



**DZIENNIK POLSKIEGO SEJMU DZIELNICOWEGO
W POZNANIU
1918 R.**

Politechnika Koszalińska

**Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego
w Poznaniu 3-5 grudnia 1918 r.**

Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył
Bogusław Polak

Koszalin 1999 r.

ISBN 83-87424-90-0

Przewodniczący Uczelnianej Rady Wydawniczej
Szymon Pałkowski

Projekt okładki
Grzegorz Pawlak

WYDAWNICTWO UCZELNIANE POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ
75-620 Koszalin, ul. Raławicka 15-17

Koszalin 1999, wyd. 1, ark. wyd. 12, format B-5, nakład 500 egz.
Druk: Pracownia Poligrafii Politechniki Koszalińskiej, zam. 2/99

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	7
Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego.....	15
Spis delegatów.....	167
Załączniki.....	193

- CAW - Centralne Archiwum Wojskowe
CKO - Centralny Komitet Obywatelski
DG - Dowództwo Główne w Poznaniu
EPS - Encyklopedia Powstań Śląskich, Opole 1982
KKiMN - Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości
PCK - Polski Czerwony Krzyż
POW - Polska Organizacja Wojskowa
PSB - Polski Słownik Biograficzny
SPW - Słownik Powstańców Wielkopolskich (w druku)
SSiB - Służba Straży i Bezpieczeństwa
TCL - Towarzystwa Czytelni Ludowych
WSB - Wielkopolski Słownik Biograficzny, Poznań
ZMP - Związek Młodzieży Polskiej (Zet)

Wstęp

Rozwój wydarzeń wojennych jesienią 1918 r. sprzyjał niepodległościowym aspiracjom Polaków. Państwa zaborcze albo doznały ciężkich klęsk militarnych (cesarstwo niemieckie i monarchia austro-węgierska), albo ich potęga załamała się w dobie rewolucji, jak stało się to w Rosji. Rewolucja rosyjska znalazła też, podatny grunt wśród mas żołnierskich i klasy robotniczej w Niemczech. 28 października 1918 r. w Kilonii na okrętach wybuchł bunt, a marynarze 3 listopada przyjęli kontrolę nad bazą morską w Kilonii. Wkrótce też rewolucja objęła Bremę, Hamburg, a następnie zachodnie i południowe kraje Rzeszy. 9 listopada bunt ogarnął Berlin. Cesarz Wilhelm II abdykował, władzę przejął Fryderyk Ebert, przywódca niemieckiej socjaldemokracji. Ukształtowała się dwuwładza; z jednej strony urząd prawicy socjaldemokratycznej, a z drugiej Rady Żołnierzy i Robotników.

W tych warunkach od 7 listopada toczyły się rokowania w sprawie zawarcia rozejmu. 10 listopada powstał rząd, mający w swym składzie przedstawicieli socjaldemokracji (SPD) i Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (USPD), jako tzw. Rada Pełnomocników Ludowych.

Niemcy przegrały wojnę, ale klęskę ponieśli tylko na zachodzie. Na wschodzie dysponowały siłami Ober-Ost. okupując ziemie polskie, białoruskie, litewskie łotewskie, ukraińskie, Kaukaz. W rachunku politycznym Polacy musieli ten fakt brać pod uwagę. Polacy starali się wyzyskać sprzyjającą sytuację. Od 1917 r. na forum międzynarodowym pojawiały się głosy, uznające celowość odbudowy państwa polskiego. Szczególnego znaczenia nabrały w tym czasie koncepcje prezydenta USA Wilsona. przedstawione w orędziu do Kongresu 8 stycznia 1918 r. 13 punkt orędzia głosił *„powinno być utworzone niepodległe państwo polskie obejmujące terytoria zamieszkałe przez bezspornie polską ludność, z zapewnionym wolnym i bezpiecznym dostępem do morza (...)”*.

Politycy niemieccy nie dopuszczali możliwości rezygnacji z Pomorza i Śląska. R. Dmowski liczył, iż zwycięzcy alianci podyktują pokonanym Niemcom twarde warunki rozejmowe, zmuszając ich do wycofania wojsk z Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Korzystne dla sprawy polskiej i granicy zachodniej propozycje francuskie były nieustannie paraliżowane przez dyplomację angielską. D. Lloyd George nie tylko zdecydowanie postawił warunek etnograficzny, ale już na początku 1918 r. wskazywał na konieczność przeprowadzenia plebiscytów. A. Balfour przeciwstawił się żądaniom marszałka F. Focha, podniesionym w czasie poufnych narad aliantów nad projektem warunków zawieszenia broni, prowadzanych w Paryżu od 2 do 4 listopada, aby wprowadzić postanowienie

o obowiązku ewakuowania przez Niemcy „wszystkich terytoriów Polski wraz z obszarami dawnej Polski, jakie ona posiadała przed pierwszym rozbiorem z 1772 roku”. Francuski minister spraw zagranicznych Stephen Pichon podkreślił, że pragnie wskrzeszenia Polski z dostępem do morza, że należy taką klauzulę już teraz wprowadzić „aby uniknąć dyskusji w chwili omawiania warunków pokojowych”. Zamiary Francuzów pokrzyżowała delegacja brytyjska i Niemcy zobowiązano jedynie do ewakuowania terytoriów na wschodzie, okupowanych przez nie w czasie wojny, natomiast Poznańskie, Pomorze i Śląsk nadal pozostały terytoriami Rzeszy Niemieckiej. Rozstrzygnięcia w tym przedmiocie zapaść miały na konferencji pokojowej. 11 listopada, w lasku Rethonde koło Compiègne, delegacja niemiecka po pięciu dniach rokowań podpisała układ o zawieszeniu broni, kończący de facto działania wojenne. W tekście układu nie było żadnej wzmianki o losach ziem polskich zaboru pruskiego.

Wiele sprzecznych opinii wiąże się ze stosunkiem Józefa Piłsudskiego wobec ziem zachodnich. Właściwe zrozumienie jego intencji utrudniają uwarunkowania ostrej walki politycznej o przejęcie władzy w Polsce między zwolennikami J. Piłsudskiego, a obozem narodowym.

W więzieniu magdeburskim, 31 października 1918 r. J. Piłsudski oświadczył hr. H. Kesslerowi, przedstawicielowi rządu niemieckiego, że: „obecna generacja Polaków nie będzie prowadziła wojny o Poznańskie i Pomorze. Jeśli Ententa podaruje im obie te prowincje, nie powiedzą oni „nie”, ale współczesna generacja sama z tego powodu wojny nie rozpocznie”. Z relacji Kazimierza Sosnkowskiego wiadomo, że J. Piłsudski w trakcie tych rozmów stwierdził także: „non possumus trzymać mnie w więzieniu, nie możecie mi stawiać żadnych warunków. Co do granic, Polska przyjmie na pewno wszystkie dary”. W podobnym duchu przeprowadzone zostały rozmowy Piłsudskiego z Lerchenfeldem, przedstawicielem Niemiec przy Radzie Regencyjnej. O tym, iż Piłsudski nie lekcewał problemu ziem zachodnich, świadczy wiele jego wypowiedzi i dokumentów dyplomatycznych, m.in. depecha donosząca o odradzaniu się państwa polskiego (16 listopada 1918 roku), obejmującego „wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”. Zabiegał też, aby w rządzie reprezentowani byli przedstawiciele wszystkich trzech zaborów. Już 26 listopada ogłoszony został dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego, m.in. na ziemiach zaboru pruskiego. Nie wierząc w odzyskanie tych ziem orężem, nie wyrzekł się ich, traktując je jako historyczną część Polski. W rozmowie z W. Baranowskim stwierdził: „W tej chwili Polska jest właściwie bez granic i wszystko co możemy w tej mierze zrobić na zachodzie, zależy od Ententy, o ile zechce ona mniej lub więcej ścisnąć Niemcy. Na wschodzie to inna sprawa – tu są drzwi, które się otwierają i zamykają i zależy, kto i jak szeroko je otworzy”. Z tych też względów cały

wysięk polityczny i wojskowy J. Piłsudski skierował na wschód, choć wskutek represji niemieckich wobec Polaków w byłym zaborze pruskim, 15 grudnia 1918 r. zerwał stosunki dyplomatyczne z Rzeszą. Nieoficjalnie w pewnym stopniu wspierał też wojskowe poczynania w zaborze pruskim.

W poznańskim ośrodku decyzyjnym, z analizy dotychczasowych powstań narodowowyzwoleńczych wysnuło logiczny wniosek, że powstanie izolowane, pozbawione pomocy z zewnątrz, nie ma szans powodzenia. Liczono zatem na pomoc zwycięskich państw Ententy, zwłaszcza na Francję i Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Za pośrednictwem radiostacji na cytadeli, wiadomości o wydarzeniach w Berlinie szybko dotarły do Poznania. Wieczorem 9 listopada jej załoga, licząca wówczas około 500 żołnierzy, utworzyła pierwszą w Poznaniu Radę Żołnierską; na jej czele stanął kpr. August Twachtmann. Gen. Hahn – gubernator i komendant twierdzy poznańskiej, usiłował opanować sytuację poprzez odgórne powołanie Rady w całej twierdzy. 10 listopada polecił zwołać zebranie przedstawicieli jednostek garnizonu poznańskiego, na którym utworzono jednastoosobową Radę Żołnierzy z Hahnem na czele. Jej sekretarzami zostali: Polak Adam Piotrowski i Niemiec A. Twachtmann. Wskutek interwencji Komitetu Obywatelskiego, jeszcze tego samego dnia Hahn został usunięty, a przewodniczącym Rady został Twachtmann. Do utworzonej 11 listopada Rady Robotniczej weszło ośmiu Polaków i jeden przedstawiciel ludności żydowskiej. Obie Rady (skład RR powiększono do jedenastu członków) połączyły się, tworząc Wydział Wykonawczy Rady Robotników i Żołnierzy. Jako przewodniczący, Wydziałem kierowali Twachtmann, Tadeusz Matuszewski i dr Celestyn Rydlewski. Sekretarzami wybrano Piotrowskiego i dr Bolesława Marchlewskiego.

Wyłoniony 14 listopada, z ujawnionego dwa dni wcześniej Centralnego Komitetu Obywatelskiego i polskiego Koła Poselskiego do Sejmu Pruskiego, tzw. tymczasowy Komisariat Naczelnej Rady Ludowej (KNRL), składał się z doświadczonych polityków endeckich, popularnych wśród społeczeństwa, którzy nie mogli sobie pozwolić na ryzykowne działania polityczne, a tym samym na wywołanie nie przygotowanego powstania. W przypadku klęski powstańcy narażali się na represje niemieckich sądów polowych, a otwarta walka godziła nie tylko w Niemcy, ale w Ententę; mogła wywołać potępienie ze strony społeczeństw państw zachodnich, nie mówiąc już o daniu argumentów politycznych szowinistom niemieckim. Zdawali sobie też sprawę ze słabości militarnej Polski i ryzyka angażowania się J. Piłsudskiego w konflikt na zachodzie i wschodzie.

Oczywistym faktem była też nierównomierna świadomość narodowa ludności polskiej pod zaborem pruskim. Pod tym względem do podjęcia ewentualnego powstania najlepiej nadawała się Wielkopolska centralna i południowo-wschodnia, pozostałe obszary były znacznie zgermanizowane, co musiało odbić się na przygotowaniach do czynu zbrojnego. Zatem pierwszoplanowym zadaniem stawała się konieczność rozpoczęcia akcji uświadamiania i organizowania społeczeństwa w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu, z wykorzystaniem patriotycznego wychodźstwa w Niemczech.

W Poznaniu i rejencji rozmieszczono wiele niemieckich urzędów cywilnych i komend wojskowych. Na Pomorzu, gdzie znajdowały się liczne ośrodki niemieckie, sytuacja Polaków była trudna. Niemcy górowali tam nie tylko liczebnością, ale i stopniem uświadomienia. m.in. w Bydgoszczy, Gdańsku i Toruniu. Ludność polska zamieszkiwała głównie na wsi. Wobec niewielkiej liczebności środowisk inteligenckich, Polacy byli słabo zorganizowani, a na Śląsku byli uzależnieni od kapitalistów i obszarników niemieckich. Z tych też względów walka o wyzwolenie narodowe podporządkowana była walce o wyzwolenie społeczne.

Przywódcy polskiego ruchu narodowego potrafili wykorzystać wszystkie trudności, w jakich znalazły się Niemcy po wybuchu rewolucji listopadowej. Wydaje się, że w tych warunkach Komisariat NRL przyjął realną taktykę: z jednej strony prowadzono akcje uświadamiania społeczeństwa polskiego, a z drugiej strony uspakajano Niemców, że o żadnych przygotowaniach do powstania nie ma mowy, a Polacy bez zastrzeżeń dostosują się do decyzji konferencji pokojowej.

Komisariat NRL, licząc się z ewentualnością wybuchu powstania, starał się odwlec jego wybuch do czasu wewnętrznego umocnienia społeczeństwa polskiego, uzyskania gwarancji pomocy z zewnątrz. Zorganizowano sieć Rad Ludowych, tak w miastach, jak i na wsi. Miały one: czuwać nad utrzymaniem ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, porozumieć się z niemieckimi Radami Robotniczymi i Żołnierskimi, wprowadzając do nich Polaków, współdziałać i kontrolować działalność dotychczasowych władz oraz otoczyć opieką zdemobilizowanych żołnierzy. Polacy wzięli też udział w tworzeniu Rad Robotniczo-Żołnierskich, będących spontanicznym odzewem na wydarzenia w Niemczech.

W Komisariacie całokształt spraw wojskowych powierzano Wojciechowi Korfantemu. Jak wynika z relacji Komisarza NRL, zwłaszcza Adama Poszwińskiego *„KNRL na wszelki wypadek prowadził wojskowe prace przygotowawcze w naszej tajnej pracy – jeszcze przed powstaniem Komisariatu – doceniliśmy czyn zbrojny, lecz w poczuciu odpowiedzialności uważaliśmy go do czasu za*

akcję przygotowawczą a nie wykonawczą". Według A. Poszwińskiego. przygotowania obejmowały: 1. rejestrację wojskowych wracających z wojny; 2. propagowanie hasła, by wojskowi ci nie oddawali pruskim władzom wojskowym broni; 3. pozostawania w kontakcie z polskimi władzami wojskowymi; 4. zabiegi zmierzające do ochrony wszelkich obiektów wojskowych w kraju i zabezpieczenia ich przed aferzystami.

W okresie od 16 listopada do 1 grudnia 1918 r. ludność polska w Niemczech, realizując zalecenia tymczasowego Komisariatu NRL, przeprowadzała wybory lokalnych Rad Ludowych (miejskich, gminnych, powiatowych) i delegatów na Sejm Dzielnicowy. Wybory przeprowadzono na ogół na wiecach w drodze głosowania jawnego na uzgodnione wcześniej listy kandydatów. Wybrano 1399 delegatów, w tym 526 z Wielkopolski. 262 z Prus Królewskich, 47 z Warmii i Mazur, 431 ze Śląska i 133 ze środowisk polskich na wychodźstwie w Niemczech.

Wybory były przedsięwzięciem bez precedensu. W niektórych miejscowościach były to pierwsze od wielu lat zgromadzenia Polaków, na których mogli bez obaw wypowiadać się w ojczystym języku o sprawach polskich. W przygotowaniu zebrań i wyborów, w mobilizacji środowisk polskich, wielką rolę odegrali księża, ziemiaństwo, lekarze i prawnicy.

Dopiero 29 listopada Naczelny Prezes prowincji Haus von Eisenhart-Rothe, bojąc się polskich demonstracji, wyraził zgodę na obrady. Tegoż dnia w Berlinie odbyła się konferencja, na którą II przewodniczący Rady Pełnomocników Ludowych w Berlinie, centralnego rządu rewolucyjnych Niemiec, Hugo Haase, zaprosił przedstawicieli Wydziału Wykonawczego Rady Robotników i Żołnierzy, naczelnego prezesa Prowincji Poznańskiej, komendanta V Korpusu Armii i przedstawicieli KNRL, którzy podkreślili, że celem Sejmu będzie „omówienie spraw organizacyjnych, ustalenie postulatów polskich i spraw bieżących”.

Jednocześnie jednak wyrażone zostały ograniczone ramy dyskusji politycznej, która nie mogła prowadzić do podjęcia uchwały o oderwaniu już nie tylko całych ziem zaboru pruskiego, ale nawet samej Wielkopolski. Pierwszy z postulatów niemieckich nie wchodził zresztą w rachubę, gdyż Komisariat NRL czuł się od początku do końca reprezentantem ludności polskiej całego zaboru pruskiego.

Dla mieszkańców Pomorza było to wielkie wydarzenie. Z pruskiej twierdzy miasto przeistoczyło się w Stolicę Polaków z ziem wcielonych do Rzeszy. Dzień 3 grudnia uznano za święto narodowe, nikt w tym dniu nie pracował. Domy udekorowano flagami i symbolami Polskimi. Odświętnie ubrani miesz-

kańcy wylegli na ulice, gdzie panował język polski. Entuzjastycznie powitano delegatów, którzy po uroczystej mszy św. w kościele farnym przemaszerowali do zali obrad w „Apollo” na Piekarach. Śpiewano „Boże coś Polskę”, „Jeszcze Polska nie zginęła”, wznoszono okrzyki na cześć Polski, organizatorów i delegatów na Sejm. Za bezpieczeństwo na ulicach odpowiadało 2000 ludzi ze Straży Ludowej”.

W trakcie obrad odbytych formalnie w ramach nadal obowiązującego pruskiego systemu prawnego, wybrano osiemdziesięcioosobową Naczelną Radę Ludową i sześćosobowy Komisariat jako organ wykonawczy z dwoma Podkomisariatami w Bytomiu dla Śląska i w Gdańsku dla Pomorza. KNP w Paryżu uznano za oficjalne przedstawicielstwo u boku państw zwycięskiej koalicji, natomiast ze względów politycznych i formalno-prawnych nie uznano zwierzchnictwa rządu J. Moraczewskiego w Warszawie. Oczekiwano na decyzje Ententy na konferencji pokojowej. Komisariat – podobnie jak Piłsudski – oficjalnie stał na stanowisku, że Polacy nie posiadają jeszcze dość sił, aby zbrojnie oderwać się od Prus.

Tak w Radzie, jak i w Komisariacie, reprezentowani byli Polacy ze wszystkich ziem polskich zaboru pruskiego. Obok licznej inteligencji i ziemiaństwa w skład Rady wchodziło 11 robotników i 10 rolników. Wybrano też 6 kobiet. Podjęto szereg uchwał ogólnych, jak i szczegółowych. M.in. zapisano tak ważne sformułowania jak te. że: *„Sejm Dzielnicowy stwierdza, że w sprawach naszych dzielnic bez zgody naszej i bez współudziału przesądzać nie wolno; (...) cały naród zgodnie stanie za rządem, tworzącym wierne odbicie sił całego narodu. Rząd taki musi prowadzić szczerze demokratyczną i ludową politykę Rzeczypospolitej Polski. Olbrzymie zadanie (...) spełni naród nasz jedynie wtedy, jeśli zdoła wyzwolić siły wszystkich warstw ludności, zwłaszcza potężne a niedostateczne zużyte siły szerokich warstw ludu polskiego i skupić je do zgodnej wspólnej pracy nad odbudową kraju i jego urządzeń. Przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego na równi z mężczyznami zalicza sejm do koniecznych warunków zdrowego rozwoju społeczeństwa”*.

Niemniej ważne były uchwały dotyczące programu społecznego, m.in. w sprawie parcelacji, osadnictwa, ubezpieczeń socjalnych, reemigracji wychodźstwa, rozwoju szkolnictwa polskiego, stosunku do Niemiec i państw zwycięskiej koalicji. Przyjęto też rezolucję w sprawie Straży Ludowej. Komisja bezpieczeństwa publicznego zaleciła: *„aby żołnierze wstępowali do tworzących się po garnizonowych kompanii granicznych. Uznano za konieczne w każdej miejscowości zorganizować Straż Ludową, do której każdy obywatel nieposzlakowanej opinii od 18 do 50 roku życia ma obowiązek wstąpić (...) przede*

wszystkim wystężeni starsi żołnierze, sokoli i skauci i członkowie bractw strzeleckich”.

Ustalenia Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu wykraczały poza ówczesne granice ziem polskich zaboru pruskiego. Sformułowano szczegółowy program politycznego i społecznego kształtu niepodległej Polski, wytyczono też praktyczne drogi realizacji zasad programowych, które zyskały poparcie większości społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, włącznie z radykalnymi członkami Rad Robotniczych i Żołnierskich. Duże znaczenie miały rozwiązania Sejmu w kwestii społecznej, zwłaszcza w sprawie reformy rolnej. Był to więc niewątpliwie pierwszy sejm niepodległej Polski, który włożył znaczny wkład w rozwój polskiego parlamentaryzmu, w formie jak najbardziej demokratycznej.

Mimo niezwykle skomplikowanej sytuacji na terenie zaboru pruskiego, w państwie polskim i na arenie międzynarodowej, kierownictwo polityczne Polaków w zaborze pruskim, niezależnie od różnych działań oddolnych, opracowało własną koncepcję pozyskania tych ziem dla Polski, uwzględniając ciągle znaczny potencjał militarny Niemiec i potępienie przez większość aliantów wszelkich prób stworzenia faktów dokonanych. Wybuch powstania w tych warunkach mógł tylko pogorszyć sytuację, tym bardziej, iż nacjonałiści niemieccy świadomie dążyli do sprowokowania wystąpień Polaków, aby rozbić polski ruch narodowy i uzyskać określone korzyści polityczne. Kwestie te jasno postawiono podczas obrad sejmu dzielnicowego.

*

Na temat genezy, przebiegu i rezultatów Polskiego Sejmu Dzielnicowego z Poznania zob. m.in. Zbigniew Dworecki: *Polskie Rady Ludowe w Wielkopolsce 1918-1920*, Poznań 1962; Krzysztof Dembski: *Wielkopolska w początkach II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe*, Poznań 1972, s. 58-64, Antoni Czubiński: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza – charakter – znaczenie*, Poznań 1988; Bogusław Polak: *Wojsko Wielkopolskie 1918-1920*, Koszalin 1990; Marian Mroczko: *Ziemie dzielnic pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej, 1864-1939*, Gdańsk 1994, s. 146-150.

DZIENNIK POLSKIEGO SEJMU DZIELNICOWEGO W POZNANIU, W GRUDNIU 1918

Przedmowa

Dni 3, 4 i 5 grudnia, 1918 – dni Polskiego Sejmu Dzielnicowego złożyły się na wielkie święto Odrodzenia narodowego, jakiego Poznań nie widział w swych murach od złudnej wiosny ludów r. 1848, a w życiu żywiołu polskiego, tak długo pod berłem Hohenzollernów cierpiącego, stanowią moment przełomowy, epokowy i świetny, o którym śniły dawne pokolenia, orężem dobijające się wolności.

Stanęliśmy na przełęczy czasów, w których sprawiedliwość triumfuje nad gwałtem, ideał nad żelazem, wolność nad tyraństwem, dobro nad złem. Skruszyły się okowy, spadły z nas kajdany i z gruzów pruskiej potęgi powstał jak Feniks z popiołów orzeł biały.

I nareszcie na Sejmie Dzielnicowym, który zgromadził licznych przedstawicieli wszystkich Polaków mieszkających w dotychczasowych granicach Rzeczy niemieckiej, zmanifestowała się niczym nie krępowana polskość tych dzielnic w świetle dziennym.

Nareszcie Polacy wypowiedzieli się szczerze, ujawnili swe przekonania i pojęcia, swe dążności polityczne i ideały społeczne, wystąpili przed światem jako część narodu polskiego i jako narodowa jednostka samoistna i samodzielna.

Sejm ten zapisał się złotymi głoskami w pamięci uczestników, a głos jego rozległ się po ziemiach polskich nutą uroczystą, doniosłą, popłynął na Zachód, w świat daleki.

Aby echa tego Sejmu nie przebrzmiały, aby utrwalić, uwiecznić ten akt dziejowy, podjęliśmy na podstawie „Dziennika Sejmowego”, wydawnictwo niniejszej książki pamiątkowej w przekonaniu, że będzie ona nie tylko miłym upominkiem dla uczestników Sejmu, a w oczach współczesnych wyrazem zbiornego ducha byłego zaboru pruskiego, ale dokumentem historycznym.

Geneza Sejmu

Odezwą Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej zwołanym został na 3-go grudnia Sejm Dzielnicowy dla Polaków mieszkających w granicach Rzeszy Niemieckiej.

Zachodzi pytanie, jak powstały Naczelna Rada Ludowa i Komisariat, oraz jakie miały cele i zadania.

Było to jeszcze w ostatnich czasach wojny światowej i cesarstwa niemieckiego, gdy utworzył się w Poznaniu z przedstawicieli wszystkich dzielnic zaboru pruskiego poufny, tzw. Centralny Komitet Obywatelski, mający za zadanie ujęcie steru działania w dzielnicach naszych. Wyłoniwszy ze siebie Wydział Wykonawczy, działał po cichu, tworząc w powiatach miejscowe tzw. Komitety Obywatelskie.

Wypadki szły jak lawina. Wybuchła rewolucja w Niemczech a z nią nastąpił radykalny przewrót naszego stosunku do państwa niemieckiego. To, co dotychczas ukrywało się, musiało wystąpić na jaw, jeśli społeczeństwo nasze nie miało pójść na manowce pod wpływem tworzących się Rad żołnierskich, lub innych.

Jakoż Koła Poselskie, odebrawszy od społeczeństwa mandat kierowania sprawami narodowymi i politycznymi, zebrały się jako pierwsze na wspólne posiedzenie w Poznaniu, by zastanowić się nad położeniem. I przyszły do przekonania, że doniosłość chwili wymaga skupienia wszystkich sił narodowych i podziału brzemienia i odpowiedzialności na najszerze koła.

W dniu 14 października odezwa Kół poselskich orzekła: Polska ludową będzie – i ludem tylko stać może. Dlatego powstają za zgodą naszą Rady Ludowej, zogniskowane w Naczelnej Radzie Ludowej. Ich rozkazów każdy Polak bezwzględnie słuchać powinien.

Jednocześnie Wydział wykonawczy tegoż tajnego Komitetu Obywatelskiego uznał, pod wpływem zmienionych warunków za potrzebne nie tylko wystąpić jawnie, ale i oprzeć się na najszerzych kołach. Dlatego z porozumieniem zarówno Kół poselskich jak Wydziału Wykonawczego powstał Komisariat, mający zadanie utworzenia Naczelnej Rady Ludowej. Aż do jej powstania miał Komisariat wykonywać wszelkie czynności, które następnie wykonywać miała Naczelna Rada Ludowa, jako ciało reprezentujące wszystkich Polaków w granicach państwa niemieckiego.

A zatem zadania Komisariatu szły w dwojakim kierunku. Po pierwsze w kierunku stworzenia Naczelnej Rady Ludowej, a po wtóre w kierunku reprezentowania wszystkich narodowych interesów społeczeństwa tych dzielnic

Z natury rzeczy Komisariat musiał zająć się głównie zadaniem pierwszym; wychodząc ze założenia; że Naczelna Rada Ludowa, chcąc mieć posłuch ogólny, a tym samym i ogólne zaufanie, powstać może jedynie na podstawie szczerze demokratycznej, rozpiął on powszechne wybory do Sejmu Dzielnicowego, aby tą drogą, powoławszy całe społeczeństwo do wypowiedzenia się, utworzyć na czas przejściowy organizację o wyraźnym charakterze rządu.

Komisariat odezwał się do woli całego społeczeństwa, ogłaszając dnia 14 listopada następujące wezwanie:

Polacy !

Pękły okowy, krepujące wolność naszą. Z całą ufnością czekamy wyroku kongresu pokojowego, który z naszym współudziałem ustali zachodnie granice ojczyzny naszej: Polski.

Dosyć polało się krwi polskiej w tej wojnie morderczej. Toteż pokojową drogą pragniemy dojść do upragnionego celu – do utworzenia Zjednoczonej Polski.

Z tego stanowiska nie pozwolimy się zepchnąć przez prowokacje, których nie skapią ci, co dotąd podżegali naród niemiecki przeciw nam.

Stwierdzamy jednakże, że cierpliwość ludu polskiego na ciężką byłaby wystawiona próbę; gdyby przedstawiciele dawnych władz, którzy dotąd nas dręczyli i uciskali, mieli nic zaniechać swej podziemnej roboty. Nie można też zaiste wymagać od ludu polskiego, aby współpracował z tymi, co dotąd byli jego krzywdzicielami i ciemiężycielami.

Lud Polski ma prawo domagać się, aby usunięto tych, którzy starali się wydzierać mu gwałtem mienie, język, ideały narodowe i religijne.

Lud Polski ma prawo już teraz do udziału w rządach; których mu niesłusznie dotąd odmawiano.

Lud Polski ma prawo domagać się poszanowania dla swych świętości jako sam szanuje ideały cudze.

Lud Polski ma prawo domagania się zwrotu tego, co narodu jest własnością. – Zbrodnia rozbioru woła bowiem o naprawę krzywdy dziejowej.

Interesy nasze domagają się koniecznie jednolitego ośrodka kierowniczego w ruchu polskim dzielnic naszych.

Uznając tę potrzebę, zleciły Koła Poselskie Wydział Wykonawczy, dotąd nie ujawnionego Centralnego Komitetu Obywatelskiego podpisanym komisarzom utworzenie

Naczelnej Rady Ludowej

jako przedstawicielstwa wszystkich Polaków, zamieszkałych na ziemiach, objętych dotąd granicami państwa niemieckiego. Równocześnie przekazano nam tymczasowo wykonywanie jej czynności.

Utworzenie Naczelnej Rady Ludowej dokona się na podstawie szczerze demokratycznej, przez delegatów Narodu Polskiego wybranych głosami wszystkich mężczyzn i niewiast polskich, które skończyły 20 rok życia. Wybranych delegatów i delegowane zwołujemy na

Polski Sejm Dzielnicowy

który odbędzie się we wtorek, 3 grudnia w Poznaniu
godz. 11 przed południem na sali Lamberta

Otwarcie Sejmu poprzedzi o godzinie 10³⁰ uroczyste nabożeństwo z kazaniem sejmowym w kościele farnym.

Przeprowadzenie wyborów, przekazujemy w porozumieniu z prezesem Centralnego Komitetu Wyborczego, dotychczasowym organizatorom wyborczym; tam, gdzie brak organizacji względnie jej kierowników, należy się do nas zwrócić po wskazówki.

Szczegółową instrukcję ogłosimy później.

Wybory należy przeprowadzić do niedzieli, 1 grudnia włącznie

Sejm Dzielnicowy wytknie nam drogę działania na najbliższą przyszłość:

1. Wybierze Naczelną Radę Ludową jako zwierzchnią władzę naszą aż do chwili objęcia dzielnic naszych przez Rząd Polski.
2. Określi zasady sprawowania jej rządów tymczasowych.
3. Zatwierdzi nasze żądania narodowe; tylokrotnie nieugięcie wypowiediane przez Koła Poselskie.

Do czasu ustanowienia Naczelnej Rady Ludowej przez Polski Sejm Dzielnicowy, pozostaje kierownictwo spraw polskich w rękach niżej podpisanych komisarzy.

Wobec braku czasu i naglących potrzeb załatwiać będziemy wyłącznie sprawy najważniejsze i niezbędnie konieczne. W ręce Polskiego Sejmu Dzielnicowego zdamy po złożeniu sprawozdania powierzone nam urzędy.

Celem zorganizowania naszych dzielnic polecamy co następuje:

- 1) Istniejące w powiatach Komitety Obywatelskie ujawnią swą działalność i przybiorą nazwę powiatowych Rad Ludowych.
- 2) Wiece wyborcze, które przeznaczone są do wyboru delegatów na Polski Sejm Dzielnicowy, wybiorą ostatecznie, zorganizują i uzupełnią powiatowe Rady Ludowe.
- 3) Utworzenia Rad Ludowych, gminnych i miejskich przez wybory ludności dokona się na zebraniach, zwołanych przez powiatowe Rady Ludowe.

Rady Ludowe powiatowe, miejskie i gminne obejmą sprawy polskie w swoich obwodach i:

- 1) Czuwać będą nad i utrzymaniem ładu, porządku oraz bezpieczeństwa publicznego.
- 2) Tam, gdzie istnieją Rady Żołnierzy i Robotników, postarają się o porozumienie z nimi i wprowadzenie do nich przedstawicielstwa polskiego.
- 3) Wejdą w porozumienie z dotychczasowymi władzami i celem współdziałania w kierownictwie sprawami publicznymi, rozciągając opiekę swoją także na osoby i mienie ludności niepolskiej.
- 4) Zajmą się żołnierzami, wracającymi z wojska albo przechodzącymi przez powiat, udzielając im mocy w miarę potrzeby, również wracającymi rodakami zakordonowymi.

Polacy! Z morza krwi unosi się Biały Orzeł odrodzonej Polski, spełnienie naszych tęsknot, pragnień i nadziei, które nas krzepiły w ciężkich przejściach narodowych.

Stańmy więc do szeregu, by utrwaląc podwaliny nowej Polski.

Polacy! Chwila obecna żąda od nas spokoju, napięcia wszystkich sił, poświęceń materialnych, karność i zgody!

Poznań, 14 listopada 1918 r.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej

Ks. Stanisław Adamski,¹ Wojciech Korfanty,² Adam Poszwiński.³

¹ Stanisław Adamski (12.04.1875 - 12.11.1967). Ur. w Zielonej Górze k. Obrzycka w rodzinie dróżnika Piotra i Józefy z Wasilewskich. Do gimnazjum uczęszczał we Wronkach, Poznaniu Międzyrzeczu. W 1896 r. wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. W 1899 r. uzyskał święcenie kapłańskie i został wikariuszem przy katedrze gnieźnieńskiej. Działał w Tow. Katolickich Robotników Polskich, Tow. Młodych Przemysłowców, spółdzielczości i in. W 1904 r. został powołany na Kanonika w Poznaniu. W latach 1904-1910 był sekretarzem generalnym Diecezjalnego Związku Tow. Kat.

Rob. Pol. Redagował organ związku „Robotnika”. Pracował w Tow. Czytelni Ludowych, Tow. Pomocy naukowej im. K. Marcinkowskiego. w latach 1906-1910 był wicedyrektorem, w l. 1911-1923 dyrektorem w l. 1923-1930 prezesem redy nadzorczej Drukarni i Księgarni św. Wojciecha. Przez kilka lat redagował pismo Ruch Chrześcijańsko-Społeczny. W 1906 r. wybrany został członkiem zarządu Związku Spółek Zarobkowych i Gosp. Redagował pismo „Poradnik dla Spółek”. W 1911 r. został patronem (prezesem) Związku Spółek Zarobkowych. W 1910 r. został Kustoszem kolegiaty św. Marii Magdaleny. ks. Adamski uchodził za czołowego przywódcę ludności polskiej w państwie pruskim. Był rzecznikiem solidaryzmu narodowego. Stał na gruncie ideowym katolicko-narodowym. Był animatorem i organizatorem wielu poczynań narodowych. W 1916 r. wszedł w skład tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego. Po przekształceniu MKO w Centralny Komitet Obywatelski latem 1918 r. stanął na czele Komitetu Wykonawczego CKO. W listopadzie 1918 r. powołany został do 3 osobowego Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej. Wraz z W. Korfantym i A. Poszwińskim kierował pracą nad tworzeniem rad ludowych i Straży Obywatelskiej. pertraktował z Niemcami i reprezentował społeczeństwo polskie. Wraz z Poszwińskim przygotował i przeprowadził obrady tzw. Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w dniach 3-5.12.1918. Adamski popierał idee założenia Wszechnicy Piastowskiej (uniwersytetu) w Poznaniu. Powołano go na profesora honorowego spółdzielczości UP. Po zakończeniu walk Adamski podjął rokowania z politykami polskimi w Warszawie na temat zasad i warunków połączenia Wielkopolski z resztą kraju. 1.06.1919 r. przeprowadzono na tym terenie wybory uzupełniające do Sejmu ustawodawczego. Adamski został posłem z listy Narodowego Stronnictwa Robotników (NSR). Był jednym z głównych autorów ustawy z 1.08.1919 r. o tymczasowym zarządzie b. dzielnicy pruskiej. Po likwidacji Komisarjatu NRL ks. Adamski kontynuował działalność społeczną i polityczną. Wystąpił z Klubu NSR i należał do ścisłego grona współzałożycieli polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Uchodził za czołowego ideologa Chadecji w Polsce. W l. 1922-1927 był senatorem, w dalszym ciągu działał w TCL i Związku Spółek zarobkowych. W 1927 r. wycofał się z działalności politycznej. W 1930 r. został dyrektorem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. We wrześniu 1930 r. powołany został na bpa ordynariusza w katowicach. Obowiązki bpa pełnił do śmierci. zmarł w Katowicach 12.11.1967 r. Adamski był autorem wielu publikacji o charakterze ekonomicznym, spółdzielczym i politycznym. Zob. WSB, s. 19-20 (K. Dembski); K. S z a f r a n i e c: *Ks. Stanisław Adamski*, cz. 1-3, Katowice 1990-1991, K. K r a s o w s k i: *Biskupi Katoliccy II Rzeczypospolitej*. Słownik Biograficzny, Poznań 1996, s. 16-23, tamże źródła.

² Wojciech Korfanty (20.04.1873 - 1708.1939). Urodził się w osadzie górniczej Sądżawka k. Siemianowic Śląskich, w rodzinie górnik Józefa i Karoliny z d. Klecha. Uczęszczał do gimnazjum w Siemianowicach, ale w 1885 r. na kilka miesięcy przed maturą, został z niego usunięty za działalność w polskim duchu narodowym. Maturę zdał w trybie eksternistycznym. Studiował na Politechnice w Charlottenburgu i na uniwersytetach we Wrocławiu i Berlinie. należał do ZMP (Zet), Towarzystwa Akademików

Górnos Śląskich i Ligi Narodowej. W 1901 r. podjął działalność agitacyjną na G. Śląsku w duchu narodowym. Po ukończeniu studiów (sierpień 1901 r.) przeniósł się na G. Śląsk. Redagował pisma polskie (Górnos Ślązak), wydawał broszury, przemawiał. Wszedł w konflikt z administracją pruską i katolicką partią Centrum. W 1903 r. złamał monopol Centrum i uzyskał pierwszy z ramienia endecji mandat do Parlamentu Rzeszy w okręgu katowicko-zabrskim. W 1904 r. zdobył mandat poselski do sejmiku pruskiego. Wstąpił do Koła Polskiego w Parlamencie. Opanowana przez Niemców kuria biskupia we Wrocławiu występowała przeciw Korfantemu tak w aspekcie politycznym, jak i wyznaniowym. Wytaczano mu procesy o działalność antypaństwową, zakazano udzielania mu ślubów kościelnych. Mimo to Korfanty cieszył się popularnością wśród ludności polskiej. W 1909 r. utracił wydawane przez siebie pisma, a w 1912 r. mandat poselski. Przez pewien czas pracował we Wschodniej Agencji Telegraficznej w Berlinie, pozostając na uboczu życia politycznego. Latem 1918 r. odzyskał mandat poselski. We wrześniu objął kierownictwo Polskiego Biura Parlamentarno-Prasowego w Berlinie. Utrzymywał kontakty z politykami polskimi z Poznania. 23.10.1918 r. w parlamencie przedstawił program oderwania od Prus i przyłączenia do odradzającego się państwa polskiego Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Od listopada 1918 r. w Poznaniu, gdzie brał udział w licznych wiecach ludności polskiej i politycznych naradach przywódców polskich. Od 14.11. do 2.12.1918 r. Korfanty przebywał w Warszawie. Brał udział w rokowaniach w sprawie powołania rządu centralnego. Jednocześnie występował na wiecach endeckich, podejmując krytykę Piłsudskiego i całej lewicy społecznej. Piłsudski przeznaczył trzy miejsca w rządzie dla przedstawicieli ludności polskiej zaboru pruskiego. Czołowym jej kandydatem do rządu ogólnopolskiego był Korfanty. Piłsudski nie godził się jednak na przekazanie Korfantemu teki premiera. W tej sytuacji rokowania zerwano. W dniach 3-5.12.1918 r. Korfanty brał udział w obradach tzw. Sejmu Dzielnicy w Poznaniu. O popularności Korfante go świadczy fakt, iż na sale obrad wniesiono go na rękach. Został on też powołany do 6 osobowego Komisariatu NRL. Podlegały mu sprawy wojska i polityki zagranicznej. Były to najważniejsze sprawy jakimi Komisariat NRL zajmował się. Korfanty miał kontakt z przywódcami POW zaboru pruskiego i Grupą Palucha. Prowadził pertraktacje w sprawie ściągnięcia do Polski oficerów Polaków z innych części kraju. Wobec wysuwanej przez przywódców POW idei powstania zbrojnego zajmował jednak stanowisko sceptyczne. Korfanty zabiegał o szybkie ściągnięcie Armii Polskiej z Francji. 25.12.1918 r. do Gdańska przybył I. J. Paderewski. Korfanty witał go w imieniu Komisariatu NRL a następnie wbrew niemieckim zakazom przewiózł go pociągiem z Gdańska do Poznania. Demonstracje na cześć I. J. Paderewskiego w dniu 27.12.1918 r. przekształciły się w powstanie. Korfanty próbował pertraktować z Niemcami. W czasie rokowań w Bydgoszczy (3.01.1919 r.) i w Berlinie (4-5.01.1919 r.) żądał przyznania Wielkopolsce autonomii do czasu innego rozstrzygnięcia jej losu przez Konferencję Pokojową. Żądania te Niemcy odrzucili. W tej sytuacji 8.01.1919 r. KNRL oficjalnie poparł ruch powstańczy. Zorganizowano armię powstańczą i administrację polską. Podległy Korfantemu Wydział Wojskowy

Komisariatu ściągnął do Poznania grupę wyższych oficerów z b. armii rosyjskiej z gen. J. Dowbor-Musnickim, przekształcając luźne oddziały powstańcze w regularną armię. Kontynuowano działalność dyplomatyczną. Jej efektem było uzyskanie wsparcia rządu francuskiego i doprowadzenie do narzucenia Niemcom rozejmu w Trewirze w dniu 16.02.1919 r. Po rozejmie kontynuowano prace nad zabezpieczeniem osiągnięć powstańczych. Jednak Korfanty na skutek wejścia do Sejmu Ustawodawczego coraz więcej musiał przebywać w Warszawie. Coraz bardziej pochłaniały go również problemy związane z walką o wyzwolenie G. Śląska. Z jego inicjatywy powołano do życia POW Górnego Śląska, podobnie jak w Poznaniu Korfanty był jednak przeciwnikiem przedwczesnych, nie przygotowanych wystąpień zbrojnych. Nie dopuścił on do podjęcia powstania w kwietniu i w czerwcu 1919 r. ni w kwietniu i maju 1920 r. W grudniu 1919 r. rząd polski powierzył Korfantemu funkcje Komisarza plebiscytowego na G. Śląsku. Zorganizował on Komisariat i rozwinął szeroką akcję propagandową. Po plebiscycie Korfanty 3.05.1921 r. zorganizował II powstanie śląskie i stanął na jego czele jako dyktator. W czerwcu 1922 r. ugrupowania prawicowe dysponujące większością głosów w sejmie, desygnowały Korfante na stanowisko szefa rządu. Piłsudski jako Naczelnik państwa odmówił jednak podpisania dekretu nominacyjnego. Walka między tymi przywódcami uległa zaostreniu. Po przyłączeniu części G. Śląska do Polski Korfanty mieszkał w Katowicach, stał na czele Górnos Śląskiej Organizacji Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, redagował gazety, posłował do sejmu. W rządzie W. Witosa jesienią 1923 r. Korfanty był oskarżony przez rządy sanackie. Stał przed Sądem marszałkowskim Sejmu. Nowy wojewoda śląski Michał Gażyński był jego zaciętym przeciwnikiem politycznym. W 1929 r. Korfanty włączył się do działalności antysanackiej opozycji stronnictw Centrolewu. 26.11.1930 r. Korfanty został aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowym w Brześciu nad Bugiem a następnie w więzieniu Mokotowskim w Warszawie. Uniemożliwiono mu ponowny wybór na posła. Uwolniono go za kaucją 20.12.1930 r. Po serii procesów w 1934 r. opuścił Polskę odmawiając odbycia kary więzienia. Do 1939 r. przebywał w Czechosłowacji a w 1939 r. we Francji. Zjazd Konstytucyjny Stronnictwa pracy 10.10.1937 r. powierzył mu stanowisku prezesa stronnictwa. Wobec zbliżającej się agresji niemieckiej na Polskę w końcu kwietnia 1939 r. powrócił do Polski, jednak 28.04.1939 r. został aresztowany w Katowicach i wywieziony do stolicy celem odbycia zaległej kary. 20.07.1939 r. ciężko chorego przewieziono do szpitala św. Józefa. Zmarł 17.08.1939 r. Pogrzeb Korfante w Katowicach w dniu 20.08.1939 r. przekształcił się w olbrzymią demonstrację polityczną. SPW (w druku). Hasło opr. A. Czubiński, tamże źródła i literatura.

³ Adam Poszwiński (17.12.1881 - 07.1942). Kształcił się we Włocławku i Poznaniu, studia odbywał w Tybindze (do pocz. 1907); następnie związał się z poznańską „Strażą”, z ramienia której w maju 1907 przybył na Mazury z grupą działaczy tej organizacji (K. Rzepecki, C. Leitgeber, J. Marweg, A. Mieczkowski) celem zorientowania się w sytuacji społeczno-narodowej. Swoje wrażenia opisał na łamach „Pracy” poznańskiej, podkreślając polskość Mazurów. W l. 1908-1918 mieszkał w Inowrocławiu, gdzie

Jednoczenie w myśl uchwały Centralnego Komitetu Wyborczego na Rzeszę niemiecką Prowincjonalny Komitet Wyborczy na W. Ks. Poznańskie wystosował do pp. prezesów Wyborczych Komitetów powiatowych na W. Ks. Poznańskie następującą odezwę, wykazującą, jakiego trzymano się regulaminu wyborczego.

W wykonaniu uchwały polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego na Rzeszę Niemiecką rozporządzamy, co następuje.

Przed wyborami:

§ 1.

Wyborcze Komitety powiatowe:

był redaktorem naczelnym „Dziennika Kujawskiego”. Jednocześnie brał czynny udział w życiu społecznym i politycznym. W l. 1911-1913 kilkakrotnie przebywał na Warmii i przemawiał na polskich wiecach przedwyborczych. Był członkiem (od 1916) Tajnego Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu, obejmującego swym zasięgiem także Warmię i Mazury. W połowie 1918 komitet ten zmienił nazwę na Centralny Komitet Obywatelski z konspiracyjnie działającym Wydziałem Wykonawczym, kierowanym przez Poszwińskiego oraz ks. S. Adamskiego. W listopadzie 1918 Poszwiński został członkiem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i odegrał ważną rolę w organizacji powstania wlkp. Po przejęciu przez Komisariat 8.01.1919 władzy państwowej na obszarze wyzwolonym przez powstanie wlkp. P. nadzorował realizację polityki Komisariatu przez podległe mu organy. Szczególnie zajmował się organizacją szkolnictwa, rolnictwem, zagadnieniami pracy i opieki społ. W imieniu Komisariatu dokonał otwarcia 7.05.1919 uniwersytetu w Poznaniu. Utrzymywał też kontakty z przedstawicielami armady Ludowej: ks. W. Barczewskim i S. Nowakowskim. Po powstaniu wlkp. zaangażował się w sprawy organizacji akcji polskiej w związku z plebiscytem w Prusach Wsch. W Ministerstwie b. dzielnicy Pruskiej został 17.10.1919 podsekretarzem stanu, zastępującym ministra W. Seydę w Warszawie. Brał udział w posiedzeniach sejmu i Rady Ministrów. W lipcu 1920 podał się do dymisji. W 1920-1927 mieszkał w Grudziądzu, gdzie był dyrektorem Tow. Akcyjnego „Drukarnia Pomorska”, a jednocześnie aktywnym działaczem lokalnych organizacji i stowarzyszeń. W styczniu 1928 wrócił do Poznania, gdzie spędził resztę życia. Brał czynny udział konspiracji antyhitlerowskiej jako członek Delegatury Rządu na Kraj. Reprezentował tymczasowo Stronnictwo Pracy. Został mianowany kierownikiem działu Gospodarki w Biurze Delegatury Rządu. Aresztowany 9.09.1941 do czerwca 1942 przebywał w pozn. Forcie VII. Torturowany, nie zdradził nikogo ze swych współpracowników. Został stracony najprawdopodobniej wraz z innymi członkami Delegatury w lipcu 1942. Zob. T. O r a c k i: Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX w. (do 1945 roku), Warszawa 1983, s. 261-262. Tamże źródła i literatura; WSB (K. Dembski), s. 586-587.

1. zwołają natychmiast obwodowe zebrania wyborcze z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Referat: Położenie polityczne a sprawa polska. 3) Krótka instrukcja wyborcza. 4) Wybór delegatów na P o l s k i S e j m D z i e l n i c o w y. 5) Wybór członków Powiatowej Rady Ludowej. 6) Zamknięcie.

2. przygotowują:

listę kandydatów na delegatów i delegowane na Sejm Dzielnicowy, bacząc na to, żeby w nich stan włościański i robotniczy wiejski i miejski miał co najmniej połowę przedstawicieli.

§ 2.

Wyborów dokonuje się na następujących zasadach:

- 1) Uprawnieni do głosowania są: Każdy Polak Polka po skończonym 20 roku życia.
- 2) Na 2500 ludności polskiej wybiera się jednego delegata albo delegowaną do Polskiego Sejmu dzielnicowego. Liczbę delegowanych, przypadającą na każdy obwód, oznacza komitet powiatowy wyborczy.
- 3) Każde zebranie obwodowe wybiera do powiatowej Rady Ludowej 5-9 członków. Rada Powiatowa Ludowa składać się co najmniej z 21 członków.

Po wyborach:

- 1) Po stwierdzeniu wyniku wyborów konstituuje Rada Powiatowa Ludowa.
- 2) Rada Powiatowa Ludowa wręcza wybranym delegatom i delegowanym – wypełniając imię, nazwisko, miejsce i zamieszkania przesłane przez Naczelną Radę Ludową legitymacje.
- 3) Powiatom, w których niema organizacji albo kierowników, powinny sąsiednie powiaty służyć pomocą w organizowaniu się.

Prowincjonalny Komitet Wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski,⁴ prezes. Bolesław Krysiewicz.⁵ sekretarz.

⁴ Stefan Cegielski (26.08.1852 - 29.01.1921), syn Hipolita i Walentyny z Mottych. Ukończył gimn. w Poznaniu, a następnie studiował w Berlinie w akad. przemysłowej, którą ukończył w 1873. W 1880 objął założoną przez ojca fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych. Trudności finansowe i organizacyjne doprowadziły w 1899 do przekształcenia firmy w Tow. Akcyjne, w którym C. został jednym z głównych akcjonariuszy i wiceprezesem rady nadzorczej. We wczesniej rozpoczętej działalności polit. dał się poznać jako reprezentant kierunku konserwatywnego i konsekwentny zwolennik ścisłego współdziałania z katolickim Centrum. W 1884 został posłem do parlamentu Rzeszy

z okręgu pozn., a w 1888 ponadto deputowanym do sejmu pruskiego z okręgu kościańsko-śmigielско-grodzisko-nowotomyskiego. Często zabierał głos w sprawach narodowych i wypowiadał się przeciw Komisji Kolonizacyjnej oraz germanizacji szkolnictwa ludowego. Mimo sprzeciwu ludowców w 1898 wybrany został do parlamentu Rzeszy w okręgu kościańsko-śmigielско-grodzisko-nowotomyskim, zwyciężył również w tym okręgu w wyborach do sejmu pruskiego. W wyborach 1903 opozycja doprowadziła do upadku kandydatury C., co spowodowało jego całkowite odsunięcie się od działalności parlamentarnej. Odtąd poświęcił się w znacznym stopniu pracy społ. Od 1903 pełnił obowiązki wiceprezesa, a następnie prezesa Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Wielkie Księstwo Pozn. Był ponadto członkiem, a od 1911 wiceprezesem Pol. Centralnego Komitetu Wyborczego, obejmującego swym wpływem ludność pol. w całej Rzeszy. W 1905 wszedł do zarządu „Straży”. M.in. był też od 1887 członkiem Dyrekcji Głównej Tow. Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego. Jako długoletni wiceprezes rady nadzorczej Spółki Akcyjnej „Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego” i współzałożyciel, a zarazem wiceprezes Spółki Budowlanej „Pomoc” przyczynił się do rozwoju sceny pol. w Poznaniu. Pełnił również obowiązki członka rady nadzorczej „Dziennika Pozn.” i radnego miejskiego. Zob. WSB (J. Wojciak), PSB.

⁵ Boleśław Krysiewicz (11.09.1862 - 13.11.1932). Urodził się w Czarnkowie jako syn kupca i rzemieślnika Ignacego i Apolonii z Willantów. Ukończył gimn. Marii Magdaleny w Poznaniu. Studia medyczne rozpoczął w 1881 we Wrocławiu, następnie studiował w Würzburgu, Gryfii i Lipsku, gdzie w 1887 uzyskał dyplom dra medycyny. W 1888 został członkiem Wydziału Lekarskiego PTPN i odtąd przez całe życie brał udział w jego działalności. W 1891 ogłosił pionierską pracę *O narkozie eterowej*. W 1892 Wydział Lekarski PTPN powołał go na sekretarza Komisji Terminologicznej w celu opracowania nowego słownika lekarskiego. Od 1893 należał do Niemieckiej Izby Lekarskiej, w której bronił interesów lekarzy pol. W 1893 w Szpitalu Dziecięcym św. Józefa objął stanowisko naczelnego lekarza. W 1907 zbudowano wg jego wskazówek nowy gmach tego szpitala, pierwszy w Poznaniu, a czwarty na ziemiach polskich - po Krakowie, Lwowie i Warszawie - specjalistyczny szpital dziecięcy (zwany od 1958 jego imieniem). Był też pierwszym specjalistą chorób dziecięcych w Poznaniu, a jego praktyka w tej dziedzinie sięgała daleko poza zach. tereny Polski. Odegrał istotną rolę w życiu społeczno-politycznym Wielkopolski. Należał do grona młodych inteligentów poznańskich skupionych w l. 1894-96 wokół „Przeglądu Poznańskiego”. Od 1900 był jednym z pierwszych członków tajnej Ligi Narodowej w Poznaniu oraz założycielem i pierwszym przywódcą utworzonego w 1909 Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, które w czerwcu 1910 przyjęło nazwę Towarzystwa Demokratyczno-Narodowego. Należał do zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1904-08), był przez dłuższy czas prezesem Towarzystwa Młodych Przemysłowców, działał we władzach TCL i Tow. Wykładów Ludowych im. A. Mickiewicza. Był założycielem (1906) Nowej Drukarńi Pol., która przejęła R. Szymańskiego „Orędownik” i od 1906 wydawała „Kurier Poznański” W l. 1910-13 należał do ścisłego komitetu redakcyjnego „Nowin Lekar-

Dnia 25 listopada Komisariat ogłosił następujący
Porządek obrad Polskiego Sejmu Dzielniczowego,
który odbędzie się na sali Apollo, Piekary 17, w dniach 3, 4 i 5 grudnia 1918r.

I. Wtorek dnia 3-go grudnia:

1. Nabożeństwo w kościele Farnym o godzinie 9 i pół odprawi Najprzew. X. Arcypasterz. Kazanie Sejmowe wypowie X. prałat Stychel.⁶

skich". Był członkiem Rady Nadzorczej „Kuriera Poznańskiego” a w latach 1928-30 prezesem Rady Nadzorczej Drukarni Polskiej. Od 1910 wchodził w skład Centralnego Komitetu Wyborczego i Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Wielkie Księstwo Pozn. (do jego rozwiązania pełnił funkcję sekretarza). Był też sekretarzem utworzonej w Poznaniu w 1913 Rady Narodowej. Podczas I wojny światowej należał do Tajnego Komitetu Obywatelskiego. Jako prezes reprezentował Naczelną Radę Ludową w rozmowach z rządem Moraczewskiego oraz w rokowaniach z przedstawicielami rządu niem. (Berlin 2-5.02.1919). Wchodził w skład delegacji Wielkopolski, która w lutym 1919 uczestniczyła w otwarciu obrad Sejmu Ustawodawczego w Warszawie. Był członkiem Komitetu Pomocy dla Górnego Śląska. Od maja 1920 do listopada 1925 pełnił funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Ludowo-Narodowego w Poznaniu i wchodził w skład jego władz centralnych. W 1925 wycofał się z działalności publicznej, pracował jednak nadal na stanowisku naczelnego lekarza Szpitala Dziecięcego św. Józefa. Brał udział w pracach Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej (w l. 1928-32, był jej wiceprezesem). Zob. WSB (Cz. Demel), s. 385-386; PSB.

⁶ Antoni Stychel (13.06.1859 - 13.01.1935). Urodził się w Dłusku (ówczesny pow. międzychodzki) jako syn urzędnika sądowego Władysława i Joanny z Przygockich. Uczęszczał do gimn. Marii Magdaleny w Poznaniu gdzie należał do Towarzystwa Tomasza Zana. Maturę zdał w 1880. Studiował początkowo na politechnice w Berlinie, w 1886 podjął studia teologiczne w Würzburgu. W czasie studiów pracował w Naukowym Towarzystwie Akademików Polaków, którego był prezesem tak w Berlinie jak i w Würzburgu. Działał także wśród polskiej emigracji robotniczej. W 1889 otrzymał święcenia kapłańskie. Był w Poznaniu najpierw mansjonarzem w kolegiacie Św. Marii Magdaleny, potem kanclerzem kurii, wreszcie od 1896 prepozytem kolegiaty. W 1925 został prałatem domowym. Należał do pionierów katolickiego ruchu społecznego w Polsce; w 1892 założył w Poznaniu Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, dając początek rozwojowi tego typu towarzystwom w Wielkopolsce. W 1900 zjednoczył je i do zgonu był prezesem ich związku. Udzielał się w różnych polskich organizacjach, m.in. należał do zarządu „Straży” i Rady Narodowej. Przez wiele lat zasiadał w sejmie pruskim (1898-1914) i parlamencie Rzeszy (1904-18). Silnie związany z ruchem narodo-demokratycznym, był w 1908 kandydatem posłów endeckich na prezesa Koła Polskiego w parlamencie. Odważnie występował w obronie polskości, szczególnie ostro w sprawie wrzesińskiej, przeciw ustawie wywłaszczeniowej i postanowieniom traktatu

2. Po nabożeństwie przejdą delegaci w pochodzie do sali zebrań.

3. O godz. 11 na sali Apollo:

Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie delegatów.
2. Przedłożenie i przyjęcie bez dyskusji tymczasowego regulaminu dla obrad Sejmu.
3. Wybór marszałka, czterech wicemarszałków i sześciu sekretarzy.
4. Ustalenie porządku obrad Sejmu.
5. Wyznaczenie delegatów do komisji:
 - a) politycznej,
 - b) organizacyjnej,
 - c) dla naglących spraw społecznych i robotniczych,
 - d) dla spraw administracji i publicznego bezpieczeństwa,
 - e) dla spraw oświaty i szkolnictwa.
6. Sprawozdanie komisarzy z czynności Komisariatu.
7. Zakończenie pierwszego plenarnego posiedzenia.

O godzinie 3 po południu rozpoczną się obrady w komisjach. Delegaci powiatów powinni się tak rozdzielić, aby do komisji należał przynajmniej jeden delegat powiatu.

Poszczególne komisje obradować będą w następujących salach:

1. komisja dla spraw politycznych na wielkiej sali Bazaru,
2. komisja organizacyjna na sali Muzeum Mielżyńskich, ul. Wiktorji 26/27,
3. komisja dla naglących spraw społecznych i robotniczych na sali Domu Naczelnej Rady Ludowej, ul. św. Marcina 40,

brzeskiego. Podczas I wojny światowej był członkiem tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego, a w początkach 1918 przebywał w Szwajcarii, gdzie prowadził rozmowy z Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu. Został wybrany do Naczelnej Rady Ludowej. Należał do założycieli i kierownictwa powstałego w 1919 w Poznaniu Komitetu Obrony Górnego Śląska, a potem Związku Obrony Kresów Zachodnich. W l. 1919-22 zasiadał w Sejmie Ustawodawczym był jego wicemarszałkiem oraz członkiem komisji konstytucyjnej i oświatowej. W l. 1923-28 sprawował urząd wicemarszałka senatu. W 1928 musiał wycofać się z życia politycznego wskutek zakazu kardynała A. Hlonda kandydowania księży w wyborach do sejmu i senatu. Do zgonu pozostał członkiem SN. Zob. WSB (Jerzy Pietrzak), s. 710-711 (tamże źródła i literatura).

4. komisja dla spraw oświaty i szkolnictwa na sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje 1,
5. komisja dla spraw administracji i publicznego bezpieczeństwa na sali Muzeum Mielżyńskich ul. Wktorji.

Obrady komisji trwać będą z przerwami aż do wyczerpania materiału komisjom przekazanego.

O ile komisje nie ukończą prac we wtorek, dokończyć obrad w środę przed południem.

II W środę dnia 4 grudnia o godz. 1 po południu na sali Apollo:

Drugie plenarne posiedzenie Sejmu.

1. Pogląd na położenie polityczne Polski.
2. Referaty z obrad komisji:
 - a) dla spraw politycznych,
 - b) organizacyjnych,
 - c) dla naglących spraw społecznych i robotniczych,
 - d) dla spraw oświaty i szkolnictwa,
 - e) dla spraw administracji i publicznego bezpieczeństwa,
3. Przyjęcie rezolucji i uchwał.

III W czwartek dnia 5 grudnia o godz. 10 z rana na sali Apollo:

Trzecie plenarne posiedzenie sejmu.

1. Wybory do Naczelnej Rady Ludowej.
2. Krótkie zapytania i wnioski.
3. Uchwała odroczenia Sejmu.
4. Zamknięcie sesji Sejmu przez Marszałka.

W czwartek po południu o godz. 4-ej

Zebranie Naczelnej Rady Ludowej celem:

- a) ukonstytuowania się,
- b) wyboru komisarzy.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej.

X. St. Adamski. A Poszwiński.

W przededniu Sejmu.

Na przyjęcie w swych murach tak licznych gości Sejmu, Poznań przygotowywał się gorączkowo. Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Ludowej na miasto Poznań wydał odezwę, obrazującą rozległe czynności, która brzmi:

Obywatele Polacy !

Zbliża się dzień 3 grudnia, dzień Polskiego Sejmu Dzielnicowego. W dniu tym przybędą do miasta naszego, do Grodu Przemysława, wysłannicy wszystkich części dzielnic naszej: z Pomorza polskiego – z Prus Królewskich, z Piastowskiego Śląska, z Prus Książęcych – drodzy sercom naszym Warmiacy i ewangeliccy Mazurzy, oraz wysłannicy tych, których twarde ucisk wygnał z Ojczyzny na tułaczkę wśród obcych.

Serca nasze rozradują się, gdy ujrzemy wszystkich tych braci rodaków u nas w gościnie, radość to będzie serdeczna, ale nie taka, jaką chcielibyście okazać, bo pękają wprawdzie okowy, które nas cisną, ale nie opadły one jeszcze ostatecznie.

Stąd nie pora w tej chwili na huczne powitania, na żywiołowe wybuchy radości. Dzień Sejmu będzie dla nas dniem pamiętnym i wielkim, ale dniem skupienia narodowego i pracy, dzień wspólności myśli i jedności woli. DZIEŃ zaś ten, na który pokolenia całe czekają, dopiero nadejdzie, wtedy też ostatecznie przejawia się ta wielka i potężna manifestacja od stu lat z górą tłumionych uczyć.

Tymczasem zaś ograniczymy się do serdecznego wprawdzie, ale skromnego, licującego z powagą chwili, powitania gości. Niech miasto nasze przyoblecze się na dni Sejmowe w szatę godną, niech witają przybyłych rodaków chorażwie nasze i proporce: kogo nie stać na nie, niech przyozdobi okna swego mieszkania Orłem Polskim.

Miejsce wspaniałej okazałości niech zajmie przede wszystkim szczerą i wylaną gościnność. Nie zamarła ta prastara cnota polska, nie zamarła zwłaszcza tu, na Ziemi Wielkopolskiej, skąd się poczęła, gdzie Piast-kołodziej gościł naród cały. Jak on, ten pierwszy król narodu, przyjmujemy gości w domy nasze, biedny czy bogaty, wszyscy, społem a solidarnie, jak od wieków tak i teraz. Dzierzgamy nic przyjaźni, niech omota ona węzłami nierozzerwalnymi braci od Pucka do Katowic. Niech czują i wiedzą, że jednym tętnem serca nas wszystkich, że jedna nas myśl opłomienia.

Na każdym kroku, gdzie tylko możemy, okażmy im przyjaźń, bądźmy im we wszystkim pomocni a usłudni.

Dni Sejmowe niech równocześnie dadzą świadectwo karności i dojrzałości społecznej. Ład i porządek niech panuje wszędzie! na ulicy, w kościele i na salach obrad.

Straż Ludowa miasta Poznania czuwać będzie nad tym; rzecz całą ujmie ona i poprowadzi po obywatelsku, o b y w a t e l s k i m p r z e t o o b o w i ą z k i e m każdego trzymać się jej poleceń i objaśnień ściśle i bezwarunkowo.

* * *

Poniżej podajemy ważniejsze informacje i wskazówki, dotyczące pierwszego dnia Sejmowego, aby w ten sposób ułatwić zamierzony przebieg poważny zjazdu.

Przed nabożeństwem:

Członkowie cechów, towarzystw i związków chcący wspólnie z Strażą Ludową mieć pieczę nad ładem i porządkiem, zgromadzą się we wtorek o godzinie 8 rano, a mianowicie:

dzielnica I (śródmieście – aż po linię Wielkich i ulicę Raczyńskiego, z wyłączeniem wszakże tych dwóch ulic) – na placu Bernardyńskim;

dzielnica II (śródmieście dolna część miasta włącznie, Wielkich Garbar i ul. Raczyńskiego) – u pomnika Kochanowskiego na placu Tumskim;

dzielnica III (Wilda) na placu ćwiczeń wojskowych przy bramie Wildeckiej;

dzielnica IV (św. Łazarza i Górczyn) – na rynku Łazarskim przed strażnicą Straży Ludowej;

dzielnica V (Jeżyce) – na rynku Jeżyckim.

Na powyższych miejscach zbórnych ustawi się przybyłych w szeregi czwórkowe i poprowadzi na miejsca wyznaczone.

* * *

Młodzi i dziewczęta skautowa i współpracująca z nią, pod opieką swych kierowników, zajmie wyznaczone miejsca na Starym Rynku.

* * *

Celem utrzymania porządku w kościele, na ulicach i sali Sejmowej, Straż Ludowa wyznaczy odnośnych obywateli na wyżej wymienionych miejscach zbórnych. Na uroczystości te stawić się w ubraniu odświętnym, cywilnym.

* * *

Sztandarowi cechów, towarzystw i związków wraz bocznymi swymi i ze sztandarami, zgromadzą się o godzinie 8 na dziedzińcu farnym (regencyjnym); tam otrzymają wskazówki, gdzie mają stanąć w kościele. Później przybywających sztandarowych bocznych do kościoła nie wpuści się.

W kościele.

G ł ó w n a n a w a (środkowa) przeznaczona jest dla Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, dla członków obu Kół Polskich, dla Delegowanych na Polski Sejm Dzielnicowy, dla członków poznańskiej Rady Ludowej oraz dla przedstawicieli prasy.

P r a w a n a w a przeznaczona jest dla przedstawicieli cechów, towarzystw i związków.

L e w a n a w a przeznaczona jest dla wszystkich.

P r z y w e j ś c i u g ł ó w n e m (do nawy środkowej) i w e j ś c i u p r a w e m przeprowadzi się ścisłą kontrolę: bez karty legitymacyjnej nie wpuści się nikogo.

W e j ś c i e p o d w i e ż ą przez krużganek przy zakrystii przeznaczone jest wyłącznie dla duchowieństwa, z osób świeckich nie puści się tamtędy nikogo.

Legitymacje.

Karty wstępu do kościoła otrzymają uprawnione a wyżej wymienione osoby tylko za osobistym zgłoszeniem się w Biurze Informacyjnym Sejmowym przy ul. św. Marcina 40. Poszczególne cechy i towarzystwa i związki mogą otrzymać bilety wstępu do kościoła najwyżej dla dwóch swych przedstawicieli: poszczególne redakcje mogą otrzymać tylko po jednym bilecie.

O s o b y p r y w a t n e biletów wstępu do kościoła nie otrzymają bezwarunkowo.

Delegowani na Polski Sejm Dzielnicowy winni przedłożyć swoje karty legitymacyjne (niebieskie) jak najrychlej w Biurze Informacyjnym Sejmowym (św. Marcin 40), gdzie otrzymają karty z ściśle wyznaczonym miejscem zarówno w kościele jak na sali Sejmowej.

Po nabożeństwie.

T y l k o D e l e g o w a n i na Polski Sejm Dzielnicowy udadzą się w zwartym szeregu czwórkami głównym wyjściem z Fary ulicą Jezuicką, Starym Rynkiem, Nową, Alejami, św. Marcinem i Piekarami na salę Sejmową.

Sejm.

W s t ę p n a s a l ę S e j m o w ą mają tylko członkowie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej i jej decernenci delegowani na Polski Sejm Dzielnicowy i przedstawiciele prasy (tylko po jednym z poszczególnej redakcji).

Delegowani na Polski Sejm Dzielnicowy otrzymają w Biurze Informacyjnym Sejmowym (św. Marcin 40) za osobistym zgłoszeniem i przedłożeniem

swej legitymacji (niebieskiej) karty z ściśle wyznaczonym miejscem na sali Sejmowej.

Przedstawiciele prasy (z poszczególnej redakcji tylko jeden) otrzymają za osobistym zgłoszeniem karty, uprawniające do udziału w obradach Sejmu w charakterze sprawozdawczym.

O s o b y p r y w a t n e ze względu na brak miejsca kart wstępu nie otrzymają.

Wstrzymanie od pracy.

Przedsiębiorstwa polskie w mieście Poznaniu – kupieckie, przemysłowe, biurowe itd. – zwolnią swój personał w dniu 3 grudnia w godzinach od 7 rano do 2 po południu. Kto nie stawi się na usługi Straży Ludowej dla utrzymania ładu i porządku, niech podaży do licznych kościołów naszych poznańskich, aby wznieść modły do Boga za pomyślność Polski i owocność obrad Sejmowych.

Wyrażamy niezłomne przekonanie, że przedsiębiorstwa polskie zastosują się do powyższej wskazówki, zwalniając w wyznaczonych wyżej godzinach swych pracowników od zajęć, że po wtóre obywatelstwo poznańskie i osoby przybyłe urządzą się w ten sposób aby zakupy swe i interesy załatwić albo w poniedziałek albo we wtorek po godzinie 2.

Biuro Informacyjne Sejmowe

znajduje się przy św. Marcinie 40, a urzęduje od 8-12 oraz od 2³⁰-8.

Legitymacje i wszelkie sprawy w Biurze Informacyjnym Sejmowym należy załatwić niezwłocznie – natychmiast po przyjeździe do Poznania.

* * *

Podaliśmy powyżej szczegółowe przepisy i wskazówki, aby wszystkim, zwłaszcza przybywającym Delegowanym i gościom, ułatwić możliwość zastosowania się do przewidzianego porządku. czuwać nad nim sprężycie i umiejętnie będzie Straż Ludowa miasta Poznania.

Lecz obowiązkiem obywatelskim wszystkich, nie wykonywać jej polecenia, ale w s p ó ł d z i a ł a ć z nią i u ł a t w i a ć jej zadania. Niech wszyscy zatem s a m i z e s i e b i e przyczyniają się do podtrzymania ładu i składu, niech nikt nie gromadzi się i nie przystaje po ulicach i placach, przed Farą i przed salą Sejmową, niech nikt nie wstrzymuje i nie utrudnia ruchu ulicznego. Wykażmy, że jesteśmy k a r n i, że umiemy podporządkować się tym władzom, któreśmy sami sobie obrali, a sprawimy, że całość wypadnie po myśli naszej, jak sami zamierzeliśmy z góry.

Poznań, 29 listopada 1918.

Wydział Wykonawczy Rady Ludowej na miasto Poznań.

Dr Czesław Meissner,⁷ – przewodniczący Stefan Andrzejewski⁸ – pisarz

⁷ Czesław Gorgoniusz Meissner (9.11.1879 - 29.05.1950). Urodził się w Emowie k. Kruszwicy jako syn ziemianina Wojciecha, powstańca 1863 i Kazimiery z Hundtów. W r. 1899 otrzymał świadectwo dojrzałości w gimnazjum Tomasza Zana i „Czerwonej Róży”. Studiował medycynę w Gryfii i Monachium, gdzie w 1905 doktoryzował się. W Gryfii był członkiem „Adelfii”. W trakcie studiów w Monachium założył Towarzystwo Studentów Polaków. Po uk. studiów osiadł w Poznaniu, otwierając prywatną praktykę. M. należał do grona twórców Stronnictwa narodowej Demokracji i w 1907 r. przyjęty został do Ligi Narodowej. Od 1905 r. M. był członkiem zarządu Głównego Towarzystwa czytelni Ludowych, a potem Rady Głównej. Był też autorem licznych artykułów z dziedziny bibliotekarstwa i organizacji uniwersytetów ludowych. Działal w TG „Sokół” i za pośrednictwem „Sokoła” lwowskiego w Wielkopolsce krzewił idee skautową. Poza tym uczestniczył w pracach Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. 6.08.1914 r. M. został powołany jako lekarz do armii niemieckiej w szpitalu zapasowym na Śląsku, potem w Szprotawie i szpitalu fortecznym w Poznaniu. Zwolniony został na początku listopada 1918 r. Jeszcze w czasie służby wojskowej utrzymywał stałe kontakty z polskim kierownictwem politycznym. W l. 1916-18 wchodził w skład Tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego. Współpracował z Centralną Agencją Polską w Lozannie. Od października 1918 był członkiem Wydziału Wojskowego Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu. M. z wycuciem wciągnął do współpracy grupę młodych oficerów, m.in. B. Hulewicza i M. Palucha, uzyskując wpływ na organizowanie polskich formacji wojskowych, zwłaszcza SSiB, jak też ograniczając do minimum skutki nieprzemyślanych działań młodzieży pracy do powstania. Jak wynika z wniosku na odznaczenie M-a Orderem Odrodzenia Polski, „z własnej inicjatywy (...) zainteresował się sprawami wojskowymi powstania wielkopolskiego i to w okresie przygotowań „...” Jemu po większej części zawdzięczać należy, że tajna komenda powstańcza (SSiB) znalazła poparcie NRL, co dało jej dopiero autorytet i umożliwiło przez to działanie (...) wykazał dla spraw wojskowych zupełne zrozumienie. Przez swą pomoc przyczynił się (...) pośrednio do tworzenia armii powstańczej (...)”. Na zebraniu poznańskiej Rady Ludowej M. wybrany został jej prezesem, a Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu (3-5.12.1918) powołał go do Komitetu Wykonawczego NRL, do Sekretariatu NRL i Wydziału Bezpieczeństwa. Jako Prezes Rady Ludowej w Poznaniu witał 26.12.1919 J. Paderewskiego. Po wybuchu powstania M. należał do najczynniejszych działaczy, organizując polską administrację, jak też zaopatrzenie oddziałów powstańczych. Od 3.01 do 3.02.1919 Meissner wchodził w skład delegacji KNRL i DG na rokowania polsko-niemieckie w Berlinie, w sprawie zawarcia rozejmu. W marcu był członkiem polskiej delegacji do rozmów z komisją międzyaliantką w sprawie sytuacji polityczno-wojskowej w Wlkp. W czerwcu 1919 M. otrzymał mandat poselski do Sejmu Ustawodawczego, w którym skierowany został

* * *

Już od szeregu dni przed Sejmem było można zauważyć na ulicach spieszących ku domowi z chorągwiami zakupionymi nawet za drogie pieniądze, z drzewcami do nich oraz nalepkami narodowymi wszelkiego rodzaju. W składach, wystawiających na sprzedaż te ozdoby, panował w ostatnich dniach gorączkowy ruch od rana do wieczora. Każdy, bogaty czy biedny, chciał na uroczystość sejmową przyozdobić okna swego mieszkania jak najwspanialej, dla każdego był to nie tylko nakaz chwili, ale była to nasamprzód potrzeba serca.

do prac w komisjach: wojskowej, opieki społecznej i zdrowia publicznego. Wchodził w skład Klubu Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego. Od kwietnia 1919 do maja 1920 m. był prezesem Rady Głównej Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Wielkopolskę, w l. 1920-25 wiceprezesem i członkiem Zarządu Wojewódzkiego Związku Ludowo-Narodowego, a od 1925 do 1928 jego prezesem. W l. 1928-1938 był prezesem Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego a Poznaniu, a od 1935 członkiem Komitetu Głównego SN. Od r. 1929 był też członkiem Wielkiej Rady Obrony Polski oraz prezesem Legionu Wielkopolskiego. W l. 1930-1935 reprezentował SN w Senacie. należał do współorganizatorów PCK w Wielkopolsce. Od 1920 tworzył organizacje kombatanckie b. powstańców wlkp., powiązane ze SN, tzw. „meissnerowców”. Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego (pierwotna nazwa: Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego) zaczął działać na przełomie 1922/1923. Do 1939 nie został zarejestrowany w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim, zatem formalnie działał nielegalnie. Systematycznie ukazywał się „Powstaniec Wielkopolski”, organ prasowy związku. W 1928 M. wybrany został prezesem związku. Działał też w PCK, będąc m.in. członkiem Komitetu Okręgowego, Zarządu Okręgu, szefem sanitarnym Zarządu Wojewódzkiego, a także wiceprezesem Zarządu Głównego PCK. Jako wiceprezes Rady Naczelnej działał w Tow. Czytelni Ludowej, był członkiem przewodnictwa dzielnicy poznańskiej i prezesem gniazda poznańskiego TG „Sokół”. W 1939 Meissner został wcielony do WP jako major – lekarz i przydzielony do tworzenia szpitali zapasowych. W Lubieniu Wielkim k. Lwowa zorganizował szpital wojskowy. Po przekroczeniu granicy węgierskiej pracował w szpitalu w Nögräd-Verőce. W styczniu 1940 przedostał się do Paryża, gdzie gen. W. Sikorski mianował go delegatem MSWojsk. do spraw PCK. Po klęsce Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii. W Szkocji organizował szpitale i przychodnie lekarskie dla rodzin wojskowych i dom wypoczynkowy dla żołnierzy polskich. Był członkiem Komitetu Politycznego SN i Rady Narodowej. Po r. 1942 opowiedział się po stronie grupy członków SN z Poznańskiego z M. Seydą na czele, zajmując stanowisko opozycyjne wobec polityki zarządu Głównego SN, krytykującego politykę zagraniczną rządów W. Sikorskiego i S. Mikołajczyka. Do Poznania wrócił w lipcu 1946 podejmując pracę w szpitalu im. Pawłowa. Zob. SPW (B. Polak) – tamże źródła i literatura.

⁸ Brak danych.

Przede wszystkim jednak rozpoczęła swoją działalność *m i s j a k w a t e r u n k o w a*, której zadaniem było przygotowanie dostatecznej ilości kwater dla oczekiwanych licznie delegatów. Wywiązała się ona z tego zadania znakomicie, dzięki uprzejmej gościnności mieszkańców miasta, którzy bez różnicy stanu chętnie ofiarowali u siebie pomieszczenie jednemu lub więcej delegatom na czas Sejmu. Ogółem w taki sposób przygotowano kwater około 1200.

Zjazd delegatów do Poznania rozpoczął się już w niedzielę i nie ustawał aż do wtorku. Przybywali od strony Jarocina i Leszna Górnolązacy, od strony Inowrocławia Mazurzy, Warmiacy i Kaszubi, zbratawszy się po drodze z naszymi Kujawiakami i Pałuczanami, wreszcie od strony Berlina nasi bracia z Obczyzny, zbiedzeni wskutek skąpo wydzielanych racji żywności przez ostatnie lata wojny, ale tężdy na duchu i pełni ufności w lepszą przyszłość. Oczekiwali ich od pociągu do pociągu przedstawiciele Komisji Kwaterunkowej, odznaczający się opaskami biało-zielonymi i służyli im radą, lub w razie potrzeby dodawali poszczególnym grupom przewodników. Słowem, w gmachu dworcowym dominowała w te dni mowa nasza polska; nie jak dawniej nieśmiało i półszepem, ale rozbrzmiewała wśród tych czarnych murów swobodnie i tak jakoś radośnie po wyzbyciu się pęt, krepujących ją przez lat dziesiątki.

Było to dnia 3 grudnia.

Dnia tego pamiętnego miasto tonęło w powodzi chorągwi biało-czerwonych i sztandarów z białym orłem w czerwonym polu. Szare mury Śródmieścia jakoby ożyły w tej nocy i tysiącem igrających na wietrze chorągwi mówiły nam o minionej niewoli, o niezłomnej naszej sile narodowej i o przyszłości jasnej i radosnej jak te barwy, którymi się mieniły. Nie dały się wyprzedzić także inne dzielnice miasta, przede wszystkim Chwaliszewo, potem Wilda, Łazarz i Jeżyce. Najwspanialej oczywiście były przybrane ulice, którymi miał przechodzić pochód delegatów od Fary na salę Apollo, a więc Jezuicka, Rynek, Nowa, Aleje, św. Marcin i Piekary. Tutaj i okna były pięknie udekorowane, miejscami wprost artystycznie. W pobliżu kościoła św. Marcina zwisała w poprzek ulicy girlanda, na której w pośrodku mieścił się nasz *O r z e ł b i a ł y* z wzniesionymi do lotu skrzydłami. Taką girlandą znajdowała się na Piekarach z napisem: Witamy.

W wielu oknach wystawiono popiersia naszych bohaterów narodowych: Kościuszki, Dąbrowskiego, Księcia Józefa itd., składając w tym dniu upojenia należny hołd ich ceniom.

Na szarym tle dnia, niestety niezbyt pogodnego, odznaczał się stary gród Przemysława pełnią kolorów jasnych, zachwycających oczy nasze oraz napętniających serca ciepłem dotąd nieznanym.

O 7-mej rano stanęło na Starym Rynku przed głównym odwachem w oryndku 235 Skautów. Wydano rozkazy, gdzie poszczególne drużyny miały zająć stanowiska, celem pilnowania porządku w czasie pochodu delegatów. Tak samo rozdzielono Straż Ludową i Pogotowie. I nie za wcześnie stanęła młodź nasza do tej pracy, wkrótce bowiem zaroily się ulice od tłumów świątecznych, częścią spieszących na nabożeństwo sejmowe do Fary, a w przeogromnej większości chcących się przypatrzeć pochodowi. Od razu jednak każdy zauważyć musiał porządek jaki panował w tych tłumach. Nie było policji, nie było w ogóle żadnych stróżów bezpieczeństwa z urzędu buńczucznych i przy broni, tylko byli Skauci w szarych, niepozornych mundurkach, chłopięta po części zaledwie ze szkoły wyrosłe. A jednak na ich wezwanie cała reszta najposłuszniej rozstępowała się na obie strony ulic i tam stanęła murem, oczekując pojawienia się pochodu.

Był to zaiste wspaniały dowód naszej dyscypliny narodowej. A obok tego ujawnił się niemniej wspaniały dowód wiary i uczyć religijnych naszego ludu. Zdarzyło się bowiem, że gdy już tłum tak murem stał, ukazał się od strony kościoła św. Marcina ksiądz, spieszący z Panem Jezusem do chorego. Wtenczas, tak jak na żytнім polu kłosa się chylą, tak te tysięczne rzesze schyliły korne czoła ku ziemi i oddały pokłon Najwyższemu, uznając sercem i umysłem Jego Boski Majestat.

O godzinie 10-tej ustał w mieście wszelki ruch tramwajowy; u Fary rozpoczęło się nabożeństwo sejmowe.

Nabożeństwo i kazanie sejmowe.

„Nic bez Boga”. Hasłu temu służyła Polska zawsze – i zawsze ważne momenty swego bytowania łączyła z Kościołem, z modlitwą, z pieśnią pobożną. Toteż i przystępując do pierwszych obrad nad dobrem powszechności dzielnicowej, wśród świtów Dnia Wolności, wezwała ku pomocy Tego, który okazał się Sprawiedliwym Sędzią prześladowców, a dobrotliwym Ojcem dla wiernego sobie Narodu.

Nabożeństwo w kościele Farnym było jednym z świetnych punktów uroczystości. Świątynia ma wiele charakteru, jest wspaniała swym stylem i ogromem, a podniosła jeszcze jej piękno dekoracja kwiatowa i powódź światła, w jakiej tonał wielki ołtarz. Z bocznych, wysoko umieszczonych łóż, zwieszały się dwa sztandary, a obrazu dopełniał cały chór kleru, który wcześniej miejsca

zajął przed ołtarzem. Nawy boczne barwiły się szeregami chorągwi i sztandarów.

Od wczesnego rana tłumy publiczności płynęły ku Farze. Oczywiście wejść do niej mogli tylko ci, którzy posiadali karty wstępu, wydawane delegatom, reprezentantom towarzystw i prasie. W nadzwyczajnym porządku odbywała się u wejść kontrola biletów, przy czym skauci i straż obywatelska spełniały swe obowiązki z pochwały godną uprzejmością. Przyznać trzeba, że i publiczność od razu poddała się normom porządkowym, gdyż każdy czuł się w obowiązku dorzucić swoją literkę do świadectwa, że nie potrzeba nam presji, policjantów, przymusu – gdyż potrafimy się sobą rządzić jedynie siłą wewnętrznego wyrobienia, karność i solidarność.

Punktualnie o godzinie 9³⁰ przybył Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz,⁹ witany zwykłym obyczajem przez duchowieństwo u progu kościoła, a otoczony

⁹ Edmund Dalbor (30.10.1869 - 13.02.1926). Urodzony w Ostrowie Wlkp., w rodzinie pochodzenia śląskiego (Daliborów), jako syn pracownika biurowego Władysława i Katarzyny z Rutkowskich. Do gimn. uczęszczał w Ostrowie, gdzie należał do tajnego Towarzystwa Tomasza Zana. Po maturze (1888) odbywał studia filozoficzno-teologiczne w Münster, Poznaniu i Gnieźnie oraz prawnicze w Rzymie, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie i doktorat prawa kanonicznego (1893). Po powrocie do kraju pracował jako wikary przy kościele Św. Marcina w Poznaniu, a potem w katedrze. Od 1896 był kanclerzem kurii. Lata 1899-1901 spędził w Gnieźnie, gdzie m.in. wykładał prawo kanoniczne w seminarium. Mianowany kanonikiem metropolitarnym w Poznaniu pełnił różne funkcje kurialne, aż w 1909 bp. Likowski mianował go wikariuszem generalnym i oficjałem archidiecezji poznańskiej. Na tym stanowisku otrzymał w 1914 prałaturę domową. Zasiadał w dyrekcji Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Marcinkowskiego, organizował kursy społeczno-naukowe, założył pierwsze w Wielkopolsce Towarzystwo Młodzieży Polskiej św. Stanisława Kostki, popierał skauting i konspiracyjne Towarzystwo Tomasza Zana. 30.06.1915 został arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i poznańskim. Jego ingresy w Poznaniu i Gnieźnie przerodziły się w manifestacje narodowe, mimo iż musiał wcześniej dopełnić obowiązku przysięgi na wierność Wilhelmowi II. Rozwinął żywą działalność na polu charytatywnym, której głównym celem było złagodzenie skutków wojny wśród ludności cywilnej. W czasie powstania wlkp. podejmował misje mediacyjne w celu wstyrzumania rozlewu krwi. Interweniował w Berlinie, Watykanie i u Ententy, m.in. u marszałka Focha, w sprawie represji pruskich w Wielkopolsce. Zachęcał duchowieństwo do włączenia się w proces odbudowy polskiej państwowości. W 1919 zwołał do Gniezna pierwszy po odzyskaniu niepodległości zjazd biskupów polskich. W tym samym roku został kardynałem. dziełem jego była reorganizacja studiów w seminariach poznańskim i gnieźnieńskim. Z inicjatywy Dalbora od 1918 zwoływano zjazdy katolickie. W 1920 założył Ligę Katolicką, która miała koordynować pracę

kanonikami i prałatami. Na chórze rozległy się pienia – i przystąpiono do uroczystego ceremoniału, poprzedzającego celebrowaną przez X. Prymasa Mszę św.

Przy odprawianiu Nieustającej Ofiary asystował X. Arcypasterzowi X. prałat Łukomski,¹⁰ podniósł zaś kazanie, po odebraniu Arcypasterskiego Błogosławieństwa, wygłosił X. prałat Stychel, rzucając wiele głębokich myśli i serca dźwigając z wiekowej niedoli ku pracy, ku miłowaniu, ku wierze w jasne Jutrznie szczęśliwego dnia.

wszystkich świeckich towarzystw katolickich. Przyczynił się do powstania w 1921 Zjednoczenia Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich. Zabiegał o zorganizowanie opieki duszpasterskiej nad Polakami we Francji i Niemczech. Zmarł w Poznaniu, pochowany został w katedrze gnieźnieńskiej Zob. PSB; WSB (Jerzy Pietrzak) – tamże źródła i literatura; K. K r a s n o w s k i, op. cit., s. 45-51.

¹⁰ Stanisław Kostka Łukomski (21.10.1874-28.10.1948). urodził się w Borku Wlkp. w rodzinie Józefa i Teofili Baworowskich. Ukończył gimn. w Krotoszynie i seminarium duchowne w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1898. Po 3-miesięcznym wikariacie w Kościelcu do 1906 był kapłanem arcybiskupa F. Stablewskiego. W 1902 otrzymał godność szambelana papieskiego i probostwo w Koźminie, które objął po śmierci arcybiskupa w 1906. dziejom Koźmina poświęcił pracę *Koźmin wielki i nowy* (1914). Mianowany w 1916 kanonikiem metropolitarnym w Poznaniu, pełnił tam zarazem funkcje radcy konsystorskiego, proboszcza katedry i kustosza archiwum diecezjalnego. Rozwinął również działalność społeczną. Z jego inicjatywy powstał Park Narodowy na Malcie w Poznaniu, przewidziany na miejsce zabaw dla dzieci. Kierował utworzonym w 1918 Powszechnym Towarzystwem Pedagogicznym, a jako członek Komisji Decernentów, powołanej w listopadzie 1918 przez poznańską Radę Robotniczo-Żołnierską, był jednym z organizatorów szkolnictwa polskiego. Za działalność w Komitecie organizacyjnym UP uzyskał w 1926 tytuł dra honoris causa. W 1919 z ramienia rządu polskiego uczestniczył w pertraktacjach z Niemcami jako ekspert w sprawach wyznaniowych i szkolnych w rządowej komisji dla odszkodowań wojennych. Nominowany biskupem tytularnym sikceńskim, w 1920 został sufraganiem gnieźnieńskim i poznańskim oraz wikariuszem kapitularnym obu archidiecezji, a w 1926 wikariuszem kapitularnym poznańskim. W tymże roku otrzymał nominację papieską na biskupstwo łomżyńskie. Opublikował pracę *Konkordat zawarty dnia 10.02.1925 r. pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską* (Łomża 1934). Zbliżony był do endecji, choć do tej organizacji nie należał. W latach okupacji pozostał w Łomży i wykonywał swe obowiązki duszpasterskie. Interweniował u władz niemieckich przeciwko gwałtom popełnianym na ludności polskiej i żydowskiej. W czasie odwrotu wojsk niemieckich udaremnił wysadzenie w powietrze katedry łomżyńskiej. Zmarł w Warszawie. Pochowany został w podziemiach katedry łomżyńskiej. Zob. PSB; WSB (Zygmunt Zieliński), s. 44-441; K. K r a s o w s k i, op. cit., s. 159-163.

Kazanie Sejmowe.

„Pokruszył Pan kostur niezbożnych, kij panujących, który tłukł ludzkie w rozgniewaniu raną nieuleczoną, podbijał w zapalczywości narody, prześladował ich okrutnie.

Ucichła i umilkła wszystka ziemia, weseliła się i wyskoczyła”...

(Izaj. 14, 5)

„Będziecie mnie szukać i najdziecie, gdy mnie szukać będziecie wszystkim sercem waszym.

I będę nalezion od was, mówi Pan i odwrócę niewolę waszą i zbiorę was ze wszech narodów i ze wszystkich miejsc... i przywrócę was z miejsca, do którego was dał zaprowadzić.”

(Jerem. 29, 13)

„Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się”.

(Mat. 12, 25)

J. O. Ks. Prymasie! Narodzie polski!

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!”

Z głębi zbolełej duszy polskiej rwał się ten jęk przez lat dziesiątki w znoju i trudzie narodowej obrony, a w krzyżowej drodze narodu biegł wzrok utęskniony, azali nie zbliża się kres wiekowej niewoli.

Błyskał czasem w oddali promień jakoby świtu lepszej – i nikł w pomroce polskiego nieba.

Nie upadał naród, wierzył i pragnął, aż oto zmiłowanie Boże zjawilo się tak nagle, że trudno ogarnąć myślą całą doniosłość chwili, którą przeżywamy. I dziś ze słowami błagalnego hymnu łączyć się już mogą pełne otuchy słowa radosnego dziękczynienia.

Wschodzi potężne wolności słońce i zwycięsko spędza chmury, które się jeszcze kłębią nad polską ziemią.

Lat temu 150 niemal przemoc wraza poczęła gotować trumnę dla matki naszej Ojczyzny, część po części rozrywać drgające jej ciało.

W skrusze serc zaprzeczyć nie wolno, że pogrom nastąpił nie bez winy tych warstw własnego narodu, których zadaniem było stać na straży powszechnego dobra, a które z wolności uczyniły swawolę i nierząd, miasto karności żywiły niesforną prywatę, zakończoną haniebnym zgrzytem Targowicy.

Atoli nie wolno kalać przeszłości narodu, zguba kraju nie ciąży na jego sumieniu.

Zgubiła Polskę szatańska zmowa i przemoc trzech chciwych łupu sąsiadów, którym i najsilniejszy opór jednego narodu sprostać by nie zdołał.

Naród pierwszym rabunkiem do żywego tknięty, dźwignął się do naprawy tego, co było wadliwe. Wiekopomną Konstytucją 3 maja w rozbudowie kraju inne wyprzedził narody.

W chłopskiej sukmanie na wyłomie stanął Tadeusz Kościuszko, lud siermiężny powołał do obrony kraju i powiódł go w bój zwycięski na polach Racławickich.

I właśnie w chwili, gdy naród się dźwigał ku odrodzeniu, skupili napastnicy wszystkie siły swoje do ostatniego ciosu. Z traskiem zapadło wieko trumny, nastąpiła czarna, długa noc cierpień w strasznej niewoli, cierpień, o których mówi prorok Jeremiasz.

„Wszystek lud jego wdychający, szukający chleba... Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych, domy nasze do obcych. Sierotami zostaliśmy bez ojca, matki nasze jako wdowy. Wodę naszą piliśmy za pieniądze, drwa nasze za pieniądze kupowaliśmy. Egipcjowi daliśmy rękę i Assyryanom, abyśmy się najedli chleba. Za szyje nasze gnano nas, spracowanym nie dano odpoczynku”
(treny).

Naród w okowach szarpał łańcuchy, próbował rozerwać pęta, nie ugiął karku, nie spodłał i nie zwątpił, nie wyrzekł się wolności, pomny na słowa księgi Machabejskiej:

„Bo nie w mnóstwie wojska zwycięstwo bitwy, ale z nieba jest siła. Oni idą na nas z mnóstwem upornym... – ale my walczyć będziemy o dusze nasze i prawa nasze... a wy się ich nie bójcie.”
(I. Machab. 3., 17).

Ucieczką pogwałconych jest Bóg, nie ucieczką gwałtowników. Za wyrokiem sprawiedliwego Boga mocarz staje się niemocem, słaby mocarzem przez krzywdę i cierpienie.

Dopełniła się miara cierpień, z których naród wstaje oczyszczony.

Wyzwolenie zaiste cudowne!

„Pokruszył Pan kosztur niezbożnych, kij panujących; który tłukł ludzkie w rozgniewaniu raną nieuleczoną, poobijał w zapalczywości narody, prześladował ich okrutnie.

Idzie ku nam szatański zgrzyt zawiedzionych w rachubach zaborców, którzy dawnej grabieży oddać by nie chcieli: „wyście waszej ojczyzny nie odbili orężem, bez własnego wysiłku, w darze niezasłużonym chcecie ją odebrać... Cośmy mieczem zdobyli, to nasze, to ziemia niepolska”.

Czy prawdy i prawa jest choć odrobina w tym bezsilnym teraz wołaniu grabieżców? Czy bez własnej zasługi odbieramy Ojczyznę z rąk tych, których Bóg uczynił sędziami narodów?

Naród polski w walce o wolność krew własną przelewał wielokrotnie, pokotem leżały polskie ciała na licznych pobojuwiskach, krew i proch polskich kości zmieszane są z ziemią w różnych częściach świata. Świadczą o tym dzieje Legionów, świadczą Kościuszko, Dąbrowski, książe Józef i wszyscy bohaterowie naszych powstań.

Samolubstwo świata i przemoc wrogów nie dopuściły wyzwolić Ojczyzny orężem.

Lecz kończy się panowanie oręża. Świat stanął na przelomie między porządkiem starym a nowym, między gwałtem a prawem.

Mocą prawa, nie gwałtu z grobu powstaje Ojczyzna nasza.

Przyjdźcie a obaczcie dzieło Boże, które położył cuda na ziemi, znosząc wojny aż do granic ziemie, złamie łuk i złamie orężę i tarcze ogniem spali...” (Opat Chaerenion).

W epoce gwałtu trza było orężem obronnym napastniczy impet odpierać. Trza było broń błogosławić i o dobry skutek obrony modły ślać ku niebu.

Ale i napastnik dla siebie żądał modłów i błogosławieństwa, napaść swą wojną nazywał obronną, bluźnierczo na pomoc Bożą się powoływał – ku krwi przelewowi i zniszczeniu opadniętych bliźnich!

I zdawało się, że rozstrzyga broń, broń choćby napastnika, że broń stanowi prawo i sprawiedliwość, że orężna zdobycz daje prawo posiadania grabieży.

Precz z ubóstwianiem siły brutalnej, precz z nadużywaniem hasel wiary i samego Boga w zapasach orężnych, w których samolubny interes gwałtu i opanowania świata z ludzkości toczy. Ze wstrętem trza było patrzeć w tej wojnie na to nadużycie w podniecających odezwach i obcojęzycznych nawet kazaniach.

Nie przelewem krwi cudzej, nie krwawym orężem odzyskujemy Ojczyznę miłą. To nie poniża rycerskości ducha, który był i jest w polskim narodzie. My zdobywamy Ojczyznę za stokroć wyższą cenę.

Wysłużyliśmy jej wskrzeszenie u Boga cierpieniem równym cierpieniu pierwszych męczenników chrześcijaństwa, wysłużyliśmy niezłamani w wierze i ufności.

„Będziecie mnie szukać i znajdziecie, gdy mnie szukać będziecie wszystkim sercem waszym. I będę nalezion od was, mówi Pan i odwrócę niewolę waszą i zbiorę was ze wszech narodów i ze wszystkich miejsc, i przywrócę was z miejsca, do któremu was dał zaprowadzić”. (Jerem. 29, 13)

Wysłużyliśmy Ojczyznę u świata, u tych, których Bóg teraz uczynił sędziami narodów, wysłużyliśmy przez wytrwanie i żeśmy się złamać nie dali i żeśmy zachowali siłę moralną ducha i ostali się narodem, który żyć chce i przez wyzwolenie swoje poważnym się stanie czynnikiem równowagi i pokoju w świecie.

Ileż, ach, niedoli i hartu ducha zaważyć musiało na szali dziejowej, żeby się dopełniła odkupienia cenna!

Za to, że naród polski po zwycięstwie Grunwaldzkim nie zdeptał do krzty krzyżackiego gada (co wiarę miał krzewić a niósł mord i pożogę), że pozwolił mu gnieździć się pod bokiem swoim i lizać się z plag zasłużonych, za to, że 100 lat później król Zygmunt wiarołomnemu mistrzowi Zakonu, co wyzbywszy się wiary, wyzuł się z szaty zakonnika-rycerza, odda w lenno Prusy Książęce – gniazdo, z którego wyrósł miała najgroźniejsza dla Polski zaborcza potęga – za to, że naród polski przedmurzem był chrześcijaństwa, że pierś swoją zakrwawił, broniąc je od topu dzikich wschodnich hord, za to, że król Jan Sobieski ofiarą krwi i mienia, nierządny własnych zdobyczy, Wiedniowi niósł odsiecz skuteczną... za to – dwa państwa, niepomne doznanych dobrodziejstw, złączyły się skwapliwie z imperatorami północy dla wyścigów w rozgrabianiu na troje rozdartej Polski.

„Otworzyli na cię usta wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstali i zgrzytali zębami i mówili: pożremy, oto jest ten dzień, któregośmy czekali”. (Treny, Jerem. 2)

„Odise, quem laeseris” – nienawiść ku skrzywdzonemu. Szatańskie wysiłki, by naród, odarty z wolności państwowej, wyniszczyć do cna we wszystkich jego członkach. Więzienie, knut, szubienica, kajdany katorgi, śnieżne stopy Sybiru, rozdarcie rodzin, grabież prywatnej własności, w miastach i siołach mord i pożoga, zamykanie i ograbianie kościołów, prześladowanie za wiarę spokojnego ludu i sług Bożych.

Szepce piekło sposoby, skwapliwie wypełnia grabieżca:

Znieprawić ducha i spętać, chleba powszedniego pozbawić...

Wydrzeć ojczysty język ukochany, co w sercu najmilszym odzywa się od-
dźwiękiem, wytrącić książkę polską z ręki polskiego dziecka, a wcisnąć mu
obcą, co kłamliwie znieważa ojczystą przeszłość.

Utrudnić naukę szkolną w obcej mowie, narzucić dziatwie polskiej niezro-
zumiałą modlitwę, odebrać jej gwałtem pacierz wyuczony od matki, poniewie-
rać boleśnie dziatwę za trwałą obronę polskiego pacierza.

Zniszczyć warsztaty i ogniska narodowej pracy.

Ziemię polską z pod nóg usunąć tym, co się na niej zrodzili... Niechaj precz
idzie mnogi lud siermiężny na życie tułacze, by ustąpić miejsca obcemu przy-
byszowi – koloniście!

Precz z ziemi ojców, gdzie chaty, ogniska rodzimego obyczaju, gdzie koły-
ska pokoleń i najmłodszej dziatwy...

Precz z ziemi świątyń, pełnych pamiątek przeszłości, z ziemi mogił i krzy-
żów... Precz z ziemi, co matką była dobrotliwą, zroszona krwią i potem poko-
leń, dawała i dawać chce schronisko i ziarno powszedniego chleba dzieciom
narodu, osiadłego na niej od wieków, jako na swoim dziedzictwie!

I mnogi lud siermiężny bierze kij tułaczy, przed Bożą męką na rozstajnej
drodze jeszcze padnie na kolana, po raz ostatni załzawionym okiem ogarnie
swe siło, domowe pielesze – i w świat idzie daleki, gorzkiego wśród obcych
szukać chleba.

Pustoszeją świątynie, polskie gasną ogniska, milkną echa polskie a w za-
mian się narzuca obcy gwar przybyszów.

A tułacz w obcej stronie tęskni do kraju. Pierwszy dziesiąty, setny, zdo-
bywszy grosz potrzebny, wraca do ziemi ojców, chce nabyć upragnionej ziemi
szmat, chce postawić chatę i w niej własne rozpalić ognisko, pod własnym da-
chem postawić kołyskę swojej dziatwie, pod własnym dachem wypoczynek dać
znużonemu pracą ciału.

„Tylu ich wraca? Tyle mają zasobów? Tyle wykupują ziemi”? Przestrach
u władz zaborczych i nowe się kuje prawo. Nabyłeś, Polaku, mimo utrudnień
szmat ziemi? Nie będziesz miał dachu nad głową! Rzuć nabytą ziemię lub nocuj
w rowach i wozach cygańskich – Polaku bezdomny! Nie wolno! Nie wolno
rozniecać nowych polskich ognisk!

Polak na ziemi ojców w ciągłym osaczeniu, pod strażą. Na wołanie o pra-
wo, o równą miarę obywatelską w odpowiedzi: lodowate milczenie, przebiegły
wykręt, brutalne szyderstwo lub zarzut zdrady stanu.

I nie dość było utrapień ze strony tych, co władzę dzierżyli państwową,
znaczna część narodu zaborców gromadzi się w osławioną spółkę kresów

wschodnich, by jątrzyć, oskarżać, coraz to nowe rządowi poddawać sposoby zniszczenia. I nic dość jątrzenia w kraju. Poza kresy sięgają, idą na Ruś i Litwę, by bratnie narody poróżnić, rzucając żagiew niezgody!

Oto Golgota narodu! I oto w tej wojnie jeszcze ostatnią kroplą dopełnia się kielich goryczy. Synowie na troje rozdartego narodu, za cudzą sprawę walczą zmuszeni, w boju stają przeciw sobie, brat przeciw bratu bratnią przelewać krew!

Dlaczegoż, polski narodzie bolesne potracam struny, dlaczegoż dotykam ran niezabliźnionych, dlaczego wspominam cierpienie długie pasmo, gdy na zegarze dziejowym szczęśliwa dla nas bije godzina, gdy wichur dziejowej sprawiedliwości na nic rozmiata na polskim niebie kłębiące się chmury, gdy złote wolności słońce wschodzi nad ziemią naszą, gdy serca polskie przyspieszonym biją tętnem radości?

Czynię tak, abyś się krzepił narodzie, żeś przetrwał nieugięty dziejową zawieruchę, cięższą od krwawych orężnych wojen, żeś nie ugiął karku ni przed podszeptem ułudnym, ni brutalnym gwałtem, żeś nie sprzedał Ojczyzny za grosz Judaszowy zaparcia i zdrady, żeś hartem niezłomnego ducha, bezoreźny, zwyciężył piekielne wysiłki wynarodowienia, że nie odbierasz Ojczyzny w niezasłużonym darze od sędziów tej wojny – ale i żeś ją zdobył wiekowym cierpieniem i wiekowym wytrwaniem – godny wyzwolenia.

Ani wspominam cierpienie, by jątrzyć przeciw ludności zaborczego państwa, ludności przez własnych władców oszukanej i wtrąconej w nieszczęście.

Zwalczać trza było rząd państwowy i jego popleczników, nie walczyliśmy z ludnością, choć jej część znaczna współdziałała z rządem. Chcemy zgody z tą ludnością, acz żal do niej głęboki, że dała się złudzić, iż krzywdy nasze w jej się zysk zamienia, że do czynnej naprawy wzajemnego stosunku w tej dopiero zabiera się chwila, gdy marzenie władców o panowaniu nad światem w proch zostało rozbite. Teraz ta ludność, zawiedziona w rojeniach wielkiej przyszłości, widząc własną swą niedolę, zaczyna – dość późno – i naszą niedolę rozumieć. Niechaj sądzi Bóg; my, odebrawszy co nasze, rękę do zgody podamy.

Z rządami, które padły, po cóż się rozprawiać i na nich szukać pomsty, gdy karę już wymierzył sam Bóg sprawiedliwy.

„Pokruszył Pan kosztur niezbożnych, kij panujących, który tłukł ludzkie w rozgniewaniu raną nieuleczalną, podbijał w zapalczywości narody, prześladował ich okrutnie. Ucichła i umilkła wszystka ziemia, uweseliła się i wyskoczyła...”

Jak strasznym jest los państw zaborczych, które zbrodniczo rozgrażyły Polskę!

Na wschodzie-północy czynownictwo rozbite, wszechwładny ongi samodziernca pada ofiarą mordy, rozległy kraj w straszliwej pograża się anarchii, gnębiony przez bandy czerwone bez Boga i Ojczyzny.

Na południu zerwana obręcz, gwałtem jarzmiąca liczne, odrębne narody, pod rządem, który jednemu z nich tylko dobrym potrafił być ojcem – i wyzwoleni Słowianie, których, choć większość stanowili w państwie, dotąd gwałt zmuszał służyć sprawie.

Opustoszał tron w państwie, które dzielnice naszą w żelaznym dzierżyło ucisku. Izajasz prorok tak mówi o wyzwoleniu z babilońskiej niewoli (14, 9):

„Wszyscy książęta ziemscy powstali z stolic swoich, wszystkie książęta narodów. Wszyscy odpowiedzą i rzeką tobie: I tyś zranion jest jako i my i stałeś się nam podobny.

Stargniona jest do piekła pycha twoja, upadł trup twój, pod tobą pościelą mole, a przykrycie twoje będą robacy.

Jakożes spadł z nieba. Lucyferze, któryś rano wschodził upadłeś na ziemię, któryś zraniał narody?

Któryś mówił w sercu twoim: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moją, usiądę na górze testamentu na stronach północnych.

Wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Najwyższemu.

Wszakże aż do piekła stargnion będziesz w głębokość dołu.

Którzy cię ujrzą, przychylą się ku tobie i przypatrywać ci się będą: I onże to mąż, który trwożył ziemię, który zatrząsnął królestwy. Który obrócił świat w pustynię i miasta jego rozwalił. więzniom swoim nie otworzył ciemnice?

Wszyscy królowie narodów zasnęli w sławie, mąż w domu swoim. A tyś wyrzucony z grobu twego jako latorośl niepożyteczna splugawionyś i uwinionyś z tymi, którzy są mieczem bici i zstąpili do dna dołu, jako trup zgniły.

Nie będziesz miał towarzystwa ani z nimi w pogrzebie boś ty ziemię twoją pokaził, tyś lud swój pomordował, nie będzie zwano na wieki nasienia złośliwych”.

I sprawił Bóg, Sprawiedliwy Sędzia, że ten, co sankcją; monarszą wyjątkowych praw utrudniał narodowi polskiemu o nabywanie ziemi, co lud z ziemi ojców usuwał – sam ziemię swych ojców opuścić musiał, jak tułacz szukać bezpiecznego schronienia na ziemi nie swojej!

Ten, co zabraniał stawiać polskie chaty, co nie życzył dachu własnego wracającemu z tułaczki ludowi, co wygaszał mu wzniecane ogniska – sam bezdomny przytułku pod obcym szuka dachem!

Ci przybysze, co polską obsiadali ziemię, wypychając lud na niej zrodzony – wiją się w ud ręce i pojąć nie mogą, że ziemia polska oddaną być musi!

Ci, co polskiemu ludowi zazdrościli chleba – sami go tracą, usunięci z wygodnych stanowisk, odtrąceni od źródeł państwowych!

Ci, co w głupim ferworze z piersi polskiej młodzieży drobne zrywali orzełki – patrzeć muszą, jak synowie własnego ich narodu zrywają zwierzchnikom swoim narodowe kokardy i symbole ojczyste, jak stracają pomniki, pamiątki minionej wielkości!

Ci, co dziatwę polską obcym duchem truli, by znieprawić młode pokolenie, zniszczyć narodu nadzieję i przyszłość – dziś, niepewni losu własnych przyszłych pokoleń, z przerażeniem czekają przyszłości!

Zostawmy Panu Bogu sprawiedliwości wymiar.

* * *

Bogu niech będą dzięki nieustanne, że kres położył wiekowej niewoli!

Dosłużyliśmy się zmiłowania Bożego, lecz trwałość Bożej łaski, pewność rozwoju i szczęścia w Ojczyźnie, która ku nam idzie, wysłużyć jeszcze należy w pracy nad sobą i w pracy dla zbiorowego dobra.

Trza nam się wyzbyć tych wad narodowych, których szkodliwość w nieszczęsnej przeszłości boleśnie czuliśmy na duszy i ciele. Więcej niż zewnętrznego wroga strzec się nam należy rozkładowych czynników, które drzemią w narodzie, słabości woli, braku wytrwałości, niekarność, niezgody. Tego wroga nie żywić w sobie, lecz zdławić co prędzej należy.

Niechaj przepadnie wszystko, co nas dzieli, niechaj się święci wszystko, co nas łączy.

„Wszelkie królestwo rozdzielone przeciw sobie, będzie spustoszone i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się”.
(Mat. 12, 25.)

I tak, zdławiwszy wewnętrznego wroga, co w nas się tai, trując nasze siły, stanąć na kresowej straży ramię przy ramieniu z wrogiem i karnie dla obrony Ojczyzny od zatrucia i rozkładu, który się czai ku nam z obcych stron.

Nie dać się porwać zjawiskom wśród tych narodów ościennych, które w rozbiciu swem i nieszczęściu krańcowych chwytają się środków.

Chcemy zgody z narodami od zachodu i wschodu, wara nam narzucać obce hasła, cudze nakazy społeczne. Czegośmy bronili sami od zewnętrznego wroga przez wiek cały, języka i wiary, ziemi i rodzimego obyczaju – nie damy niszczyć tym żywiołom ku nam się cisnącym, co są zakażone jadem międzynarodówki bez Ojczyzny i Boga.

Czuwajmy, by radość nasza z wyzwolenia nie zaprawiła się goryczą.

Polska musi być polską, „naszą” i Bogu ojców naszych święcie wiary dochować. Przeszłości naszej wypierać się nie wolno. Budowa państwa oprzeć się powinna na tradycji ojczystych swojskiej podwalinie. Rozkład, spojenia i złomy dla budowy wszakże społeczna sprawiedliwość i rozwój społeczny.

Nasza dzielnica w ogólnej rozbieżności i zamieszaniu sądów i dążeń niech będzie promiennym drogowskazem.

Przezacni wybrańcy narodu naszej dzielnicy, zanim pójdziecie do sali obrad Sejmowych, stanęliście przed ołtarzem Pańskim dla kornej modlitwy o światło i dobrą wolę. I wstąpi na was Duch św., jasny promień rzuci w myśli Wasze, ożywym ogniem rozpali Wasze serca. Poprzez różnice zdań w rozprawach Sejmowych jasny znajdziecie szlak, solidarnie i sfornie, pełni dobrej woli, by dotrzeć do celu, który wszystkim wspólny i święty.

Sejm nasz Dzielnicowy niech stanie jako świecąca pochodnia dla poczynañ narodu, przy budowie państwa.

Polska ludowa? Tak jest! A znaczy to, że stany, dawniej uprzywilejowane, bez zastrzeżeń równać się mają w pracy obowiązku dla całości kraju z najszerszą warstwą ludu, że w zrównaniu bezwzględnym wszystkie w narodzie jednostki staną się jednym, zwartym w sobie polskim ludem. Nie będzie przywilejów stanu, a będzie przywilej osobistej zdolności i zasługi i dobrej woli. Grzechem była wyłączność stanów w dawnej Polsce grzechem byłaby wyłączność w Polsce zmartwychwstałej

Głosu i wpływu w Ojczyźnie nikomu nie wolno odbierać, głosu i wpływu w Ojczyźnie nikomu nie wolno się zrzekać.

W zwartym łańcuchu narodowej pracy potrzebne każde ogniwo. – „Każde łańcucha ogniwo przekłete, gdy się rozpadnie. Gdy rdza do niego się wkradnie, to ogniem czyścić co żywo rdzawe łańcucha ogniwo”. Ogniem zapału dla sprawy i ogniem miłości bratniej rdzę usuwać z ogniwa, czy to będzie rdza niedbalstwa w obowiązku, co wewnątrz ogniwo toczy, czy też rdza zawiści klasowej, co ogniwo postronnym niewygodne celom rozsadzić się stara.

Ojczyźnie potrzeba zbratania wszystkich stanów w obywatelskich prawach i obowiązkach, współpracy wszystkich jednostek.

Rząd polski władzę, powagę i posłuch znajdzie tylko w oparciu o wszystkie warstwy i prądy, które Ojczyźnie chcą służyć.

Póki zaś całość nie stanie, póki kongres narodów nie wykreśli granic, a rząd polski na wszystkich warstwach narodu oparty silną ręką nie ujmie steru nawy państwowej, gotujmy w tej dzielnicy złomy i podwaliny pod przyszłą

budowę. Gotujmy się, wprawiajmy się! Dajmy sobie hasło solidarne wytrwania, aż sąd narodów w imię Boże nie dopełni się!

W jeden zewrzyjmy siły nasze hufiec, do napaści nieskory, do obrony gotów, i jeden podnieśmy wspólny głos potężny z żądaniem tego, co się nam należy.

Niech wszyscy staną!

Starzy, co wiekiem chyłą się do grobu, niech radą służą młodym pokoleniom. O przyszłość idzie! Zabrzmiął złoty róg!

„Czuwaj”, polska młodzi! Czuwaj nad porywem swoich młodych serc, czuwaj nad skupieniem swych sił dla Ojczyzny.

„Czołem” ci, polski Sokole, co w zdrowym ciele zdrowego żywici chcesz ducha. Czołem skłoń i ty przed pamiątkami przeszłości, czołem przed wspólnym przyszłości zadaniem!

Witaj nam, witaj, Ojczyzno miła; witaj, Matko, z długiego wstająca letargu. Garnie się do Twych kolan z wrześcińskimi dziećmi cała polska dziatwa ze skargą, że źle jej było za macoszych czasów! Spiesz ku Tobie lud polski, już pewien, że pod Twą opieką znajdzie dach własny nad głową. Otaczamy Cię kołem wszystkie polskie stany i ślubujemy służyć Ci wiernie do ostatniego tchu, wyzbyć się prywaty, rzucić precz niezgodę, nade wszystko ukochać wspólne Polski dobro.

Tak nam dopomóż Bóg!

Boże Zastępów! Boże ojców naszych! Ojcowską racz, błagamy, otoczyć Swą opieką i ziemię i nasz naród wierny ojców wierze.

ŚŚ. Patronowie Polski raczcie wziąć, prosimy, poselstwo narodu przed tronem Pana nad Pany!

Św. Stanisławie z Szczepanowa, coś wedle podania na polach Grunwaldu wspierał hufce polskie, by się rozpadła w proch i pył krzyżacka zawierucha, spraw u Boga, prosimy, by ojczyzna wolna żyć mogła w spokoju w niezagrożonych na przyszłość granicach.

Św. Wojciechu, coś u brzegów Bałtyku, szerząc światło wiary, głowę świętą położył, spraw u Boga, prosimy, by wiernej Bogu Polsce wróciło polskie wybrzeże.

Św. Jacku racz czuwać, aby Śląsk Piastowski do polskiej wrócił macierzy.

Św. Józafacie Kuncewiczu. Błogosławiony Andrzej Bobolo, stańcie, prosimy, na straży kresów wschodnich, brońcie lud kresowy od hajdamackiej dzicy, uproście u Boga pojednanie ludów.

Św. Stanisławie Kostko, bądź mistrzem i przewodnikiem młodych naszych pokoleń, od których przyszłość narodu zależy, niechaj młodzież polska Twoim idzie szlakiem, sercem i duchem niech krzepi wartość moralną narodu.

ŚŚ. Apostołowie słowiańskiego szczepu, Cyrylu i Metody, uproście u Boga dla wielkiej słowiańskiej rodziny, wyzwolonej z ucisku, zgodę i miłość bratnią.

Bogarodzico Dziewico! Bogiem wstawiona Maryjo! Usłysz, prosimy, Królowo Polski, modlitwę naszą i złóż ją, Matko, u stop Zbawiciela!

Boże błogosław Sejmowi naszemu!

Boże zbaw Polskę!

AMEN.

Wstrząśnięci byli wszyscy do głębi słowami czcigodnego mówcy i zasłużonego obrońcy praw naszych przed rządem pruskim, słowami płynącymi z serc i budzącymi w duszach zebranych, odzew szczery. Schyliły się znów wszystkie głowy w kornych modłach o światło, o jedność!

Chór pod przewodnictwem p. Parzyboka, dyrygenta chóru farnego wykonał „Mszę Es-dur” Dr Kromolickiego¹¹ i „Ofertorium” ks. Dr Gieburowskiego.¹² Śpiew radosny, pochwalny, dziękczynny bił pod strop świątyni „Mario ratuj” wtórzyły szeptem kolumny, „Bogarodzico” szumiało jakimś wspomnieniem dawnych bojów, echa Grunwaldu zdawały się pobrzmiwać w duszach. O godz. 11 minut 15 skończyło się nabożeństwo udzieleniem wszystkim przez ks. Prymasa błogosławieństwa pasterskiego i z pieśnią „Boże coś Polskę” na ustach wyruszono z kościoła wśród najpodnioslejszego nastroju.

Pochód delegatów przez miasto.

U podwoi Fary oczekiwała Straż Obywatelska, która z pomocą Skautów i Pogotowia sformułowała pochód. Pochód otwierał sztandar Sokoła, za nim postępowała orkiestra, która wykonała szereg pieśni polskich, za orkiestrą widniał sztandar Skautów. Tuż za sztandarem postępował Komisariat Naczelnej Rady Ludowej i pp. poseł **K o r f a n t y**, X. patron **A d a m s k i** i red. **P o s z w i ń s k i** za nimi posłowie i to w pierwszym szeregu prezes Koła poseł

¹¹ Stanisław Kromolicki.

¹² Wacław Kazimierz Gieburowski (6.02.1877 - 27.10.1943). Kompozytor, muzykolog, dyrygent, profesor tytularny UP. W 1902 uzyskał święcenia kapłańskie. studiował muzykologię na uniwersytecie berlińskim, gdzie uzyskał stopień doktora. W 1921 habilitował się na wydziale Teologiczny UJK. W 1916 r. objął dyrygenturę chóru katedry poznańskiej i doprowadził chór do niespotykanego w Polsce poziomu. Od 1929 r. koncertował także za granicą. Zob. PSB; WSB (Tadeusz Przybylski), s. 201-202.

Wł. Seyda ksiązę Radziwiłł,¹³ poseł Nowicki¹⁴ i poseł ks. prob. Lisiecki.¹⁵

¹³ Prawdopodobnie chodzi o Fryderyka Radziwiłła.

¹⁴ Stanisław Nowicki (6.04.1870 - 27.08.1948). Urodzony w Stęszewie w rodzinie mistrza bednarskiego Teofila i Marii z Tomieków. Po ukończeniu szkoły powszechnej przez pięć lat uczył się drukarstwa w drukarni Ludwika Rzepeckiego w Poznaniu. Od 1891 r. przez 15 lat pracował w drukarni „Orędownika” wydawanego przez Romana Szymańskiego, gdzie objął stanowisko kierownika technicznego. działał w stowarzyszeniu Drukarzy Polskich (prezes), Związku Towarzystw Przemysłowych (członek zarządu), należał do twórców Polskiego Związku zawodowego (1902). W 1906 został redaktorem odpowiedzialnym, w „Kurierze Poznańskim”. W 1909 r. wybrano go prezesem Oddziału Rzemieślniczo-Robotniczego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP) w Poznaniu. W związku z tym porzucił zawód drukarza i przeszedł do pracy z ZZP. W l. 1908-18 był redaktorem „Siły” organu ZZP. należał do współzałożycieli Polskiego Towarzystwa Demokratycznego (1909), w którym objął funkcję skarbnika. W l. 1910-18 zasiadał w parlamencie niemieckim reprezentujący okręg poznański. W czasie I wojny światowej należał do Centralnego komitetu Obywatelskiego. W 1918 r. wystąpił z TDN i został jednym z współzałożycieli narodowego Stronnictwa Robotniczego (NSR), w którym objął funkcję prezesa. Brał udział w posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego 10.11.1918 r., który następnie przekształcił się w Radę Ludową m. Poznania. na Sejmie w Poznaniu powierzono mu funkcje marszałka. W KNRL kierował sekcją pracy. N. przemawiał na wiecu polskich kolejarzy w Bazarze 21.12.1918, na którym kolejarze zgłosili akces do ZZP. Wygłosił mowę powitalną na dworcu kolejowym podczas przyjazdu Paderewskiego do Poznania dn. 26.12.1918. Wchodził w skład delegacji RRŻ na rozmowy z delegacją rządu pruskiego, jakie odbyły się w ratuszu w dn. 30-31.12.1918 w celu zakończenia działań powstańczych. W lutym 1919 wszedł w skład Sejmu ustawodawczego, w którym stanął na czele Narodowo-Robotniczego Koła Sejmowego, składającego się z posłów NSR, NZR. W kwietniu 1919 przewodniczył obradom ogólnopolskiego zjazdu narodowych związków zawodowych w Warszawie. W czerwcu 1919 ponownie wszedł do sejmu wybrany z kompromisowej listy z okręgu poznańskiego. W sejmie objął stanowisko wicemarszałka Sejmu. W lipcu 1919 na tle głosowania nad reformą rolną wystąpił wraz z innymi posłami NSR z powodu różnic programowych do chadeckiego Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego. Był współzałożycielem Komitetu Obrony Śląska i członkiem Wydziału Agitacyjnego oraz organizatorem akcji „Ratujcie Dzieci” prowadzonej przez Radę Główną Opiekuńczą. Działalność Nowickiego budziła sprzeciw radykalnych działaczy NSR i na zjeździe w Bochum we wrześniu 1919 uchwalili oni (pod nieobecność działaczy poznańskich) wotum nieufności wobec Zarządu Głównego i posłów piętnując ich jako „zdrajców sprawy robotniczej”. Wobec tego, N. złożył rezygnację z prezesury NSR, godności wicemarszałka sejmu i posła. Wówczas przeszedł do pracy w magistra-

Następował pochód delegatów, którzy zaszeregowani czwórkami posuwali się naprzód wśród szpaleru zgromadzonych wszędzie na chodnikach tłumów, witających z żywiołowym wprost entuzjazmem. Okna, balkony, nabite były głowami ludzkimi, dachy nawet zajęto, a zewsząd powiewały chustki, kapelusze, chorągiewki, uśmiechano się, płakano z radości, matki podnosiły małe dzieci na rękach, starcom oczy paliły się młodzieńczym ogniem – czuło się, że to dzień historyczny, że to wielka, prawdziwie wielka chwila! Bezustannie wznoszono okrzyki, bito oklaski, delegaci kłaniali się i dziękowali i społem z innymi wznosili ręce, wołając: „Niech żyje Korfanty, niech żyje Koło polskie, niech żyje Sejm i Delegaci, niech żyje Śląsk, niech żyją Warmiacy, niech żyje Zjednoczona Polska Ludowa, niech żyje koalicja i Wilson, niech żyją Bracia Słowianie”!

Było w tej manifestacji uczuć coś ogromnie szczerego, a radosnego, ogrom jakiejś imponującej potęgi i żywiołowej mocy. Każdy odruch płynął wprost z dusz, wprost z wezbranych uczuć, a odruchową przy tym była też karność, jednolitość, porządek. A widok, jaki przedstawiał pochód, był jedyny wspaniały, rozrzucający. Toteż w niejednym oku błyszczały łzy radości, niejedna dłoń wyciągnęła się do serdecznego uścisku.

Obok „Bazaru” dwaj starcy srebrnowłosi, zamożni obywatele, jak wskazywała odzież dostatnia – widząc ten triumf narodowy i to zbratanie wszystkich stanów, padli sobie w objęcia, płacząc i radując się, iż dożyli takiego wielkiego momentu.

Pochód szedł Jezuicką, Starym Rynkiem, Nową, Alejami i przez św. Marcin skierował się na Piekary, gdzie, tuż przed wejściem do sali sejmowej zawieszono w poprzek ulicy girlandy z orłem i napisem: „Witamy”.

Gdy czoło pochodu wstąpiło do gmachu obrad, ostatni, dopiero delegaci opuszczali Farę. Przed Bazarem, przy kościele św. Marcina i przy skrócie na Piekary pochód przystanął z powodu powstałych zatorów. Przy kościele św. Marcina rzucano kwiaty na czoło pochodu, posłowie podnosili i przypinali sobie róże, przy Piekarach zaintonowano „Jeszcze Polska nie zginęła”, prze-

cie Poznania. Kierował działem technicznym i Wydziałem Opieki Społecznej. Z jego inicjatywy Poznań otrzymał zmotoryzowaną straż pożarną i służbę oczyszczania miasta. W 1931 przeszedł w stan spoczynku. działał dalej społecznie. W 1945 r. zgłosił się do pracy w magistracie i od lutego do września 1945 r. był doradcą prezydenta Poznania, brał udział w odbudowie samorządu miejskiego. Zob. PSB; SPW (Zygmunt Kaczmarek) – tamże źródła i literatura.

¹⁵ [Stanisław ?] Lisiecki.

śpiewano kilka zwrotek „Boże coś Polskę” i „Rotę” Konopnickiej. Nagle rozległy się znów gromkie, nie milknące okrzyki „Niech żyje!” To X. Prymas spieszył powozem na Sejm. Skauci wyprzęgli mu konie od karety i zaciągnęli własnoręcznie przed salę sejmową.

Rozpoczęły się obrady, lecz na ulicach ludzie stali wciąż jeszcze jakby zapatrzeni w cud, jakby zasłuchani w bicie dziejowego zegara, który dla Polski wydzwaniał godziny jutrzniane. Powoli rozchodzili się do domów, niosąc w duszach skarb święty, pewność Szczęścia i pierwszy jego brzask.

Pierwsze posiedzenie, plenarne.

Otwarcie Sejmu.

Wzleć nasz orle w górnym pędzie!! Rzuciło się w myśl wchodzącym na salę sejmową zastępom. Z estrady patrzyły na nas oczy królewskiego ptaka, a jego rozpięte na sztandar skrzydła białe, zdawały się przypominać, że mamy czuć nad piór jego białością...

Tło estrady stanowiły tkaniny o pięknych barwach; boki ściany głównej okryto czerwoną materią, na której tle widniały również orły; dół zdobiły herby dzielnic zaboru pruskiego, wśród których zwracał uwagę emblemat, zapewne przedstawiający wychodźstwo: jaskółki na gnieździe. Girlandy i wieńce ze zbóż polskich, przetykane makiem i bławatem, którymi przyozdobiono tak estradę, jak galerię dopełniały dekoracji.

Osobną lożę na piętrze, tuż obok estrady, a naprzeciwko mównicy przeznaczono dla Najprzewielebniejszego naszego Ks. Prymasa – i ozdobiono je pięknie czerwono-białą materią – na której tle wyobrażono kapelusz prymasowski i znaki Kościoła świętego. Obok estrady wzniesiono mównicę, przeznaczając osobne miejsce w orkiestrze dla prasy.

Należy dodać, że do sali wiodące podwórze zrównano, wysypano żwirem i zasadzono lasem świerków, tak że przybrało zupełnie odmienną od zwykłej, świąteczną fizjonomię.

Dekoracją sali i kościoła zajmowali się głównie pp. Mukułowska¹⁶ i Gościeński,¹⁷ drzewek dostarczały zawsze chętne do pomocy dwory ziemian

¹⁶ Teodora pseudonim Dora Mukułowska (27.09.1880 - 25.10.1946). Urodzona w Kowalewie k. Pleszewa w rodzinie ziemianina, posła Lenona i Marii Wikłowskich. w trakcie nauki w gimnazjum Urszulanek we Wrocławiu i studiów w tamtejszej państwowej Szkole Zdobniczej uczyła dzieci polskich robotników czytania i pisania. Studiowała też w szkole malarskiej we Wiedniu i Szkole Sztuk Pięknych w Paryżu, którą

wielkopolskich, a grono pań poznańskich prawdziwie w znoju i trudzie dopilnowało i przeprowadziło wszystkie prace związane z urządzeniem strony zewnętrznej Sejmu. I mogą być zadowolone z rezultatu, przy czym dodać należy, że praca była nie małą, jeżeli się zważy, iż z powodu zajęcia Sali przez operetkę niemiecką aż do ostatniej chwili, dużą część przygotowań można było wykonać jedynie nocą.

O godzinie 3/4 12 zaczęły napływać pierwsze fale uczestników pochodu. Wśród gromkich okrzyków: „Niech żyje!” wniesiono na salę obrad posła Korfantego. Po upływie 15 minut zjawił się w łoży Najprzew. X. Arcypasterz w towarzystwie X. kapelana Zakrzewskiego,¹⁸ X. kan. Łukomskiego i X. prałata Sychła. Na widok jego rozbrzmiała sala hucznymi oklaskami i długotrwałymi okrzykami: „Niech żyje Prymas polski! Niech żyje nasz X. Arcypasterz!”

ukończyła w r. 1911. Od 1906 wystawiała swe prace malarskie w kraju i za granicą, zdobywając medale i nagrody, m.in. w Paryżu. Od 1911 mieszkała w Poznaniu pracując na polu oświaty. W l. 1911-1912 nauczwała w tajnej szkole polskiej w Kościele Parafialnym Matki Bolesnej na łaazarzu, brała udział w walce o szkołę polską. W latach wojny światowej uniemożliwiła Niemcom przejęcie gmachu Teatru Polskiego, organizując w nim scenę amatorską z przedstawieniami na cele dobroczynne m.in. dla głodujących w Wilnie i żołnierzy Legionów Polskich. W listopadzie 1918 była delegatem do WW RRZ z ramienia Polskiej Organizacji Artystów. W powstaniu 1918-1919 w ramach PCK zorganizowała pocztę polową, pracując w niej społecznie. Od 15.11.1919 jako bezpłatna urzędniczka cywilna przeszła do Poczty polowej dowództwa Frontu wielkopolskiego. Zdaniem gen. J. Dowbor-Muśnickiego, na swym stanowisku „wykazała niepospolitą energię i pracowitość, dzięki którym ogromna korespondencja wojskowa, prywatna i urzędowa były załatwiane w godny podziwu sposób”. Mukułowska organizowała także zbiórkę żywności dla wojska. W maju 1919 założyła Związek Matek Chrzestnych 16 p.uł., który ofiarował pułkowi sztandar i bogatą bibliotekę. W 1920 pracowała w szpitalu PCK dla zakaźnie chorych i organizowała wysyłkę żywności na front. W l. 1921 i 1925 była instruktorką na kursach oświatowych w 57 pp w Poznaniu, organizowała też kursy dla bezrobotnych, pracowała w Zarządzie Głównym Rodziny Weteranów Powstania Wielkopolskiego. W dalszym ciągu zajmowała się malarstwem, najczęściej wystawiając w Poznaniu. Podczas okupacji wysiedlona do Ostrowa Świętokrzyskiego, gdzie wykonała polichromię tamtejszego kościoła. W r. 1945 wróciła do Poznania i poświęciła się pracy pedagogicznej, uczyła rysunków w gimnazjum Dąbrówki, prowadziła też pracownię zabawkarską przy Izbie Przemysłowo-Handlowej. Zmarła w Poznaniu i tam została pochowana. Zob. CAW, KK i MN; WSB (Przemysław Michalski), s. 503; SPW (Irmina Polak), tamże źródła i literatura.

¹⁷ Brak danych.

¹⁸ Brak danych.

Wypełnioną po brzegi salę uciszył dzwonek od stołu prezydialnego, przy którym zasiedli komisarze Rady Ludowej i grupa posłów do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego.

Zagaił posiedzenie prezes Polskiego Koła Parlamentarnego, poseł Władysław Seyda,¹⁹ powołując na tymczasowych sekretarzy p. W. Cegięłę²⁰ i p. M. Głowackiego.²¹

¹⁹ Władysław Kazimierz Seyda (22.04.1863- 24.02.1939). Urodzony w Łobzenicy na Krajnie jako syn Marcina i Marianny z Kałdykiewiczów. Gimn. ukończył w Wałczu. Wyższe studia w zakresie prawa i ekonomii na uniwersytecie we Wrocławiu zakończył doktoratem praw (1883). W l. 1883-89 odbywał aplikację referendarską na terenie Wielkopolski. W 1889 rozpoczął praktykę adwokacką przy Sądzie Powiatowym w Krotoszynie. W 1891 osiadł w Poznaniu. Był tutaj adwokatem przy Sądzie Okręgowym, a od 1903 przy Sądzie Apelacyjnym. Należał do tajnej Ligi Narodowej w zaborze pruskim i był jednym z przywódców narodowej demokracji na tym terenie. Znany jako obrońca w procesach politycznych wystąpił m.in. w głośnym procesie jedenastu polskich studentów oskarżonych o organizowanie tajnych związków polskiej młodzieży akademickiej (1901), W 1905 należał do współzałożycieli, a potem przywódców organizacji „Straż”. W l. 1907-18 z ramienia narodowych demokratów był posłem do parlamentu Rzeszy; w l. 1912-14 pełnił w nim funkcję wiceprezesa, a w l. 1914-18 prezesa Koła Polskiego. Na konstytucyjnym zjeździe Polskiego Towarzystwa Demokratycznego (później Towarzystwo Demokratyczno-Narodowe) w Poznaniu w 1909 wybrano go do Zarządu Głównego. Po wybuchu I wojny światowej związał z działającą w Lozannie Centralną Agencją Polską. W grudniu 1915 uczestniczył w zjeździe polityków polskich w Solurze i Caux, w l. 1916 i 1917 w zjazdach w Lozannie. Współdziałał z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. W listopadzie 1918 wszedł w skład Komitetu Wykonawczego Rady Ludowej w Poznaniu, a podczas Sejmu Dzielnicowego, w grudniu 1918 został wybrany do Komisariatu NRL i do sierpnia 1919 pełnił funkcję komisarza Rady. Od lutego 1919 do lipca 1922 był z listy narodowych demokratów posłem na sejm, w którym pełnił do sierpnia 1919 funkcję przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej. 17.08.1919 objął urząd ministra dla b. dzielnicy pruskiej, który sprawował do 9.06.1920. W tymże roku przeszedł do pracy w sądownictwie, pełnił funkcję prezesa Sądu Najwyższego w Warszawie i przewodniczącego Izby V dla b. dzielnicy pruskiej. W październiku 1924 został I prezesem Sądu Najwyższego i pozostał nim do stycznia 1929, gdy po wprowadzeniu nowej ustawy o ustroju sądów został zdymisjonowany. W 1929 wrócił do Poznania, gdzie prowadził kancelarię adwokacką. Zmarł 1939 w Poznaniu. Zob. WSB (Jerzy Terej), s. 656 - tamże źródła i literatura; SPW (Zygmunt Kaczmarek).

²⁰ Wacław Cegięłka (11.09.1887 - 3.12.1966). Urodził się Czabowie, jako syn murarza Szczepana i Marianny z Klichowskich. Wyuczony na murarza, wyjechał w młodości w celach zarobkowych do Westfalii. Działał tam w różnych polskich organizacjach,

Zaczem przemówił w te słowa:

Najprzewielebniejszy Księżę Prymasie!

Szanowni Delegaci i Delegowane!

m.in. w 1913 został sekretarzem ZZZP na obwód westfalsko-nadreński. W czasie I wojny światowej, po rocznej służbie w armii niemieckiej, był sekretarzem Oddziału Rzemieślniczego ZZZP w Poznaniu. Należał do założycieli NSR, utworzonego w 1917 w Westfalii i wchodził w skład jego pierwszego zarządu głównego. W listopadzie 1918 został członkiem Wydziału Wykonawczego Rady Robotników i Żołnierzy w Poznaniu, a w grudniu w Sejmie Dzielnicowym pełnił m.in. funkcję sekretarza sejmowego. Był członkiem Naczelnej Rady Ludowej. W Komisariacie Rady, jak też potem w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej, kierował Departamentem Pracy i Opieki Społ. W 1919 wybrano go posłem do Sejmu Ustawodawczego, ale z mandatu zrezygnował. W l. 1921-29 sprawował urząd starosty w Kościanie i Czarnkowie, a w l. 1930-39 był burmistrzem Ostrowa Wlkp. Podczas okupacji niemieckiej początkowo ukrywał się na terenie Wielkopolski; w 1940 wyjechał do tzw. Generalnego Gubernatorstwa i osiadł w Skarżysku-Kamiennej, gdzie sprawował funkcje tzw. polskiego burmistrza miasta. W 1945 został aresztowany jako zakładnik, lecz zdołał uciec z transportu. Po wyzwoleniu przeniósł się do Piły, gdzie do 1948 był starostą, a następnie pracował w spółdzielczości pracy inwalidów. Ostatnie lata życia spędził w Lesznie i tam zmarł. Zob. WSB (Jerzy Pietrzak), s. 95 - tamże źródła i literatura.

²¹ Marian Głowacki (11.08.1881 - 25.09.1925). Urodził się w Pleszewie jako syn krawca Antoniego i Marianny z Pośpieszyńskich. Ukończył gimn. w Ostrowie, gdzie był działaczem tajnej organizacji niepodległościowej Towarzystwa Tomasza Zana. Studiował ekonomię w Lipsku, a następnie odbywał praktykę w Paryżu i Londynie. Uzyskał tytuł dra filozofii z zakresu nauk ekonomicznych. Od 1909 przebywał w Poznaniu, gdzie podjął pracę w Banku Związku Spółek Zarobkowych jako rewident ksiąg handlowych. W 1913 został członkiem rady nadzorczej Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta”, w l. 1915-23 piastował funkcję dyrektora „Vesty”. Był także współzałożycielem i pierwszym dyrektorem Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia „Vesta”, założycielem i członkiem rady nadzorczej Spółki Akcyjnej Młyn na Główniej w Poznaniu. Z jego inicjatywy powołano w 1923 Towarzystwo Asekuracyjne i Reasekuracyjne. W czasie zaborów należał do tajnego Komitetu Obywatelskiego i Obrony Narodowej. Był delegatem Poznania na Sejm Dzielnicowy 3-5.12.1918. Po odzyskaniu niepodległości był skarbnikiem w Radzie Ludowej Poznania. Jako wybitnemu fachowcowi Naczelna Rada Ludowa powierzyła mu w styczniu 1919 kierownictwo Urzędu Skarbowego. Skarbowością zajmował się także w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej. W 1923 W. Grabski powołał go na stanowisko dyrektora departamentu akcyz i monopolu państwowych Ministerstwa Skarbu. Przeprowadzał wtedy rozmowy i sfinalizował pożyczkę włoską w 1924 i amerykańską w 1925. Zmarł w Warszawie, został pochowany na Powązkach. Zob. PSB; WSB (Zygmunt Kaczmarek), s. 209; SPW (Z. Kaczmarek).

Radosny dzień nastał dla nas, dzień który w historii dzielnicy naszej i całego narodu naszego złotymi się zapisze głoskami. Podczas gdy około nas wała się stare trony i obracają w proch odwieczne państwa, Polska na nowo powstaje do samodzielnego życia państwowego. Ta nowa Polska nie będzie tak błyszczała srebrnymi szyszakami rycerstwa ni złotem bramowanymi deliami senatorów jak dawna, ale będzie to Polska ludowa, w której wszyscy jako wolni obywatele będą pracowali ku wspólnemu dobru narodu. (Brawo). Nie będzie w niej przywilejów, wszyscy będą równi, a jedynym przywilejem będzie zasługa pracy dla dobra publicznego (brawo). Nowa Polska nie będzie wykluczała nikogo ani od praw, ani od pracy publicznej. Równe będą w niej prawa, ale i równe obowiązki publiczne (brawo!). My Polacy pod zaborem pruskim, którzy mieszkamy na ziemiach walczących, dotychczasowej Rzeszy Niemieckiej, poruczyliśmy obronę praw naszych i interesów Kołom poselskim. I niedawno dopiero całe społeczeństwo przez wszystkie swoje reprezentacje polityczne wyraziło im pełne swe zaufanie. (Niech żyją Koła poselskie) Jednakowoż w obecnej chwili przełomowej Koła poselskie uznały, iż trzeba stworzyć nową organizację polityczną, opartą na najszerszych podstawach demokratycznych, która winna wyłonić z siebie ciało polityczne reprezentujące wolę całego ludu. Dlatego w porozumieniu z naszymi centralnymi władzami wyborczymi powołaliśmy do życia tymczasowy Komisariat ludowy, który zajął się organizacją Sejmu dzielnicowego. Najwyższe uznanie i podziękowanie wyrazić należy temu Komisarjatiowi za ogromną pracę, jaką w nader krótkim czasie przeprowadził. Dzisiaj widzimy owoce tej pracy, po raz pierwszy zebrał się polski Sejm dzielnicowy. Łączymy w sobie reprezentantów wszystkich stanów i zawodów. Otóż witam was, szanowni delegaci, witam was, którzy idziecie od pługa i od kilofa, od warsztatu i kantoru, od pióra i ołtarza. Witam was wszystkich, będąc przekonany, że w jednomyślniej i zbożnej pracy będziemy radzili nad tym, jak najlepiej urządzić stosunki nasze, aż nadejdzie chwila, w której z wszystkich ziem polskich zbierzemy się na ogólny sejm polski w Warszawie. (Huczne brawo!).

Witam was, przedstawicielei Wielkopolski, tej prastarej kolebki, prastarego gniazda narodu polskiego, (brawo!) witam was, reprezentantów Prus Królewskich, Warmii i Pomorza, którzy macie straż nad naszym morzem polskim. (Huczne brawo!) Witam was, delegatów z Mazur, którzy w najtrudniejszych warunkach nie zatraciliście łączności z narodem polskim. (Huczne brawo). Witam was, reprezentantów wychodźstwa, którzy za chlebem wyszliście na obczyznę, a jednak nigdy nie zapomnieliście o drogiej ojczyźnie, pragnąc zawsze do niej powrócić, skoro tylko możliwość się nadarzy ku temu. (Przeciągłe oklaski!). Wreszcie witam was, przedstawicielei Śląska, tej prastarej dzielnicy piastowskiej, która mimo, iż setki lat odłączoną była od wspólnego pnia ojczy-

stego, jednak zachowywała zawsze poczucie łączności narodowej; które w ostatnich dziesiątkach lat do tego stopnia się spotęgowało, iż razem z Wielkopolską i Prusami wysyłaliście polskich posłów do parlamentu. (Burzliwe oklaski!).

W imieniu sejmu dzielnicowego dziękuję Waszej Dostojności Prymasowskiej za to, iż dzisiaj staliście modły do Najwyższego, aby ten Sejm Dzielnicowy, który się zbiera, osiągnął jak najzbożniejsze rezultaty dla narodu naszego. Dziękuję Waszej Prymasowskiej Mości za to, iż w najtrudniejszych okolicznościach zawsze okazywaliście, że jesteście krwią z krwi naszej i kością z kości naszej, i że zawsze pragnęliście iść z narodem. (Burzliwe oklaski!).

Dziękuję szanownemu Członkowi Koła parlamentarnego X. prałatowi Stychlowi za te natchnione słowa, w których tak wspaniale i tak gorąco przedstawił położenie nasze i dążenia i pragnienia nasze. (żywe brawo!) Zwracam się do was, szanowni Delegaci, i proszę, aby ten pierwszy sejm dzielnicowy stał się przez was olbrzymią manifestacją ducha narodowego polskiego, abyście okazali, że tutaj wszyscy Polacy tworzymy jeden zwarty obóz narodowy, bez różnicy przekonań, bez różnicy stanu i pochodzenia, bez różnicy wyznania. (Huczne oklaski!) Pierwszy Sejm Dzielnicowy wybrany został na podstawie najszerszych wyborów demokratycznych. Po raz pierwszy dzielne kobiety nasze razem z mężczyznami będą obradowały nad ukształtowaniem stosunków politycznych. (Żywe brawo!) Wierzę, że obrady wasze będą cechowane powagą i zgodnością. W ten sposób będziemy stanowili wzór dla całego narodu naszego, który ogląda się na nas, jako na straż przewodnią w walce o zbudowanie wolnej i zjednoczonej Polski. Szczęść Boże, obradom naszym!

Po prezesie Koła zabrał głos z łoży X. Arcybiskup Dr Edmund Dalbor:

Pan przewodniczący, zagajając zebranie sejmowe, powitał mnie jako Prymasa polskiego. Tytuł ten tłumaczy dostatecznie, dlaczego do Was, moje Panie i moi Panowie, przemawiam. Ale mam jeszcze do tego inny słuszny powód. Poznań, stolica Wielkopolski, do której się zjechaliście na opatrywanie wspólnych naszych potrzeb, jest zarazem stolicą biskupią, a jest nią od blisko tysiąca lat. Starszej od stolicy biskupiej instytucji nie ma w Poznaniu, nie ma w całej Wielkopolsce. Zrozumiecie wtedy, Szanowni Delegaci, że jako spadkobierca tradycji moich poprzedników biskupów i arcybiskupów, którzy w Poznaniu siedzą od 953 lat, czuję się tutaj w Poznaniu, że tak się wyrażę, na swoich śmieciach, że czuję się tutaj być gospodarzem. Jako taki, witam Was, w murach starej naszej stolicy Wielkopolskiej, witam Was serdecznie i wyrażam życzenie, aby narady Wasze przyniosły nam wszystkim jak najwięcej korzyści i pożytku, wyrobiły w nas to silne przekonanie, że tu chodzi o j e d n ą w i e l k ą w s p ó l n ą sprawę, o sprawę naszej Ojczyzny.

Żeby na tę pracę, która Was czeka, uprosić sobie błogosławieństwo Boże zebraliśmy się przed chwilą na nabożeństwie, w którym pragnęliśmy zarazem podziękować Panu Bogu za to, że tak w prawdziwie opatrnościowy sposób pokierował sprawą polską, że ona pogrzebana przed stu laty, p o w s t a j e z g r o b u, a ci, co ją pogrzebali, co położyli na jej grobie pieczęć wspólnych umów, że ci dzisiaj d r ż ą o w ł a s n ą p r z y s z ł o ś ć.

Po Bogu należy nam wyrazić podziękowanie i wdzięczność tym wszystkim, którzy w ciągu wojny okazywali nam prawdziwą życzliwość. I tutaj wysuwają się na pierwszy plan dwie wielkie postacie. Jeśliby się kto nas spytał, na mocy czego zbieracie się dzisiaj na Sejm własny polski, to odpowiemy: czynimy to oparci na zasadach p r e z y d e n t a W i l s o n a przyjętych przez cały świat. Wilsonowi zawdzięczamy, że mogliśmy tu dzisiaj się zjechać, jemu, prezydentowi Rzeczypospolitej Amerykańskiej niech będzie cześć, wdzięczność, podziękowanie!

Drugą postacią, która winna być drogą każdemu sercu polskiemu, jest papież B e n e d y k t X V.²² On pierwszy z panujących, jeszcze przed Wilsonem²³ wysunął sprawę z j e d n o c z e n i a P o l s k i w dokumencie urzędowym, wystosowanym dnia 1 sierpnia 1917 roku do rządów państw wojujących. On pierwszy przysłał do powstającej niepodległej Polski swego przedstawiciela. On podczas wojny wśród walących się jeszcze gruzów, wśród kopących się dymów pożarnych, wznowił cztery diecezje i cztery stolice biskupie. w Kamieńcu podolskim, na męczenniczej ziemi Podlaskiej, w Mińsku i Rydze, tworząc tym samym cztery źródła i środowiska życia religijnego, ale zarazem też życia narodowego.

On w końcu, niedawno temu, dnia 15 października odezwał się do narodu polskiego w taki sposób, w jaki do nas nikt jeszcze nie przemówił. „Historia świata – tak pisze do nas – złotymi głoskami zapisała zasługi Polski około cywilizacji europejskiej i religii chrześcijańskiej, ale też sama historia niestety musiała zapisać i to, jak źle Europa za to się Polsce odwdzięczyła”.

²² Benedykt XV, Giacomo della Chiesa (1854-1920). W czasie I wojny wydawał encykliki i orędzia pokojowe. Przyczynił się do ogłoszenia w 1917 r. Kodeksu Prawa Kanonicznego.

²³ Thomas Woodrow Wilson (1856 - 1924). profesor uniwersytetu w Princetown. W latach 1915-1921 prezydent Stanów Zjednoczonych. W 1918 ogłosił ujęty w 14 punktów program pokoju; 13 punkt dotyczył Polski. 1919 r. przewodniczący delegacji amerykańskiej na konferencję Pokojową w Paryżu, inicjator Ligi Narodów. Laureat nagrody Nobla.

W gazetach i parlamentach, oczywiście nie polskich, wyrzucano nam częstokroć niewdzięczność. Po czyjej stronie jest brak wdzięczności, to papież Benedykt XV. jasno wypowiedział z wysokiej strażnicy Stolicy Apostolskiej, nie kierując się żadnym względem partyjnym. Polegając na tych słowach, możemy z godnością powiedzieć: Jeżeli Europa obecnie zabiera się do odbudowania Polski, to naprawia krzywdę, jaką Polsce wyrządziła. Gdy Polskę przed stu laty rozbierano, nikt się za nami nie ujął, jedynie Stolica Apostolska przez usta papieża Klemensa XIV: z a p r o t e s t o w a ł a przeciwko zbrodni, popełnionej na żywym ciele Rzeczypospolitej polskiej.

W tym samym liście zapowiada papież Benedykt XV, iż chcąc dać nowy dowód miłości dla narodu polskiego, postanowił na najbliższym Konsystorzu Papieskim mianować jednego z biskupów polskich kardynałem.

Moi Panowie! Każdy naród poczytuje sobie za zaszczyt, mieć swego przedstawiciela w gronie kardynalskim, bo kardynałowie mocą wysokiego swego stanowiska mogą wielki wywierać wpływ na korzyść swego narodu. Dlatego nawet rządy niekatolickie starały się o to, by mieć kardynała swej narodowości. Tym więcej trzeba cenić, że Ojciec św. sam ze siebie, idąc za popędem serca, postanowił dać kardynała narodowi polskiemu. W kardynale polskim będziemy mieli obrońcę sprawy naszej w Rzymie, a przez Rzym na polu wszechświatowym te wszystkie dowody ojcowskiej ku nam życzliwości, niechaj będzie cześć Ojcu św. Benedyktowi XV, wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego, niechaj ku Stolicy Piotrowej płynie z serc naszych uczucie wdzięczności, synowskiego posłuszeństwa i przywiązania.

A teraz pozwólcie, moje Panie i Panowie, że jeszcze kilku słowami dotknę sprawę, która mi bardzo leży na sercu – a nie tylko mnie, ale, jak jestem pewny, także Wam. Chodzi o s p r a w ę s z k o ł n ą, sprawa ta będzie obszernie omawiana w osobnej komisji – ale, że ona wszystkich obchodzi, dlatego, dopóki Wy, Panowie Delegaci i panie Delegowane, jesteście zebrani tutaj wspólnie, pragnąłbym Waszą zwrócić uwagę na n i e b e z p i e c z e ń s t w o j a k i e n a m g r o z i. Rząd obecny berliński zapowiedział rozdział Kościoła i państwa i co za tym idzie, u s u n i ę c i e r e l i g j i z e s z k o ł y. Hasło rzucone w Berlinie znalazło niestety echo także w Warszawie i tam w programie obecnego rządu padło słowo o z a p r o w a d z e n i u s z k o ł y ś w i e c k i e j. Czym zaś jest tak zwana szkoła świecka, to wiemy i pod tym względem ludzi nam się nie wolno. Szkoła świecka, to jest szkoła b e z B o g a i b e z r e l i g j i. Co prawda, to za dotychczasowego systemu pruskiego doznawał naród polski właśnie pod względem nauki religii w szkole tyle udręczenia i prześladowania, iż może w niektórym z Was mogłaby powstać

myśl, że może lepiej będzie, iż religia nie będzie wykładana w szkole, lecz poza szkołą. Otóż, moje Panie i moi Panowie, oświadczam Wam, że t o j e s t r z e c z ą f i z y c z n i e n i e m o ż l i w ą aby księża sami poza szkołą byli zdolni udzielać w wystarczającej mierze nauki religii. Na dowód niech posłużą stosunki w Poznaniu. W samym Poznaniu udziela się w szkołach średnich tygodniowo 206 godzin religii, w szkołach ludowych 1184 godziny religii, ogółem zatem około 1500 godzin religii tygodniowo. Na udzielanie zatem religii w Poznaniu potrzeba mniej więcej 50 księży, którzy by nic więcej nie robili, tylko chodzili z lekcji na lekcję nauki religii. Z tego przykładu widzicie, moi Panowie, że nauczanie religii poza szkołą jest, jak powiedziałem, rzeczą niemożliwą. Co zatem stąd wynika? Wynika, że jeśli usuną naukę religii ze szkół, to dzieci Wasze będą wzrastały bez dostatecznej religii.

Mówi się także wiele o przyszłej Polsce ludowej. A ja Wam powiadam: sprawa nauki religii w szkole – to jest sprawa prawdziwie ludowa, bo ludzie bogaci będą mieli na to, aby utrzymać nauczycielkę lub nauczyciela, którzy by uczyli ich dzieci w domu religii. Ale ty, ludu polski który cenisz sobie wiarę i religję jako najwyższy skarb, ty robotniku polski i rzemieślniku będziesz patrzył sercem krwawiącym i ze łzą w oku, jak dzieci twoje, nie pobierając w szkole nauki religji, będą wzrastały bez znajomości praw i przepisów Bożych. Czy na to dzieci Wasze podczas strajku szkolnego były chłostane aż do krwi za naukę religii, aby w przyszłej szkole polskiej nie miały pobierać lekcji religii? Nie daj to, Boże!

Cóż tedy czynić? Oto ludu polski, od każdego który w przyszłych wyborach będzie żądał twojego głosu, ty ze swojej strony żądaj i domagaj się jako niezbędnego warunku, szkoły opartej na zasadach religijnych – szkoły wyznaniowej, ponieważ wszyscy tutaj zebrani jesteście przekonani, że tylko Polska oparta na podstawach religijnych jest taką Polską, o jakiej marzyliśmy, za jaką tęskniliśmy, której pragnęliśmy całym sercem i całą duszą.

Na tym wyczerpały się przemówienia powitalne.

Wybór Prezydium Sejmowego

Na wniosek posła Wład. Seydy wybrano marszałkiem sejmu posła. **N o w i c k i e g o**. Wicemarszałkami byli: p. **R y m e r**²⁴ ze Śląska, poseł **Ł a s z e w s k i**²⁵ z Grudziądza, X. prob. **B a r c z e w s k i**²⁶ z Prus. Król.

²⁴ Józef Rymer (9.02.1882 - 5.11.1922). Urodził się w Zabełkowie pow. raciborskiego w rodzinie chałupnika Józefa i Joanny z Zielonków. Ukończył szkołę ludową w Zabełkowie, a następnie podjął naukę zawodu. W 1898 r. wyjechał do Westfalii, gdzie podjął pracę w kopalni węgla kamiennego w Dellwig k. Essen. Uczęszczał do wieczorowej szkoły handlowej w Essen ale jej nie ukończył. 1902 r. wstąpił do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego; był kierownikiem filii ZZZP w Dellwig. W 1907 r. powołano go do pracy w ZG ZZZP z Bochum. W 1909 r. wybrany został na sekretarza ZG ZZZP; redagował prasę związkową. W 1911 r. objął stanowisko stałego przedstawiciela ZZZP przy Najwyższym Urzędzie Ubezpieczeń Rzeszy. W 1913 r. VII Zjazd ZZZP powołał go na stanowisko prezesa ZG tej organizacji. Od tego czasu mieszkał w Katowicach. Działał w TCL, Tow. Gimn. Sokół i ruchu śpiewaczym. Utrzymywał kontakty z organizacjami polskimi w Wielkopolsce. Był członkiem Rady Głównej TCL w Poznaniu. Zjazd narodowego Stronnictwa Robotników w Poznaniu 7.04.1918 r. powołał go na wiceprezesa ZG tego stronnictwa. Brał udział w tworzeniu polskich rad ludowych. 20.09.1918 r. ludność polska Katowic wybrała go na delegata na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu. Był jednym z trzech wicemarszałków sejmu i pracował w Komisji d/s Społecznych i Robotniczych Sejmu. 5.12.1918 r. powołano go w skład Komisariatu NRL, który delegował go na konferencję pokojową w Paryżu jako eksperta d/s górnośląskich. W połowie czerwca 1919 r. udał się ponownie do Paryża z delegacją ludności polskiej G. Śląska. 1 czerwca 1919 r. wybrany został na posła do Sejmu Ustawodawczego z powiatu mogileńskiego z listy NSR. W październiku i listopadzie 1919 r. brał udział w Konferencji Pracy w Waszyngtonie i w II Sejmiku Wychodźstwa Polskiego w Buffalo. W 1920 r. powołano go na zastępcę Polskiego Komisarza Plebiscytowego dla G. Śląska w Bytomiu. Był współautorem „Statutu ograniczonego województwa śląskiego”. Dekretem ministra spraw wewnętrznych z 12.06.1922 r. powołany został na wojewodę śląskiego. Organizował przejęcie przyznanej Polsce części G. Śląska. Zmarł na skutek zapalenia mózgu. Zob. PSB; SPW (Antoni Czubicki) tamże źródła i literatura.

²⁵ Stefan Łaszewski (8.01.1862 - 20.03.1924). Urodzony w Brąchnówku w powiecie toruńskim w rodzinie ziemiańskiej Juliana i Emilii z Prądyńskich. Uczył się w Pelplinie i Chełmnie. gdzie należał do organizacji polskich. W 1882 r. w Lipsku uzyskał doktorat z prawa cywilnego i kanonicznego. W 1892 zamieszkał w Grudziądzu. W latach 1912-1918 poseł do Reichstagu, wiceprezes Koła Polskiego w Berlinie. W 1918 członek NRL, w 1919 poseł na sejm. W 1920 został wojewodą pomorskim, a w 1922 - prezesem Najwyższego Trybunału Konstytucyjnego. Pochowany w Pelplinie. Zob. PSB (Stanisław Poręba) - tamże źródła i literatura.

i Piecha²⁷ z Westfalii, – sekretarzami zaś Dr Wierusz²⁸ z Dolska, mec. Koszutski²⁹ z Berlina, h. Potocka³⁰ z Piątkowa, pp. Gra cz³¹ z Lęborka, Kurpisz³² i Los sow³³ z Grabonoga.

²⁶ Walenty, pseudonim Wiarosław, Barczewski (10.02.1856 - 28.05.1928). Urodzony w Brąswaldzie w powiecie olsztyńskim w rodzinie chłopskiej Jakuba i Barbary z Burchińskich. Maturę uzyskał w 1879, święcenia kapłańskie 1883. Był członkiem TCL w Poznaniu, prezesem TCL na Warmię. W 1906 r. przeszedł do obozu narodowego i związał się z „Gazetą Olsztyńską”. W 1908-1914 był członkiem Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Prusy Zach., Warmię, Mazury Pomorze, a od 1912 członkiem Polskiego Centrum Komitetu Wyborczego na Rzeszę Niemiecką. Wybrany członkiem (w 1913) Rady Narodowej w zaborze pruskim, od 1914 stał na czele jej Komitetu Oświatowego. W 1917 wybrano go przewodniczącym tajnego Komitetu Obywatelskiego dla Warmii. Przy współdziałaniu ks. A. Wolszlegiera i T. Rzepnikowskiego do 1918 kierował życiem na Warmii i Mazurach. W 1918 został prezesem Polskiej Rady Ludowej dla Warmii, członkiem powołanej przez nią Komisji Szkolnej (14.01.1919), członkiem Naczelnej Rady Ludowej i delegatem i wicemarszałkiem Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu (12.1918). Przewodniczył Radzie Nadzorczej Banku Ludowego w Olsztynie (od 1920), dwukrotnie był wybierany (1921 i 1924) do sejmiku prowincjonalnego w Królewcu i od 1919 do Wydz. Powiatowego w Olsztynie. Włączył się w nurt działalności plebiscyt. jako czł. Warm. Kom. Plebiscyt. w Olsztynie (1919-1920). Brał udział w zakładaniu Zw. Polaków w Prusach Wsch. (11.1920) i wszedł do jego KC jako czł. Patronatu Tow. Ludowych. Jesienią 1920 wraz z ks. W. Osińskim udał się do Warszawy, aby poznać stanowisko rządu polskiego wobec Warmii i Mazur. Na synodzie diecezjalnym w Barczewie (1922) zgłosił projekt powołania specjalnej komisji mającej się zająć uregulowaniem sprawy polskich katolików w Prusach Wsch., a ponieważ projekt odrzucili Niemcy, 22.09. t.r. przewodniczył delegacji Polaków z Warmii i Powiśla, która złożyła biskupowi warmińskiemu memoriał uzasadniający m.in. potrzebę wprowadzenia do kapituły warmińskiej przynajmniej jednego księdza Polaka. Także i ten postulat odrzucono. Poza działalnością społeczno-oświatową i polityczną, zajmował się literaturą, historią i folklorem regionu warm. Napisał liczne artykuły i prace (dziś jeszcze w części spoczywające w rękopisie) oraz wydał przekłady literackie, wiele polskich książek relig., jak. np. żywoty świętych, książki umoralniające oraz zbiory modlitw i pieśni. Zob. T. O r a c k i, op. cit, s. 51-52, tamże źródła i literatura.

²⁷ Zob. przypis 113.

²⁸ Antoni Wienusz (3.06.1883 - 16.07.1945). Urodził się w Kucharach w byłym powiecie plenewskim jako syn rolnika Stanisława i Marii z Koniecznych. Ukończył gimnazjum klasyczne w Ostrowie Wlkp., uzyskując tam w 1904 r. świadectwo dojrzałości. Od 1899 r. należał do TTZ, w l. 1902-1904 był jego przewodniczącym. Studia medyczne rozpoczął w Gryfii, po roku został skierowany do Królewca, delegowany tam przez TTZ. Za pracę niepodległościową oraz współpracę z redakcją „Mazura”, został areszto-

wany i decyzją Senatu wydalony z uniwersytetu w Królewcu. Dalej studiował w Monachium i Lipsku, gdzie działał w tamtejszych Grupach narodowych. W l. 1905-1907 był komisarzem akademickim dla młodzieży z TTZ w Sremie. Później przez dwa lata, głównym komisarzem gimnazjalnym na zabór pruski. Dyplom lekarski otrzymał w Monachium 22.05.1911 r., doktoryzował się w Lipsku, 19.02.1912 r. Równoległe z medycyną studiował ekonomię i nauki społeczno-polityczne w Gryfii, Monachium, Klinice Położniczej w Dreźnie oraz na oddziałach wewnętrznym i chirurgicznym szpitala miejskiego w Elblągu. Po zakończeniu praktyk osiedlił się w Dolsku k. Sremu, gdzie prowadził prywatną praktykę lekarską, do 1919 r. Był radnym m. Dolska i członkiem Rady Robotniczej i Żołnierskiej, współpracował z redakcją „Brzaku”. Należał do grona założycieli, utworzonego w 1918 r. Związku Młodej Polski; od 20.10.1918 do 1.10.1922 r. był jego prezesem a następnie wiceprezesem i członkiem zarządu. Był członkiem NRL i delegatem do Sejmu Dzielnicowego. 31.12.1918 r. wszedł w skład delegacji żądającej od Komisariatu NRL zaprzestania pertraktacji z Niemcami i utworzenie dowództwa powstania wlkp. 10.02.1919 r. reprezentował NRL podczas otwarcia Sejmu Ustawodawczego w Warszawie. Wydawał tygodnik „Sprawa Polska” (1.01.1919 - 4.01.1920) i miesięcznik „Brzask”. Był jednym z założycieli Drukarni Poznańskiej Tow. Akc. w Poznaniu, oraz członkiem jej Rady Naczelnej. Należał do grona założycieli Związku Naprawy RP (07-08.1926) oraz Zjednoczenia Pracy miast i Wsi Wlkp. (08.1928). W latach 1926-1939 opiekował się młodzieżą akademicką i był prezesem Koła Seniorów Związku polskiej Młodzieży Demokratycznej. 15.05.1919 r. zdał egzamin lekarza powiatowego i podjął pracę w Poznaniu. 10.06. t.r. został powołany do wojska, na stanowisko dowódcy szpitala wojskowego w Kościanie. 4.08. t.r. został przeniesiony na ordynatora V Wlkp. szpitala polowego w Mińsku. Później kolejno pełnił funkcję lek w: dyonie artylerii w Poznaniu, na Sołacz; Szkole Podchorążych Artylerii, Kompanii Zapasowej Saperów nr VII; szpitalu wojskowym w Biedrusku i szwadronie zapasowym 15 p.uł. wlkp. 9.03.1921 r. został naczelnym lek. 15 p.uł. wlkp. i szefem sanitarnym IV Brygady Jazdy. Do rezerwy został przeniesiony 28.12.1921 r. W 1923 r. zorganizował w Żabikowie k. Poznania pierwszą w Wielkopolsce stację opieki nad matką i dzieckiem. W l. 1927-1931 był naczelnym lekarzem Powiatowej kasy Chorych w Poznaniu, a od 1934 r. lek. administracyjnym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Należał do współorganizatorów Ochotniczego Lekarskiego Pogotowia Ratunkowego. W 1928 r. wyjechał do Austrii i Włoch, gdzie zapoznał się z organizacją opieki nad matką i dzieckiem oraz organizacją przychodni przeciwgruźliczych. W r. 1934 został delegatem Sekcji Higienicznej Ligi Narodów do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Został także powołany na stałego przedstawiciela Polski w Międzynarodowym Komitecie d.s. Medycyny Wypadkowej w Zurychu. We wrześniu 1939 r. był ewakuowany w okolice Łucka, do Poznania wrócił w październiku. W okresie okupacji prowadził praktykę w Poznaniu, od 08.1941 r. był lekarzem kasowym i kierownikiem ambulatorium chirurgicznego dla Polaków. Jako kpt. Grobla działał w Wojskowym Pogotowiu Sanitarnym i tajnej organizacji Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich. W okresie walk o Poznań w 1945 r.

Poseł N o w i c k i jako marszałek dziękuje za zaszczyt, spływający także na reprezentowane przezeń Narodowe Stronnictwo Robotników i w końcu mówi: „Nie zrobimy Sejmu 4-letniego. Ważne jest, żeby mogły być wszystkie sprawy przedstawione i że przy końcu trzeciego dnia będziemy mogli powtórzyć historyczne a wielkie zdanie: „Niech żyje Sejm, niech żyją wszystkie stany”! Otwieram obrady w imię Boga i w imię Panny Świętej, która broni Jasnej Góry Częstochowy.

Następnie poseł K o r f a n t y uzasadnia projektowane telegramy hołdownicze do Ojca św., do prezydenta Wilsona, do prezydenta Republiki francuskiej, p. Clemenceau,³⁴ do Lloyd George'a,³⁵ do ministra Orlando,³⁶ do gen. Focha,³⁷ do Czechów, południowych Słowian, do Śląska Cieszyńskiego

pracował w Szpitalu Miejskim. W lutym t.r. został Naczelnikiem Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i zajął się organizacją służby zdrowia na terenie Wielkopolski. Zm. 16.07.1945 r. w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Zob. WSB; CAW; SPW (Eligiusz Tomkowiak) - tamże źródła i literatura.

²⁹ Feliks Koszutski. Po wybuchu powstania działał w NRL, uczestniczył w negocjacjach z Niemcami w Inowrocławiu i Bydgoszczy 4 i 5.01.1919 r.

³⁰ Maria z Gajewskich Potocka (1876-1927) z pow. wąbrzeskiego.

³¹ Szczepan Gracz (1888-1942), lek. wet.

³² Zob. przypis 56.

³³ Dobrogost Lossow z Czabonoga, pow. gostyński.

³⁴ Georges Clemenceau (1841-1929). Uczestnik Komuny Paryskiej, przywódca lewego skrzydła radykałów w Izbie Deputowanych. W latach 1906-1909 i 1917-1920 premier i minister wojny. W 1919 r. przewodniczący Konferencji Pokojowej w Paryżu.

³⁵ Dawid George Lloyd (1863-1945). Przywódca brytyjskich liberałów, od 1890 członek Izby Gmin, 1908-1909 minister handlu, 1908-1915 minister skarbu, 1916-1922 premier rządu koalicyjnego, członek delegacji Wielkiej Brytanii na Konferencję Pokojową w Paryżu.

³⁶ Vittorio Emanuele Orlando (1860-1952). profesor prawa administracyjnego, liberalny polityk włoski, od 1897 deputowany, 1917-1919 premier. W 1919 r. członek delegacji włoskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu.

³⁷ Ferdinand Foch (1851-1929). Marszałek Francji, 1907-1911 komendant Wyższej Szkoły Wojennej, 1914 dowódca Korpusu, a następnie 9 armii w bitwie nad Marną, 1915-1916 dowódca grupy armii na froncie niemieckim, 1917 szef sztabu generalnego, 1918 naczelny wódz wojsk alianckich, 1919 marszałek W. Brytanii, 1923 marszałek Polski.

i wreszcie do bohaterskich obrońców Lwowa. A Ks. prałat Kłos³⁸ odczytuje te depesze, których brzmienie zatwierdzało zebranie gromkimi oklaskami.

(Telegramy te i inne podajemy osobno w końcu książki):

Z kolei Sejm przystąpił do ustalenia porządku obrad.

„Wszyscy czytali program i znają go”, – zaznaczył X. Patron A d a m s k i – „Chciałbym tutaj wyjaśnić sposób obradowania, abyście wszyscy szli zgodnie, i abyście mogli w jak najkrótszym czasie jak najwięcej spraw załatwić. Trzeba nam niedługo do domu, do roboty. Dlatego podzieliliśmy robotę na 5 komisji i na 6-tą: rugów wyborczych”.

Mówca udziela następnie szczegółowych informacji co do prac komisji i zaznacza, że Komisja polityczna będzie się zajmowała całym szeregiem spraw, z których wyniknie stanowisko nasze do koalicji itd.

Wreszcie objaśnia, że wyznaczanie delegatów do poszczególnych komisji ma się odbyć w następujący sposób: Jeżeli jest 10 delegowanych, wybiera się do każdej komisji dwóch, jeżeli 15 – trzech. A delegowani muszą się między sobą porozumieć, do jakiej pójść komisji.

Sprawozdanie komisarzy z czynności Komisariatu

Jako pierwszy zabrał głos X. patron S t. A d a m s k i:

Chwila przewrotu zastała nas zupełnie nieprzygotowanych na polu politycznym, mimo że posiadaliśmy doskonałe organizacje w innych dziedzinach pracy publicznej. Nie mieliśmy centralnych organizacji politycznych, – komitety bowiem nasze wyborcze rozwijają czynność tylko dorywczą przy przygotowaniu wyborów, istniejąca zaś od dawna Rada Narodowa nigdy nie była przedstawicielką i zogniskowaniem politycznej działalności ludu polskiego.

³⁸ Józef Albin Kłos (1.03.1870 - 8.10.1938). Urodzony w Lubaszku k. Czarnkowa jako syn nauczyciela Wojciecha i Albertyny z Neckerów. Ukończył gimn. Marii Magdaleny, po czym wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1893 r. W 1895 r. był współzałożycielem, a potem redaktorem naczelnym „Przewodnika Katolickiego”. W walce o prawa języka polskiego naraził się na liczne procesy i kary. W 1897 r. założył pierwsze w Poznaniu Towarzystwo Terminatorów. W 1914 wybrany posłem do parlamentu Rzeszy. W 1918 członek CKO, 1918 poseł, przewodniczący komisji szkolnej przy NRL. Po wojnie m.in. Prezes Rady Nadzorczej Drukarni i Księgarni św. Wojciecha. Był autorem kilkudziesięciu pozycji wydawniczych. Pochowany w podziemiach katedry poznańskiej. Zob. WSB (Zygmunt Kaczmarek), s. 338 - tamże źródła i literatura.

Nie posiadaliśmy biur i aparatu technicznego, potrzebnego koniecznie do rozwinięcia takiej działalności, jakiej chwila bieżąca wymagała.

Wobec tego należało stworzyć nową zupełnie organizację polityczną, obejmującą wszystkich Polaków zaboru pruskiego, organizację jednolitą, sprawną, łączącą wszystkich w jedno ognisko a potężną i silną zwartością i zgodą.

Były jednakowoż już pewne zaczątki organizacji politycznej. Koła poselskie odebrały od organizacji politycznej i od prasy w publicznej odezwie mandat do ujęcia spraw narodu polskiego dzielnic naszych w swoje ręce. Gdy już zbliżała się chwila upadku Niemiec, prezes kół poselskich zwołał przedstawicieli całego zaboru na zebranie tajne, na którym postanowiono zorganizować w poszczególnych powiatach komitety obywatelskie, złożone w centralnym komitecie obywatelskim. Centralny zaś komitet wybrał jako organ pracy wydział wykonawczy, złożony z siedmiu członków. Za pomocą tej organizacji tajnej postanowiono przygotować się do przejęcia kraju w chwili, w której kongres pokojowy dokona rozłączenia z niemiecką organizacją państwową. Tworząc komitety obywatelskie w powiatach, pominięto świadomie powiatowe komitety wyborcze, wychodząc z założenia, że nie powinno się narażać na niebezpieczeństwa, wynikające z tajnej pracy, organizacji jawnych i narażać przez to organizację komitetów wyborczych na niebezpieczeństwo.

Rewolucja w Poznaniu rozpoczęła się 10 listopada br. Tegoż dnia odbył się w Poznaniu wiec Narodowy; stronnictwa Robotników. Po przemówieniach pośła Nowickiego i prezesa Koła Władysława Seydy postanowiono założenie organizacji lokalnej, utworzonej z przedstawicieli wszystkich stanów ku obronie interesów polskich wobec nowych władz. Gdy popołudniu rozpoczęliśmy obrady, zjawiała się deputacja nowo utworzonej Rady Żołnierzy i Robotników z oświadczeniem, że zebranie rozwiązuje, ponieważ planuje się demonstrację przeciwko Radzie Żołnierzy i Robotników. Nie trudno zrozumieć, z jakiej strony wyszło doniesienie do Rady Żołnierzy i Robotników o zamiarach naszych. Nie trudno też było przekonać delegatów Rady Żołnierzy, że Polacy bynajmniej nie mają powodu do popierania dotychczasowych władz niemieckich i pozostawiania ich przy sterze. Po krótkich pertraktacjach doszło do porozumienia z Radą Żołnierzy i Robotników. Wysłaliśmy do Rady Żołnierzy i Robotników delegatów swoich, i utworzyliśmy pierwszą Radę Ludową. na miasto Poznań, Rozpoczęła się gorączkowa praca, w której miasto Poznań gorliwy wzięło udział. Mnóstwo spraw zasadniczych, które później stały się wzorem i przykładem dla całego społeczeństwa, przedyskutowano i załatwiono w pierwszych dwóch dniach pracy na terenie miasta Poznania.

Równocześnie zrozumieliśmy wszyscy, że powinna natychmiast powstać organizacja, która by objęła cały zabór. Społeczeństwo nasze, w pracy organizacyjnej od wielu lat wyszkolone i nawykłe do zbiorowej i łącznej roboty, oczekiwało jednolitego hasła i zasypywało nas pytaniami o informacje i wskazówki. Tajność organizacji stała się zbyt ciężką, wobec tego komitet wykonawczy centralnego komitetu obywatelskiego uchwalił

- a) ujawnienie całej pracy,
- b) utworzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej celem zorganizowania politycznego całego narodu i ujęcia tymczasowo steru w swoje ręce.

Kilka dni z niezależnych od nas przyczyn upłynęło, zanim komisarze zostali obrani. Na dzień 13 listopada ukazała się odezwa Kół poselskich, zapowiadająca utworzenie Naczelnej Rady Ludowej, a nazajutrz ogłoszono pisma pierwszą odezwę Komisariatu. Do Komisariatu wybrano trzech ludzi. Ograniczono się na liczbie niewielkiej, by ułatwić szybkość decyzji i sprężystość pracy. Wybrano komisarzy nie pod kątem widzenia reprezentacji dzielnicowej, lecz ludzi, mieszkających w Poznaniu i zdecydowanych na oddanie całego swego czasu pracy organizacyjnej. Poseł Wojciech Korfanty już był się sprowadził do Poznania na stałe; redaktor Adam Poszwiński od tygodnia już był wybrany na sekretarza generalnego dawniejszego wydziału wykonawczego; mówiący zaś, poprzednio już brał stały udział w pracach komitetu wykonawczego. Wypadki warszawskie i zawiązania z Warszawy nadchodzące, spowodowały wyjazd poważnej części członków Kół poselskich do Warszawy, m.in. także wyjazd posła Korfantego. Ubyła Komisariatowi przez to siła niepospolita, i z pewnością byłaby praca organizacyjna ucierpiała, gdy nie bardzo wydajna pomoc i organizacyjne zdolności X. kan. Józefa Prądyńskiego,³⁹ który natychmiast objął zastępstwo posła Korfantego.

³⁹ Józef Prądyński (2.03.1877 - 27.06.1942). Urodził się w Żołędowie (ówczesny powiat bydgoski) jako syn Maksymiliana, ziemianina i Władysławy z Beneszkiewiczów. Maturę uzyskał w gimn. w Chełmnie (1898), Podczas nauki w gimn. działał w tajnej samokształceniowej organizacji filomackiej. Seminarium duchowne ukończył w Poznaniu; święcenia kapłańskie otrzymał w 1901 w Gnieźnie. Gdy władze niem. wykryły tajną organizację gimnazjalną, został postawiony przed sądem (mimo święceń kapłańskich) i skazany w procesie toruńskim (1902) na 6 tygodni więzienia. Pracę duszpasterską rozpoczął w Potulicach k. Nakła, kontynuował ją w Strzelnie (1902-12) i w Gnieźnie (1912-17). Dał się poznać jako organizator życia społeczno-gospodarczego i katolickiego. Na terenie Strzelna i Gniezna działał w Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej, Towarzystwie Przemysłowym i kółku rolniczym. Zasiadał w radzie nadzorczej „Rolnika”, w kierownictwie dziennika gnieźnieńskiego „Lech”, redagował tygodnik „Wiadomości

Przyjęliśmy urzędy komisarzy z pełnym poczuciem wielkiej odpowiedzialności i zdając sobie sprawę, że wobec niemożności zadośćuczynienia wszystkim wymaganiom i wszystkim kierunkom, wobec konieczności szybkiego decydowania w ważnych sprawach, musi się pojawić zarzut dyktatury, narzucania swej woli itp. Dlatego, przyjmując wybór, z góry oświadczyliśmy, że uważamy się przede wszystkim nie za kierowników, lecz za organizatorów zaboru pruskiego i stawiliśmy jako warunek, że zbierze się w najbliższym czasie Sejm Dzielnicowy, który powoła do życia wybraną na podstawie jak największej demokratycznej Naczelną Radę Ludową, i że w ręce tej Naczelnej Rady Ludowej niezwłocznie złożymy urzędy komisarzy.

Parafialne”. W 1917 przeniesiony został do Poznania, do kapituły kolegiaty Św. Marii Magdaleny. Politycznie związał się z ruchem narodowym. Po 1914 należał do tajnej Ligi Narodowej. Podczas powstania wlkp. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej powierzył mu kierownictwo Wydziału II, zajmującego się sprawami kościoła i oświaty. Był także dziekanem generalnym armii powstańczej w Wielkopolsce. W 1920 otrzymał godność prałata kustosza, w 1938 został członkiem kapituły metropolitalnej. W l. 1917-25 był sekretarzem generalnym Związku Kapłanów „Unitas”, a od 1925 jego prezesem; był również jednym z organizatorów, a później sekretarzem generalnym powstałej w 1922 Ligi Katolickiej. Piastował też różne stanowiska w organizacjach katolickich, zasiadał we władzach harcerstwa wlkp. Był kierownikiem działu wydawniczego i członkiem dyrekcji Księgarni i Drukarni św. Wojciecha. Redagował pisma „Wiadomości dla Duchowieństwa”, „Pochodnię” oraz miesięcznik „Nowa Biblioteka Kaznodziejska”. W wyborach parlamentarnych w 1922 został z ramienia Związku Ludowo-Narodowego zastępcą senatora. Do senatu wszedł w 1926. Uczestniczył w pracach senackiej komisji oświatowej. Zasiadał z ramienia SN w radzie miejskiej Poznania (1929-38) i był wiceprezesem Klubu Narodowego SN w tej radzie. Pełnił szereg funkcji we władzach ruchu endeckiego, był członkiem Wielkiej Rady Obozu Wielkiej Polski, organizacji utworzonej przez R. Dmowskiego w 1926. W l. 1937-39 odsunął się od kierownictwa SN i zbliżył do grupy M. Seydy oraz reprezentowanej przez niego linii politycznej. Podczas okupacji niem. na początku 1940 był organizatorem i ideowym przywódcą tajnej organizacji „Ojczyzna”. Z jego inicjatywy podjęto próby porozumienia z resztą polskiego podziemia w Poznaniu. W lutym 1940 Prądzyński został mianowany przez emigracyjny rząd polski w Angers mężem zaufania do spraw ustanowienia delegata rządu na tzw. ziemię wcielone do Rzeszy. Doprowadził do utworzenia Biura Delegatury Rządu w Poznaniu, pierwszego przedstawicielstwa emigracyjnych władz polskich w okupowanym kraju. Dnia 3.05.1941 został aresztowany i uwięziony w Forcie VII. Przewieziony następnie do obozu koncentracyjnego w Dachau, zginął 27.06.1942. Pośmiertnie został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*. Zob. WSB (Zygmunt Kaczmarek), s. 592-593. Tamże źródła i literatura.

Program pracy naszej był jasny. Przede wszystkim chodziło o utworzenie silnej i zwartej reprezentacji politycznej zaboru pruskiego ze współudziałem wszystkich warstw ludności. Podstawą organizacji są Powiatowe Rady Ludowe, powiatowe zaś Rady łączą się w Naczelną Radę Ludową, która wybiera jako organ wykonawczy Komisariat. Znane już wszystkim są zasady tej organizacji, nie będę ich ponownie opisywał, chodziło o to, ażeby dla narodu polskiego stworzyć naczelną reprezentację, która obejmie przejściowo kierownictwo wszystkich spraw polskich. Chodziło o to, ażeby stworzyć z wszystkich Polaków narzędzie sprawne i jednolite, a posłuszne wybranej przez siebie władzy, bo tylko wtedy można było liczyć na to, że zdołamy stawić opór skuteczny i silny wobec naporu Niemiec. Organizacja zwarta i silna – to dla nas kwestia życia. Wobec tego trzeba było dla zapewnienia swobody organizacyjnej użyć wszystkich środków, na jakie stać było tylko naród polski, zwarty i potężny niezłomną wolą uzyskania życia samodzielnego.

Potrzeba było nadto, ażeby reprezentacja polityczna i kierownictwo spraw polskich odpowiednio do zmienionych pojęć i praw, przeszła w ręce nowo wybranych ludzi, a wybranych w taki sposób, ażeby szerokie warstwy kół robotniczych i włościańskich oraz kobiety, przy tworzeniu władzy wybitny i należny miały udział.

Program nasz polityczny, uwydatniony w pierwszej odezwie Komisariatu, jasny był i prosty.

Stanęliśmy z góry na stanowisku, że o granicach zachodnich państwa Polskiego stanowić będzie kongres pokojowy i oświadczyliśmy, że wyroku kongresu pokojowego oczekiwać będziemy ze spokojem i z zupełną ufnością.

Zdawaliśmy sobie przecież sprawę z tego, że nie mamy tyle zbrojnych sił, abyśmy mogli odebrać wszystkie te dzielnice krainy, jakie nam się słusznie należą. Zdobywać zaś to, czego nam dziś już nikt nie zaprzecza, nie warto.

Wiedzieliśmy o tym, że o sprawie polskiej i o graniach polskich decydować będziemy nie my, lecz koalicja. Próby oderwania części kraju gwałtem mogłyby nam raczej tylko podciąć sympatię u tych, od których pomocy w wysokim stopniu zależy.

Czekaliśmy na ziszczenie marzeń naszych lat nieomal 150. Dziś, gdy marzenia i nadzieje nasze się spełniają, będziemy umieli czekać jeszcze tych kilka tygodni, które nas dzielą od ostatecznego uregulowania państwowości polskiej.

Tymczasem trzeba było przyspieszyć organizację wewnętrzną. Politycy nasi liczyli się z możliwością, że za kilka już tygodni mógłby się odbyć kongres pokojowy. W tym czasie trzeba było dotrzeć do każdego zakątka, gdzie Polacy

mieszkają i do każdej duszy polskiej, obudzić w niej sumienie Polaka i miłość dla Ojczyzny.

Przesunęły się przez społeczeństwo nasze fale wieców, uświadamiających i budzących nowe życie narodowe.

Trzeba było przeciwdziałać intensywnej i coraz więcej rosnącej robocie hakatystycznej. Jesteśmy w posiadaniu dowodów na to, że osławiony Cleinow, Goehrke i inni tajni agenci policji (okrzyki oburzenia) krótko przed wybuchem rewolucji, licząc się z kongresem pokojowym, prowadzili rozgałęzioną propagandę hakatystyczną celem rozbicia naszej jedności, zohydzenia przyszłej Polski w oczach Polaków, poniżenia Polski w oczach całego świata, zniweczenia sympatii, jaką niesprawiedliwie rozdarła Polska, cieszyła się wśród narodów innych.

Mamy dowody na to, że zamierzano sprowadzić z Królestwa przekupionych agitatorów, którzy wśród nas występować mieli jako Polacy i siać zamieszanie. Jeżeli dzisiaj tu i ówdzie pojawiają się agitatorzy, którzy szerzą wieści, że Polska nie będzie mogła wypłacać rent dla kalek wojennych, że nie będzie mogła sprostać wymaganiom zabezpieczeń społecznych robotniczych, jeżeli się pojawiają agitatorzy, którzy podszuczują ludność polską przeciwko Polsce, są to skutki tamtej niecnej agitacji, dokonującej się na żołdzie policji niemieckiej. (Okrzyki).

Pracy kreciej hakatyści nie zaprzestali nawet wtedy, gdy ich usunięto z Poznania. I dziś jeszcze robota ta trwa i istnieje, i zmusza każdego Polaka do czujności wobec ludzi, co Polaków udawać będą, a stoją na żołdzie niemieckim.

W ostatnich czasach robota hakatystyczna poczęła się pojawiać w innych formach.

Gazety niemieckie zaczęły się zapełniać doniesieniami, że w Poznaniu i w Poznańskim dokonuje się gwałtów na ludności, że przybyli legioniści zajęli ratusz Poznański, że Polacy w Poznaniu gwałtem oderwać chcą Poznańskie od Niemczyzny. O Prusach i Śląsku nie wspomina się. Żołnierze, którzy z Zachodniego frontu wracają do domu, dziwią się spokojowi, który u nas panuje i opowiadają niestworzone rzeczy o zgliszczach, trupach i morderstwach, o jakich im prasa niemiecka i agitatorzy niemieccy na froncie jeszcze w ostatnich opowiadali dniach.

W ostatnich dniach stanęły znowuż koła żydowskie na usługach hakatyzmu niemieckiego i dążą do tego, by udaremnić odłączenie dzielnic polskich od Niemiec przez rozgłaszanie niebywałych wieści o pogromach, skierowanych przeciwko ludności żydowskiej w Polsce. Wprawdzie wieści o pogromach wy-

resie Niemiec prasa żydowska i niemiecka wiadomości przesadza, a sprostowania przemilcza.

Cel tej agitacji jest bardzo jasny. W pierwszym rządzie miało krzewienie nienawiści do Polaków rozbudzić patriotyzm niemiecki i osłabić siłę socjalizmu, patriotów zaś złączyć w zwarty obóz. Następnie usiłowano świat usposobić dla nas nieprzychylnie, a zwłaszcza prezydenta Wilsona, który jest wielkim wrogiem wszelkich objawów bolszewizmu i gwałtu. Nie tracono też nadziei, że taką drogą uzyska się już przy pokoju wstępny korzystny dla Niemiec określenie granic, w przeświadczeniu, że Koalicja do tego czasu nie zdoła przekonać się o nieprawdziwości podniesionych przeciwko Polakom zarzutów.

Na koniec, służą wszystkie te wiadomości tatarskie dziś jeszcze, jako pożądane argumenty do zwerbowania ochotników do niemieckiej straży pogranicznej i krajowej (Heimatund und Grenzschutz), który pod pozorem czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem obywateli miał zalać nasze dzielnice, zmajoryzować Rady Żołnierzy i Robotników, usunąć z nich przedstawicieli Polaków, a przede wszystkim uniemożliwić organizację polityczną przez udaremnienie wieców, wydalenie mówców i krępowanie swobody zebrań.

Nie trudno pojąć, dlaczego Niemcom tak bardzo zależy na tym, ażeby pracę naszą udaremnili i wstrzymali. Wszakże Wy, bracia Ślązacy, dobywacie z ziemi węgiel i żelazo, u nas zaś rośnie żywność, bez której Niemcy obyć się nie mogą, a ponieważ u nich własne „ja” zawsze na pierwszym stało miejscu przed słusznym prawem innych, przeto i tu uważają za bezprawie to, co zagraża ich interesom.

Przekonaliśmy się, że z samego Księstwa Poznańskiego żywi się Berlin, Drezno, Lipsk i szereg innych wielkich miast.

W pertraktacjach z rządem Niemiec stanęliśmy bardzo wyraźnie i bardzo stanowczo na następujących zasadach:

1. Nie chcemy się odrywać od Niemiec gwałtem przed kongresem.
2. Nie chcemy walki z tą częścią ludności niemieckiej zasiedziałej, która zawsze w zgodzie żyła z Polakami i która z nami w przyszłości także w zgodnym pozostanie współżyciu. Wrogami jesteśmy tylko tej nielicznej klasy urzędników i agitatorów hakatystycznych, którzy wnieśli do naszych dzielnic zarzewie nienawiści i teorię niesprawiedliwości, którzy podżegali ludność niemiecką przeciw ludności polskiej i krzywdę i gwałt. Polakom zadawane, sławili jako zdobycz prawdziwie niemieckiego ducha.
3. Oświadczaliśmy, że nie chcemy głodzić ani Berlina, ani Niemiec, że nie będziemy odmawiali wywozu żywności na Zachód, że nawet poprzemy

usiłowania, zmierzające do regularnego i normalnego zaprowiantowania Niemiec Zachodnich.

4. Że będziemy czuwać nad spokojem i bezpieczeństwem wszystkich współobywateli, bez względu na wyznanie i na narodowość. W zamian za to żądamy koniecznie i nieodwołalnie:
 - a) żeby nam nigdzie, gdziekolwiek mieszkają Polacy, nie przeszkadzano i nie ukrócano swobody organizowania się, urządzania wieców i zgromadzeń,
 - b) żądaliśmy kontroli nad urzędami i urzędnikami przez naszych reprezentantów polskich,
 - c) usunięcia wszystkich tych urzędników, którzy jako hakatyści takie zajmowali stanowiska, iż o zgodnej z nimi współpracy narodu Polskiego mowy być nie może,
 - d) spolszczenia szkół w mierze możliwie jak najszerszej,
 - e) domagaliśmy się, ażeby nam nie narzucano tzw. Heimatschutzu, złożonego z obcych żołnierzy, gdyż do obrony naszych dzielnic wystarczą zupełnie żołnierze pochodzący stąd, zorganizowani w Straże Ludowe i broniący bezpieczeństwa ludności.

Oświadczyliśmy dalej wysłannikom rządu z jak największą stanowczością, że jeżeli nam naród niemiecki albo rząd i jego funkcjonariusze będą stawiali przeszkody w sprawie organizacji, spowodujemy bezwzględnie zmniejszenie wywozu żywności, lub zamkniemy wywóz zupełnie.

Stosunek nasz do K o a l i c j i był zawsze zasadniczo przyjazny i dobry. Na pomoc stąd oglądać nam się wolno i oglądać się na nią powinniśmy, gdyż pomocy nam tej potrzeba.

Tworzymy tylko wąski a długi pas ludności od Bałtyku aż ku Morawie, a nie posiadamy wojska i nie mamy środków obrony. Przed niedawnym czasem komendant Józef Piłsudski oświadczył, iż na wypadek rozruchów pomocy skutecznej udzielić nam nie może. Wobec tego skazani jesteśmy na własne siły. Gdy zaś Niemcy nam grozili zalewem wojsk obcych, złożonych z ochotników, wysłaliśmy listy i posłów naszych do prezydenta Wilsona i do prezydenta George's Clemenceau z prośbą o pomoc i o opiekę.

Jesteśmy przekonani, że ta pomoc nadejdzie w nie za długim czasie i że będzie skuteczną.

Wracam jeszcze do sprawy zorganizowania politycznego naszego społeczeństwa. Przesunęły się przez ziemie polskie, przez dusze polskie w kraju i na wychodźstwie, fale wieców i gorących odezwo. Dokonała się praca ogromna

w pośpiechu niezwykłym. Do szeregu stanęły wszystkie warstwy ludności z ochoczością, jakiej dawno nie widziano w narodzie naszym. Stwierdzamy olbrzymią u nas gotowość do zwania się i jednolitości w postępowaniu, olbrzymi wybuch patriotycznych polskich uczuć u wszystkich, w najodleglejszych nawet i prawie zapomnianych zakątkach. (Oklaski.) Stwierdzamy olbrzymią ofiarność pracy i poświęcenia osobistego tak dalece, że nie wszystkich, którzy gotowi byli pracę swoją oddać nam na usługi, mogliśmy zużyć, bo gdy się rozpoczyna robotę, zazwyczaj kilku tylko, przy szczupłym warsztacie może pracować; pomocników potrzeba dopiero w późniejszym stadium rozwoju pracy. Zgłaszało się bardzo wiele sił pomocniczych, ale warsztatów do pracy jeszcze nie było; powstaną one dopiero, gdy po Sejmie dzielnicowym uregulowana i uporządkowana zacznie się działalność.

Jeszcze za czasów tajnego wydziału wykonawczego centralnego komitetu obywatelskiego utworzyliśmy cały szereg wydziałów, które dotąd w luźnej tylko stoją łączności z Komisariatem. W miarę jak robota się uporządkuje, łączą się wydziały ściśle z Komisariatem.

Samo się przez się rozumie, że staramy się, ażeby z państwami nam przyjaźnie usposobionymi stały zachować kontakt przez wysłańców, listy i przez przesyłanie odpowiednich informacji zagranicznej prasie.

W krótkim czasie, od utworzenia Komisariatu do dnia dzisiejszego, przeprowadzaliśmy się kilka razy. Nie mogąc znaleźć odpowiednich biur, byliśmy zmuszeni do kupienia małego hotelu i tak się złożyło dziwnie, że polska Naczelna Rada Ludowa wprowadziła się do ...Deutsches Haus.

Zachodziły w pracy naszej trudności niezwykle. Cała robota zwała się od razu. Piśmiennych i ustnych zapytań było bez liku. Trzeba było równocześnie udzielać ustnych informacji i pisać instrukcje, by powiatom dać wskazówki, w jaki sposób się organizować i w jaki sposób organizację przeprowadzić.

Coraz to nowe sprawy zbliżały się do nas, w których trzeba było decydować szybko i nagle, starając się przy tym, aby nie stracić z oczu przewodniej myśli. Z poszczególnymi częściami zaboru nie było można się porozumiewać. Byliśmy skazani jedynie na prasę, której z tego miejsca podziękowanie składam za ochoczość i chętne przyczynienie się do rozwinięcia organizacji, przez umieszczanie komunikatów naszych i zachętę ze swej strony.

W czasach tak gorączkowych jak te, które przeżywaliśmy, ogarnia wszystkich pewne zdenerwowanie. U jednych objawiło się ono w niecierpliwości i w gorączkowym pragnieniu czynu, w narzekaniach, że nic się nie robi, że o niczym się nie myśli, a dążeniu do tego, żeby w jakikolwiek sposób zdobyć coś, a dawniejszym sposobem żołnierskim krwią przypieczętować. U innych

znowu zdenerwowanie objawiało się w przesadzonych obawach o to, ażeby sprawa polska i bezpieczeństwo osobiste nie było narażone na szwank. Wobec wszystkich tych ludzi, którzy swoimi spostrzeżeniami i zapatrywaniami starali się oddziaływać na decyzje nasze i kierunek pracy, trzeba było zachować dużo zimnej krwi, dużo stanowczości, dbając o to, by pójść zawsze pośrednią drogą ku celowi wytkniętemu, nie pozwolić się przez nich zwieść z drogi ani na prawo, ani na lewo, nie pozwolić się popchnąć do czynu przedwczesnego, ale też nie odstraszyć się od tego, czego wymagały godność narodowa i potrzeba organizacyjna.

Wobec nawału spraw i projektów, rad i wskazówek trzeba było zdawać sobie sprawę z tego, co rzeczywiście było nagłym i koniecznym, a co, chociaż także ważne, jednak ustąpić winno na drugie miejsce.

A ponieważ skupianie i skuwanie wszystkich Polaków w jeden silny łańcuch uważaliśmy za najważniejszą sprawę, przed którą wszystko inne cofnąć się musi na drugi plan, przeto niejednej rzeczywiście ważnej sprawy nie tknęliśmy wcale, niejednego człowieka poważnego zbyło się krótko, niejednemu nie pozwoliło się na długie gadanie, zawracanie głowy, bo gdy się chałupa pali, nie czas na grzeczności rozwieszanie obrazów.

Wiemy dobrze, że ci wszyscy, których w taki sposób mimo wyraźnej ich dobrej woli, usunąć musieliśmy, zrozumieli nas i wybaczą postępowanie, gdyż inaczej nie bylibyśmy sobie dali rady z najgłówniejszą pracą i nie wykonali tego, co było nieodzownym.

Gdy po Sejmie robota rozpocznie się normalna, wykończy i ozdobi się gmach, który naprędce wznieśliśmy, ażeby polityczne sprawy narodu polskiego pod bezpiecznym spocząć mogły dachem.

Wiemy bardzo dobrze, że nie wszystko, co stworzyliśmy, jest dobre i doskonałe, wiemy że w budowie naszej gdzieniegdzie, gdzie brak cementu jedności, sypią się cegły i piasek, ale i to naprawi się w spokojnej pracy, która, mamy nadzieję, teraz się rozpocznie. To, co się zrobiło, było początkiem. Sami osądźcie, czy dobrze się stało, czy źle. Jeżeli źle, dziś pora po temu, by naprawić budowę i całą robotę na inne pchnąć tory.

Podwaliną naszej pracy było zasadnicze i głębokie przekonanie, że wszyscy Polacy naszej dzielnicy dążą do zgodnej i jednolitej pracy, że w chwili obecnej w zaborze pruskim, ciemionym i gnębionym przez obcych, nie ma Polaka, któryby przede wszystkim nie cieszył się z tego, że widzi brzaski odradzającej się Polski.

Z licznych konferencji i rozmów, odbytych w tym czasie z przedstawicielami wszystkich warstw ludności i wszystkich stanów wiemy, że wszyscy zga-

dzają się na to, iż podstawy polityki muszą się zmienić zasadniczo. Dla demokratycznego i szczerze ludowego kierunku politycznej i społecznej pracy narodu polskiego przewaga zupełnie jest zapewnioną. W przyszłej Polsce nie będą rządziły stronnictwa uprzywilejowane, lecz te, które największą liczbę wyborców stawiają do wyboru. A takimi są nasze szerokie rzesze robotnicze i włościańskie. Warstwy robotnicze i ludowe zatem posiadają już dzisiaj zapewnienie swoich słusznych praw i dążeń. Wobec tego możemy bez obawy o zachwianie się przyszłości narodu zabrać się powoli do przerabiania domu, w którym mieszka naród polski, przez zmiany ustawodawcze dokonywane w taki sposób, ażeby słusznym żądaniom wszystkich warstw stało się zadość, ale zarazem z taką przezornością, ażeby wrażliwa maszyna państwowa ani na chwilę nie ustała w prawidłowym swoim biegu.

Po wielu dziesiątkach lat Polska nasza stanęła w położeniu zupełnie wyjątkowym i jedynym w swoim rodzaju. Gdybyśmy dzisiaj byli zgodni, gdyby wszystkich Polaków jedna ożywiła myśl, gdyby jedne i równe łączyły nas dążności i pragnienia, byłibyśmy na wschodzie najpotężniejszym w Europie narodem, moglibyśmy osiąść wszystko, co chcemy, moglibyśmy układać mapę Europy, a Polska byłaby wspaniałą, wielką i możną.

Niestety, tej jednolitości nam braknie. Gdy Czesi dawno już świat zadziwiają jednolitym i zgodnym występowaniem, gdy Słowianie południowi, od wieków rozbici w cząstki, dzisiaj zgodne głosy podnoszą, w Polsce naszej jeszcze wre niezgoda i nieład i stosunki bodaj podobne do rosyjskich, przykre nad wyraz, a poniżające nas w oczach świata całego.

A w tym zamęcie zabór nasz stanął jako wyspa, której z jednej strony grozi zalew niemiecki, a z drugiej strony fala niezgody i zamętu. Oczy wielu, bardzo wielu prawych Polaków z wszystkich stron naszej Ojczyzny zwracają się ku Wam. Z tęsknym zapytaniem: jakimiż wy będziecie? czy wy także pójdziecie w rozsypkę i niezgodę, czy będziecie jako sypki piasek, na którym budować nie można, czy też będziecie jako skała, na której stanie fundament silny i niezwalczony odrodzonej Polski? I wszyscy czekają waszego oświadczenia, i widzą w was ostoję i ratunek dla całej Polski, i dlatego od naszego Sejmu tak bardzo wiele zależy, nie tylko dla naszych dzielnic, ale dla całej Polski.

Z kolei zabrał głos komisarz p. A d a m P o s z w i ń s k i.

Do sprawozdania, które ks. Patron wypowiedział, a które w ogólnych zarysach obejmowało całokształt naszej pracy, przypada mi dorzucić kilka szczegółów organizacyjnych.

Nim atoli o nich mówić pocnę, kilka ogólnych uwag.

Dziś mijają t r z y tygodnie, gdy powstała na posiedzeniu naszych Kół myśl wytworzenia Rad Ludowych, a w skutku dalszym, za zgodą Kół i Komitetu Wykonawczego Centr. Kom. Wyborczego, wyłonił się Komisariat.

Niewątpliwie z a s k o c z y ł on społeczeństwo, a z a s k o c z y ł tym więcej, że rozpiął w porozumieniu z Centr. Kom. Wyb. wybory, wybory niezwykłe, bo powołujące wszystkich ponad 20 lat liczących – tak mężczyzn jak i kobiety – do wypowiedzenia swej woli.

Niejedno padło słowo krytyki, niejedno powątpiewanie – na temat ten mogliśmy szereg przytoczyć szczegółów. Chcemy wierzyć, że przebieg wyborów, że obecność Pań i Panów tu na tej sali wskazuje, jak niesłusznymi były te obawy, a jaka zdrowa była wiara w zdrowe narodowe odczucie wszystkich kół społeczeństwa.

Bo odruchowo odczuło całe społeczeństwo, że w zapowiedzi Sejmu Dzielnicowego nie chodzi o c z c z ą m a n i p u l a c j ę, a l e o c z y n p o z y t y w n y, o nagięcie tonu organicznego życia społeczeństwa w ramy nowych warunków.

Ku temu był już powstał poprzednio poufny Centr. Kom. Obywatelski. Skoro atoli przyszła rewolucja w Niemczech, skoro pękły obawy skuwań wojennych, a woła najszerzszych kół poczęła się ujawniać, czyż mogliśmy pozostać w tyle?

„T r z e b a z ż y w y m i i ś ć n a p r z ó d” – woła poeta, a słowa jego nie miały nigdy więcej znaczenia niż dzisiaj, gdy wypadki rozwijają się lawinowo, a nie tylko dzień każdy, ale prawie godzina każda nowe wytwarza położenie.

W czasie naszej p r a c y t r z y t y g o d n i o w e j stawaliśmy nieraz wobec takich sytuacji nagłych, które rozwiązać należało, by nie załamała się wytyczna linia naszej polityki. Państwo w Komisjach poszczególnych – a szczególnie w Komisji politycznej – ocenicie, czy drogi i metody postępowania naszego były słuszne.

A trudności piętrzyły się rozmaite. Poza zagadnieniami czysto organizacyjnymi, nie brak było politycznych, idących głównie z zewnątrz. Ksiądz Patron już obszernie wskazał na dziedzinę odnośnej działalności, idącej ze strony niemieckiej.

Jak delegacji Komisariatu oświadczone w piątek w Berlinie, bywa nowy rząd niemiecki formalnie zarzucany telegramami i wezwaniami o pomoc, tak z drugiej strony poważna część prasy niemieckiej uderzała w nas, insynuując fałszywe motywy, szerząc sensacyjne plotki, a w końcu bijąc w rzekomy nasz antysemityzm. (Hańba im!).

A nic z tego nie było i nie jest prawdą. Ani mordowaliśmy Niemców, ani zdobywaliśmy Poznań, ani pogromy urządzaliśmy żydowskie. Tylko jedno czyniliśmy: **P a m i ę t a l i ś m y o s o b i e** budując fundamenta organizacyjne dla społeczeństwa. A do tej pracy wara każdemu obcemu lub niepowołanemu, tym bardziej, że szanując każdego innego narodu świętości i ideały i co do swoich chce naród polski swoim być panem (brawo! i oklaski długotrwałe).

Stanowisko to podkreślaliśmy za każdym razem wobec przedstawicieli rządu, a lojalność nakazuje przyznać, że koła odnośnie stan ten uznawały, ale – co też stwierdzić można – są za bezsilne, by mogły dostatecznie przeciwstawić się frondzie reakcyjno-wojskowej. Nas atoli momenty te nie przerażają. Nasza droga jest prosta i jasna. **Z o r g a n i z o w a n i e s p o ł e c z e ń s t w a** w najszerszych jego kołach od podstaw, by tworzyło polityczno-narodowy zwarty mur, który nie tylko przetrwa burze, które jeszcze w naród nasz uderzać mogą z zewnątrz i wewnątrz, ale by i odradzającej się i powstającej Polsce przynieść dar najcenniejszy zgodnego, zgranego harmonijnie i karnego społeczeństwa. (Huczne oklaski, brawo!)

I czym tedy jest Rada Ludowa? Otóż **zrzeszeniem, łączącym na podstawie powszechnych wyborów wszystkich Polaków i Polek, zamieszkałych w dotychczasowych granicach Rzeszy niemieckiej celem utworzenia jednolitego przedstawicielstwa narodowego.** (Brawo!)

Nie będę uzasadniać powodów, dla których na tak szerokich podstawach oparliśmy tym razem system nasz Wyborczy. Sądzę atoli, że w nim przez usta Państwa wypowie się rzeczywiście całe społeczeństwo, a tym samym wybierając naczelną Radę Ludową i dając jej dyrektywy, da jej nie tylko mandat do sprawowania kierownictwa, ale wytworzy jej i Komisariatowi bezwzględny posłuch i szacunek.

By one się wytwarzały i istniały, jest kardynalnym warunkiem, by wybory na Sejm, wzgl. do powiatowych Rad Ludowych odbyły się bez zarzutu, by przez jakiegokolwiek uchybienia nie powstawały skargi, protesty i żale, paraliżujące pracę owocną w poszczególnych obwodach. Niestety nie obeszło się widocznie przy obecnych wyborach. bez mniej lub więcej znacznych nieformalności. Nadeszło bowiem na ręce nasze kilka protestów, które na ich ewentualną słuszność zbada **Komisja rugów wyborczych.** Państwo zapewne będą z nami zgodnym w jednym życzeniu, by na przyszłość, o ile możliwości, potrzeby protestów nie było.

Rady Ludowe Powiatowe, z gminnymi i miejskimi pod sobą – oto najmniejsza, ale i najważniejsza jednostka samorządowa w społeczeństwie naszym. Kierując się w ogólnej swej działalności wytycznymi, które jej nakreśla

statut, mieć będzie w praktycznym ich wykonaniu jak najdalej idący samorząd, by móc dostosować zasady do innych warunków lokalnych.

W komisji organizacyjnej dyskusja wyjaśni i określi szczegółowiej te wytyczne w statutach, które Państwu do przyjęcia zostaną przedłożone.

Nie potrącam tedy o szczegóły wewnętrzne pracy, a tylko słowa kilku na stosunki zewnętrzne szn. Rad Ludowych zwrócić pragnę uwagę, a więc raz przede wszystkim na stosunek do Rad Żołniersko-Robotniczych, a po wtóre do niemieckich rad ludowych, obywatelskich. Przede wszystkim **jedna zasada** jest nienaruszalna: Rada Ludowa Powiatowa jest **b e z w g z l ę d n i e p o l s k ą** organizacją, a zatem tylko Polacy w niej mogą zasiadać. Szczegół ten podkreślam, gdyż tu i ówdzie – szczególnie na kresach, w chaosie tworzących się Rad wybrać chciano i Niemców. Tymczasem jak już wspomniałem, Rady Ludowe są wyłącznie przedstawicielami Polaków. O ile zbliżają się Niemcy, należy im odpowiedzieć: zorganizujcie się i wy w swoje rady ludowe, a wówczas my z wami w sprawach gospodarczych, komunalnych itd. porozumiewać się będziemy. Narodowe zaś wszystkie sprawy należą do nas samych wyłącznie.

Według tej programowej wytycznej postąpiono już w szeregach powiatów i – co trzeba uznać – zyskała na tym nie tylko organizacja nasza, ale i na tej drodze wyjaśnił się i ukształtował stosunek do obywateli niemieckich.

I do Rad Żołnierskich – tego nowotworu rewolucyjnego może i musi nasz stosunek być poprawny i życzliwy. Jak w radach żołnierskich zasiadać winni w naszych dzielnicach żołnierze Polacy, tak z drugiej strony reprezentacja Polaków tym łatwiejsze mieć będzie zadanie, skoro Polacy w danym powiecie będą zorganizowani i jako **z o r g a n i z o w a n ą w y s t ą p i ą c a ł o ś ć**. Moment ten pomoże i tam, gdzie – jak na kresach – są większości niemieckie. Doświadczenie dotychczasowe uczy, że tylko przez zorganizowanie się zdołały mniejszości polskie wywalczyć sobie prawa równouprawnienia, które zresztą im się najnaturalniej należą, zwłaszcza że „Rady Żołnierskie” głoszą bezwzględne równouprawnienie na podstawie sprawiedliwości narodowej.

Co prawda zachodził w stosunku do Rad Żołnierskich szereg doświadczeń ujemnych – szczególnie na Śląsku; trzeba atoli przyznać, że po interwencji naszej układały się sprawy, a żale nowsze tyczyły już nie „Rad Żołnierzy”, ile oddziałów tak zw. „Heimatschutzu” wzgl. „Grenzschutz.”

Ewentualnie szczegóły konferencji !!

Mówiąc o stosunku do Rad Żołnierskich wzgl. o Heimatschutzu, podkreślić chcę, że u boku Komisariatu utworzyliśmy – między szeregiem wydziałów – i wydział **o c h r o n y i b e z p i e c z e ń s t w a p o l s k i e g o**, którego

reprezentantem jest p. mec. Maciaszek.⁴⁰ Tu w tym wydziale łączą się wszelkimi, dotyczące opieki nad żołnierzem naszym, powracającym z szeregów wojskowych, jako, też tu jednoczy się Centrala dla naszych S t r a ż y L u d o w y c h. Żywe korzystanie z porad w tym wydziale wykazuje nie tylko jego potrzebę, ale i jego ważność, co do których zresztą w komisji czwartej – dla spraw administracji i bezpieczeństwa publicznego – Państwo dowiedzą się dalszych szczegółów, szczególnie odnośnie zorganizowania Straży Ludowych, które jednolicie ująć będzie trzeba.

Moi Panowie, mówiąc już o ściślejszym zorganizowaniu pracy w ramach Naczelnej Rady Ludowej, chcę Panom dać pogląd na całokształt poszczególnych wydziałów.

⁴⁰ Jan Maciaszek (3.05.1879 - 10.01.1932). Urodził się w rodzinie Pawła i Marii z Śmiarowskich. Ukończył gimn. w Ostrowie Wlkp. i prawo na Uniwersytecie Berlińskim. Od 1904 r. był adwokatem w Lesznie a następnie w Poznaniu. W latach 1900-1901 odbył służbę wojskową w 5 pac w Poznaniu i osiągnął stopień plutonowego. Po ćwiczeniach w 1904 r. awansował do stopnia chorążego. 5.08.1914 r. został zmobilizowany. Przez kilka miesięcy służył w batalionie zapasowym 5 pac w Poznaniu. 4.12.1914 r. awansował do stopnia podporucznika. Od stycznia 1915 do lipca 1916 pełnił funkcję prokuratora przy prezydium policji w Łodzi. Od lipca 1916 r. do lipca 1918 r. pełnił ponownie służbę w batalionie zapasowym 5 pac. Dowodził baterią, prowadził wykłady na kursach, był oficerem oświatowym. 30.07.1918 r. skierowano go do Dowództwa Kolei wojsk Niemieckich na Ukrainie. Kierował transportem kolejowym na szlaku Charków – Taganrog. 10.11.1918 r. przyjechał służbowo do Poznania i włączył się w polski ruch narodowyzwolenczy. Posiadał tu dobre stosunki z czasów konspiracyjnej działalności w TTZ i Zecie. 11 listopada powołany został na przewodniczącego Wydziału Wojskowego Rady Ludowej w Poznaniu, a następnie (5.12.) Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Komisariatu NRL. Organizował system straży ludowych oraz kontakty z polskimi władzami wojskowymi w Warszawie. 15.12.1918 przeprowadził rozmowy w naczelnym NDWP w sprawie pomocy kadrowej dla Wielkopolski. Maciaszek cieszył się zaufaniem Komisariatu NRL. 2.12.1918 r. Komisariat NRL powierzył mu odpowiedzialne stanowisko komendanta miasta. 11.01.1919 r. odwołano go z tej funkcji powierzając mu stanowisko Szefa Apropowizacji DG powstania. 8.03.1919 r. odwołano go również z tej funkcji. We wrześniu 1919 r. powołano go na pełnomocnika rządu polskiego przy niemieckim magistracie miasta Bydgoszcz. 19.01.1920 r. przejął z rąk niemieckich magistrat Bydgoszczy. Ustąpił z tego urzędu na skutek burzliwych demonstracji bezrobotnych z 21.06.1921 r. Od listopada 1921 r. był adwokatem i notariuszem w Bydgoszczy. 31.03.1924 r. zweryfikowany został w stopniu kapitana rezerwy. Zmarł w Bydgoszczy. Zob. W. L e w a n d o w s k i: *Jan Maciaszek, jego działalność w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*, Poznań 1932; CAW, akta personalne.

A więc obok działu politycznego – i w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, które opracowywał Komisariat, mając rozwijający się wydział prasowy i dyplomatyczny u boku, walny dział o r g a n i z a c y j n y objął silną i szczęśliwą ręką X. kanonik P r ą d z y ń s k i który wyczerpany pracą, zachorzał, nie może patrzeć na dzisiejsze zebranie się panów, a któremu z życzeniami rychłego powrotu do sił, serdeczne za współpracę składamy dzięki. Tu chciałem powinszować młodzieży kupieckiej, terminatorom i uczniom.

Wydział s z k o l n i c t w a i o ś w i a t y pod kierownictwem X. kan. Ł u k o m s k i e g o przedstawi państwu swe ważne prace w komisji oświatowej, a nie wątpię, że komisje te zapełni czcigodne nasze duchowieństwo, z natury warunków swego duszpasterstwa powołane do pracy w szkole. Podążą tam i niejedyn rodzic i matka, by się przekonać, jak w nowych warunkach, o których p. poseł Trąmpczyński wypowie szerszą informację, postępować należy, by zmasać patynę narzuconej nam niemczyzny, a dzieciom naszym zbudować warunki szkolne w ojczystym języku, nam tym droższe, że sami przeżycie nie doznawaliśmy radości, płynącej od szkoły i nauczycieli Polaków.

Jesteśmy krajem rolniczym. Siłą rzeczy wszechstronne rozpoznanie się w warunkach całej naszej dzielnicy i w dostosowaniu rozmaitych spraw do stosunków w Królestwie, wzgl. na odwrót, będzie zadaniem komisji r o l n i c z e j, której decernent p. dr Jul. T r z c i ń s k i⁴¹ pracę swą poświęci i sprawom większej własności i Kółek rolniczych.

⁴¹ Juliusz Trzciniński (26.08.1880 - 10.1939). Urodzony w Ostrowie nad Gopłem w rodzinie ziemiańskiej Józefa i Heleny z Prądyńskich. Ukończył studia rolnicze i ekonomiczne w Krakowie, Berlinie, Genewie i Halle, a w Monachium uzyskał doktorat nauk społecznych. W 1907 przejął od rodziców majątek Ostrowo, w którym gospodarzył do śmierci. Był współzałożycielem Narodowego Stronnictwa Ludowego w Wielkopolsce, które grupowało wielkich właścicieli ziemskich, a w 1917 został członkiem Ligi Narodowej. Wszedł także w skład Tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego i jego Wydziału Wykonawczego. Działał ponadto jako wicepatron Towarzystwa Rolniczego inowrocławsko-strzelneńskiego oraz jako członek patronatu Związku Kółek Włościańskich i członek zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu. W 1918 został prezesem Rady Ludowej na pow. strzelneński, a po powstaniu wlkp. był początkowo szefem Wydziału I Gospodarstwa Krajowego, następnie zaś Biura Prawno-Politycznego Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. Wybrany 1.06.1919 posłem na sejm. W sejmie był m.in. (1921) autorem projektu uchwały w sprawie budowy portu w Gdyni. Był zdecydowanym zwolennikiem szybkiej unifikacji b. dzielnicy pruskiej z resztą kraju. 23.07.1921 powołany na stanowisko ministra b. dzielnicy pruskiej w gabinecie Witosa, z wyraźnym zadaniem likwidacji Ministerstwa. Opracował plan takiej likwidacji i przeprowadził wybory do organów administracji samorządowej

Ważnym sprawom robotniczym służą dalsze trzy komisje: reemigracyjna, mająca na celu zorganizowanie ruchu powrotnego naszych wychodźców z obczyzny, pod X. Dymkiem⁴² a dalej specjalnie robotniczy wydział pod kierunkiem p. Cegielski i socjalnej opieki pod posłem Nowickim. Trzy komisje, poświęcone interesom i sprawom robotniczym, wykazują państwu wszechstronność i wagę prac, które odnośne komisje czekają.

czego inowrocławsko-strzelneńskiego oraz jako członek patronatu Związku Kółek Włościańskich i członek zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu. W 1918 został prezesem Rady Ludowej na pow. strzelneński, a po powstaniu wlkp. był początkowo szefem Wydziału I Gospodarstwa Krajowego, następnie zaś Biura Prawno-Politycznego Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. Wybrany 1.06.1919 posłem na sejm. W sejmie był m.in. (1921) autorem projektu uchwały w sprawie budowy portu w Gdyni. Był zdecydowanym zwolennikiem szybkiej unifikacji b. dzielnicy pruskiej z resztą kraju. 23.07.1921 powołany na stanowisko ministra b. dzielnicy pruskiej w gabinecie Witosa, z wyraźnym zadaniem likwidacji Ministerstwa. Opracował plan takiej likwidacji i przeprowadził wybory do organów administracji samorządowej w Wielkopolsce i na Pomorzu. W 1922 r. wycofał się z życia politycznego. Działal w wielu organizacjach gospodarczych, społecznych, był m.in. prezesem Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich, wiceprezesem Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, członkiem rady nadzorczej Wlkp. Izby Rolniczej, członkiem Wydziału Powiatowego w Inowrocławiu, Państwowej Rady Spożywców i rady nadzorczej Banku Rolnego. Brał udział w pracach sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu, pisał liczne artykuły na tematy zawodowe, społeczne i polityczne. Zginął zamordowany przez gestapo najprawdopodobniej w więzieniu w Inowrocławiu w nocy 22/23.10.1939 wraz z innymi 56 zakładnikami. Zob. WSB (Krzysztof Dębski), s. 774. Tamże źródła i literatura.

⁴² Walenty Dymek (31.12.1888 - 22.10.1956). Urodzony w Połajewie w ówczesnym powiecie czarnkowskim w rodzinie chłopskiej Jana i Michaliny z Mielcarków. Maturę zdał w gimn. w Rogowie, następnie odbył studia filozoficzne filozoficzno-teologiczne w Poznaniu i Genewie. należał do TTZ i Zetu, oraz tajnej organizacji Obrona Narodowa. W 1912 r. otrzymał święcenia kapłańskie, 1912-1916 był wikarym w Ostrzeszowie, potem przeszedł do Poznania na stanowisko sekretarza generalnego Związku Katolickich Robotników Polskich i redaktora „Robotnika”. W 1918 r., wszedł w skład WW Rady Ludowej w Poznaniu. W okresie międzywojennym sympatyzował z ruchem narodowo-demokratycznym. W 1929 r., został mianowany biskupem sufraganiem. W 1945 r., otrzymał biskupstwo tytularne, a w 1946 r, został arcybiskupem metropolitą poznańskim. Zmarł w Poznaniu. Pochowany w krypcie katedry poznańskiej. Zob. WSB (Jerzy Pietrzak), s. 165-166. Tamże źródła i literatura.

Komisja aprowizacyjna odgrywa pierwszorzędną rolę. Jej decernent p. L. F r a n k o w s k i⁴³ z poręki Komisariatu zasiada już jako przedstawiciel Naczelnej Rady w prowincjonalnym urzędzie żywnościowym, a państwo możecie być przekonano, że Komisariat nie tylko dotychczasowymi zadowolony się zabiegami, ale je rozszerzy i pogłębi, by nie tylko zapewnić dostateczne wyżywienie dla dzielnic naszych, ale i w stosunku do Niemiec tak kierować nadmiarem swych zapasów, by to najważniejsze polskie atut – jak sam rząd przyznaje – zawsze w Berlinie i wszystkich kołach niemieckich –było przestroga przed krokami o zacięciu przeciwpolskim.

Wiele podzięków głębokiej należy się naszym pracownikom, którzy pod przewodnictwem p. mec. W y c z y ń s k i e g o⁴⁴ od tygodnia z obywatelską gorliwością wieczór w wieczór opracowują warunki naszego administracyjnego i sądowego ustroju. Ich dziełem jest też projekt statutu i regulaminu sejmowego.

Wydział h a n d l o w o - p r z e m y s ł o w y pod kierunkiem p. mec. R a t a j s k i e g o⁴⁵ obejmuje walną dziedzinę naszego życia gospodarczego, które z biegiem czasu rozszerzać się będzie coraz to więcej, by w naszych dzielnicach obok rolnictwa rozwijać mógł się dostosowywany do naszych warunków handel i przemysł, któremu przez przyłączenie Gdańska i Śląska Górnego do Polski nowe otwierają się horyzonty.

Ważne sprawy h i g i e n y i z d r o w i a przejęli nasi lekarze, którzy ochotnie pod kierownictwem p. dr G a n t k o w s k i e g o⁴⁶ stanęli do współ-

⁴³ Brak danych.

⁴⁴ Brak danych.

⁴⁵ Cyryl (pseudonimy: Górski, Wartski, Wrzos, Celestyn, Radwański), Ratajski (3.03.1875 - 19.10.1942). Urodził się w Zalesiu Wielkim koło Gostynia w rodzinie chłopskiej Wojciecha i Teofilii z Filipowskich. Uczęszczał do gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu i działał w TTZ. Po maturze (1896) w Berlinie ukończył studia prawnicze. Praktykował w Raciborzu, a w 1911 r. przeniósł się do Poznania i kierował fabryką chemiczną swego teścia R. Maya. Wysłannik KNRL do Paryża. W latach 1922-1924 prezydent miasta Poznania, 1924-1925 minister spraw wewnętrznych w rządzie W. Grabskiego. 1926-1934 ponownie prezydent Poznania. W 1929 r. zorganizował Powszechną Wystawę Krajową. We wrześniu 1939 r. przejął radę miejską. W grudniu 1940 r. mianowany delegatem rządu w Londynie na Kraj. 5.08.1942 roku dymisjonowany przez gen. W. Sikorskiego. Zmarł w Warszawie. Zob. Arkadiusz Kołodziejczyk: Cyryl Ratajski 1875 - 1942, Poznań 1986 - tamże Źródła i literatura.

⁴⁶ Paweł Gantkowski (28.12.1869 - 11.10.1938). Urodzony w Gnieźnie w rodzinie Józefa i Konstancji z Korybut-Daszkiewiczów. Ukończył gimnazjum w Gnieźnie a następnie

pracy, by wytworzyć społeczeństwu szeregi lekarzy, mogących objąć w chwili odpowiedniej odpowiedzialne stanowiska. Sprawy miejskie opracowuje się pod kierownictwem p. Z. Lewandowskiego.⁴⁷

Ruch k o m u n i k a c y j n y ma swego decernenta w p. mec. S t e l m a c h o w s k i m,⁴⁸ którego ujęcie w ramy organiczne wymaga szczególnie dokładnej i zawodowej znajomości.

Na sam koniec pozostawiłem wydział, który jest podstawą całości; w y d z i a ł f i n a n s o w y, kość pacierzowa każdej organizacji. Zbytecznym byłoby, abym państwu unaoczniał konieczności nie tylko dobrowolnych ofiar, ale i ofiar stałych, regularnych. Organizacja nasza, której zarys pracy naszkicowałem niniejszym, wymaga nie tylko wielkiego sztabu ludzi, ale i intensywnej pracy, wymaga podróży, i sformowania świata o naszych warunkach, – słowem wymaga sprężystości i elastyczności, którą daje tylko silna i zdrowa podstawa finansowa. P. dyr. G ł o w a c k i, kierownik tego działu, rozważnie trzyma rękę przy nakreślaniu budżetów, ale tak on jak i Komisariat wiemy, że w sprawach, gdzie chodzi o przyszłość narodu, nie może nigdy być za mało pieniędzy. Nie mamy dotychczas jeszcze ogólnego poglądu na ogólne składkowanie. Docho-
dzą nas jedynie głosy, że zapale jest wielki. Ale zapalem samym nie stworzy się fundamentu organizacyjnego. I dla tego do państwa apel gorący, by wróciwszy do domów, stali się żywymi agitatorami dla naszych potrzeb finansowych, by grosz płynął wielki od możnego, mały od ubogiego, ale ażeby płynął od

studiował medycynę na uniwersytetach we Wrocławiu, Monachium i Würzburgu, gdzie w 1895 roku uzyskał stopień doktora medycyny. Członek Towarzystwa Tomasza Zana i Ligi Narodowej. Praktykował w Witkowie, zorganizował Kasę Chorych. Od 1897 współpracownik „Nowin Lekarskich”. Od 1901 powołany na stanowisko docenta medycyny pastoralnej w Seminarium Duchownym w Poznaniu. Od młodości wybitny działacz organizacji abstynenckich, członek „Straży”, popularny wykładowca Towarzystwa Wykładów Ludowych, organizator kursów dla pielęgniarek. W listopadzie na sejmiku lekarzy Polaków z byłej Dzielnicy Pruskiej Gantkowski jednogłośnie wybrany został mężem zaufania. Od 5.12. tego roku szef Departamentu Zdrowia Publicznego Komisariatu NRL, od 1.08.1919 do 1920 szef Departamentu Zdrowia b. Dzielnicy Pruskiej. Współorganizator Wszechnicy Piastowskiej – Uniwersytetu Poznańskiego (UP). W 1921 mianowany profesorem honorowym higieny społecznej na UP, a w 1922 profesorem zwy-
czajnym. Do śmierci czynny był w licznych organizacjach społecznych i towarzyskich, członek honorowy towarzystw lekarskich. Autor wielu publikacji. Zmarł w Poznaniu i tam pochowany. Zob. PSB; WSB (Mieczysław Stański), s. 192 - 193; SPW (Jan Ba-
siński).

⁴⁷ Brak danych.

⁴⁸ Brak danych.

wszystkich. Dzielnice nasze, które ofiarnością na głodne dzieci w Królestwie, tak szlachetnie zaprzeczyły zarzutom o materializmie, niech w dalszym wzmożą swój rzut, gdy chodzi o podwaliny dla przyszłego niedalekiego naszego jutra Wolnościowego (Bardzo słusznie !)

Dobiegam do końca. Idzie przez naród nasz powiew świeży, powiew, niosący nam od halnych Tatr i morskich fal, zapowiedź Wolności. już ją czujemy, już ona wokoło nas. Pokolenia chwil tych czekały na próżno, z piętnem niewoli na czole, a tęsknotą w sercu kładąc się do grobu.

Dziś Polska wstała! Maluczko, a i nam dane będzie wejść do Ziemi Obiecanej. (Oklaski).

Wielkie tedy na nas ciążą obowiązki, nie tylko wobec dnia dzisiejszego, ale i pokoleń, które po nas przyjdą.

Pod Prymasowskim błogosławieństwem prosiliśmy dziś u stóp Ołtarza Wszechmocnego, by sił nam dał, zapału, odwagi, a przy tym rozwagi na sternictwo naszymi losami.

Podniosły nastrój, który nad naszymi panuje sercami, niech nie pierzcha, gdy wyjdziemy z tej sali. Niech ręce nasze w braterskim uścisku do zgodnej i karnej się złączą pracy.

Idziemy ku Wolności. I niech nam nie obce będą słowa wieszczki Adama, który mówi:

„O ile powiększycie i polepszycie dusze Wasze, o tyle polepszycie prawa Wasze i granice Wasze.” (Oklaski).

Prorocze te słowa na dzień dzisiejszy, wskazujące nam, że Ojczyźnie wolnej dzielnice nasze winny w ofiarnej daninie przynieść z g o d ę , k a r n o ś ć i p o c z u c i e o b o w i ą z k o w e j s ł u ż b y. (Brawo! oklaski.)

I któż z nas chciałby narazić się na zarzut ośpałości, bierności lub niezgody? !

Serce rośnie i żywiej bije, gdy czyta się w sprawozdaniach o nastroju podniosłym, o ślubowaniu ludu na wiecach na rzecz wolnej Polski. Z prastarego Śląska, z nad morza polskiego, z dalekiej Warmii idą tu głosy. (Oklaski.) My z nich czerpmy nakaz do służby, której od nas spodziewa się Polska cała, ba świat cały. (Brawo! huczne oklaski.)

Już z dala słychać „Hosanna wolności” ! I z piersi naszej okrzyk ten wyrwie się potężnie, gdy staniam u progu wolności, jako Rycerze Czynu !

Nimi bądźmy na dobro i chwałę Polski ! (Długotrwałe oklaski i brawa.)

Po tym referacie marszałek p. N o w i c k i, zaznaczywszy, że obrady w poszczególnych komisjach rozpoczną się o godz. 5, zamknął pierwsze plenarne posiedzenie, którego. przebieg wzorowy; dał wyraz jedności i radosnego podniesienia ducha, jakie w ogóle panuje wśród delegatów, całego naszego miasta i społeczeństwa.

* * *

Obrady w Komisjach

O godzinie 5-tej poczęły obradować Komisje. Wszędzie okazał się nawet materiał, a ponieważ liczba delegatów w niemal wszystkich Komisjach dochodziła do kilkuset, więc obrady przeciągnęły się do późnego wieczoru i Komisje, prac swych nie ukończywszy, zebrały się ponownie dnia następnego z rana.

W Komisji politycznej na ogólne żądanie, wyrażone zgodnie z propozycją komisarza p. Poszwińskiego, objął przewodnictwo poseł K o r f a n t y. Dyskusja nad poszczególnymi punktami przedłożonych a poprzednio przygotowanych rezolucji trwała bardzo długo. Uznano ją za p o u f n ą. Wynik obrad ujawnił się, w rezolucjach przedłożonych w plenum.

W Komisji organizacyjnej zagał posiedzenie, w obecności około 200 delegatów, dr Marian G ł o w a c k i przedstawiając pokrótce plan pracy, wymagającej swego załatwienia, a więc

- 1) uchwalenie ustaw organizacji politycznej oraz regulaminu dla polskiego Sejmu dzielnicowego,
- 2) ustanowienie podatku narodowego,
- 3) przygotowanie listy kandydatów do Naczelnej Rady Ludowej,
- 4) omówienie stosunku Rad Ludowych do Rad Żołnierzy i Robotników,
- 5) omówienie sprawy Rad Włościańskich

Następnie mówca powołał do przewodnictwa komisji: jako marszałka ks. W o l s z l e g i e r a,⁴⁹ jako zastępców: pośła Ł a s z e w s k i e g o z Grudzią-

⁴⁹Antoni Wolszlegier (13.03.1853 - 5.01.1922). Pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Chojnicach (1873 r.) i teologii, uzyskał doktorat teologii i święcenia kapłańskie w 1879 roku. Przez wiele lat prowadził wszechstronną działalność jako jeden z czołowych organizatorów polskiego życia politycznego, gospodarczego i oświatowego na Pomorzu oraz Warmii i Mazurach, nie szczędząc na cele narodowe własnych pieniędzy. W sprawie ludności polskiej na Warmii i Mazurach występował od lat 80-tych, m.in. na wiecach w Poznaniu, Toruniu, Kwidzynie i Sztumie.

dza i dr S z u m a n a⁵⁰ z Grodziska, a jako sekretarzy: Wierzbickiego⁵¹ z Bydgoszczy, Mildnera⁵² z Pszczyzny i Cyrana⁵³ ze Śląska.

U schyłku XIX w. finansował „Gazetę Toruńską”, „Gazetę Gdańską” był długoletnim prezesem Rady Nadzorczej Wydawnictwa „Pielgrzym” Banku Ludowego w Pelplinie. Jako członek tajnego Centralnego Komitetu dla Mazur, Śląska i Pomorza był głównym inicjatorem akcji zmierzających do zespolenia działalności politycznej Polaków w całym zaborze pruskim. W tym celu aktywnie działał w okresie wyborów do parlamentu i sejmu pruskiego, sprawując funkcje, m.in. sekretarza (od 1891) i prezesa (od 1907) Polskiego Centralnego Kom. Wyborczego na Prusy Zachodnie i Warmię, obejmującego swym zasięgiem także Mazury. Był również członkiem (od 1904) i prezesem (1912-1919) Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego na Rzeszę Niemiecką. Współpracował z dr. T. Rzepnikowskim z Lubawy w akcji wykupywania majątków niemieckich na Mazurach i Pomorzu i w wyniku parcelacji sprzedawał gospodarstwa chłopom polskim. Brał również udział w akcji osiedlania na Mazurach i Warmii ziemian polskich. Sprawował funkcję członka Rady Nadzorczej Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Poznaniu (1906-1919). Wielokrotnie kandydując na posła do parlamentu i sejmu pruskiego jako pierwszy Polak reprezentował interesy ludności polskiej Warmii i Mazur w parlamencie Rzeszy (1893-1898). Odegrał kierowniczą rolę w walkach niepodległościowych w całym zaborze pruskim jako wiceprez. Rady Narodowej w Poznaniu (1913-1921) i czł. (od 1914) tajnego Komitetu Międzypartyjnego zwanego w 1918 Centralnym Komitetem Obywatelskim. Wspólnie z K. Donimirskim od 1913 stał na czele Związku Pracy Narodowej, będącego ekspozyturą na Pomorzu poznańskiej ND. Był ponadto prezesem Rady Ludowej w Gniewie (1918), wiceprez. Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (1918-1919) i przewodniczącym (od 04.1920) Tymczasowego Wydziału Krajowego w Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku. Z inicjatywy ks. Wolszlegiera powstało w Tczewie (1919) Koło Międzypartyjne (grupujące środowisko skupione wokół „Pielgrzyma”), które na początku 1920 weszło w skład Związku Ludowo-Narodowego na Pomorzu. Jako członek tzw. Rady Powiatowej (później Wydz. Powiatowego) w Gniewie i marszałek woj. sejmiku pomorskiego w Toruniu brał udział w pracach społecznych związanych z plebiscytem na Warmii, Mazurach i Powiślu. Przejąwszy w 1919, po śmierci brata Władysława rodzinny majątek Szenfeld, do końca życia prowadził aktywną działalność społeczną, sprawując szereg funkcji głównie w radach nadzorczych spółek gosp. na Pomorzu i w Wielkopolsce. Zob. T. O r a c k i, op. cit., s. 335 - 336. Tamże źródła i literatura.

⁵⁰ Dr med. Jan Nepomucen Szuman. Do Grodziska przybył z Poznania, związany z Narodową Demokracją. Zajmował się także filozofią i poezją. Zob. Jerzy M a r c z e w s k i: *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900 - 1914*, Warszawa 1967, s. 129 i nast.; *Grodzisk Wielkopolski. Zarys dziejów*. Praca zbiorowa pod red. B. Pola-ka, Grodzisk Wlkp. 1990 - według indeksu.

⁵¹ Brak danych.

Z kolei zabrał głos pierwszy referent p. mec. P i e c h o c k i,⁵⁴ przedstawiając i objaśniając obszerniej projekt Ustawy politycznej organizacji Polaków w granicach b. Rzeszy Niemieckiej. Nad referatem tym wywiązała się obszerna i szczegółowa dyskusja, w następstwie której uchwalono szereg zmian w przedłożonym projekcie.

Najważniejsze z nich: w paragrafie 3 – Rady Ludowe miejscowe i powiatowe winny składać się co najmniej w połowie z robotników, włościan i rzemieślników; w paragrafie 8 – Naczelna Rada Ludowa składa się z 80 członków, wybranych przez Sejm dzielnicowy większością głosów; składać się ona winna w połowie z robotników, rzemieślników i włościan; w paragrafie 13 – Do powzięcia uchwał i do wszystkich wyborów (na posiedzeniach Nacz. Rady Lud.) potrzebna jest obecność 25 członków; w paragrafie 14 – Naczelna Rada Ludowa ustanawia budżet i wysokość wynagrodzenia czynnych członków; w paragrafie 18 – Jeden delegat lub delegowana przypada na 5000 ludności polskiej; w paragrafie 21 – Sejm Dzielnicowy wskazuje kierunek polityki Polaków, zamieszkałych w granicach byłej Rzeszy Niemieckiej.

Następnie uchwalono en bloc przedłożony Regulamin dla Polskiego Sejmu Dzielnicowego.

Wobec spóźnionej pory odroczone resztę spraw, objętych porządkiem obrad, do środy godz. 9 przed południem – z wyjątkiem wyboru osobnej komisji, mającej przygotować listę kandydatów do Nacz. Rady Ludowej. Do komisji tej wybrano: ze Śląska – pp. Rymera, Wolskiego,⁵⁵ Kurpisza,⁵⁶ Czaple,⁵⁷ Dreyzę

⁵² Brak danych.

⁵³ Emil Cyran (1886 - 1966). Urodzony w Bogunicach w powiecie raciborskim w rodzinie górniczej. We Wrocławiu ukończył medycynę, należał do TTZ. Członek POWGS, uczestnik II i III Powstania Śląskiego. Zob. EPS, s. 80.

⁵⁴ Brak danych.

⁵⁵ Michał Wolski (1860 - 1922). Organizator ruchu śpiewaczego i gimnastycznego na Górnym Śląsku, farmaceuta. Współzałożyciel bytomskiego Podkomisariatu NRL i POWGŚ. Przed I powstaniem więziony przez Niemców. Organizował sanitariat powstańców. Zob. EPS, s. 614.

⁵⁶ Wincenty Ksawery Kurpierz (1878-1942) z Opolszczyzny.

⁵⁷ Kazimierz Czapla (1869 - 1930). Urodzony w Chełmie jako syn lekarza. Studiował prawo we Wrocławiu i Berlinie. W 1896 roku był pierwszym polskim adwokatem w Bytomiu. Członek wielu organizacji polskich. 3.01.1919 roku mianowany kierownikiem Podkomitetu NRL w Bytomiu. Uczestniczył w delegacji polskich rad ludowych z Górnego Śląska w rozmowach konsultacyjnych z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Zob. EPŚ, s. 80.

i Cyrana; z Prus Królewskich – pp. Dobrowolskiego⁵⁸ z Gdańska, dr Karasiewicza⁵⁹ z Tucholi i Gabryelskiego;⁶⁰ z Poznańskiego – pp. Cegiełkę, dr Marchlewskiego,⁶¹ Karola Rzepeckiego,⁶² pośta Nowickiego, dr Krysiewicza⁶³ i p. Cy-

⁵⁸ Brak danych.

⁵⁹ Brak danych.

⁶⁰ Brak danych.

⁶¹ Bolesław Leonard Marchlewski (30.03.1884 - 12.07.1922). Urodził się w Poznaniu w rodzinie zegarmistrza Leonarda Mikołaja i Wandy Boye. Ukończył gimnazjum im. Marii Magdaleny w roku 1902. Studia prawnicze odbył w Berlinie i Wrocławiu, zakończone doktoratem (1908). Poświęcił się pracy dziennikarskiej i politycznej. Był najbliższym współpracownikiem M. Seydy w „Kurierze Poznańskim”, a po jego wyjeździe objął (w 1915) naczelną redakcję pisma. Należał do Ligi Narodowej, w kwietniu 1914 brał udział jako przedstawiciel zaboru pruskiego w zjeździe Rady Głównej w Wiedniu. W czasie I wojny światowej był członkiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego (początkowo noszącego nazwę Tajnego Komitetu Międzypartyjnego) koordynującego akcję polityczną w zaborze pruskim z analogicznymi organizacjami w innych dzielnicach oraz z akcją zagraniczną. Od 11.11. do 10.12.1918 wchodził jako jeden z przedstawicieli Komitetu do RRiŻ w Poznaniu (był zastępcą przewodniczącego Rady Robotniczej). Należał do delegacji polskiej, która 2.12. t.r. konferowała w Berlinie w sprawie przygotowywanego Sejmu Dzielnicowego. W czasie powstania pełnił funkcję referenta politycznego w NRL. Z jej ramienia brał udział w rokowaniach polsko-niemieckich w Bydgoszczy w styczniu 1919 oraz lutym w konferencji z szefem Francuskiej Misji Wojskowej gen. J. Dupontem w sprawie rozejmu z Niemcami. W r. 1919 przebywał kilka miesięcy w Paryżu, prowadząc razem z M. Seydą akcję propagandową na rzecz przyłączenia ziem byłego zaboru pruskiego do Polski. W okresie powojennym Marchlewski był członkiem Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego. Ponadto wykładał na Uniwersytecie Poznańskim historię dziennikarstwa oraz krótko historię prawa (1920). Był prezesem Syndykatu Dziennikarzy Zachodniej Polski. Opiekował się też studiującą i uczącą się młodzieżą (Towarzystwo Samokształcącej się Młodzieży „Ogniwo”), a także zajmował się publicystyką polityczną. Zginął 12.12.1922 zamordowany przez umyślowo chorego. Pochowany w Poznaniu. Zob. PSB; SPW (Grzegorz Łukomski).

⁶² Karol Rzepecki (21.06.1865 - 14.12.1931). Urodził się w Poznaniu jako syn księgarza Ludwika i Romany z Gexów. Po otrzymaniu matury w gimn. realnym w Poznaniu (1885) pracował w firmie handlowej w Szczecinie i w banku w Berlinie. Wiele podróżyował po Europie. Po śmierci ojca w 1894 wrócił do Poznania i podjął pracę w „Gońcu Wielkopolskim” i w drukarni W. Simona (do 1908). Następnie wszedł do spółki w firmie księgarsko-wydawniczej otwartej przez Zdzisława Rzepeckiego w Poznaniu. W 1913 założył własną Wielkopolską Księgarnię Nakładową przy ul. Piekary 7, która przetrwała do 1929 r. W okresie zaborów prowadził aktywną działalność polityczną i patriotyczną. Wydawał m.in. dzieła historyczne, tomiki poezji, śpiewniki narodowe,

ilustracje i obrazy sławiące dzieje Polski, albumy i powieści wybitnych polskich i obcych pisarzy. Zamieszczał również liczne artykuły na łamach „Gońca Wlkp.” (1895-96), „Sokoła” (1902-07) i „Pracy” (1905-07). Od 1894, był członkiem, potem prezesem okręgu poznańskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Działał też w TCL, był współzałożycielem Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych i Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. Za działalność patriotyczną stawał wielokrotnie przed sądami niemieckimi. Należał do Związku Młodzieży Polskiej. W l. 1909-19 był członkiem Rady Głównej i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Demokratycznego w zaborze pruskim, zwanego później Towarzystwem Narodowo-Demokratycznym. W l. 1914-18 działał w Tajnej Organizacji Niepodległościowej. W grudniu 1918 zastał członkiem i sekretarzem Rady Ludowej w Poznaniu. Przyczynił się do zorganizowania poznańskich oddziałów Straży Ludowej. W 1919 r. został pierwszym polskim prezydentem policji m. Poznania i jej organizatorem. Obarczony odpowiedzialnością za stłumienie manifestacji kolejarzy w kwietniu 1920, musiał podać się do dymisji. Pracował następnie jako kierownik Wydziału Apropowizacji w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, a w 1921 wrócił do pracy wydawniczej. W l. 1922-27 był posłem na sejm z okręgu szamotulskiego. Do 1931 działał w Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków (wiceprezes na Wielkopolskę) i SN (w 1931 wiceprezes Zarządu Miejskiego SN w Poznaniu). Zmarł w Poznaniu, został pochowany na cm. Świętomarcińskim. Był autorem sześciu książek, m.in. o powstaniu wielkopolskim. Zob. WSB (Wiesława Albrecht-Szymanowska, Marian Olszewski), s. 641.

⁶³ Bolesław Krysiewicz (11.09.1862 - 13.11.1932). Urodził się w Czarnkowie jako syn kupca i rzemieślnika Ignacego i Apolonii z Willantów. Ukończył gimn. Marii Magdaleny w Poznaniu. Studia medyczne rozpoczął w 1881 we Wrocławiu, następnie studiował w Würzburgu, Gryfii i Lipsku, gdzie w 1887 uzyskał dyplom dra medycyny. Praktykę lekarską rozpoczął w Poznaniu. W 1888 został członkiem Wydziału Lekarskiego PTPN i odtąd przez całe życie brał udział w jego działalności. W 1891 ogłosił pionierską pracę *O narkozie eterowej*. W 1892 Wydział Lekarski PTPN powołał go na sekretarza Komisji Terminologicznej w celu opracowania nowego słownika lekarskiego. Od 1893 należał do Niem. Izby Lekarskiej, w której bronił interesów lekarzy pol. W 1893 w Szpitalu Dziecięcym św. Józefa objął stanowisko naczelnego lekarza. W 1907 zbudowano wg jego wskazówek nowy gmach szpitala, pierwszego w Poznaniu, a czwarty na ziemiach polskich – po Krakowie, Lwowie i Warszawie specjalistyczny szpital dziecięcy (zwany od 1958 jego imieniem). Był też pierwszym specjalistą chorób dziecięcych w Poznaniu, a jego praktyka w tej dziedzinie sięgała daleko poza zachodnie tereny Polski. Odegrał również istotną rolę w życiu społeczno-politycznym Wielkopolski. M.in. od 1900 był jednym z pierwszych członków tajnej Ligi Narodowej w Poznaniu oraz założycielem i pierwszym przywódcą utworzonego w 1909 Polskiego Towarzystwa Demokratycznego. Należał do zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1904-08), działał we władzach TCL i Towarzystwa Wykładów Ludowych im. A. Mickiewicza. Był założycielem (1906) Nowej Drukarni Polskiej, która przejęła od R. Szymańskiego

wińskiego⁶⁴ z Bydgoszczy; z Prus Książęcych – pp. Gąsowskiego⁶⁵ i Nowakowskiego;⁶⁶ z wychodźstwa – pp. Szewczyka i Miedzińskiego.

„Orędownik” i od 1906 r. wydawała „Kurier Poznański”. Od 1910 wchodził w skład Centralnego Komitetu Wyborczego i Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Wielkie Księstwo Poznańskie (do jego rozwiązania pełnił funkcję sekretarza). Był też sekretarzem utworzonej w Poznaniu w 1913 Rady Narodowej. Podczas I wojny światowej należał do Tajnego Komitetu Obywatelskiego. Jako prezes reprezentował Naczelną Radę Ludową w rozmowach z rządem Moraczewskiego oraz w rokowaniach z przedstawicielami rządu niemieckiego (Berlin 2-5.02.1919). Wchodził w skład delegacji wielkopolskiej, która w lutym 1919 uczestniczyła w otwarciu obrad Sejmu Ustawodawczego w Warszawie. Był członkiem Komitetu Pomocy dla Górnego Śląska. Od maja 1920 do listopada 1925 pełnił funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Ludowo-Narodowego w Poznaniu i wchodził w skład jego władz centralnych. W 1925 wycofał się z działalności publicznej, pracował jednak nadal na stanowisku naczelnego lekarza Szpitala Dziecięcego św. Józefa. Zmarł w Poznaniu 13.11.1932. Zob. PSB (Cz. Demel), s. 385-386.

⁶⁴ Brak danych.

⁶⁵ Stanisław Gąsowski (9.09.1881 - 12.09.1949). Urodził się w Chełmży w rodzinie kupca Wacława i Apolonii z domu Goga. Jako uczeń gimn. w Chełmnie (1896-1901) był członkiem tajnego stowarzyszenia filomatów pomorskich, za co więziono go 1901. Maturę złożył w Krakowie, studia odbywał we Wrocławiu, Berlinie i Lipsku (tu w 1908 uzyskał doktorat za rozprawę ekonom. *Ein Westpreussisches Gut*). W 1910 osiedlił się na Mazurach (prawdopodobnie z inicjatywy działaczy narodowych z Pomorza i Poznańskiego), nabywając duży majątek w Augustowie, pow. szczywieński. Tu prowadził aktywną działalność na rzecz sprawy polskiej w szeregach Mazurskiej Partii Ludowej (z której jednak został usunięty 1912 z powodu prawicowych przekonań). Do 1920 należał do kierownictwa ruchu polskiego na Mazurach. W 1914 był czł. Rady Narodowej w Poznaniu. Podejrzany przez Niemców o szpiegostwo, w 1914 został aresztowany, ale wkrótce uwolniony. Był przew. Tajnego Kom. Obywatelskiego dla Mazur, zorganizowanego w październiku 1918 w Nidzicy, przewodniczył Radzie Ludowej na Mazury (od 1918) i reprezentował Mazury w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu oraz Sejmie Dzielnicowym (1918). Aktywnie działał w okresie plebiscytu, przemawiając na wiecach i zebraniach polskich (został pobity przez bojówkę niemiecką w Szczytnie 21.01.1920). Od maja do lipca 1920 był przedstawicielem ludności polskiej przy landracie w Szczytnie. Po plebiscycie musiał opuścić Mazury. M.in. do 1939 r. pracował w Toruniu i Wejherowie. W 1931-1939 był zastępcą starosty Krajowego Pomorskiego w Toruniu. Działał w różnych organizacjach społ. m.in. w 1931 został wysunięty przez okręg pomorski do Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich, był wiceprez. Komitetu Wykonawczego Zjazdu b. Działaczy Niepodległościowych na Pomorzu (1934-1935). W czasie okupacji pracował w Landwirtschaftliche Buchstellen w Toru-

W środę o godz. 9 przed połud. dalszy ciąg obrad komisji organizacyjnej w sali medycznej Muzeum imienia Mielżyńskich pod przewodnictwem marszałka X. Wolszlegiera. W referacie półtoragodzinnym p. dr M. Głowacki

niu; był kilkakrotnie aresztowany i więziony w Forcie VII w Toruniu (1939), w obozach koncentracyjnych w Oranienburgu (1940), Stutthofie i Grenzdorf (1941-1942), wreszcie w ciemnicy gestapo w Bydgoszczy (1943-1944). Szczegółowo zob. T. O r a c k i, op. cit., s. 106-107. Tamże źródła i literatura.

⁶⁶ Stanisław Nowakowski (21.09.1889 - 18.05.1942). Urodził się w Śremie jako syn Adama, rzemieślnika i Marianny z d. Kierblewskiej. W 1910 pracował w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, a w 1912 w USA jako dziennikarz prasy polonijnej. W poł. 1913 przybył do Olsztyna. Nieoficjalnie współpracował z redakcją „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura” oddając duże usługi ruchowi polskiemu. Od 1914 był nieoficjalnym, a od stycznia 1918 oficjalnym red. „Gazety Olsztyńskiej”. Od poł. 1918 do poł. 1919 prowadził dział polityczny gazety. Aktywnie działał na rzecz sprawy polskiej jako kierownik (współ z ks. W. Barczewskim) tajnego Komitetu Obywatelskiego na Warmię i Powiat Morański (1917), sekretarz i członek Wydz. Organizacyjnego Polskiej Rady Ludowej w Olsztynie (od 11.1918) oraz delegat na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu (12.1918) i członek NRL w Poznaniu; był także członkiem Wydz. Wykonawczego Rady Żołnierskiej i Robotniczej w Olsztynie. Współ z J. Pienięzną organizował zbiórka funduszy dla głodującej ludności w Królestwie Polskim. W 1919 został wybrany członkiem Rady Miejskiej w Olsztynie i wtedy wystosował memoriał do Podkomisariatu NRL w Gdańsku, postulując przyłączenie Warmii i Mazur do Polski bez plebiscytu. Drugi memoriał w sprawie losu ludności polskiej na terenie plebiscyt. wystosował do NRL w Poznaniu (15.07.1919) wspólnie z J. Czodrowskim. Gdy latem 1919 przebywał w Warszawie, Niemcy oskarżyli go o zdradę, toteż nie mógł powrócić do Olsztyna. Został wtedy współorganizatorem i sekretarzem generalnym pierwszego Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, powołanego w Warszawie 3.08.1919. Wkrótce udał się z S. Sierakowskim do Paryża jako doradca delegacji polskiej w sprawach Warmii, Mazur i Powiśla. We Francji zwiedzał niemieckie obozy jenieckie i werbował Mazurów do akcji plebiscyt. Pod zarzutem separatyzmu został odwołany z Warm. Kom. Plebiscyt., ale już w grudniu 1919 był członkiem drugiego Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego utworzonego w Grudziądzu. W końcu stycznia 1920 przybył do Olsztyna razem z komisją aliancką i rozpoczął aktywną działalność społeczno-polityczną. M.in. aktywnie działał w Związku Obrony Kresów Zachodnich, a potem w Polskim Związku Zachodnim. Za tę działalność odznaczono go m.in. Krzyżem Niepodległości. Już w 1939 był umieszczony na liście gończej gestapo, toteż po wybuchu wojny opuścił Pomorze. Aresztowany przez Niemców w Łodzi w styczniu 1940, był więziony w Bydgoszczy, potem w obozach koncentracyjnych w Sachsenhausen (1940-1941) i w Dachau (1941-1942), gdzie został zgładzony zastrzykiem fenolu. Szczegółowo zob. T. O r a c k i, op. cit., s. 230-231. Tamże źródła i literatura.

omawia stronę finansową Rady Ludowej, oraz sprawę podatku narodowego. Po ożywionej dyskusji uchwalono regulamin podatku narodowego, oraz powołanie do życia Izby rachunkowej przy Naczelnej Radzie Ludowej.

Następnie p. dr Bolesław Marchlewski przedstawił w sposób wyczerpujący stosunek Rad Ludowych do Rad Żołnierzy i robotników. Wywody swoje zakończył referent szeregiem rezolucji, ujmujących naczelne zasady, mające nas odtąd obowiązywać. Przedłożone rezolucje uchwalono jednomyślnie.

Z kolei p. dr Karasiewicz odczytał listę kandydatów do Naczelnej Rady Ludowej, jaką się przedłoży do zatwierdzenia plenum Sejmu Dzielnicznego.

W końcu p. dr Rydlowski⁶⁷ mówił o Radach włościańskich.

W komisji dla naglących spraw społecznych i robotniczych zagaił ks. Patron Adamski o godz. 5-tej po południu na sali Apollo. Na przewodniczącego wybrano p. Rymera, jego zastępcą p. Szułdrzyńskiego⁶⁸ z Bolechowa, na sekretarzy pp. Dubiela⁶⁹ i Czarnckiego.⁷⁰

⁶⁷ Celestyn Wróblewski (5.01.1875 - 13.01.1940). Urodził się w Jarocinie, w rodzinie malarza Franciszka i Marii ze Szkudlińskich. Ukończył poznańskie gimnazjum Fryderyka Wilhelma (1896 r.) i studia medyczne we Wrocławiu i Gryfii, gdzie w 1909 uzyskał doktorat. Członek Ligi Narodowej od 1901, redaktor Dziennika Berlińskiego (1901-1902). Od lutego 1902 r. praktyka lekarska w Poznaniu. Odbył karę więzienia (19.09.-28.10.1902) za działalność narodową. Działał w ruchu zawodowym (ZZP), Stowarzyszeniu Demokratyczno-Narodowym, współpracował z Kurierem Poznańskim. Jesienią 1918 r. utrzymywał kontakty z Radą Regencyjną i działaczami narodowymi w Królestwie. Zajmował się werbowaniem żołnierzy Polaków do oddziałów „poznańczyków” organizowanych w Królestwie. Mieli oni zgłaszać się w Kaliszu na hasło „Celestyn”. Działacz Rady Narodowej, przewodniczący Rady Robotników i Żołnierzy, członek NRL. W styczniu 1919 r. Komisariat NRL delegował go na Śląsk. W końcu stycznia 1919 r. delegowano do KNP w Paryżu, dokąd przekradł się w przebraniu wracającego do domu francuskiego jeńca wojennego. W Paryżu przebywał do kwietnia 1919 r., gdzie pełnił obowiązki członka Komisji powołanej do ustalenia granicy z Wolnym Miastem Gdańskiem. W 1923 r. powrócił do Poznania. Był lekarzem powiatowym, pracował w Ubezpieczalni Społecznej, działał społecznie. 1.11.1939 r. został aresztowany przez Niemców i osadzony w Forcie VII w Poznaniu. Zamordowany w styczniu 1940 r.. Zob. WSB (Miroslawa Grygier, Zygmunt Kacznarek), s. 636-637; SPW (A. Czubiński) - w druku.

⁶⁸ Tadeusz Szułdrzyński (19.10.1864 - 20.10.1943). Urodził się w Poznaniu jako syn Zygmunta i Józefy z Wysogota-Zakrzewskich. Po ukończeniu w 1884 gimn. Marii Mag-

Następował szereg referatów. Ks. D y m e k referował o ruchu reemigracyjnym mniej więcej w tych słowach:

Mówiąc o reemigracji wychodźców, nie mam na myśli jeńców polskich, ani też internowanych robotników z Królestwa Polskiego. Kwestią tą zajmuje się komisja dla publicznego bezpieczeństwa. Z tego miejsca zamierzam omówić sprawę powrotu wychodźców naszych, zamieszkałych od szeregu lat w Westfalii, i Nadrenii wzgl. poza granicami dzielnicy polskiej. Chodzi o ujście ruchu tego formami organizacyjnymi, aby tak kraj jak i wychodźstwo uchronić od licznych strat.

Myśl zorganizowania tegoż ruchu nie powstała w kraju, lecz na gruncie berlińskim. Dzisiaj jednakże współpracuje kraj i wychodźstwo nad wielkim dziełem reemigracji.

Nasamprzód stwierdzić należy, że ruch reemigracyjny opiera się na silnych podstawach o charakterze ideowym i ekonomicznym.

O wychodźcach naszych szerzono częstokroć mylne zapatrywania. Twierdzono bowiem, że najważniejszym motywem opuszczania kraju ojczystego jest

daleny odbył studia prawno-ekonomiczne na uniwersytecie w Berlinie i Jenie, zakończone otrzymaniem tytułu dr praw. W okresie gimnazjalnym należał do Towarzystwa Tomasza Zana, przez pewien czas był jej prezesem. W czasie studiów w Berlinie przewodniczył Polskiej Bratniej Pomocy. Po odbyciu praktyki rolniczej objął dobra Bolechowo k. Poznania. Brał czynny udział w organizowaniu kółek rolniczych. Pełnił funkcję sekretarza Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego na Rzeszę Niemiecką oraz udzielał się jako członek Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego do niemieckich władz ustawodawczych; był współzałożycielem Związku Ziemiaków w 1901 i krótko dyrektorem zarządu, a w l. 1908-18 prezesem. W czasie I wojny światowej był członkiem Tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu i współpracował z Centralną Agencją Polską w Lozannie i Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu. Po manifestie cesarskim o utworzeniu Królestwa Pol. (5.11.1916) zdecydowanie odmówił współpracy z Niemcami. Pod patronatem arcybiskupa E. Dalbora zorganizował komitet niesienia pomocy dla ofiar wojny w b. zaborze rosyjskim. Był także członkiem w Poznaniu i brał udział w organizowaniu przyjęcia I. Paderewskiego w grudniu 1918. W 1919 utworzył Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze z siedzibą w Poznaniu. W l. 1922-27 był członkiem senatu i po połączeniu z grupą prof. E. Dubanowicza przewodniczył senackiemu klubowi chrześcijańsko-narodowemu. W 1928 wycofał się z czynnego życia politycznego. Zmarł w Kozietulach koło Grójca. Zob. WSB (Stanisław Pomykaj), s. 747.

⁶⁹ Brak danych.

⁷⁰ Brak danych.

rozmiłowanie w swawoli. Tam na dalekim zachodzie nie będzie rodziców, duszpasterza, sąsiadów, którzy by czuwali nad obyczajami młodzieży, idącej w świat. Tam będzie mogła młodzież nasza wieść żywot rozpasany, swawolny. Natomiast nie na tym polega istotna przyczyna wychodźstwa. Kraj bowiem ojczyzny nie mógł udzielić synom swoim w dostatecznej mierze warsztatu pracy. Problem uprzemysłowienia kraju nie został jeszcze rozwiązany, płaca i warunki pracy gorsze były u nas, niż na zachodzie Niemiec, mieszkania niedostateczne. Drobne gospodarstwa nasze o 15-30 morgach niezdolne były wyżywić licznych rodzin polskich. Przepisy państwowe pod względem parcelacji były tego rodzaju, że tubylcy kraj opuszczać musieli, a miejsce ich zajęli ludzie obcej narodowości. Tym się tłumaczy, że olbrzymia liczba Polaków pójść musiała w obce strony. I poszły jednostki fizycznie najlepiej rozwinięte, o charakterze silnym, nieugiętym, przedsiębiorczym. Wiedzieli emigranci, że osiadą wśród obcego żywiołu, spoglądającego z niechęcią na intruzów, którzy przychodzą na to, aby zająć ich miejsce, zabrać zarobek. Nie mieli emigranci nasi osobnych kwalifikacji. Posiadali zdrowie cielesne, Boga mieli w sercu, z tymi skarbami poszli w nieznane sobie strony.

Brakło im też większej oświaty. Dostali się jednak od razu w wir ogromnie rozgałęzionej pracy organizacyjnej na wychodźstwie. Uświadomienie narodowe rosło wśród nich ogromnie, a równocześnie z nim, olbrzymia tęsknota za krajem, miłość tak gorąca, że pojąć i zrozumieć może ją tylko ten, który lata całe skazany jest na tułactwo. Prócz tego nabrali wychodźcy nasi wielkiej samodzielności, rzutkości, nieugiętości charakteru, cnoty, które wyrastają w człowieku na tle walki z obcą narodowością i wrogimi zakusami kapitalizmu. Stali się oni w wielkiej mierze cichymi bohaterami, którzy nie pozwolili sobie z serca wydrzeć świętych i wielkich dóbr wiary i narodowości.

Nie można się przeto dziwić, że skoro tylko powstała nadzieja wskrzeszenia wolnej i zjednoczonej Polski, zapanował wśród nich ogromny ruch za powrotem do kraju. A Ojczyzna byłaby matką nielitościwą, gdyby nie chciała otwartymi ramionami synów swoich przyjąć na swoje łono, wynagradzając im długoletnią tułaczkę. Nie są to bowiem synowie marnotrawni, ale wierni.

Czas obecny jest ze względów ekonomicznych dla wychodźstwa naszego nadzwyczajnie krytyczny. Przemysł niemiecki jest bliski upadku. Ustaje fabrykacja materiałów wojennych, zabrakło surowca, widmo bezrobocia masowego pokazuje groźne oblicze. Przemysł niemiecki będzie chciał zapewne na pierwszym miejscu robotnikowi niemieckiemu dać sposobność do pracy; a robotników narodowości obcej usunie jako wstrętnych cudzoziemców. I już dochodzą nas wieści, że tu i ówdzie praktykę tę się stosuje.

Należy odpowiedzieć na pytanie, czy kraj ojczysty będzie mógł przyjąć wychodźców i zadowolić ich wymagania i czy powrót ich, połączony będzie z korzyścią dla Polski.

Wielu wychodźców postanowiło wrócić na role pod pana. Specjalną trudność nasuwa tutaj sprawa mieszkań. Lecz ziemianie gotowi są w tym względzie przystąpić do jak najszerzej reformy.

Przemysł polski rozwinie się prawdopodobnie w szerokich rozmiarach. Wychodźstwo będzie mu mogło dostarczyć robotników kwalifikowanych, wyszkolonych w długoletniej szkole przemysłu niemieckiego. Wielu wychodźców nagromadziło poważne majątki. Byłoby to ze szkodą dla kraju, gdyby pieniądze ich wysługiwał się przemysłowi obcemu. Niechaj odda raczej usługi krajowi.

Szereg wychodźców pragnie objąć w Polsce różne niższe urzędy, zwłaszcza przy kolei, poczcie itd. Zapotrzebowanie będzie w kraju w tym względzie bardzo wielkie.

Inni wreszcie chcieliby stworzyć własne gniazdo na roli. Głód ziemi wśród nich jest wielki. Ziemi do parcelacji jest dosyć. Gdyby zaś zabrakło, gotowi są właściciele ziemscy, jak oświadczyli, „podporządkować interesy stanowe interesom ogółu”.

Stwierdzić należy za tym z jednej strony chęć i konieczność powrotu wychodźców do kraju, a drugiej strony obowiązek i gotowość przyjęcia ich przez Ojczyznę.

Czy powrót ten już dzisiaj nastąpić może? Odpowiedzieć należy przecząco, gdyż obecnie nie mógłby kraj jeszcze wychodźców zatrudnić a prócz tego stoi na przeszkodzie brak mieszkań. Natomiast już dzisiaj czynić należy daleko idące przygotowania, aby ruch reemigracyjny objąć ścisłymi formami organizacyjnymi.

Szereg przygotowań już dokonano. Na wniosek wychodźstwa zwołał bowiem w dniu 11-ym listopada 1917 r. ks. patron Adamski przedstawiciele organizacji ekonomicznych na zebranie, na którym stworzono komisje dla wychodźstwa, przyłączoną później do Rady Narodowej. Komisja ta otworzyła trzy biura dla reemigracji, i to, centralne w Poznaniu przy Radzie Narodowej, prócz tego w Berlinie i Bochumie. Biuro berlińskie ma dwie ekspozytury w Hamburgu i Dreźnie. Biura te zbierają kwestionariusze w sprawie reemigracji. Komisja dla wychodźstwa wchodzi w ścisły kontakt ze wszystkimi organizacjami w kraju, powołuje osobne komisje, jak dla przejściowego umieszczenia, dla osadnictwa miejskiego i wiejskiego, dla robotników rolnych i przemysłowych, aby w ten sposób ruch cały ściśle zorganizować.

W końcu X. Dymek odczytał wniosek komisji i dotyczący wychodźstwa, który przyjęty przez komisję przedłożono Sejmom na posiedzeniu plenarnym.

Nadto przyszły pod obrady:

D r u g i r e f e r a t: „W jaki sposób mogą i powinni pracodawcy uchronić wracających żołnierzy przed głodem i bezrobociem”. Kwestię tę omawiali: p. S o s i ń s k i⁷¹ ze stanowiska robotników, p. S a m u l s k i⁷² ze stanowiska przemysłowców i pan T r z c i ń s k i ze stanowiska posiadzieli ziemskich.

T r z e c i r e f e r a t: „Jakie stanowisko zajmie przyszła Polska w sprawie zabezpieczeń robotniczych, rent itd., które płacą Niemcy.”

C z w a r t y r e f e r a t: „Jaką drogą będzie można zapewnić robotnikowi polskiemu posiadanie własnego gospodarstwa.”

W komisji dla spraw oświaty i szkolnictwa

zebranej w domu Królowej Jadwigi stawilo się delegatów przeszło 400. Z polecenia marszałka Sejmu zagał obrady p. prof. dr Ł ę g o w s k i⁷³ krótkim przemówieniem o ważności zadania, które nas czeka. Na przewodniczącego komisji wybrano p. posła Zakrzewskiego, na sekretarzy zaś reprezentantów z wszystkich dzielnic naszych i z wychodźstwa.

⁷¹ Brak danych.

⁷² Brak danych.

⁷³ Józef (pseudonim Nadmorski, Kozłowski) Łęgowski (8.01.1852 - 16.12.1930). Urodził się w Michorowie jako syn chłopca Jana i Marianny z Kozłowskich. Uczył się w gimn. w Pelplinie i Chełmnie (w 1875 zdał maturę). Studia z zakresu historii, geografii i języków klasycznych odbył na uniwersytetach we Wrocławiu i Królewcu, gdzie uzyskał doktorat filozofii na podstawie dysertacji o Konradzie Wallenrodzie (druk 1879). Był profesorem gimnazjalnym kolejno w Wejherowie (1881-86), Arnsberg w Westfalii (1886-93), Wągrowcu (1893-1905), wreszcie od 1905 w Poznaniu, w 1915 przeszedł na emeryturę. W 1918 włączył się aktywnie do tworzenia szkolnictwa polskiego na terenie zaboru pruskiego. Od 27.11.1918 był pełnomocnikiem Rady Żołniersko-Robotniczej przy Prowincjonalnym Kolegium Szkolnym, od 1.02.1919 kierownikiem Prowincjonalnego Kolegium Szkolnego w Poznaniu, a od 1.01.1920 prezesem pomorskiej Komisji dla spraw wyznaniowych i szkolnych w Toruniu. W 1921 przeszedł do pracy w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej w Poznaniu, a po jego likwidacji przez krótki czas był dyrektorem liceum w Roźdzeniu na Śląsku. W 1922 przeszedł ponownie na emeryturę. W latach 1923-28 mieszkał w Krotoszynie, a następnie w Poznaniu. Opublikował ponad sto prac naukowych. Zajmował się przede wszystkim etnografią Kaszub i Słowińców. Zob. WSB (Andrzej Wędzki), s. 434-435. PSB.

Przemawiali jako referenci wydziału dla spraw oświaty i szkolnictwa przy Naczelnej Radzie Ludowej, p. Jan Suchowiak⁷⁴ i X. kan. Łukomski.

Pan Suchowiak podniósł, że już za czasów Flottwella w latach 1830-40 szkoła pruska dążyła do celów germanizacyjnych i coraz więcej odbiegała od zasad pedagogicznych. Zdążyła ona sposobem drylu koszarowego do germanizacji i była narzędziem politycznym w ręku rządu. I tak pewien radca szkolny uważał za konieczne, by szkoła doprowadziła dzieci do myślenia po niemiecku. Największa krzywda działa się dzieciom w szkołach tzw. symultannych, które wprost godziły w duszę dzieci naszych.

Mówca uzasadnił obszernie potrzebę szkół wyznaniowych i przedłożył zebraniu wnioski uchwał, wychodząc z zasady, że „jakie wychowanie narodu, takie też będzie jego panowanie”. Cały sekret rozwoju narodowego, to pozyskanie jak największej ilości obywateli, poświęcających swe siły dla państwa, czyli wychowanie dzielnych ludzi. Państwo więc powinno starać się, aby wszędzie były szkoły bezpłatne, dostępne każdemu dziecku. A szkoły prywatne stać powinny pod nadzorem państwowym. Dlatego trzeba będzie czuwać nad tym, aby było dosyć sił nauczycielskich; zakładać seminaria o kursie 5-cio letnim, połączone z preparandjami. Przez urządzenie konwiktów, czyli kursów należy ułatwić zgłoszenie się kandydatów na wsi. Dla dzieci zaniedbanych konieczne

⁷⁴ Jan Suchowiak (20.03.1861 - 26.12.1936). Urodził się w Buku jako syn nauczyciela i urzędnika miejskiego Stanisława oraz Teresy z Metlerów. Po ukończeniu (1880) gimn. Marii Magdaleny pracował w l. 1882-1905 jako nauczyciel w szkole dla głuchoniemych w Poznaniu. Opracowywał podręczniki szkolne i książki do czytania w języku polskim. Następnie osiedlił się we własnym majątku Święte (pow. mogileński), a po jego sprzedaży zamieszkał w Poznaniu i poświęcił się pracy nauczycielskiej i społecznej. W 1909 został wybrany członkiem rady miejskiej. Z jego inicjatywy powołano poradnię szkolną dla rodziców. Przez długie lata pracował w Towarzystwie Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego i Towarzystwie Kolonii Wakacyjnych „Stella” (sekretarz i wiceprezes). Był inicjatorem i założycielem Towarzystwa Pedagogicznego. NRL pod koniec listopada 1918 wydelegowała go do władz regencji poznańskiej, gdzie powierzono mu nadzór nad szkolnictwem ludowym. Po zorganizowaniu Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołano go na stanowisko kierownika sekcji, a następnie naczelnika Wydziału Szkolnictwa Powszechnego. W 1920 został delegatem Ministerstwa dla spraw szkolnictwa polskiego poza granicami państwa polskiego. Założył Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami mieszkającymi za granicą (wiceprezes), był inicjatorem powołania seminarium nauczycielskiego w Poznaniu, stał na czele komisji opracowującej programy szkolne, następnie był wizytatorem szkół. Zmarł w Poznaniu. Zob. WSB (Zygmunt Kaczmarek, Hanna Maciejowska), s. 713-714; SPW (Z. Kaczmarek) - w druku.

jest wychowanie zapobiegawcze, przymusowe, a dla sierot najlepszymi urzędnikami są, oprócz uczciwych, nie wyzyskujących dzieci rodzin, takie schroniska, jak warszawskie „Gniazda sieroce” po osobnych folwarkach.

Z kolei przemawiał X. kan. Łukomski.

Dyskusja nad referatami była bardzo ożywiona, rezolucje przedłożone w kwestii stosunku szkoły do wyznań, państwa, rodziców i nauczycielstwa przyjęto z niektórymi zmianami. O godz. 1/2 10 przerwano obrady dla pory spóźnionej.

W środę o godz. 9 1/2 zagaił p. przewodniczący drugie posiedzenie komisji. Zajmowano się tutaj kwestią ważną spolszczenia szkół. Wygłosił referat informacyjny o stanie szkolnictwa w dzielnicach naszych ks. kan. Łukomski, który też zaraz potem omówił w drugim referacie kwestię spolszczenia szkoły. Nad referatem wywiązała się dyskusja obszerna, rezolucje proponowaną przyjęto.

Krótkim przemówieniem zamknął przewodniczący drugie posiedzenie komisji o godz. 1/2 12-tej.

Wieczorem

Pomyślano z góry o tym, aby delegaci wieczorem nie byli opuszczeni, osamotnieni w nieznanym mieście. Przedstawienie w teatrze, przyjęcie pań delegowanych w „Świelicy” Ziemianek i wreszcie „Wieczór Sejmowy”, urządzony staraniem Czytelni Ludowych na sali Gaumera, wypełniły pierwszy wieczór zjazdu.

O siódmej widownia t e a t r u wypełniła się po brzegi. Nad kurtyną rozpięty orzeł biały wsłuchiwał się w polskie melodie, grane przez orkiestrę. Wstęgi o barwach narodowych, przeplatające zieleni girland, śmiały się radośnie, a w widzach rosło uczucie, że ta jedyna instytucja, w której rozbrzmiewało za dni najcięższych polskie słowo, przejmując się wielkością dni poznańskich i do nich dostraja.

Grano Stanisława Wyspiańskiego „Wesele” przy tak podniesionej temperaturze sercowej, że po akcie pierwszym odśpiewano „Z dymem pożarów” i „Jeszcze Polska nie zginęła”, po czym delegat z Gdańska w radosnym uniesieniu wypowiedział gorące słowo podziękowań dla teatru, który gościom swoim taką zgotował radość.

Po akcie trzecim wręczono dyrekcji wieńce i kwiaty.

Przedstawienie poprzedzone było przemową dr Gantkowskiego, który ze sianą swadą barwnym językiem mówił najpierw o Wyspiańskim w ogólności, potem objaśniał postacie „Wesela”, wreszcie tłumaczył symbol Złotego Rogu.

Prelegent widzi w nim znak jedności i zgody, uważając „Wesele” za apel do czynu. Podczas przemowy dr Gantkowskiego artyści w malowniczym ugrupowaniu tworzyli „bajecznie kolorowe” tło sceny.

Wieczór na sali Gaumera, urządzony przez Towarzystwa „Czytelni Ludowych”, cieszył się bardzo licznym udziałem. Program składał się z dwóch części, mianowicie z przemówienia pana posła *N o w i c k i e g o* i deklamacji członka naszego teatru p. *R y l l a*,⁷⁵ a w drugiej części z wykładu ks. *C i e s z y ń s k i e g o*⁷⁶ o Rydlu, i dwóch sztuk teatralnych. Grano jednoaktówkę „Na marne” oraz jeden akt z dramatu Rydla „Zaczarowane koło”. Obecni gorąco oklaskiwali poszczególne występy.

A w „Świetlicy” sali Stowarzyszenia Ziemianek w Bazarze – urządzona z inicjatywy Czytelni dla kobiet przyjęcie dla delegatek i gości Sejmowych. Nastrój tych zebrań był bardzo miły, a tłumne w nich uczestnictwo świadczyło, jak pożyteczną była myśl pań naszych. Zwłaszcza wieczór pierwszy urozmaicono szczególnie; przemawiały liczne delegatki ze Śląska, z obczyzny, z Poznania wreszcie, śpiewano chórem, krzyżowały się zdania, ciągle panowała żywa wymiana myśli; choć i w ciągu wieczorów następnych nie brakło ożywienia, wniesionego przez deklamatorki, młodzież i gości.

Pomimo że w mieście panowały ciemności egipskie, ożywiony ruch na ulicach nie ustawał aż do późnej nocy.

Podnieść należy, że bardzo miło jest widzieć wśród zgromadzonych liczne młodziutkie twarzyczki naszych panien i panienek. Wszystko, co słyszą od starszych, wszystko – co przeżywają ci starsi, może i musi być dla nich szkołą przyszłości.

⁷⁵ Brak danych.

⁷⁶ Nikodem Cieszyński (4.09.1886 - 23.09.1942). Urodził się w Koźmianie. Święcenia kapłańskie uzyskał 30 I 1910 r. Rektor Kościoła Pana Jezusa w Poznaniu. Aresztowany przez Niemców za słuchanie radia (18.04.1941). Więziony w Poznaniu i Rawiczu, gdzie zmarł. Zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Strafanstalt Rawitsch, t. 1126; „Przewodnik Katolicki”, 1967 r., nr 13.

Drugie posiedzenie plenarne

Marszałek Sejmu, poseł **N o w i c k i**, zagaiwszy posiedzenie, odczytał porządek obrad, zaczynając od pierwszego punktu, zapowiadającego: „Pogląd na położenie polityczne Polski”, zabrał głos poseł **S e y d a**⁷⁷ w te słowa:

„Wywiązując się z polecenia, danego przez prezydium, aby dać pogląd na ogólne położenie, muszę zaznaczyć, że będę się starał być jak najbardziej krótkim w wywodach. Po pierwsze dla tego, że czas jest ograniczony, po drugie, że komisja polityczna przedłoży Szan. Panom cały szereg rezolucji, które są odbiciem obecnego położenia politycznego. Chcąc więc uniknąć powtórzenia, będę brał wzgląd na to w wywodach moich. Jest jeszcze jeden wzgląd, który nakazuje wstrzeźliwość w wywodach; gdybym miał zupełnie szczegółowo i wyczerpująco mówić o naszym położeniu, musiałbym dotknąć rzeczy takich, które traktować należy jako rzeczy poufne, musiałbym dotknąć rzeczy, których by przeciwnicy nasi, używając przy tym znanej metody przekręcania słów i faktów, nie omieszkali wyzyskać na naszą niekorzyść. Niestety mamy jeszcze wielu przeciwników, czyhających na sposobność, aby na szkodę naszą działać, aby kamienie kłaść nam na drogę. Z tych powodów zechciejcie Panowie przyjąć do wiadomości, iż to co powiem, może nie zupełnie wyczerpie całego stanu rzeczy. Do wyczerpującego traktowania naszych spraw, właściwym terenem będzie Naczelna Rada Ludowa.

Położenie polityczne narodu naszego w pierwszym rządzie zależnym jest od ogólnego położenia politycznego świata. W tym kierunku chcę w krótkich słowach scharakteryzować położenie polityczne. Można powiedzieć, że znajdujemy się obecnie w okresie **l i k w i d a c j i w o j n y ś w i a t o w e j**. Wojna światowa jeszcze się nie skończyła, formalnie. Znajdujemy się dopiero w tym okresie, iż został zawarty rozejm pomiędzy państwami wojującymi.

⁷⁷ Władysław Kazimierz Seyda (22.04.1863 - 24.02.1939). Urodził się w Łobzenicy jako syn Marcina i Marianny z Kałdykiewiczów. Gimnazjum ukończył w Wałczu, a doktorat praw uzyskał w 1883 r. we Włocławku. Praktykował w Krotoszynie, a w 1891 r. Przeniósł się do Poznania. Należał do tajnej Ligi Narodowej w zaborze pruskim, zasłynął jako obrońca w procesach politycznych. Współzałożyciel i przywódca „Straży”, poseł do parlamentu Rzeszy; m.in. Prezes Koła Polskiego. Działacz Polskiego Towarzystwa Demokratycznego. Po wybuchu wojny światowej związany z Centralną Agencją Polską w Lozannie, współdziałał z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Komisarz NRL, 1919-1922 poseł na sejm, minister b. Dzielnicy Pruskiej. Prezes i I Prezes Sądu Najwyższego. Zmarł w Poznaniu. Zob. WSB (Jerzy Terej), s. 656.

W rzeczy samej jednakże nie można wątpić o tym; że rozejm ten doprowadzi do pokoju, który tę wojnę zakończy. Nie może być mowy o tym, aby po upływie rozejmu, wojna miała na nowo wybuchnąć. Żadne z państw centralnych nie jest już zdolnym do dalszego prowadzenia wojny, nie wyłączając Niemiec, które aczkolwiek dużo jeszcze mają wojska i materiału wojennego, wskutek rewolucji o dalszym prowadzeniu wojny ani nie myślą, ani myśleć nie mogą. Ta więc wojna, która przez państwa centralne z takimi daleko idącymi nadziejami rozpoczęta została, skończyła się ich klęską druzgocącą (okrzyki: brawo!). W tej wojnie klęskę zupełną poniósł militarizm i imperializm prusko-niemiecki, tj. żądza panowania nad światem – żądza, która miała źródło w zasadzie: „Siła idzie przed prawem”. Pokój, który zostanie zawarty, będzie takim, jakim go będą chciały mieć państwa koalicji. Państwa te oświadczyły, że pokój ma być pokojem sprawiedliwości, dającym wolność wszystkim narodom uciesionym, a ukoronowanym przez związek wolnych i niezależnych narodów.

My Polacy niewątpliwie na ten program z radością się zgodzimy. Jeżeli jaki naród zawsze hasło wolności i braterstwa ludów uważał za swoje, to naród polski. Walczył on nieraz pod hasłem: „Za naszą i waszą wolność”. Otóż gdy przyjdzie ostatecznie do zlikwidowania wojny i zawarcia pokoju, to położenie nasze okaże się tak korzystnym, jak tego nikt nigdy nie śmiał pomyśleć. Państwa koalicji bowiem oświadczyły, że uważają Polskę jako sojuszniczkę swoją. Wojska nasze we Francji uważane są jako wojska narodu sojuszniczego, a Polski Komitet Narodowy w Paryżu wykonuje nad niemi zwierzchnią władzę polityczną. Komitetowi temu najwyższe należy się uznanie za mozolną i wytrwałą pracę, której zawdzięczamy, iż dziś możemy z całą pewnością liczyć na to, że na kongresie pokojowym wszystkie nasze dążenia narodowe znajdą najzupełniejsze ziszczenie. Rzeczą naszą jest politykę prowadzić w tym kierunku, aby pomyślna sytuacja nie zmieniła się na naszą niekorzyść. Tutaj musimy mieć wzgląd z jednej strony na położenie zewnętrzne, a z drugiej strony na położenie wewnętrzne narodu naszego. O ile chodzi o dzielnicę naszą, to musimy zważać na położenie, jakie wytworzyło się w Niemczech. Wskutek klęski wojennej wybuchła rewolucja socjalistyczna i na razie widzimy, że różne kierunki partii socjalistycznej utworzyły republikę socjalistyczną. Czy te prądy same między sobą na czas dłuższy będą mogły zgodą utrzymać, jest rzeczą wątpliwą. Widzimy, że już pomiędzy socjalistami prawicy i lewicy bardzo poważne zarysowują się różnice – widzimy, że przeciw nim jeszcze stoi partia socjalistyczna odcienia najradykałniejszego: tak zw. grupa „Spartakusa” – widzimy, że różne prądy separatystyczne, a wreszcie i prądy hakatystyczno-reakcyjne podnoszą głowę. Co z tego wyniknie, trudno przewidzieć. Są tacy, którzy twierdzą, że rewolucja wzięła górę li tylko z tego powodu. ponieważ w Niemczech uważano, że jeżeli

się utworzy republikę to to może się przyczynić do uzyskania lepszych warunków pokoju. Państwa koalicyjne; a zwłaszcza Stany Zjednoczone oświadczyły, iż z dotychczasowymi autorytetami w Niemczech w ogóle pokoju zawierać nie chcą. Niedawno dopiero słyszałem, jak rewolucje niemiecką nazwano „królewską rewolucją”, co ma oznaczać, iż „z góry” rewolucji tej sobie życzą. Nie przesądzając tej sprawy, możemy stwierdzić, iż rozwój wypadków w Niemczech dla nas decydującego znaczenia mieć nie może.

W obecnych chwilach przejściowych chodzi o to, aby stosunek nasz do narodu niemieckiego jak najkorzystniej ułożyć. Jak już wczoraj z referatów komisarzy naszych słyszeliśmy, zasadniczo nie pozostawiamy żadnej wątpliwości, iż wszystkie ziemie polskie, które do dawniejszej Rzeszy niemieckiej należały, winny stanowić część państwa polskiego. Należy nam się to na podstawie samostanowienia narodów i sprawiedliwości historycznej, która wymaga, aby krzywdy wyrządzone narodowi polskiemu przez rozbiory, zostały doszczętnie usunięte. – (Brawo!)

Jednakowoż nie chcąc krwi rozlewu, stanęliśmy na tym stanowisku, że w granicach tej powstającej Polski względem Rzeszy niemieckiej decydować ma kongres międzynarodowy. Na tej podstawie stwarzamy tymczasowe warunki politycznego porządku i ładu. Co do szczegółów, odwołuję się do rezolucji, które Panom przedłożone zostaną.

Jeżeli zwracamy oczy na położenie narodu polskiego, jako na całość, to stosunki wytworzyły się z natury rzeczy nie zupełnie jednolicie. Z Królestwa Polskiego na podstawie aktu z dnia 5.11.16 powstało państwo polskie, które jednakże w rzeczy samej prowadziło tylko istnienie więcej pozorne niż rzeczywiste. Nie będę nad tym się rozwodzić, bo to należy do przeszłości. Dopóki rządziła okupacja niemiecka, państwo polskie rozwijać się swobodnie nie mogło. Dopiero z chwilą, gdy wskutek rewolucji niemieckiej okupacja przez społeczeństwo polskie została usunięta, powstała możliwość rozwoju życia państwowego, zwłaszcza gdy po rozbiciu Austrii naród polski i w Galicji zyskał możliwość samodzielnego stanowienia o losach swoich.

Rada Regencyjna po konflikcie z rządem Świeżyńskiego⁷⁸ poleciła komendantowi Piłsudskiemu,⁷⁹ aby obejmując władzę naczelną, utworzył rząd naro-

⁷⁸ Józef Świeżyński.

⁷⁹ Józef Klemens Piłsudski (5.12.1867 - 12.05.1935). Urodził się w Zułowie w podupadlej rodzinie ziemiańskiej Józefa Wincentego Piotra i Marii z Billewiczów. Po ukończeniu gimnazjum w Wilnie podjął studia medyczne w Charkowie (1885). Aresztowany prewencyjnie po zamachu na cara Aleksandra III w 1887. Został zesłany na 5 lat na

dowy. Należy stwierdzić, że ściśle rzecz biorąc, nie mamy rządu polskiego, któryby się opierał na woli całego narodu. Historyczny rozwój rzeczy jest taki, że Rada Regencyjna swój początek wzięła od państw centralnych, że była wytworem dyplomacji państw centralnych bez woli narodu polskiego. Rada Regencyjna oddała władzę komendantowi Piłsudskiemu, a więc i jego władza nie pochodzi z woli narodu (prawda). Rada, zanim się rozwiązała, wezwała Koła poselskie dzielnic naszej i Galicji, aby przybyły do Warszawy w celu utworzenia trójdzielnicowego rządu narodowego. W tym celu Koła wysłały delegację składającą się z dwunastu członków, dając im pełnomocnictwo, aby według swego sumiennego uznania współdziałali do utworzenia rządu narodowego.

Syberię. Po powrocie z zesłania (1892) podjął działalność w PPS; należał do ścisłego kierownictwa partii, był redaktorem konspiracyjnego pisma „Robotnik”. Aresztowany w lutym 1900 r. Symulował chorobę umysłową i po przeniesieniu do szpitala 19.05.1901 zdołał uciec. Kontynuował działalność w Galicji. W czasie wojny z Japonią 1904 r. Opracował plan działań dywersyjnych przeciw Rosji i podjął współpracę z Japonią. W czasie rewolucji 1905-1907 dążył do przekształcenia rewolucji w powstanie narodowe. Działalność ta spowodowała rozłam w PPS. Od 1908 r. Kierował PPS-Frakcją Rewolucyjną, nawiązał współpracę z kołami wojskowymi Austro-Węgier i za ich zgodą organizował polski ruch paramilitarny w Galicji. 6.08.1914 r. podjął działania zbrojne przeciw Rosji w bloku Austro-Węgier. Plan Powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim nie powiódł się. 16.10.1914 porozumiał się z konserwatystami, przystąpił do Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów tworzonych u boku Austro-Węgier. Był dowódcą 1 pułku a następnie I Brygady Legionów. Na zapleczu frontu rosyjskiego powołał tajną Polską Organizację Wojskową (POW). W lipcu 1916 r. wystąpił z legionów. Jednak w grudniu tegoż roku powołano go w skład Tymczasowej Rady Stanu. Kierował Komisją Wojskową TRS. Hamował rozwój polskiej siły zbrojnej u boku państw centralnych, dokąd nie określiła ona granic Królestwa Polskiego i nie dopuszczała do powołania władz polskich. W lipcu 1917 r. polecił on swoim podkomendnym, zwolennikom by odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzom Austro-Węgier i Niemiec wywołując kryzys w legionach. 21.07.1917 r. został przez Niemców aresztowany. Do końca wojny przebywał w więzieniu wojskowym w Magdeburgu. Pozostali na wolności piłsudscy kontynuowali działalność w konspiracyjnej POW. Od końca 1917 r. działalność ta kierowała się głównie przeciw państwom bloku centralnego. Uwolniony przez Niemców 10.11.1918 r. Przybył do Warszawy. Rada Regencyjna przekazała mu władzę wojskową, a po trzech dniach także cywilną. Następnie Tymczasowy Naczelnik Państwa, od 22.02.1919 r. Naczelnik Państwa, Wódz Naczelny i od marca 1920 r. Marszałek Polski. 1922-1923 Szef Sztabu Generalnego. Po przewrocie majowym minister spraw wojskowych, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, 1926-1928 i 1930 r. - premier. Pochowany w Katedrze Wawelskiej. Zob. *Kto był kim...*, s. 16.

Pojechaliśmy do Warszawy z tym przekonaniem, że w chwili obecnej potrzeba nam silnego rządu, któryby reprezentował wszystkie ważniejsze kierunki myśli politycznej Polski i tym samym opierał się na jak najszerszych podstawach narodowych. Rząd powinien na wewnątrz starać się przede wszystkim o ład i porządek w kraju, stworzyć silny aparat administracyjny i zorganizować karną jednolitą armię. Poważne reformy społeczne, których potrzeby nikt rozsądny nie zaprzecza, winny być zaprowadzone nie w drodze rewolucji, lecz w drodze ewolucji, przez sejm konstytucyjny, który jak najrychlej zwołać należy. (Brawo!) Rewolucje niech przeprowadzają narody zwyciężone, które z winy rządów swoich poniosły klęskę i zostały doprowadzone do upadku. My Polacy w tej wojnie ponieśliśmy wprawdzie ciężkie ofiary, ale ostatecznie nie klęskę, lecz zwycięstwo odnieśliśmy tak wielkie, o jakim ani marzyć nie było można. Któżby z nas przed pięciu laty był pomyślał, że dziś będziemy mogli złączyć wszystkie ziemie polskie w jedno wielkie państwo narodowe (Burzliwe oklaski!) Dlatego nie potrzebujemy niczego burzyć, lecz nie zrywając z przeszłością narodową, winniśmy na granitowym fundamencie ludu całego budować gmach nowy państwowości polskiej. (Huczne oklaski!)

W dziedzinie polityki zewnętrznej: winniśmy oprzeć się o sojusz z koalicją, której zawdzięczamy powstanie wolnej i zjednoczonej Polski. (Żywe brawo!) Na tych podstawach mieliśmy zamiar współdziałać w Warszawie przy utworzeniu rządu narodowego. Tymczasem przybywszy tam, zastaliśmy już fakty dokonane. Rada rejencyjna już była ustąpiła, a komendant Piłsudski był zamianował p. Daszyńskiego⁸⁰ prezydentem ministrów. Tenże wystąpił wobec nas z gotowym gabinetem, w którym ofiarował reprezentacji zaboru pruskiego trzy miejsca. Rozpoczęły się wtedy długie pertraktacje, w czasie których p. Daszyński ustąpił, a miejsce jego zajął p. Moraczewski. Nie mogę tutaj przed Wami szczegółowo przebiegu tych pertraktacji wytaczać. Zaznaczam tylko, iż po jak najsumienniejszym zbadaniu wszystkich warunków, musieliśmy odmówić wzięcia udział w gabinecie, gdyż nie mogliśmy uzyskać gwarancji, że polityka rządu na zewnątrz i na wewnątrz pójdzie w tym kierunku, który uważamy za konieczny dla dobra narodu.

⁸⁰ Ignacy Daszyński (26.10.1866 - 31.10.1936). Od 1882 r. w ruchu socjalistycznym. Współzałożyciel i przywódca PPSD, poseł do parlamentu austriackiego, inicjator i zastępca przewodniczącego NKN. 7.11.1918 r. w Lublinie proklamował rząd złożony z socjalistów i radykalnych ludowców. Następnie jeden z przywódców PPS - przewodniczący jej RN (1921-1928) i 1931-1934), przewodniczący CKW PPS 1922-1923. Wicepremier (21.07.1920 - 4.01.1921). Następnie poseł i marszałek sejmu. Zob. *Kto był kim...*, s. 36.

Chcieliśmy pójść za przykładem Czechów, tych dzielnych pobratymców naszych. I tam są stronnictwa, które nieraz jak najostrzej się zwalczały. Ale w obecnej chwili przełomowej złączyły one się wszystkie w jeden zwarty blok narodowy, utworzyły radę narodową, która jako reprezentacja całego narodu stworzyła silny rząd narodowy, łączący w sobie wszystkie stronnictwa.

Zgodność ta i zwartość narodu czeskiego sprawiły; iż Czesi osiągnęli spełnienie wszystkich swoich ideałów narodowych i że, jak słusznie powiedział niedawno sławny ich przywódca dr Kramarz – „nie ma obecnie siły na świecie, która by im odebrała to, co dzielnością swą osiągnęli”.

Do takiej konsolidacji stronnictw i my w Warszawie z całych sił dążyliśmy, niestety jak dotąd, bez skutku. Skoro po kilkudniowych rokowaniach z rządem p. Moraczewskiego⁸¹ doszliśmy jednomyślnie do przekonania, że zasady polityki rządu tego, który nie jest rządem koalicyjnym, lecz partyjnym, nie dają nam należytej gwarancji ani na wewnątrz, ani na zewnątrz, postanowiliśmy w rządzie tym nie wziąć udziału. Większa część posłów wróciła do domu. Pozostało nas dwóch, którzy dalej rokowania ze wszystkimi czynnikami politycznymi prowadziliśmy. Jednakże i przez te dalsze pertraktacje zasadniczej zmiany położenia nie osiągnęliśmy. Wobec tego postanowiliśmy sprawę rządu narodowego oddać w ręce Rady Naczelnej, którą dziś Panowie macie wybrać. Ona niech zadecyduje o dalszych krokach, jakie w tym względzie uczynić należy. Nie wątpię, iż Szan. Panowie stanowisko przez nas zajęte uznacie za słuszne i postanowienia nasze zatwierdzicie. (Żywe oklaski).

Poseł Ł a s z e w s k i z Grudziądza, który tymczasem objął przewodnictwo, zwrócił uwagę iż następny punkt obrad: referat z komisji politycznej łączy się bezpośrednio z mową posła Seydy, i dlatego zaleca odłożenie dyskusji, aż po referacie p. dr Mieczkowskiego z komisji politycznej. Delegaci godzą się na to, wobec czego zabiera głos p. dr Wł. M i e c z k o w s k i.⁸²

Referat z Komisji politycznej

Na wczorajszym plenarnym zebraniu postawiono kwestię wysłania do komendanta Piłsudskiego prośby, by stworzył silny rząd narodowy. Mamy zasta-

⁸¹ Jędrzej Edward Moraczewski (13.01.1900 - 5.08.1944). Urodzony w Trzemesznie w Wielkopolsce. Ukończył Politechnikę Lwowską. Działacz socjalistyczny, Legionista (1914-1917), potem w Pow. Od 17.11.1918 premier, potem poseł, minister. Od 1930 r. Przewodniczący Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, a od 1931 r. - prezes Centralnego Wydziału Zawodowego Związku Związków Zawodowych. Zob. *Kto był kim...*, s. 56.

⁸² Dr med. Władysław Mieczkowski, chirurg i społecznik.

nowić się dlatego poważnie, jaką być powinna treść przeprowadzonej dyskusji, lecz, jak powiedział poprzedni mówca nie czas na swary wewnętrzne lub na niebezpieczne eksperymenty. Czas natomiast wielki na stworzenie silnego gma-
chu państwowego ogarniającego wszystkie warstwy i stronnictwa polityczne. Podnoszę zarazem, że na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej przed-
stawiciel partii socjalistycznej Śląska stanął na tym samym stanowisku. Powi-
nien stanąć taki rząd, któryby zespolił w sobie wszystkie kierunki myśli poli-
tycznej. Wydanie rządu wyłącznie w ręce socjalistów uważamy za zgubne.

W związku z tym pozwolę sobie odczytać rezolucje do rządu w Warszawie:

„Polski Sejm Dzielnicowy pragnie, aby się jak najprędzej utworzył silny rząd, mający za sobą posłuch wszelkich partii politycznych. Takim zaś może być tylko rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich ziem polskich.

Najważniejszą jest sprawa konferencji pokojowej, na której omawiane być mają sprawy granic wobec Księstwa i Królestwa Kongresowego. Od uchwał kongresu pokojowego zależy przyszłość nasza na długie lata. Koalicja chce uregulować stosunki światowe tak, aby w przyszłości uniknąć wojen. Czego więc teraz nie osiągniemy, z tym możemy się na zawsze pożegnać. Wyteńczyć zatem powinniśmy wszystkie nasze siły, w tym kierunku iść powinny wszystkie nasze wysiłki, żeby niczego nie zaniedbać, żeby niczego nie stracić. Możemy tu wskazać, że sprawa nasza stoi dobrze w koalicji, możemy przede wszystkim powołać się na enuncjacje Balfoura,⁸³ który sympatycznie odnosi się do stworzenia państwa polskiego, dalej na prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, który za samo przez się rozumiejące się uważa stworzenie państwa polskiego, złożonego z wszystkich ziem polskich. Ponieważ zatem koalicja uważa za jeden z pierwszych celów wojny utworzenie niezależnego państwa polskiego, więc tylko od nas będzie to zależało. Musimy sprawy przypilnować i domagać się tego na podstawie hasła sprawiedliwości i samostanowienia narodów. Przede wszystkim w tej chwili, gdy zebrał się Sejm, musimy powiedzieć koalicji, czego właściwie chcemy. Nie ma co do tego dwu zdań. Pragniemy wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski z przystępem do morza. Występujemy z tym żądaniem, zebrani na Sejmie dzisiejszym, bez różnicy stanu i płci, wybrani i upoważnieni do tego przez naród. Lecz nie dosyć żądać, trzeba nam też powiedzieć, na jakiej podstawie żądamy tego. Zapatrujemy się na to z 2-ch punktów widzenia.

⁸³ Artur James Balfour, earl of Balfour (1848-1930), konserwatywny polityk brytyjski, członek Izby Gmin potem Izby Lordów, minister, premier, członek delegacji brytyjskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu.

- 1) żądamy przyłączenia tych krajów, w których mieszka od wieków ludność polska,
- 2) żądamy wynagrodzenia tych krzywd, które nam zostały uczynione przez rozbiory. Nie potrzeba tu wyliczać wszystkich ziem, lecz powinno się stanowić taką zasadę, że żądamy wszystkich ziem, gdzie znajduje się zasiedziała ludność polska. A przystępu do morza żądamy dlatego, bo to stanowić powinno naprawienie krzywdy, dziejącej się nam od przeszło 100 lat. Twierdzą przeciwnicy nasi, że ziemie te, które oddać nam mają, mają charakter niemiecki. Odeprzeć to musimy z całą stanowczością. Mają one tylko p o k o s t niemiecki, nadany im przez całą dotychczasową politykę, np. przez sprowadzenie kolonistów i urzędników niemieckich i niemczenie nazw polskich itd. Musimy wskazać na to; że ten pokost niemiecki, to skutki polityki gwałtów. I gdyby ta polityka miała wyjść na dobro Niemców, tzn. gdyby na kongresie pokojowym miano im przyznać racje, wtenczas kongres pokojowy nie może się na to zgodzić, bo byłoby to uświęceniem tej polityki krzywdzącej. Na to stanowisko kongres pokojowy nigdy się też nie zgodzi.

Są żywioły, które starają się szkodzić nam w opinii koalicji. Są ta jednak żywioły, które stracone zostały z piedestału. Twierdzą one, że społeczeństwo polskie nie chce się poddać warunkom Wilsona, tylko gwałtem chce się odebrać od Niemców. Dlatego przysłała się do nas „Heimathschutz”, który ma zapobiec zakusom naszym. Musimy przeto poprosić koalicję aby zechciała wydelegować komisję, która by na miejscu stosunki zbadała.

Jak przekonały nas szczególnie ostatnie dni, istnieje szalona agitacja żydowska przeciw Polakom. Żydzi – zwłaszcza niemieccy – opowiedzieli się – jak wiadomo – po stronie państw centralnych. Pragną oni zohydzić naród polski, usiłują przekonać świat, że naród polski urządzi pogromy, występując przeciw żydom. Przeciw tej akcji musimy wystąpić stanowczo i założyć protest przeciw takim pogłoskom. Zaznaczyć tu muszę, że naród polski odznaczał się zawsze tolerancją wobec innych narodowości i wyznań. I w przyszłej Polsce będziemy mieli znaczną liczbę protestantów, lecz w Polsce będzie wolność i swoboda wyznań zupełna. Komisja polityczna wczoraj stwierdziła też, że taka tolerancja panować musi w jutrzejszej Polsce. Silne żywioły pracują przeciwko nam na terenie koalicji i starają się szkodzić nam. Musimy tam mieć obronę. Dotychczas nie mamy takiego przedstawicielstwa. Polski Komitet Narodowy w Paryżu przygotowywał teren i przyczynił się do tego, że sprawa polska stoi dobrze w koalicji. Komitetowi temu musimy dać mandat przedstawicielstwa i bronięcia nas tak długo, dopóki w Polsce nie będzie zorganizowany prawomocny rząd polski.

Uchwały

Po krótkiej dyskusji nad obu przemówieniami, p. dr M i e c z k o w s k i odczytał następujące uchwały:

1. Przedstawiciele czterech milionów Polaków z Poznańskiego, Śląska, Prus Zachodnich, Pomorza, Warmii, Mazowsza Pruskiego i wychodźstwa osiadłego w Niemczech, wybrani na podstawie powszechnych wyborów bez różnicy płci, zebrali się w Poznaniu na Sejmie Dzielnicowym w dniach 3, 4, 5 grudnia, żeby dać wyraz swoim dążeniom narodowym, skierowanym do odbudowania wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski.

Państwa koalicyjne odnosiły się w ciągu wojny do narodu polskiego nie tylko przyjaźnie, ale odbudowę wolnej zjednoczonej Polski włączyły do swoich celów wojennych, widząc w tym jedną z koniecznych rękojmi skutecznego pogiębienia militarizmu pruskiego i utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

W chwili obecnej, kiedy nastąpić ma likwidacja straszliwej wojny, a państwa koalicyjne stanęły u celu swych zamierzeń, wnosimy:

- a) żeby naprawioną została wiekowa krzywda rozbiorów Polski przez zwrócenie Państwu Polskiemu tych ziem, które do niego należały przed rozbiorami, dokonanymi gwałtem zaborczych autokratów ościennych, a które obejmują, także własne wybrzeże morskie,
- b) żeby w myśl zasad prezydenta Wilsona oraz uchwał koalicjantów w Wersalu – z państwem polskim złączyły się dzielnice byłego królestwa Pruskiego, w których mieszka od wieków ludność polska

Naród Polski w ciągu długiej swej niewoli usiłował wielokrotnie wyzwolić się orężne z pod obcego jarzma. Powstając przeciw zaborom, ulegał przemocy, ale przez powołanych swoich przedstawicieli protestował zawsze przeciw krzywdzie Narodowi Polskiemu przez rozbiory wyrządzonej.

Rząd pruski, nadużywając swej władzy i potężnych środków państwowych, dążył bezwzględnie do wyniszczenia ludności polskiej. Germanizował przez szkoły, nasyłał do ziem naszych urzędników wyłącznie niemieckich, wywłaszczał posiadzicieli Polaków, osadzał osadników niemieckich w polskich dzielnicach, zakazywał Polakom budowania domów na własnej ziemi – starał się nadać ziemiom naszym charakter niemiecki, by zyskać tytuł prawny do posiadania ziem polskich.

Gdyby wobec tego nie przyznano Polsce prawa do wszystkich odwiecznych siedzib ludu polskiego równych czasach od Polski oderwanych ziem, byłaby to nie tylko zatwierdzeniem rozbiorów, ale także uświęceniem polityki

bezprawia i gwałtu, jakich się na ludności polskiej celem zupełnego wytepienia jej dopuszczano.

Dopóki niesprawiedliwość i gwałt dokonane na Polsce nie zostaną naprawione, dopóty uczucie krzywdy w sercach Polaków zagaść nie może.

2. Naród niemiecki, któremu sfery rządzące od wielu lat wpajały przeświadczenie o jego wyższości, w swej większości nie uznaje nawet dzisiaj jeszcze konieczności naprawy dziejowej krzywdy i stara się udaremnić wysiłki Narodu Polskiego, zmierzające do odzyskania swoich nieprzedawnionych praw.

Chcąc dla Polaków nieprzychylnie przysposobić opinię świata, odnośne koła narodu niemieckiego wszczęły krzykliwą kampanię w prasie niemieckiej i zagranicznej i głoszą, że Polacy ubiegając postanowienia kongresu pokojowego, gwałtem zabierają ziemię i miasta dla nowej Polski.

Mimo, że władze niemieckie przekonały się na miejscu o bezpodstawności tych wszystkich wiadomości, nasyłają pod pozorom ochrony granic, nasze dzielnice wojskiem i stwarzają tym samym na nowo stan wyjątkowy na ziemiach naszych, by ukrócić swobodę organizacji ludności polskiej.

Przeciw temu krępowaniu swobody naszego ruchu narodowego podnosimy protest, a nie mogąc i nie chcąc ewentualnego gwałtu gwałtem odpierać, wnosimy do państw koalicyjnych prośbę o spieszłą opieką i pomoc przez przysłanie reprezentacji aliantów, która naocznie się przekona o panujących u nas stosunkach.

3. Naród Polski odznaczał się, jak świadczy jego historia – tolerancją, i sprawiedliwością wobec innych narodowości, i przekonań, i będzie się także w powstającym do nowego życia państwie kierował zawsze szczytnymi ideami tolerancji i zupełnego równouprawnienia narodowych mniejszości.

Dlatego z głębokim oburzeniem protestujemy przeciw wszczętej w prasie niemieckiej kampanii antypolskiej, rozsiewającej tendencyjnie fałszywe wieści, jakoby w Polsce istniała jakakolwiek akcja przeciw ludności żydowskiej na tle narodowo-politycznym lub wyznaniowym. Prasa ta, wrogo dla Polaków usposobiona, odmawiająca im, prawa do ziem polskich pod panowaniem pruskim, chwyciła się środka dyskredytowania Polaków w opinii świata, by osłabić sympatie, jakimi sprawa polska cieszy się wśród koalicjantów i w interesie niemieckim udaremnić dążenia nasze do zjednoczenia ziem polskich.

Jeżeli Polska, zaledwie zaczynająca się wśród najtrudniejszych warunków organizować, nękana wielką ilością dezertów i olbrzymią masą powracających jeńców rosyjskich, nie zdołała niestety zapobiec w niektórych miejscowościach w Galicji napadom, nie skierowanym bynajmniej wyłącznie przeciwko ludności żydowskiej, to jedynie zła wola może wypadki te pożałowania godne,

przedstawić jako celową akcję pogromową Narodu Polskiego przeciwko żydom.

Prosimy usilnie o przesłanie delegacji, która by bezstronnie stwierdziła istotny stan rzeczy oraz o przysłanie do Polski wojsk polskich, walczących we Francji, które organizującemu się krajowi byłyby pomocne w utrzymaniu ładu i porządku.

4. W obecnym okresie przejściowym, dopóki Rząd Polski nie zamianuje swoich urzędowych przedstawicieli przy rządach koalicyjnych i do kongresu pokojowego, przekazujemy obronę naszych spraw Polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu.

Rezolucje ogólne

I. Sejm Dzielnicowy stwierdza, że w sprawach naszych dzielnic bez zgody naszej i bez współdziałania przesądzać nie wolno.

II. Polski Sejm Dzielnicowy stwierdza, iż cały naród zgodnie stanie za Rządem, tworzącym wierne odbicie sił całego narodu. Rząd taki musi prowadzić szczerze demokratyczną, i ludową, politykę Rzeczypospolitej Polskiej. Olbrzymie zadania bowiem, które na nową, spadają Polskę, spełni naród nasz jedynie wtedy, jeśli zdoła wyzwolić siły wszystkich warstw ludności zwłaszcza potężne, a niedostatecznie zużyte siły szerokich warstw ludu polskiego i skupić je do zgodnej wspólnej pracy nad odbudową kraju i jego urządzeń. Przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego na równi z mężczyznami zalicza Sejm do koniecznych warunków zdrowego rozwoju społeczeństwa.

III. Polski Sejm Dzielnicowy oświadcza się przeciwko wszechwładzy państwa w dziedzinie życia publicznego, społecznego i kulturalnego.

IV. Polski Sejm Dzielnicowy zwraca uwagę całego społeczeństwa na niebezpieczeństwa, jakie szerzenie się idei bolszewickiej w umysłach niedojrzałych na kraj cały sprowadzić może.

Po niedługiej wymianie zdań Sejm przyjął przedłożone uchwały, zaczynając p. dr Mieczkowski odczytał telegram do komendanta Piłsudskiego, wyrażający w imieniu Polaków w Rzeszy Niemieckiej zapatrywania, iż bezwarunkowo koniecznym jest rząd silny, koalicyjny (Telegram ten podajemy w osobnej rubryce).

Następnie p. dr Mieczkowski wywodził:

Obecny rząd niemiecki rozpiął wybory na dzień 16 lutego. Zachodzi kwestia, czy nasz naród ma jeszcze brać udział w tych wyborach, czy też wykazać abstynencję żeby zaznaczyć, że nie uważa się za część państwa niemieckiego.

Otóż komisja przyszła do przekonania, że to jest sprawa, która wymaga omówienia, i życzy sobie, żeby tę sprawę przekazać Naczelnej Radzie Ludowej, która z centralnym komitetem wyborczym tę sprawę załatwi (okrzyki brawo!!) Poza tym uchwalano, żeby dać wyraz uczuciom, jakie naród polski żywi dla żołnierzy-Polaków, którzy w sprawie polskiej walczyli na wschodzie i zachodzie, przejęci tym uczuciem, że składają ofiarę narodowi, ofiarę z krwi swojej. Dla tych żołnierzy wyrażam jak największą cześć (Na sali: cześć!)

Tu mówca odczytuje następującą rezolucję:

„Ciężko w czasie stuletniej niewoli doświadczono, na Sejmie Dzielnicowym 3 grudnia 1915 zebrane polskie dzielnice Niemiec przesyłają żołnierzom zmartwychwstającej Polski słowa serdecznej miłości i głębokiej ufności, że miłują oni dzielnice te tak, jak one ich.

Następnie pan P o s z w i Ń s k i, nawiązując do wywodów p. Mieczkowskiego, wzywa do wysłania do Berlina telegramu protestującego przeciwko nadużyciom, jakie dzieją się w Prusach Królewskich i na Śląsku. „Otóż – mówi p. Poszwiński – łącznie do tego wniosku prosiłbym wszystkich delegatów odnośnych dzielnic, by wszelki materiał jak najprędzej nadesłano do komisariatu. Sprawa jest nagła. Trzeba ją szybko załatwić, by przed kongresem mieć je nie tylko w ręku, ale i wyjaśnione. Proszę o pośpiech w przesyłce materiału”.

Telegram, wyżej wspomniany, brzmi:

„Poleca się plenarnemu posiedzeniu Sejmu uchwalenie protestu, przeciw brutalnym gwałtom popełnianym wciąż jeszcze i w nowych warunkach przez władze na ludności polskiej, szczególnie w Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Śląsku, oraz wysłanie telegramu protestującego przeciw tym gwałtom do wszystkich państw europejskich”.

Marszałek p. dr Łaszewski udziela głosu gościowi z Warszawy, powieściopisarzowi Wacławowi S i e r o s z e w s k i e m u,⁸⁴ który przemawia w te słowa:

Jestem po raz pierwszy pośród Was. Dlatego, że nie mogłem dostać przepustki, nie mogłem przybyć prędzej i poznać Was. Byłem zawsze prześladowany we wszystkich zaborach. Do niedawna jeszcze ukrywać musiałem się przed Niemcami, którzy Was gnębili, musiałem się ukrywać u ludzi, którzy mieli odwagę mnie tułacza przytulić. A teraz jestem tu u Was. Przychodzę do Was z głębokim wzruszeniem, że jestem na tej ziemi piastowskiej, że to miasto zwa-

⁸⁴ Wacław Sieroszewski. (24.08.1858 - 20.04.1945). Pisarz, socjalista, minister 1933-1934 prezes Polskiej Akademii Literatury. Zob. *Kto był kim....*, s. 65.

ne „Posen”, zrobiło na mnie wrażenie takie, jak Warszawa w dniu, trzeciego Maja. Witajcie mi jako przedstawiciele tych sił, które stanowią potęgę i moc każdego narodu, tych sił, które walczyły o niepodległość bez względu na ofiarę i cierpienia.

W Królestwie Polskim Józef Piłsudski stworzył polską organizację wojskową, która w obu okupacjach w najcięższych chwilach prześladowań była w wielu miejscowościach jedyną istotą w walce o niepodległość. Składająca się przeważnie z synów chłopskich i robotniczych, dowodzona przez byłych oficerów legionowych, zawsze gotowa do walki i oporu, napawała strachem i szacunkiem wrogów naszych. Ona to rozbroiła i rozpędziła następnie liczne oddziały okupantów, ona stała się podstawą armii silnej, bitnej, ideowej, która powstaje obecnie w Rzeczypospolitej, aby bronić jej granic i ochronić na wieki przed wszelką napaścią...

Polska organizacja wojskowa odegrała tak wielką rolę w walce o niepodległość, że uważałem za konieczne wspomnieć o niej jako żołnierz przed drogimi rodakami Poznańskiego oraz ogółem delegatów z niemieckiego zaboru. Polska organizacja wojskowa walczyła uparcie i mężnie nie tylko na terenach Królestwa, lecz i na Ukrainie, o czym wiedziały państwa koalicyjne i co umiały ocenić.

Nie ma różnicy w Polsce. Wszyscy chcemy tego samego: Sześć tygodni oddziela nas od widzenia się w Warszawie, uściśniemy tam ręce przedstawicielom tej dzielnicy, zjednoczymy się wszyscy! (oklaski)

Następnie marszałek odczytał (podany w końcu książki) telegram z Nowego Targu, a p. Poszwiński przedłożył telegramy, jakie Sejm wysłać ma:

- 1) do miasta W a r s z a w y na ręce prezydenta miasta Drzewieckiego,
- 2) do W i l n a i
- 3) do K r a k o w a.

Treść tych telegramów delegaci uchwalili wśród gromkich oklasków. Nadto uchwalono wysłać depezę do Belgów na ręce króla Alberta.

Komisja organizacyjna

Następnie marszałek udziela głosu p. mec. Piechockiemu,⁸⁵ jako referentowi w sprawie ustawy politycznej organizacji

⁸⁵ Stefan Piechocki (2.08.1883 - 19.08.1968). Urodził się w Ciechanowie k. Ostrowa Wlkp. jako syn nauczyciela Jana Nepomucena i Konstancji z Jezierskich. Uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie i Rogoźnie. Studia prawnicze, uwieńczone doktoratem odbył w Berlinie i Getyndze, aplikację adwokacką w Wągrowcu. Podczas I wojny światowej

P o l a k ó w, zamieszkałych w dotychczasowych granicach Niemiec, rozważanej na posiedzeniu Komisji organizacyjnej. Wszelkie zmiany w projekcie, proponowane przez komisję, Sejm zatwierdził większością głosów.

Z kolei zabrał głos p. Dr Głowacki, uzasadniając obszernie i przedkładając następującą ustawę finansowa:

Ustawa podatku narodowego

I

1. Sejm dzielnicowy zatwierdza nałożony przez Komisariat tymczasowej Naczelnej Rady Ludowej podatek narodowy.
2. Podatek Narodowy jest jednorazowym, a wysokość jego równa się co najmniej wysokości rocznego państwowego podatku dochodowego, obliczonego wedle rzeczywistego dochodu w r. 1918/19. Osoby, które z powodu niskiego dochodu nie opłacały państwowego podatku dochodowego, winny złożyć składkę, której wysokość pozostawia się uznaniu.
3. Do zapłacenia podatku narodowego zobowiązani są:
 - a) wszyscy Polacy i Polki, mieszkający lub posiadający własność ziemską w granicach Rzeszy Niemieckiej, którzy mają samodzielny dochód.
 - b) wszystkie zrzeszenia zarobkowe, jak towarzystwa akcyjne, udziałowe i spółki. Jeżeli cele tych zrzeszeń są wybitnie charytatywne lub społeczne, natenczas nie podlegają one opodatkowaniu.

zmobilizowany do armii niemieckiej służył w taborach w Szczecinie. W okresie powstania wielkopolskiego był sekretarzem generalnym Komisariatu NRL, potem szefem Wydziału Sądownictwa i Administracji Komisariatu. W lipcu 1919 został zastępcą członka Komisariatu, a w latach 1920-22 kierował Departamentem Spraw Wewnętrznych w Ministerstwie b. Dzielniczy Pruskiej. Zasiadał także w radzie miejskiej Poznania i sejmiku wojewódzkim. Należał do czołowych działaczy wielkopolskiej chadecji. W l. 1922-28 posłem na sejm, a w okresie od 20.11.1935 do 15.05.1926 ministrem sprawiedliwości w rządach A. Skrzyńskiego i W. Witosa. Podczas zamachu majowego 1926 został wybrany przez rząd Witosa do Poznania (wspólnie z S. Osieckim) celem zorganizowania pomocy z Wielkopolski. Po zamachu majowym wycofał się z czynniejszego życia politycznego choć w 1934 został wybrany wiceprezesem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego - grupy stworzonej w łonie chadecji przez przeciwników W. Korfanteo. Pracował zawodowo jako adwokat i notariusz, był także prezesem Rady Adwokackiej i Notarialnej w Poznaniu oraz zasiadał w radach nadzorczych kilku spółek i instytucji. Po zakończeniu II wojny światowej, w maju 1945 wrócił do Poznania i prowadził notariat. Zmarł w Kościanie, został pochowany w Poznaniu. Zob. WSB (Jerzy Pietrzak), s. 567. Tamże źródła i literatura.

4. Podatek narodowy winien być zapłacony najpóźniej do 15-go stycznia 1919. Osoby, nie mogące się uiszczyć z opłaty do wymienionego terminu, winny o tym powiatową komisję finansową uwiadomić i podać termin, do którego podatek złożą.

II.

1. Podatek narodowy pobierają powiatowe Rady Ludowe; winny one utworzyć na swój obwód komisję finansową, złożoną, co najmniej z trzech osób, które niekoniecznie muszą być członkami Rady Ludowej. Ze względu na to, że do prawidłowego przeprowadzenia akcji poborowej potrzeba pewnej wiedzy technicznej, zaleca się wybrać do komisji finansowej jednego członka zarządu spółki polskiej.
2. Powiatowa komisja finansowa organizuje wedle własnego uznania podkomisje i wpłatnie i dba o to, aby podatek narodowy został ściągnięty od wszystkich, którzy do zapłacenia go są, zobowiązani.
3. Za zezwoleniem powiatowej komisji finansowej zarządzać można na zebraniach i wiecach składowania na fundusz narodowy. Składkowania takie stoją, pod ścisłą kontrolą powiatowej komisji finansowej.
4. Bez wyraźnego upoważnienia powiatowej komisji finansowej nie wolno nikomu pobierać podatku narodowego ani zbierać składek na fundusz narodowy. Nazwiska osób tworzących komisję finansową, jako też i osób upoważnionych do pobierania podatku winny być opublikowane.
5. Komisja finansowa zobowiązana jest zapisywać jak najdokładniej wszystkie wpływające składki i podatki do specjalnie ku temu przeznaczonych ksiąg oraz do zdawania szczegółowych rachunków tak powiatowej Radzie Ludowej, jak i na żądanie Naczelnej Radzie Ludowej i Izbie rachunkowej. Księgi powinny być po ściągnięciu podatku oddane powiatowej Radzie Ludowej i przez nią należycie przechowane.
6. Funduszami zebranymi przez komisję finansową dysponuje wyłącznie powiatowa Rada Ludowa z tym zastrzeżeniem, że co najmniej 4/5 zebranych funduszy przekazać należy Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu. Rozrachunki z Naczelną Radą Ludową winny być dokonywane co miesiąc; w tychże samych odstępach należy pieniądze przysyłać lub wpłacać na konto Naczelnej Rady Ludowej w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
7. Naczelna Rada Ludowa oznaczyć może odmienny od podanego w § 6 podział tych podatków, które zapłacone zostały przez zrzeszenia zarobkowe.

8. Pozostała 1/5 zebranych funduszków rozporządza powiatowa Rada Ludowa na potrzeby polskiej ludności powiatu; z funduszków tych nie należy pokrywać potrzeb ogółu ludności, których zaspokajanie jest obowiązkiem państwa, powiatu lub gminy,

III

Przy Naczelnej Radzie Ludowej tworzy się Izbę rachunkową, która badać będzie księgi wydziału finansowego i powiatowych komisji finansowych. Izba rachunkowa sprawozdania ze swych czynności składać będzie Naczelnej Radzie Ludowej.

Stosunek Rad Ludowych do Rad Żołnierzy i Robotników streścił referent p. Dr Marchlewski w następujących rezolucjach, przez Sejm zatwierdzonych:

1. Polacy popierają ruch rewolucyjny w Niemczech w tych dążeniach, które mają na oku rozszerzenie praw i swobód demokratycznych na wszystkich obywateli Rzeszy. Stąd, wynika dla Rad Ludowych wskazanie życzliwej współpracy z Radami Robotników i Żołnierzy, z zachowaniem wszakże godności i poczucia narodowego polskiego.
2. Obowiązkiem Rad Ludowych, reprezentujących legalnie polski lud pracujący, jest wprowadzenie odpowiedniej do siły ludności polskiej liczby Polaków do Rad Robotniczych i Żołnierzy tam, gdzie ich dotychczas nie ma.
3. Celem ścisłego kontaktu między Radami Ludowymi a Radami Robotników i Żołnierzy zaleca się albo delegować na posiedzenia Rady Żołnierzy i Robotników mężów zaufania Rady Ludowej z głosem doradczym, albo urządzać od czasu do czasu wspólne posiedzenia Wydziałów wykonawczych obu Rad.
4. Rady Ludowe powinny w porozumieniu z Radami Robotników i Żołnierzy starać się o zapewnienie ludności polskiej przynależnego wpływu w administracji państwowej i samorządnej (gminnej, powiatowej itd.). W szczególności wskazanym jest, aby przez Rady Robotnicze i Żołnierzy wprowadzić polskich mężów zaufania na odnośne urzędy.
5. Wobec naznaczonego na 16 grudnia zjazdu Rad Robotników i Żołnierzy w Berlinie, należy starać się o wysłanie tam odpowiedniej liczby Polaków, i to osób, obeznanych z stosunkami politycznymi i dobrze władających językiem niemieckim.

Polscy delegaci na zjazd w Berlinie winni poprzednio porozumieć się między sobą. Inicjatywę do tego dadzą polscy członkowie Rady Robotników i Żołnierzy w Poznaniu.

Zachowanie się polskich delegatów w Berlinie, powinno być powściągliwe. Nie należy się mieszać do spraw wewnętrznych niemieckich, a tylko pilnować, aby interesy polskie nie poniosły uszczerbku.

W sprawie Rad Włościańskich

w nieobecności referenta p. dr Rydlewskiego, odczytał p. dr Marchlewski następującą przez Sejm uchwaloną rezolucję:

Komisja organizacyjna Sejmu Dzielnicowego zaleca, aby w gminach czysto polskich gminne Rady Ludowe były zarazem Radami chłopskimi i jako takie kontrolowały zarząd gminy. Tylko tam, gdzie ludność gminy jest mieszaną, Rady Ludowe winny wydelegować ze swego łona kilka osób w celu porozumienia się z ludnością niemiecką i utworzenia wspólnie z Niemcami gminnej Rady chłopskiej. Rady chłopskie oprócz kontroli nad zarządem gminy zająć się winny sprawami szkolnictwa i gminnymi.

Komisja dla spraw społecznych i robotniczych

Zabrał głos referent X. p a t r o n A d a m s k i i w znakomitym swym przemówieniu podkreślił najważniejsze postulaty stanu robotniczego, mówiąc jak następuje:

W obradach komisji dla naglących spraw społecznych i robotniczych wzięło udział około 500 przedstawicieli, przeważnie stanu robotniczego; wszystkie inne stany były w niej także dostatecznie reprezentowane.

Zdawaliśmy sobie z góry sprawę z tego, iż niepodobna omówić całego programu społecznego i wszystkich zmian, jakich dokonać trzeba będzie w społeczeństwie. Ograniczono się zatem do kilku tylko kwestii, nie cierpiących zwłoki, które przedyskutowano gruntownie i wszechstronnie. Nie chcieliśmy jednakowoż przy tym pominąć przedłożenia ogólnego chociażby tylko programu społeczno-politycznego, żeby tym samem stwierdzić, że nasz Sejm Dzielnicowy, składający się z przedstawicieli wszystkich warstw ludności polskiej, z góry obowiązuje się do popierania w przyszłej Polsce programu społecznego, który warstwom szerokim zapewni to, czego im potrzeba.

Badając ruch socjalistyczny w Niemczech z ostatnich tygodni, zauważyć można dwa zasadnicze kierunki. Jeden z nich naśladuje wzory bolszewickie i pragnie od razu zniweczyć wszystko, co dotąd istniało, ażeby na gruzach rozpocząć budowę nową, w której jedna tylko warstwa ludności rozkazywać będzie wszystkim. Drugi zaś, więcej umiarkowany prąd socjalistyczny spostrzegł się, że tamte bolszewickie ideały na pewno doprowadzą do zniszczenia tego, co istnieje, a nie potrafią zbudować tego, co potrzeba. Zanim się po zburzeniu starego społeczeństwa wybuduje z gruntu nowe, rosa oczy wyje. Praktycznym i najlepszym dowodem bezpodstawności idei i zamysłów bolszewizmu są sto-

sunki w Rosji, przeważnie rolniczej, gdzie chleba i żywności powinno być w bród, a jednak w tym kraju dzisiaj wskutek rządów bolszewizmu ludność robotnicza umiera z głodu. Dlatego w komisji naszej ani jeden nie pojawił się głos za tendencjami bolszewizmu.

Program społeczny, na który jednomyślnie w komisji się zgodziliśmy, który podzielają i przyjmują reprezentanci wszystkich stanów, reprezentowanych w komisji, jest obliczony na lata całe. Przede wszystkim ponawiamy żądanie dziś w zasadzie już spełnione, żądanie udzielenia szerokim warstwom ludności wszelkich praw społecznych, obywatelskich i politycznych z usunięciem wszelkich przywilejów i nierówności. Najmniejszej nie ulega wątpliwości, iż przyszłe prawa państwa Polskiego powstaną na podstawie liczby wyborców. Nie ulega zaś wątpliwości, że przewaga liczebna będzie po stronie szerokich warstw ludności.

Warstwy inteligentne nie siłą ani przywilejami, lecz wpływem umysłowym i przekonywaniem przede wszystkim oddziaływać będą na wynik głosowań.

Nie mogliśmy się wdawać w szczegółowe omawianie jednej z najważniejszych dla stanu robotniczego kwestii, spraw sprawiedliwego uregulowania czasu i warunków pracy. Wyobrażano sobie dotąd często, że tych spraw uporządkować nie można bez gwałtu, bez walk ekonomicznych, bez strajków. Tymczasem cały szereg układów taryfowych świadczy o tym, że jeżeli zarówno warstwy pracodawców jak i pracobiorców złączą się w solidarne organizacje, pertraktacje i ugody pomiędzy tymi organizacjami usuną zaburzenia i walki, szkodliwe wszystkim. Rzeczą będzie państwa, ażeby tym urządzeniom robotników i pracodawców, które zmierzają do utrzymania równowagi ekonomicznej i sprawiedliwego uregulowania czasu i warunków pracy, jak najwięcej dodać powagi i wesprzeć je urządzeniami państwowymi. Istnieje już cały szereg zawodów, w których reprezentacje pracobiorców zawierają na szereg lat umowy z reprezentacją pracodawców, unikając tym samym przerw produkcji i wstrząsów. Na takim sposobie załatwienia rzeczy wyjdzie najlepiej każda strona, wyjdzie na tym dobrze całe społeczeństwo.

Innym żądaniem, które urzeczywistnić koniecznie trzeba w przyszłym państwie polskim, jest skuteczna i silna opieka i pomoc dla słabych i do pracy niezdolnych. Pokąd robotnik silne i zdrowe ma ramiona, w rodzinnych stosunkach nie zajdą trudności, życie jego może być wygodnym. Jeżeli jednakowoż ojca rodziny siły opuszczają, albo jeżeli żona zachoruje i dzieci, wówczas dla robotnika rozpoczyna się czas nędzy i niedoli. W takich chwilach potrzeba koniecznie odpowiednich zabiegów państwowych, żeby ten, który wedle możliwości sił swoich dla dobra społeczeństwa pracował, nie potrzebował ginąć marnie, i nie

patrzył na nędzę rodziny i rozprzężenie domowe. I tutaj przestaje na ogólnym przedstawieniu sprawy, obszerniej rzecz omówiliśmy w komisji.

Do żądań robotniczych, dotąd nie zupełnie spełnionych, należy pragnienie zupełnej swobody zrzeszania się w związkach zawodowych. I to żądanie zbliżyło się do urzeczywistnienia swego. Gdy jednak sprawa ta nadzwyczaj ważną jest dla stanu robotniczego, uważaliśmy za potrzebne, raz jeszcze w ogólnej rezolucji uwydatnić konieczną potrzebę swobody zrzeszenia się i zniesienia tych ograniczeń i przeszkód, które by mogły swobodzie koalicyjnej stanąć na przeszkodzie. I tutaj zaznaczam, że w komisji pod tym względem najmniejszych nie było wątpliwości.

Do zupełnej jednomyślności przyszlśmy także w innym kierunku. Nieszczęściem dla stanu robotniczego było odcięcie zdolnych ale ubogich dzieci od źródeł wiedzy i kultury. Syn robotnika, chociażby najzdolniejszy, jeżeli nie otrzymał wsparcia albo pomocy naukowej, nie mógł wykorzystać swoich zdolności i swoich sił. Prawda, że niekiedy rodzice sami uniemożliwiali synowi kształcenie się. Znam wypadki, w których nie pozwolono chłopcu pójść do szkoły, chociaż były po temu warunki, dlatego tylko, że rodzice łakomili się na zarobek chłopaka.

Tymczasem, jeżeli nam Opatrzność daje zdolności, to nie na to, żeby one leżały odłogiem, nie na to, żeby marniały, lecz dlatego, by je wykorzystać dla dobra społeczeństwa i całego narodu. Wobec tego koniecznie potrzeba, ażeby ten, co zdolności posiada, mógł dostać się do źródeł wiedzy i kultury bez względu na to, czy kieszeń jego jest zasobna, czy nie. Stąd w interesie nie tylko stanu robotniczego, ale całego społeczeństwa żądamy, ażeby zdolnym ludziom dostęp do wszelkich nauk jak najwięcej był ułatwiony.

Nie długo zastanawialiśmy się nad kwestią mieszkań, mimo że to jedna z najważniejszych dla stanu robotniczego i społeczeństwa. Złe i niewygodne mieszkanie jest źródłem pijaństwa, rozprzężenia domowego, nieobyczajności i chorób, zwłaszcza suchot.

Dlatego musi stan robotniczy dążyć do tego, by mieszkania dla robotnika były dogodne i zdrowe. Dziwić się nie można, że robotnik, znużony tygodniową pracą, zastając w mieszkaniu swoim chorobę i nieporządek – gdyż wszystko gnieździ się w jednej izdebce i kuchni, – ucieka z domu jak najprędzej do karczmy, aby tam zażyć chwili swobody i wesołości. Domu on właściwie nie ma, tylko miejsce do spania niemiłe, niesympatyczne, odrażające.

Nic dziwnego, że w takich warunkach żona, nie mogąc dać sobie rady z dziećmi, widząc, że ojciec z domu ucieka, irytuje się i rozdrażnia się coraz więcej, napada na męża i w ten sposób powstaje po prostu piekło w domu

i rozprężenie rodziny. Nic dziwnego, że w takim mieszkaniu przy nędznym niekiedy wyżywieniu, krzewią się suchoty i inne choroby. Gdy cała, liczna rodzina w jednej czy dwóch mieści się izdebkach, nie trudno o zepsucie i nieobyczajność młodzieży.

Złe, niezdrowe i szczupłe mieszkanie w stanie robotniczym jest źródłem zła, które zatamować i usunąć należy jak najprędzej. Dlatego jednym z nieodzownych warunków zdrowego rozwoju stanu robotniczego, szczęśliwości rodzinnej, zdrowia i obyczajności jest dogodne, obszerne, a zdrowe mieszkanie. Mieszkań takich braknie także w społeczeństwie naszym; – nie z naszej winy.

O budowaniu nowych mieszkań trudno było pomyśleć wtedy, gdy rząd pruski każdy wniosek o przybudowanie izby do starego domu odrzucał, widząc w tym wzmocnienie ludności polskiej, Znane nam wszystkim są dzieje wozu Drzymały i znane wszystkim te liczne wypadki, w których człowiekowi, co kupił sobie szmat ziemi, na własnej ziemi nie pozwolono mieszkać i wybudować sobie chaty. Gdy przeszkody te miną, będziemy mogli się zabrać ochoczo i energicznie do stworzenia dla stanu robotniczego takich mieszkań, jakie odpowiadają potrzebom równouprawnionego obywatela Polaka. Wobec tego proponuję Sejmowi przyjęcie rezolucji, na którą w komisji zgodzono się jednomyślnie.

„Polski Sejm Dzielnicowy oświadcza, iż społeczeństwo nasze popierać będzie całą siłą usiłowania rządu polskiego, zmierzającego do zapewnienia stanowi robotniczemu szerokich praw obywatelskich i politycznych, sprawiedliwego uregulowania czasu i warunków pracy, wydajnej opieki i pomocy społecznej dla słabych i do pracy niezdolnych, zupełnej swobody zrzeszenia się, łatwego dostępu do źródeł wiedzy i kultury, uzyskania mieszkań swobodnych i zdrowych”.

W sprawie ochrony żołnierzy

przemawiał poseł **S o s i ń s k i** i przedłożył następującą rezolucję, przyjętą przez Sejm:

„Aby uchronić wracających żołnierzy przed głodem i bezrobociem zaleca się w pierwszej mierze utworzyć parytetyczne biura wskazywania pracy, opierając je na już istniejących biurach powiatowych na koszt kasy państwowej lub gminnej. Po wtóre należy warsztaty pracy, zamknięte podczas wojny otworzyć, mniejsze rozszerzyć, zdemontowane odnawiać, nowe zakładać i to na podstawie odpowiednich kredytów. Po trzecie wydać nagłace, lub przyspieszyć roboty miejskie względnie rządowe”.

„W czasach przejściowych zanim w praktyce będzie można przeprowadzić powyższe dążenia, należy ustanowić prawne wsparcia na brak pracy,

z uwzględnieniem stosunków drożyznianych. Wypłacenie wsparć powierzyć należy organizacjom zawodowym, którym państwo wykłady te zwraca”.

Sejm dzielnicowy, odbyty w Poznaniu, oświadcza się za tym, by w przyszłości rząd polski uregulował kwestię tą prawnie. Sejm dzielnicowy stwierdza, że robotnicy, którzy wyszli z rolnictwa lub leśnictwa, znajdą po powrocie z wojska pełne zatrudnienie w rolnictwie i leśnictwie. Poza tym będzie mogło rolnictwo i leśnictwo znaczną ilość powracających żołnierzy z przemysłu na stałe zatrudnić, ponieważ rolę i lasy w całej Polsce jeszcze wiele intensywniej zagospodarować można, nie mówiąc już o tym, że wielu pracowników znajdzie stałą pracę, przy odwodnianiu roli i obrabianiu drzewa.

W sprawie zabezpieczeń robotniczych przemawiał referent p. R y m e r z Katowic w te słowa:

Sejm Dzielnicowy zadokumentował już kilkakrotnie, że przyszła Polska ma być Polską L u d o w ą. I słusznie, gdyż warstwa ludu pracującego jest i będzie w Polsce najliczniejszą. Ponieważ zaś każde państwo tylko wtenczas prawidłowo rozwijać się może, gdy obywatele jego są szczęśliwi i zadowoleni, jest koniecznie potrzebnym, żeby warstwy ludowe, warstwy robotnicze w Polsce uchronić od nędzy i niedostatku, żeby na wszelki przypadek zapewnić im znośny byt. Głód jest złym doradcą, a miłość Ojczyzny i pojmowanie obowiązków społecznych nie rozwijają się tam, gdzie usadowiła się nędza.

Najbardziej nieznośnym staje się położenie robotnika wtenczas, gdy z powodu choroby, kalectwa lub starości stracił siłę do pracy lub z powodu braku pracy, siły swej nie może zużytkować. Toteż na takie wypadki utworzono wzgl. utworzyć się zamierza w państwach cywilizowanych ubezpieczenia tzw. socjalne. Robotnikowi polskiemu naszej Dzielnicy są one w różnych postaciach znane. Przyzwyczaił się do nich, zżył się z nimi, i dla tego przeciwnicy z j e d n o c z o n e j Polski sądzili, że uchwycą robotnika polskiego z najczulszej strony, gdy mu będą wmawiać, że w Polsce będzie robotnikom źle, bo tam nie ma ubezpieczeń socjalnych a przez przyłączenie naszej Dzielnicy do Polski utracą robotnicy pretensje, zdobyte do ubezpieczeń niemieckich. Osobliwie na Górnym Śląsku rozpoczęto ze strony niemieckiej w tym kierunku bardzo ożywioną agitacją. W chwili, gdy Orzeł Biały po długiej niewoli rozpostarł swe skrzydła nad starą piastowską ziemią, odezwało się ze wszech stron krakanie kruków i sępów, starających się nastraszyć ciemiężony dotąd lud polski na Śląsku. Dwa sobie dotąd wrogie obozy, tj. niemieccy socjaliści i kapitaliści, idą obecnie *zwartym szeregiem i nie przebiegają w środkach, aby położenie robotnika w przyszłej Polsce przedstawić w najciemniejszych kolorach, przy czym na pierwszy plan wysuwają rzekomą utratę praw do ubezpieczeń socjalnych.*

Dlatego jest nieodzownie potrzebnym, żeby Sejm w tej sprawie zajął zupełnie jasne i zdecydowane stanowisko.

Chodzi tu w głównej mierze o następujące ubezpieczenia: kas chorych, hutnicze i górnicze kasy pensyjne (knapszafty), ubezpieczenia urazowe (unfalowe), ubezpieczenie na starość i słabość, ubezpieczenie urzędników prywatnych, emerytury urzędników państwowych (kolejowych, pocztowych itd.), a jako następstwo wojny, renty dla kalek wojennych, wdów i sierot po poległych żołnierzach. Ubezpieczenia wymienione można ugrupować w dwojaki sposób: najpierw na takie, które pole swego działania mają wyłącznie na obszarach, które prawdopodobnie do polski przyłączone zostaną, oraz na takie, które sięgają poza obręb ziem polskich. Do pierwszych należą kasy chorych (miejscowe i fabryczne), które tworzone bywają na ściśle lokalne obszary, dalej kasy knapszaftowe, a po części urazowe (unfalowe). Położenie jest w tych wypadkach bardzo jasne. Ubezpieczenia te są własnością tych czynników, które opłacają do nich składki, tj. pracodawców i robotników danych przedsiębiorstw. Ponieważ kopalń, hut, fabryk i innych przedsiębiorstw z ziem polskich wynieść nie będzie można, nie będzie też można naruszyć kapitału zgromadzonego w owych ubezpieczeniach, pretensje robotników do tych ubezpieczeń zostaną zatem nienaruszone. Do drugiego rodzaju ubezpieczeń należy zaliczać ubezpieczenie na starość i słabość, ubezpieczenia urazowe, ubezpieczenie urzędników prywatnych. Działalność tych ubezpieczeń sięga poza obręb ziem polskich, i będzie potrzeba pewnego rodzaju rozliczenia majątku, które ustali się pewnie traktatem pokojowym.

Dalej można ubezpieczenia grupować na takie, które mają swe własne fundusze, zebrane ze składek pracodawców i robotników, oraz na takie, w których renty opłaca kasa państwowa. Do ostatnich zaliczać należy emerytury urzędników państwowych oraz renty dla kalek, wdów i sierot po poległych żołnierzach. W tych wypadkach będzie polska kasa państwowa musiała ciężary te ponosić, i kongres pokojowy postara się niezawodnie o to, żeby niemiecka resp. pruska kasa państwowa dała Polsce odpowiedni ekwiwalent. Wszystkie inne ubezpieczenia mają własne fundusze, które całkowicie albo częściowo, na podstawie osobnego rozliczenia z natury rzeczy dostaną się do Polski.

Robotnik musi jednakże w tak ważnej sprawie mieć zupełną pewność, nie można jego egzystencji uzależnić od umów na kongresie pokojowym. Dlatego Sejm powinien uchwalić, że **państwo polskie obejmuje zupełną gwarancję za wypłacanie wszelkich rent i świadczeń, do jakich robotnik na podstawie dotychczasowych ustaw niemieckich w wymienionych ubezpieczeniach uzyskał prawo. Wyraźnie się podkreśla, że odnosi się to także do rent dla inwalidów wojennych i wdów i sierot po wojakach.** Czy i w jakiej mierze

i formie państwo polskie dostanie od państwa niemieckiego odszkodowanie, jest rzeczą dalszą i musi to na sam fakt wypłacenia rent pozostać bez wpływu.

Tyle co do stosunku przejściowego. Nie trzeba osobno podkreślać, że Polska zaprowadzi u siebie w jak najkrótszym czasie wszystkie ubezpieczenia, jakie będą potrzebne. Że przy tym mamy w pierwszym rządzie na myśli system niemiecki, z którym się dotąd stykaliśmy, jest jasne. Inną rzecz, czy ubezpieczenia, jakie w Niemczech istnieją, należy w tej formie uważać za dostateczne. Moim zdaniem dotychczasowe ubezpieczenia niemieckie mają wielkie braki, których Polska, zaprowadzając u siebie prawa ubezpieczeniowe, powinna unikać. Nie będę tu wszystkich tych braków wymieniał, ponieważ nie należy to ściśle do tematu. Pragnąłbym tylko zaznaczyć, że Polska jako Państwo nowe zaprowadzi u siebie możliwie jak najdoskonalsze ubezpieczenia robotnicze i będzie się wystrzegać tego, żeby ślepo kopiować system ubezpieczeniowy innych państw, np. państwa niemieckiego.

Ponieważ nie da się uniknąć, żeby liczni obywatele przyszłej Polski przebywali poza granicami Polski, należy zaprowadzić na polu ubezpieczeniowym z państwami sąsiednimi stosunek wzajemności w tym rozumieniu, żeby Polak, który podczas pobytu zagranicą uzyskał prawo do jakiegokolwiek renty, po powrocie do Polski tego prawa nie utracił, tylko żeby mu rentę do jego nowej siedziby przysyłano. Takie same prawa musi się oczywiście przyznać obcokrajowcom w Polsce.

Przy końcu pragnąłbym jeszcze nadmienić, że różne ubezpieczalnie niemieckie wydały lwią część swych funduszy na pożyczki wojenne. Jakim będzie los pożyczek wojennych i czy ubezpieczeni nie poniosą przez to szkody materialnej, trudno dzisiaj przewidzieć. Państwo polskie przy obejmowaniu nie zadowolilo się papierami pożyczki wojennej, tylko będzie się domagało takich środków płatniczych i papierów wartościowych, które można będzie zrealizować.

Sądzę, że Sejm jednomyślnie stanie na stanowisku w mych wywodach określonym, i że robotnik polski nie będzie sobie radości, odczuwanej z powodu urzeczywistnienia naszych marzeń narodowych, psuć troską o las swój i swej rodziny w razie starości lub niezdolności do pracy. W tym celu pozwalam sobie przedłożyć Komisji następującą r e z o l u c j ę do przyjęcia:

I. Wychodząc z założenia, że ludność z powodu zmiany przynależności państwowej nie może być poszkodowana w swych interesach materialnych, Sejm Dzielnicowy oświadcza, że państwo polskie opłacać będzie bez najmniejszych uszczupień wszelkie renty i odszkodowania tym swoim poddanym, którzy na mocy prawodawstwa niemieckiego uprawnieni byli do ich pobierania.

II. Niezależnie od tego państwo polskie rozbudowywać będzie istniejące już ubezpieczenia socjalne w duchu odpowiadającym potrzebom ludności robotniczej, przy czym utrzymane być winny następujące wytyczne:

1. Wprowadzić należy obowiązkowe ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa, starości i bezrobocia dla wszystkich tych, którzy pobierają mniej niż 6000 marek płacy rocznej.
2. Świadczenia ubezpieczeń powinny obejmować obok wolnej opieki lekarskiej i środków leczniczych dla poszkodowanego i jego rodziny także zasiłki pieniężne, aby wystarczyły na utrzymanie poszkodowanego i rodziny jego.
3. Zaprowadzić należy ustawy celem ochrony dla położnic i niewiast brzemiennych.
4. Organizacja wszelkich ubezpieczeń opartą być winna na szeroko pojętym samorządzie ubezpieczonych.

W dyskusji wszyscy mówcy przyklasnęli wywodom referenta. Przedłożoną rezolucją przyjęto jednogłośnie.

W sprawie agrarnej

referował p. dr S z u ł d r z y ń s k i z Bolechowa, a przedłożył poniżej podane rezolucje, przyjęte przez Sejm.

Do najważniejszych podstaw zdrowego organizmu narodowego należą:

- 1) posiadanie ziemi.
- 2) Jak największa ilość obywateli samodzielnych i zadowolonych.

System pruski chciał nam odebrać ziemię i uniemożliwić osadzenie na ziemi jednostek samodzielnych, ekonomicznie zdrowych. Wroga akcja rozpoczęła się wykupywaniem ziemi polskiej zaraz po rozbiórce, a zaostrzyła się w roku 1886 – przez utworzenie komisji kolonizacyjnej.

W walce o ziemię ponieśliśmy poważne straty, odpadły jednostki moralnie upadłe i ekonomicznie słabe, których uratować nie było można. Ale pod grozą strat nastąpiło u nas otrzeźwienie. Praca Związku Ziemian oraz opinia całego społeczeństwa, piętnująca sprzedających ziemię w obce ręce, sprawiły, że sprzedaż w ręce wroga prawie zupełnie ustała, nawet odwrotnie, Polacy zdobywali ziemię z powrotem. Zastosowano wtenczas prawo w y w ł a s z c z a n i a, które, dzięki Bogu, nie zdążyło społeczeństwu naszemu wyrządzić znaczniejszych szkód.

Znany zakaz budowania domów mieszkalnych oraz utrudnienia, stawiane przy parcelacji, uniemożliwiły społeczeństwu polskiemu stwarzać obywateli niezależnych, z zadowoleniem pracujących na własnym kawale ziemi. Parcelacja u nas od lat kilkunastu prawie zupełnie ustała, to też dziwić się nie można,

że dziś, gdy przeszkody ustały, z wszystkich stron słyhać, że zgłaszają się jednostki, mianowicie robotnicy rolni, którzy dorobiwszy się pewnego kapitału, chcą nabyć własny kawałek ziemi.

Prócz takich jednostek, zamieszkałych w naszej dzielnicy, wiemy, że i rodacy nasi z Westfalii a podobno i Ameryki chcą wracać do kraju i szukają możliwości nabycia własnego zagonu.

Już ziemianie nasi przez usta Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego powitali z całego serca ruch ten jako objaw zdrowy i korzystny dla naszego społeczeństwa. Sądzymy, że wszelkie warstwy naszego społeczeństwa podzielają to zapatrywanie.

Niestety zaznaczyć wypada, że wskutek wypadków wojennych ilość nabywców ziemi zmniejszyła się znacznie, bowiem wielu poległo, wielu ciężko okaleczało i są niezdolni do pracy na roli. Należy też przewidywać, że wielu, którzy przed wojną byliby chętnie osiedli na roli, dziś będą woleli wstąpić do szeregu urzędników państwowych. Lecz znane jest tradycyjne przywiązanie Polaka do ziemi. Spodziewać się więc należy, że wielu się zgłosi. Zastanowić się wypada nad tym:

- a) skąd wziąć ziemię na zaspokojenie tego głodu ziemi,
- b) w jaki sposób najracjonalniej i najkorzystniej dla nabywców i dla społeczeństwa sprawę parcelacji przeprowadzić.

Już Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w wyżej wzmiankowanej odezwie zaznaczył, że ziemi na parcelację nie zabraknie, Ziemianie a i obywatele innych zawodów, o których wiemy, że w sprawach tych kilkakrotnie wspólnie radzili i którzy w kwestii tej są najwięcej kompetentni, przyszli do przekonania, że w naszej dzielnicy ziemi do parcelacji będzie dosyć. Trzeba i można na ich zdaniu polegać. Zaś Ziemianie oświadczyli, że gdyby wbrew przewidywaniu ziemi miało zabraknąć, gotowi są, będąc przede wszystkim Polakami, podporządkować interesy swoje jako właścicieli większych obszarów interesom dobra ogółu, a więc innymi słowy, że w danym razie gotowi są ziemię na parcelację ze swych majątków oddać. Polegając na tym oświadczeniu, wolno skonstatować, że w naszej dzielnicy ziemi na parcelację nie zabraknie.

Nieznane nam są zupełnie dokładnie warunki w innych dzielnicach. Należy jednak spodziewać się, że na wschodnich kresach Polski, znajdzie się dość ziemi na parcelację dla chcących nabyć ziemi braci naszych z Galicji i częściowo z Królestwa.

Ad. 2. Całą akcję parcelacji należy ująć tak, aby wyszła na korzyść tak nabywców ziemi jak i społeczeństwa. Państwo w i n n o o t o c z y ć swoją

opieką parcelacje. Zdaniem moim powstać winny państwowe instytucje parcelacyjne, które by miały następujące zadania: Państwo winno wziąć sprawę parcelacji w rękę:

- a) Tworzyć przede wszystkim ca 40-morgowe gospodarstwa, tak zwane sprzeżajne, gdyż to są jednostki gospodarczo i ekonomicznie najzdrowsze, zapewniające właścicielowi oraz jego rodzinie pracę i utrzymanie oraz zupełną samodzielność obywatelską,
- b) tworzyć gospodarstwa mniejsze tak zwane przejściowe dla tych, którzy by nie mieli dość kapitału, aby zaraz nabyć 40 morgowe gospodarstwo, lecz dorobiwszy się na mniejszym warsztacie, mogliby później nabyć większy.
- c) tworzyć w okolicach fabrycznych i górniczych dla robotników zatrudnionych w przemyśle drobne osady, gwarantując każdemu robotnikowi własny dom mieszkalny z odpowiednio urządzonego ogrodem. Tym sposobem robotnicy zatrudnieni w niezdrowych warunkach fabrycznych, mogliby w zdrowych warunkach poza czasem objętym pracą żyć, mieszkać i tamże dzieci swe na zdrowych wychowywać ludzi, a cieszyć się własnym dachem.

Dalszym zadaniem instytucji rządowych parcelacyjnych winno być ułatwianie przez tani kredyt nabycia ziemi jednostkom, mającym dane po temu. Nie należy wykluczać prywatnej parcelacji, winna ona jednakowoż być pod kontrolą rządu.

Oto w krótkich zarysach projekt, który zdaniem moim umożliwi robotnikom osiedlanie się na ziemi. Niewątpliwie akcja taka uzdrowi tak stosunki agrarne jak wewnętrzny ustrój społeczeństwa. W ten sposób drogą zdrowej ewolucji dokona się i w Polsce to, co się stało na zachodzie Europy i do czego we własnym, dobrze zrozumiałym interesie dążyć powinniśmy. W naszej dzielnicy dotąd droga ta prawami antypolskimi była zamkniętą. Dziś sztuczne zapory upadły, więc droga wolna. Kierownictwo ze strony rządu w kwestii tej jest konieczne, aby parcelacja prywatna, nie uwzględniająca dobra społecznego, lecz jedynie mająca na oku interes prywatny, nie doprowadziła do tak smutnych stosunków, jak je dziś niestety widzimy w Galicji. Tam setki tysięcy właścicieli tak małego obszaru ziemi, iż ziemia ta ich wyżywić nie może, zmusza ich do szukania pracy poza własnym zagonem, a gdy pracy nie mają w najbliższej okolicy, szukać jej muszą w dalekich obcych stronach.

W sprawie agrarnej Sejm Dzielnicowy w Poznaniu uchwala:

- 1) W interesie całego społeczeństwa należy ułatwiać osiedlanie się na ziemi jednostkom mającym dostateczne wiadomości rolnicze i tyle zasobów pieniężnych, ile potrzeba na dostateczną wpłatę i prawidłowe gospodarzenie.

- 2) Państwo powinno ująć w swoje ręce sprawę osadnictwa, stworzyć własne instytucje parcelacyjne, ułatwić osadnikom kredyt i spłaty, prywatną zaś parcelację poddać kontroli.
- 3) Państwo powinno postarać się o dostateczną na parcelację, ilość ziemi.
- 4) Sejm dzielnicowy przyjmuje do wiadomości oświadczenie ziemian naszego zaboru, którzy wyznając zasadę prywatnej własności są jednakże gotowi, gdyby okazał się wbrew oczekiwaniu brak ziemi do parcelacji, podporządkować interesy stanowe interesom narodowym.

O reemigracji wychodźstwa naszego

W sprawie tej złożył na drugim posiedzeniu plenarnym Sejmu obszerniejszy referat X. Dymek, którego wywody w streszczeniu przedstawiają się następująco:

Rozważając kwestię powrotu robotników naszych, musimy mieć na uwadze przede wszystkim tych, którzy pochodzą z Królestwa, a których wojna światowa już to tam zaskoczyła, już też ich tam, na obczyznę, w sposób bezprawny i gwałtowny zagnała. Powrót tym nieszczęśliwym biedakom musimy ułatwić w pierwszej mierze. Zajmowała się nimi Komisja dla bezpieczeństwa publicznego. Oprócz nich jednak znajdują się na wychodźstwie setki tysięcy rodaków od dawna tam zamieszkałych. U nich wszystkich panuje silna chęć powrotu do kraju. Na komisji stwierdzono jednak fakt, że w najbliższym czasie w pierwszej połowie roku nie miałyby ojczyzna dostatecznego pomieszczenia i pracy, na razie w obecnym rozgardiaszu zabrakłaby odpowiednich ilości warsztatów. Wobec tego Komisja uważa za wskazane przestrzec naszych wychodźców przed zbyt pospiesznym powrotem do Ojczyzny, liczyć się bowiem należy z tym, że już w najbliższym czasie do fabryk naszych wróci zastęp robotników, uwolnionych z wojska. Mimo wszystko jednak odnośny wydział przy N. Radzie Ludowej sprawę tę musi mieć stale na oku i bardzo intensywnie przygotowywać wszelkie środki, ułatwiające w danej chwili powrót rodaków z obczyzny.

Do wywodów powyższych zabrał głos delegat mec. K o s z u t s k i: z Berlina, który podniósł, że wszyscy wychodźcy całym sercem pragnęliby wrócić do kraju. Mając obecnie wolną Polskę, pragną żyć wśród rodaków na glebie ojczystej. Z tego powodu trudno też im żyć tam wśród morza obcego a wrogiego. Tym bardziej, że Polacy na wychodźstwie spotykają się dziś z najróżniejszymi trudnościami i szykanami. Niemieccy pracodawcy łamią dziś kontrakty i rodaków naszych wyrzucają na bruk i nędzę, twierdząc, że teraz, gdy jest państwo polskie, wracać mają do Polski, aby nie wydać chleba niemieckiego. Skutkiem tego liczne rzesze zgłaszają się już teraz po informacje

w celu powrotu do kraju Dlatego pilną jest rzeczą stworzenie jakiegoś kierownictwa, które by rzeszą tych nieszczęśliwców się zaopiekowało. Nadto koniecznym jest, ażeby nasze władze centralne skomunikowały się z obecnym rządem niemieckim w Berlinie w celu zapobieżenia dalszym nagłym zrywaniom kontraktów.

Następny mówca, p. Hertz z Berlina zaleca Nacz. Radzie Ludowej, ażeby postarała się o wydajną pomoc materialną dla wszystkich rodaków na wychodźstwie, pozbawionych pracy wskutek szykan niemieckich.

W końcu powzięto jednomyślnie następującą rezolucję:

Polski Sejm Dzielnicowy wyraża szczerze uznanie braciom naszym na wychodźstwie za ich gorące przywiązanie do kraju ojczystego i uznaje, że powrót ich przyniesie Polsce liczne korzyści ekonomiczne. Sejm uważa, że chwila obecna nie jest jeszcze odpowiednią do powrotu, ale wzywa komisję dla wychodźstwa, aby ruch reemigracyjny przygotowała i organizowała jak najintensywniej

Dnia 4-go grudnia wieczorem

Po całodzienniej wytężonej pracy najpierw w komisjach a następnie na posiedzeniu plenarnym, delegaci i goście znaleźli wieczorem zasłużoną chwilę wytchnienia jako też okazję do miłej pogadanki i rozrywki. W „Grandce”, Bazarze, Kawiarni Francuskiej, Zielonej itd. panował ruch ożywiony, jak za najlepszych dni w czasie pokoju. A tematu do pogawędki było pod dostatkiem, zbyt jeszcze świeże bowiem były przebyte wrażenia. Urywki rozmów o Polsce, Sejmie dzisiejszym i przyszłości dolatywały od wszystkich naokół stolików kawiarnianych. Żywo rozprawiali na ten temat, zwykle nieco gorąco kapani Górnolązacy, gdzie indziej zaś tak samo poważni Kaszubi, nie tracąc wszelako przysłowiowej zimnej krwi. Znakomicie przy tej okazji można było zaobserwować różnicę usposobienia, jaka zachodzi między naszymi braćmi z obu krańcowych ziem naszego zaboru.

T e a t r był zajęty specjalnie dla delegatów. Na wielostronne życzenie grano ponownie „Wesele” Wyspiańskiego, jakkolwiek w programie była na wieczór środowy „Obrona Częstochowy”. Na wstępie zgotował zespół artystyczny teatru gościom miłą niespodziankę, występując w kostiumach do „Wesela” ze śpiewem chórowym. Odśpiewano po jednej zwrotce pieśni: „Oto dziś dzień... i chwały” oraz „Boże coś Polskę”, a cała widownia, powstawszy z miejsc, wnet przyłączyła się do chóru. Nastrój panował bardzo wzniosły, który udzielił się zwłaszcza naszym braciom Warmiakom i Mazurom, bo ci „prawdziwego” teatru polskiego w życiu jeszcze nie widzieli, a nawet od nie-

pamiętnych lat przedstawień amatorskich dla wrogiego bojkotu i szykan urządzić u siebie nie mogli.

Po odśpiewaniu wiązanki pieśni narodowych – w pauzie między 1 a 2 aktem – powstał p. Nowakowski z Olsztyna i w ciepłych, czułych słowach podziękował w imieniu odległych rodaków z kresów „kochanym braciom Poznaniakom”, jako też Dyrekcji Teatru za zgotowaną ucztę duchową. Mowę swą krótką lecz rzeczową zakończył p. Nowakowski okrzykiem na cześć Naczelnej Rady Ludowej. Wszyscy mu przywórzili, wznosząc nawzajem okrzyki: „Niech żyją Warmiacy, niech żyją Mazury!”

Stwierdzał potem wobec nas delegat olsztyński, że Warmiacy wszystko zrozumieli, co na scenie grano. Język chłopów krakowskich podobny bowiem jest do ich narzecza miękkiego. Na nic więc dowodzenia księży centrowców i pastorów-hakatystów, że nasi Warmiacy i Mazurzy nie są Polakami. Jesteśmy – mówił dziećmi j e d n e j Matki! Chcemy do Polski!

Trzecie posiedzenie plenarne

Posiedzenie to otworzył marszałek p. Nowicki o godz. 10 1/4 i polecił odczytać telegramy i komunikaty. Telegramów nadszedł cały szereg od Warmii, Westfalii, od powiatu Kaliskiego, od miasta Wroniek, od polskich kolejarzy, od wiecu inteligencji krakowskiej, od partii robotniczej w Bochum, od księży polskich na Górnym Śląsku, z Chełmna, od dr Rzepnikowskiego z Lubawy,⁸⁶ od

⁸⁶ Teofil Rzepnikowski (5.02.1843 - 8.02.1922). Urodził się w Małych Radowiskach pod Wąbrzeźnem jako syn Józefa, właściciela majątku w Małych Radowiskach. Ukończywszy gimnazjum w Chełmnie (1862), gdzie należał do tajnego Towarzystwa Filomatów, rozpoczął studia medyczne we Wrocławiu, krótko w Królewcu i ponownie we Wrocławiu, skąd udał się do Królestwa Polskiego, aby wziąć udział w powstaniu styczniowym (walczył w oddziałach Mieleckiego i Calliera; był ranny). Dokończywszy studia w Berlinie (dr 1867) w kwietniu 1868 osiedlił się w Lubawie jako lekarz, gdzie jednocześnie rozpoczął wszechstronną działalność w obronie praw narodowych Polaków. Przez ok. 30 lat (aż do I wojny światowej) był prezesem polskiego Komitetu Wyborczego na powiat lubawski. Dwukrotnie w l. 1890-1898 był posłem z ramienia ludności polskiej do parlamentu Rzeszy, a w l. 1893-1898 posłował także do sejmu pruskiego. Jako członek polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego na Prusy Zachodnie (obejmującego także Warmię i Mazury) miał decydujący głos w sprawach mazurskich aż do końca I wojny światowej. Z inicjatywy Rzepnikowskiego przybyli w 1914 do Szczytna księża poznańscy (S. Adamski, Wawrzyniak i Zimmermann), którzy mieli tu założyć spółdzielnię „Rolnik” i kółka rolnicze. Realizacja tych planów została uniemożliwiona przez wybuch wojny. Mimo podeszłego wieku włączył się energicznie do ruchu

Rady Ludowej w Szczytnie, od Sokołów z Obczyzny, od powiatowej Straży Obywatelskiej z Grodziska, w imieniu Mazurów od X. Rogaczewskiego,⁸⁷ od Agencji Lozańskiej, od dr Ulatowskiego i Ustrzyckiego z Sz wajcarii itd.

niepodległościowego jako członek Rady Ludowej i delegat II Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku; był komendantem tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza, współpracował wtedy blisko z dr Kręcim. W kwietniu 1919 Dowództwo Główne Wojska Wielkopolskiego organizowało wybuch powstania na Śląsku, Pomorzu Gdańskim oraz w Prusach Wsch., Rzepnikowski miał kierować tą niedoszłą akcją na Warmii i Mazurach. W obawie przed aresztowaniem schronił się w Rypinie. Od stycznia do 24.11.1920 był pierwszym starostą polskim w Lubawie. Aktywnie działał na rzecz plebiscytu mazurskiego w 1920, w wyniku którego 3 wsie leżące na pograniczu powiatu ostródzkiego (Groszki, Lubstynek i Mały Napromek) przyłączono do Polski.

6.12.1921 r. Przybył do Barczewa. W tamtejszym hotelu został dotkliwie pobity przez Niemców; nigdy już nie powrócił do zdrowia. Zmarł w Lubawie i tu został pochowany. Wszystkie gazety pomorskie, a nawet prasa polska zagranicą, zamieściły nekrologi i artykuły. Pogrzeb był wyrazem hołdu społeczeństwa pomorskiego dla jego zasług i pracy. Zob. T. O r a c k i, op. cit., s. 269-270.

⁸⁷ Wojciech Rogaczewski (23.04.1888 - marzec 1944). Urodził się w Dąbrówce, pow. Sztum. Ukończył gimnazjum w Brodnicy, gdzie w 1908-1910 był prezesem Koła Filomatów; latem w 1908 przebywał u księży zmartwychwstańców w Krakowie i przygotowywał się do pracy w duchu narodowym oraz do działalności filomackiej. Studiował weterynarię w Berlinie (1919), a w latach 1911-1914 teologię katolicką w Braniewie (święcenia kapłańskie przyjął w 1914). Jako wikariusz w Kętrzynie (1914-1919) opiekował się polskimi robotnikami sezonowymi oraz jeńcami wojennymi, Polakami z armii carskiej. Działał na rzecz sprawy polskiej od 1918 za co został przez Niemców aresztowany, a następnie przez władze kościelne przeniesiony do niemieckiej parafii w Prawdziskach w powiecie elckim (1919-1926). W czasie plebiscytu był członkiem Polskiej Rady Ludowej; utrzymywał kontakty z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu oraz Komitetem Plebiscytowym w Grajewie. Wbrew zakazom niemieckich władz kościelnych uczył religii po polsku i brał udział w ruchu polskim. Zmuszony do opuszczenia Prus Wsch., przebywał krótko w diecezji chełmińskiej (1927), następnie na życzenie ks. Kard. A. Hlonda wyjechał do Francji jako opiekun duchowny emigracji polskiej. Od 1930 pracował w Metz jako dziekan na wsch. Francję. Brał czynny udział w różnych polskich organizacjach. Za tę działalność otrzymał godność honorowego kanonika chełmińskiego, a rząd RP przyznał mu Złoty Krzyż Zasługi. Wydalony przez Niemców z Metz (sierpień 1940) osiadł w Lyonie, gdzie z polecenia kadr. Hlonda kierował Centralą Duszpasterstwa Polskiego w pld. Francji. Działał we francuskim Ruchu Oporu, niosąc szczególnie pomoc ukrywającym się przed Niemcami Polakom. Aresztowany przez gestapo 8.05.1943 w Lyonie i ranny podczas próby ucieczki, więziony w Lyonie w więzieniu Mont-Luc, w obozach przejściowych w Fresnes i Compiègne, a od 1944

Dalej z prezydium odczytano szereg wniosków, między którymi najważniejszy – to propozycja wysłania telegramu do Ign. Paderewskiego.⁸⁸

Następnie sekretarz, p. mec. K o s z u t s k i odczytał wniosek o wysłanie telegramu żałobnego do rodziny zmarłego świeżo śp. pośła Czarlińskiego,⁸⁹ oraz drugi wniosek o wysłanie telegramu do Polaków w Ameryce na ręce Ignacego Paderewskiego. Wnioski te uchwalono wśród oklasków. Oprócz tych dwóch napłynęło jeszcze kilkanaście wniosków, które wszelako na wniosek ks. Patrona Adamskiego przekazano do rozpatrzenia komisariatowi.

w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie gdzie zmarł na tyfus. Zob. T. O r a c k i, op. cit., s. 269-20.

⁸⁸ Ignacy Jan Paderewski (6.11.1860 - 29.06.1941). Urodził się w Kurzyłówce na Podolu w rodzinie administratora majątków ziemskich. Studiował muzykę w Warszawie, Berlinie i Wiedniu. Koncertował od 1887 r. Po wybuchu wojny światowej włączył się do prac Centralnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Od 28.08.1917 r. Wchodził w skład Komitetu Narodowego w Paryżu i był jego przedstawicielem w USA. 16.01.1919 r. Otrzymał misję utworzenia rządu. Sprawował w nim do 9.12.1919 r. funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych. Związany z tzw. „Frontem Morges”. Od grudnia 1939 r. Przewodniczący Rady Narodowej. Zmarł w Nowym Jorku. Zob. PSB; *Kto był kim...*, s. 60.

⁸⁹ Lech, Leon Czarliński, pseudonim „Lech z kropką” (8.11.1889 - ?). Urodzony w majątku Brachmówko pow. Toruń jako syn ziemianina Adama i Marii z Prądyńskich. Uczęszczał do gimnazjum w Bydgoszczy, gdzie wstępował do Towarzystwa Tomasza Zana. W r. 1918 jako uczeń gimnazjalny wstępuje do Organizacji Wojskowej Pomorza i przydzielony zostaje do dyspozycji dr F. Kręckiego. Komendanta tej organizacji, który w opinii o Czarlińskim podaje: „Jest prawą ręką (Kręckiego) i emisariuszem na całe Pomorze, oraz łącznikiem z Warszawą i Poznaniem. Śledzony przez Niemców przewozi z narażeniem się na aresztowanie bardzo ważne materiały wojskowe do Poznania i Warszawy. Gorący patriota, oddany całą duszą Organizacji Wojskowej Pomorza, oddaje olbrzymie usługi organizacji, a po zakazie zbrojnego powstania, wysyła setki ochotników do dywizji pomorskiej w Poznaniu. Jego praca organizacyjna w pierwszym Okręgu Organizacji Wojskowej Pomorza dała nadzwyczajne rezultaty. Za pracę wojskową zostaje przez Niemców zaaresztowany i więziony”. W 1920 Czarliński mianowany podporucznikiem, walczył w 18 p.uł. W 1921 na własną prośbę przeszedł do rezerwy. Ukończył gimnazjum i cztery semestry rolnictwa na Uniwersytecie w Poznaniu, po czym objął administrację rodzinnego majątku Brachówko, którego stał się właścicielem. Zmarł po 1945. Odznaczony m.in. Orderem VM 5 kl. Za działalność w OWP, KN, Medalem za Wojnę 1918/1921, Medalem Dziesięciolecia oraz odznakami. Zob. SPW (B. Polak) - w druku; CAW, VM 7672 i KN 24 - 9888.

Następnie marszałek podaje do wiadomości, że na dzisiejsze posiedzenie przybył gość z Warszawy p. mec. Ł y p a c e w i c z,⁹⁰ któremu też udziela głosu.

„Obywatele wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski, Rodacy, kochani bracia! – mówi p. Łypacewicz. – W imieniu Warszawy, której tu jestem jedynym przedstawicielem, z powodu trudności przybycia, jakie da dziś dnia stawiają nam jeszcze wrogowie, zasylam hołd i pozdrowienie tej dzielnicy, która w walce wytrwała, która polskości broni, która w najtrudniejszych warunkach ją zachowała, która zdążyła bez wahania do zjednoczenia się z pniem macierzystym Polski całej. Składam głęboki hołd, przedstawiciele dzielnicy, Waszej mrówczej racy, jaką włożyliście w to, by utrzymać ziemię polską w rękach Waszych. Składam hołd wszystkim przedstawicielom warstw, przede wszystkim chylę czoło w imieniu Warszawy przed przedstawicielom warstwy, która dla nas jest symbolem tego twardego włościanina polskiego i który nigdzie kawałka ziemi nie opuścił. Składam hołd temu najmłodszemu pokoleniu, hołd dzieciom polskim, męczennikom sprawy polskiej od zarania lat, co byli urodzeni w niewoli, jak poeta mówi „okuci w powiciu”, którzy cierpieli we Wrześni, temu pokoleniu, co po nas obejmie sprawy nasze. Hołd, Wam matki i ojcowie, którzyście dzieci te w tym kierunku zachęcali do wytrwania. Dzisiaj dziecko polskie dostanie polską szkołę. Głęboki hołd dziecku temu! Wiemy dziś wszyscy, że historia zwróciła się w kierunku pomyślnym dla nas. Z wielkim zadowoleniem przeczytałem uchwałę, że ta dzielnica poznańska urównouprawniła drugą połowę narodu naszego, nasze matki, żony, siostry, które odtąd będą współobywatelkami. Niech żyje kobieta-Polka! Niech żyje dzielnica, której przedstawicielami jesteście! Niech żyje wolna, zjednoczona i niepodległa Polska, tak jak ją wszyscy tu chcemy! (rzęsiste oklaski).

Referat z komisji spraw administracji

wyłosił p. S z c z e p k o w s k i⁹¹ z Łęgu.

W zadaniach administracji rozróżniać należy trzy okresy tejże pracy,

- 1) czas terażniejszy aż do przyłączenia zaboru pruskiego do Polski,
- 2) czas przejściowy,

⁹⁰ Wacław Wincenty Łypacewicz (27.01.1871 - 7.11.1951). Urodził się w Idzikowicach w powiecie płońskim w rodzinie nauczycielskiej. Ukończył prawo, ekonomię i nauki polityczne. W Warszawie otworzył kancelarię adwokacką. W 1915 współorganizował Klub Demokratyczny. Od 1918 r. był członkiem PSL „Wyzwolenie”, a po zjednoczeniu - SL. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 353.

⁹¹ Stanisław Szczepkowski z Łęgu.

3) regulacja administracji na rzecz Polski

W okresie teraźniejszym ma się po powiatach, gdzie tylko Polacy w większej ilości mieszkają, chociażby nie mieli absolutnej większości starać się poobsadzać wszystkie ważniejsze urzędy kontrolerami Polakami. Dla tych kontrolerów mają być urządzone kursy, czym się zajmie wydział prawników. Wydział ten już wysłał odezwy, aby się zgłaszali urzędnicy, pracujący w głębi Niemiec; zgłosiła się bardzo wielu lecz po części bez kwalifikacji. Na razie trzeba się posługiwać dotychczasowymi urzędnikami, lecz mają być usunięci stanowczo zwolennicy hakatyzmu. Na okres drugi wskazówek dawać nie można, bo nie wiemy, czy wprost administracja władzom Polskim będzie zdawana, czy też za pośrednictwem koalicji. Najtrudniejszym do zorganizowania będzie okres trzeci, bo do obsadzenia tylko najważniejszych miejsc w samym Poznańskim potrzeba 150 pracowników. Chociażby Galicja nam skończonych prawników użyczyć mogła, to jednakże część obecnych urzędników zatrzymać trzeba, lecz postawi im się za warunek, iż w przeciągu oznaczonego terminu języka polskiego nauczyć się muszą.

Następnie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która jednakże sprawy samej nie posunęła, gdyż obracała się w błędnym kole urzędzeń powiatowych i opłacania Rad żołniersko-robotniczych oraz kontrolerów. Jedna rzecz została jednakże wyświetloną, że w miastach garnizonowych opłaca komendantura Rady żołnierzy. Po innych miastach i miasteczkach zapewne komuny wspólnie z kasą komunalną powiatową koszta te pokrywać będą musiały. W każdym razie mają nasze polskie fundusze, dopiero w ostatecznym razie do opłacania kontrolerów być zużyte.

W końcu uchwalono następujące rezolucje:

- 1) Ponieważ dotychczasowa działalność rządowa sprzeciwia się interesom ludności polskiej i urzędnicy wychowani w szkole hakatyzmu nie przestają działać w dotychczasowym kierunku, przeto naród polski żąda,
 - a) by usunięto już teraz urzędników występujących wrogo przeciw polskości,
 - b) by w okolicach, zamieszkałych przez ludność polską, urzędników poddać kontroli przez przedstawicieli Polaków.
- 2) Przejęcie administracji i sądownictwa w przyszłej Polsce jest jedną z rzeczy najważniejszych.

Ze względu na to wyraża Sejm Dzielnicowy przekonanie, że każdy Polak, zamieszkały w naszej dzielnicy lub z niej pochodzący, stawia się rządowi polskiemu do dyspozycji, chociażby to było połączone dla niego z jak największymi ofiarami materialnymi i z jak największym poświęceniem materialnym.

Po jednomyślnym przyjęciu powyższych rezolucji bez zmian, zabrał głos delegat hr. S z e m b e k⁹² z Wysocka jako referent **komisji bezpieczeństwa publicznego**.

Wywody referenta brzmią:

O sprawie bezpieczeństwa publicznego, jako do pewnego stopnia wojskowej, krótko po żołniersku zreferuję.

Komisja przedyskutowała sprawę Straży Ludowych. Zakładaniu i organizowaniu ich nigdzie nic na przeszkodzie nie stoi, czynności swe natomiast tylko w porozumieniu z miejscowymi Radami Żołn. i Rob. pełnić mogą wspólnie z żandarmami, pozostałymi w służbie.

Ile tej służby bezpieczeństwa gdzie pełnić potrzeba, rozstrzyga powiatowa R. L. według warunków miejscowych, tak samo, czy służba ma być honorową czy płatną.

Pożądanym jest ustanowienie na małe obwody instruktorów, którzy by przez odbywanie apelów i instrukcji utrzymywali w straży pewnego ducha wojskowego. Nad regulaminem dla Straży Ludowych obszernie dyskutowano. Po potrzebnym jeszcze uzupełnieniu, uwzględniającym zwłaszcza stosunki wiejskie, zostanie on w prasie ogłoszony, więc szczegółów podawać nie potrzeba.

Sejmowi uchwalono przedłożyć następujące

Rezolucje

tak jasne, że nie ma co w nich uzasadniać:

1. W każdej miejscowości należy stworzyć Straż Ludową.
2. Każdy obywatel nieposzlakowanej opinii od 18-50 roku życia ma obowiązek przystąpić do Straży Ludowej, przede wszystkim wysłużeni starsi żołnierze, sokoli, skauci i członkowie bractw strzeleckich. Na wyjątki może zezwolić R. L.
3. Przynależenie do Straży Ludowej jest obowiązkiem honorowym. Radom Ludowym przysługuje jednakże prawo w poszczególnych miejscowościach uchwalić stosowne wynagrodzenie, które z kas powiatowych względnie miejskich opłacane być winno.
4. Zaleca się, aby żołnierze wstępowali do tworzących się po garnizonach wojskowych straży bezpieczeństwa (Wacht, Sicherheitsdienst) względnie kompanii granicznych.

⁹² Andrzej Szembek.

Z kolei zabrał głos delegat p. Oskar M a r c h l e w s k i⁹³ z Poznania jako referent

Komisji żywnościowej

Po krótkim uzasadnieniu referent przedłożył jako ekstrakt obrad Komisji poniższą rezolucją, uchwaloną następnie przez Sejm jednozgodnie:

1. Społeczeństwo Polskie, zaskoczone przez rewolucję niemiecką i wytworzone przez nią nowe warunki społeczne, musi zastosować swą politykę żywnościową do tej nowej sytuacji. Stojąc bezwzględnie na stanowisku, że troska o dobro ludności polskiej jest pierwszym naszym obowiązkiem, starać się będziemy zatrzymać w kraju tyle zapasów ziarna, kartofli i mięsa, ile koniecznym jest do zatrzymania co najmniej dotychczasowych racji żywnościowych na głowę ludności polskiej. Sejm Dzielnicowy zgadza się, by nadmiar żywności, któryby się u nas ukazał, wywozić do Niemiec, gdyż pomimo wiekowego ucisku rozumiemy konieczność uchronienia przed głodową śmiercią ludności niemieckiej. Stanowisko to nasze spowodowane uczuciem humanitarności, naturalnie natychmiast ulegnie zmianie, o ile sfery rządzące lub naród niemiecki zajmie wobec społeczeństwa polskiego pośrednio lub bezpośrednio wrogie stanowisko.
2. Rady Ludowe powinny bezwzględnie występować przeciw uprawianiu wyzysku przy sprzedawaniu żywności itd. i wszelkie odnośne wykroczenia podawać władzom sądownym celem ukarania winnych.

Referat z komisji dla spraw oświaty

Marszałek oznajmia, że komisja dla spraw oświaty i szkolnictwa wydelegowała pana Jana Suchowiaka i ks. prałata Łukomskiego jako referentów.

Jako pierwszemu udziela głosu panu J. S u c h o w i a k o w i.

W obradach komisji naszej uczestniczyło przeszło 400 delegatów. Obrady trwały we wtorek od godz. 5 do 1/2 10 wieczorem, a w środę od 9 do 1/2 12-tej. Dyskusja była nieraz ożywiona, zainteresowanie było wielkie ważną sprawą szkolnictwa naszego. Najpierw omawialiśmy stosunek s z k o l n i c t w a p o l s k i e g o d o w y z n a ń.

Wykazano, jak wielką krzywdę wyrządziła germanizatorska szkoła pruska milionom polskich dzieci. Stwierdzono, że większą jeszcze krzywdę wyrządza duszom dzieci naszych szkoła symultanna. Odrzucają ją nie tylko rodzice polscy, ale i całe nasze nauczycielstwo.

⁹³ Brak danych.

Żądamy szkół wyznaniowych. Te oddają sprawiedliwie każdemu, co swoje. Szkoły wyznaniowe są dla naszej dzielnicy wprost konieczne. Mamy bowiem znaczny procent Niemców między sobą, których dzieci w polskiej szkole międzywyznaniowej, przeciągałyby wykład, a przez to stałyby się dla naszych dzieci tylko niepotrzebną zaporą w postępach naukowych.

Przyjmując w zasadzie szkoły wyznaniowe, zapewniamy tym samym naszym braciom ewangelickiego wyznania na Mazurach, w powiatach południowych Księstwa i na Śląsku zupełną swobodę. Będą oni mieli własne szkoły ewangelicko-polskie, tak jak dla naszych dzieci istnieć będą szkoły katolicko-polskie, dla Niemców zaś ewangelicko- lub katolicko-niemieckie.

Nie pragniemy też w naszych szkołach dzieci żydowskich. I dla nich będzie własna szkoła wyznaniowa pożądana i zapewniona.

Ludność polska nie chce osłabienia wiary przez szkoły międzywyznaniowe, bo przez to zbliżylibyśmy się wnet do idei Leninów i Trockich. Szkoły wyznaniowe obronią nas przed światopoglądem pogańskim i będą ostoją polskości.

Samo się przez się rozumie, że w każdej szkole wyznaniowej naczelnym miejscu należy się nauce religii, gdyż ona jest główną nauczycielką wychowawczą. W ten sposób stanie się zadość życzeniu, jakie na początku Sejmu wyjawiał najdostojniejszy ksiądz Prymas.

Religię mają wykładać przede wszystkim duchowni lub siły nauczycielskie wierzące, w myśl nauki swego wyznania w szkole pracujące. Nie było też najmniejszego oporu o to, że nad nauką religii ma prawo czuwać władza duchowna odnośnego wyznania.

Jako drugie zagadnienie rozważano stosunek s z k o ł y d o p a ń s t w a .

Zgodzono się na to, że szkoła polska powinna być przede wszystkim narodową, nauczającą poznania i miłości całego narodu i wszystkich ziem polskich.

Każde dziecko polskie ma prawo do nauki ogólnej, a każde zdolne i pilne dziecko także do wykształcenia wyższego, bez względu na to, z jakiego stanu pochodzi. Życzono sobie aby powszechna szkoła, to jest równa dla wszystkich dzieci była bezpłatną aby, jak to wczoraj ksiądz Patron Adamski z tego miejsca powiedział, umożliwiła także ubogim a utalentowanym chłopcom i dziewczętom wykształcenie lepsze, bo trzeba w y d o b y w a ć t a l e n t y z l u d u , gdzie one dotąd marniały. Myśl tę – obecnie przez obcych tak często podnoszoną – zastosował u nas już przed 72 laty niezapomniany Dr Karol Marcinkowski, zakładając pierwsze Towarzystwo Pomocy Naukowej.

Na pierwszym Sejmie polskim w Poznaniu podnieść należy nazwisko tego wielkiego obywatela. Jego dziełu bowiem w wielkiej mierze zawdzięczamy, że tu na ziemi Wielkopolskiej utrzymał się duch narodowy, że tak licznie mogliśmy się zgromadzić.

Mówiono o ustrojach szkoły powszechnej w Szwajcarii, w Szwecji, podniesiono projekt referenta co do przyjęcia za podstawę szkolnictwa mniej więcej podług programu tutejszych szkół średnich z nadbudówką gimnazjum czy szkoły realnej od tercji niższej począwszy.

Wreszcie przytoczono uchwałę zjazdu nauczycielstwa z kongresówki i Galicji w dniach 25-27 sierpnia br. w Piotrkowie powziętej co do powszechnej szkoły aż do 14 lat i przechodzeniu potem uczniów do skróconego gimnazjum.

Jako na zasadniczą, przez komisję przyjętą zmianę wskazują, że dzieci nasze mają zaczynać chodzić do szkoły nie jak dotąd od 6-go lecz dopiero od 7-go roku życia. Będzie to pierwsze na polu szkolnictwa zbliżanie się do obowiązujących już przepisów w drugich dzielnicach polskich.

Poza tym zalecono gorąco zakładanie wszędzie utrzymanych przez gminy o c h r o n dla dzieci przedszkolnych.

Komisja zgodziła się dalej na możliwość zakładania wszelakich szkół prywatnych, naturalnie pod nadzorem państwa zostających.

Z kolei referuje X. p r a ł a t Ł u k o m s k i:

Oprócz Kościoła i państwa, które niezaprzeczony mają mieć wpływ na szkołę, jest jeszcze trzeci czynnik prawdziwie demokratyczny, który musi stać w ścisłym stosunku do szkoły polskiej, tj. rodzina. To jest właśnie ten czynnik demokratyczny. Dlaczego to dziś na Sejmie Komisja taki nacisk kładzie na ten czynnik? Dlatego, że państwa chciały usunąć ten czynnik ze szkoły, a tylko ewtl. Kościołowi chciano dać prawo do wychowywania dzieci i udzielania religii. Zadaniem szkoły jest nie tylko kształcić umysł dziecka, ale przede wszystkim wychowywanie dziecka, urobienie jego charakteru. Jeżeli tak jest, to któż może mieć więcej interesu w sposobie wychowywania dziecka jak rodzice? Bo dziecko jest przede wszystkim własnością rodziców, a potem dopiero państwa. Dziecko pozostaje własnością rodziców nie tylko przez kilka lat, ale aż do ich śmierci, wzgl. aż do tego czasu, gdzie dziecko dorosłe, wychodząc w świat, zakłada sobie ognisko własne. W latach więc szkolnych dziecka rodzice mają prawo czuwania nad sposobem wychowania. Państwo samo nie jest wychowawcą dziecka, bez woli rodziców nie ma ono prawa przekształcać duszy dziecka. Państwo jest zrzeczeniem rodzin, jest tylko instytucją zastępczą, bo zastępuje rodziców. Duch powinien być w państwie takim, jakim jest w rozumnie urządzonej rodzinie. Do czego byśmy doszli, gdyby tak rząd miał jedyne

prawo do wychowywania dzieci. Jeden rząd prowadziłby dzieci tak, a gdy by nastąpił rząd inny ten prowadziłby inaczej.

Wychowanie takie byłoby z krzywdą dzieci.

To więc, by rodzice mieli wpływ na szkołę, jest pierwszym żądaniem, jakie stawia Komisja do Sejmu.

Jeżeli rodzice pragną mieć wpływ na szkołę, to muszą to czynić sposobem umiarkowanym. I dlatego radzi się zakładać Rady r o d z i c i e l s k i e wszędzie przy szkołach. Rady te mają usuwać nieporozumienia, które zachodzić mogą pomiędzy uczniami a ciałem nauczycielskim, albo między rodzicami a szkołą. Utrzymać mają stosunek przyjazny między szkołą a uczniami i rodzicami. I regulamin szkoły pruskiej przewidywał tę rzecz, ale nie postępowano za tym. Nauczyciel pruski był policjantem i wszystkim innym, ale tylko nie nauczycielem tj. wychowawcą. Wiecie wszyscy dobrze, że gdy czasem ojciec przyszedł z zażaleniem do nauczyciela, to ten... i nieraz za drzwi go wyrzucił. W polskiej szkole stosunek rodziców do szkoły ma być inny. Rodzice mają prawo żądać, aby kierowano dziećmi tak, jak oni sobie tego życzą.

Czynnikiem, który ma się nieustannie łączyć z rodzicami, jest n a u c z y c i e l s t w o. Sprawa jest niezmiernie ważna. Nauczyciel ma nie tylko wpajać dziecku wiadomości różne, ale przede wszystkim ma być wychowawcą i ma dzielić te obowiązki z kościołem i rodzicami. Nauczyciel polski przez lat 7 ma mieć dziecko pod ciągłym swym wpływem. Jeżeli on urząd swój sprawuje np. przez lat 30, to ileż tysięcy dzieci przechodzi pod jego kierownictwem? Zadanie jego jest więc wielkie i szczytne.

Państwo polskie będzie miało zadanie wychować sobie nauczycielstwo rozumne i oddane sprawie. W zamian za ten trud należy się nauczycielowi należyty szacunek, szacunek dla jego stanu, jego osoby oraz należyte wynagrodzenie. Komisja zgodziła się na to, że i stanowi nauczycielskiemu w Polsce będzie dana możliwość utworzenia I z b y n a u c z y c i e l s k i e j, która będzie brata w obronę interesy nauczycielstwa przed władzą szkolną.

Nauczyciel polski nie powinien w żadnym razie odgrywać tak smutnej roli, jaką odgrywał nauczyciel pruski. Takich nauczycieli, takich wychowawców my dzieciom naszym dać nie chcemy. Nauczyciel polski ma być człowiekiem szlachetnym, postępowanie jego musi się zgadzać z religią i z narodowością, ale musi on też mieć wszystkie prawa. Takich ludzi mamy jeszcze sporą liczbę. Moi panowie, zapomnijmy o tym, co było. Że niejeden stał na usługach wrogów, pod naciskiem obcych – wiadomo, ale niejeden z nich też widział swoją chwałę w tym i swoje zyski. Takich, którzy szukali okazji, by dokuczyć dzieciom i rodzicom, będziemy usuwali.

Nauczycielowi trzeba dać odpowiedniego kierownika. Nad tą kwestią toczyła się w Komisji ożywiona dyskusja. Chodzi tu mianowicie o rektorów i inspektorów. Jeżeli od nauczyciela wymagamy wiele, o ileż więcej od rektora wzgl. inspektora. Były tu dwa zapatrywania. Jedni byli zdania, że szkolnictwo jest właściwie córką Kościoła, że Kościół zakładał szkoły i przez długie wieki starał się a rozkwit szkół. Więc jemu należałoby się powierzyć nadzór nad szkołą.

Drudzy wskazywali na to, że czasy są niepewne, że np. ministerium oświaty w Berlinie usuwa religję ze szkół i jest obawa, że Kościół nie będzie miał żadnego wpływu na szkołę. A za zapatrywania przeciwne, które zasługują na uwzględnienie poważne. Z kół nauczycieli, i to nauczycieli szczerze religijnych, odzywają się głosy, że w tym wypadku powinno się brać mniej względu na momenty historyczne, a natomiast wchodzić winny w rachubę więcej względy pedagogiczne. Inspektorem szkolnym powinien być mąż, który jest do tego pedagogicznie i praktycznie należycie przygotowanym. Księży nie wykluczamy. Jeżeli ksiądz połączy w sobie charakter kościelny ze szkolnym i pedagogicznym, to oddać mu inspektorat. Jednakże nie trzeba stawiać zasady, że to musi być koniecznie ksiądz. Jeżeli sobie wychowamy odpowiednie nauczycielstwo, wtedy z tego nauczycielstwa wyjdą kierownicy tacy, którym możemy powierzyć dzieci nasze.

A teraz jeszcze kilka praktycznych uwag. Zewsząd nadchodzą prośby o radę w sprawie przeobrażania szkolnictwa. Otóż zadaniem naszym jest szkoły jak najprędzej spolszczyć.

Postępować jednak trzeba tak, jak rozumne przewidywanie wskazuje. Spolszczenie szkół może nastąpić stopniowo ze względu na brak nauczycieli i podręczników. Mamy szkół w wszystkich trzech prowincjach pod zaborem pruskim 3200, ewangelickich, katolickich, żydowskich, polskich i niemieckich. W tych szkołach urzędowało przed wojną 21000 nauczycieli, odliczywszy przy tym nauczycieli żydowskich i niemieckich, powinniśmy mieć 14000 nauczycieli polskich, a pokazało się, że mamy ich zaledwie 4000. Brak nam 9000 sił nauczycielskich natychmiast potrzebnych. Urządzamy kursy seminaryjne dla nauczycielek ludowych i wyższych. Od 1-go stycznia znowu nowy kurs otworzymy. Będziemy się starali o gmachy, żeby można regularne seminarium urządzać. Przygotowujemy podręczniki, potrzeba książek polskich do wszystkich przedmiotów wykładowych. Jest to ogromnie trudne zadanie i praca, jednak ufamy, iż nam Bóg dopomoże do jej przeprowadzenia. Upraszamy tylko o cierpliwość. Dochodzą nas głosy, że wypędzają inspektorów i wprowadzają siły inne. Nie chcemy temu przeszkadzać. To jest rzecz nieprawidłowa, władza postępowania tego nie uznaje i inspektorów dalej

będzie opłacała. Osoby te mogą się narazić na przykrości z takiego postępowania. Prosimy się udać do Tow. Pedagogicznego. Postaraliśmy się o pełnomocnictwo od Rady Żołnierzy i Robotników, weszliśmy do rejencji poznańskiej jako decernenci i staramy się dotrzeć do rejencji bydgoskiej. Gdzie możemy, powinniśmy wyzyskać publiczne fundusze. We wszystkich wypadkach prosimy się udać do ogólnego Tow. Pedagogicznego. Jeszcze jest jedna trudność. Dowiadujemy się, że żądano od inspektorów pewnych ulg, którzy się na nie chętnie zgodzili, bo były to ulgi nikłe. Zażądaliśmy, żeby zaprowadzono naukę języka polskiego w 4 do 6 godzinach tygodniowo. Dowiaduję się, że żądano religii, a to w pewnych oddziałach po 2 godz. tygodniowo. Trudną jest sprawa w Prusach Królewskich i na Śląsku.

Nie możemy tam dotrzeć i rządową drogą, musimy pozostawić rodzicom, by się tego domagali i nie ustawali w swoich żądaniach. Miejmy cierpliwość, nastąpi chwila, w której możemy powiedzieć, że jesteśmy wolnymi coraz więcej. Całą siłą pary zabierzemy się do uporządkowania tej sprawy, która jest tak ważną i tak nam leży na sercu. (Gromkie oklaski.)

Z toku dyskusji, w której brała udział także pani Kosmowska⁹⁴ z Warszawy, podniósł delegat z Olsztyna p. Nowakowski przestrożę pod adresem rządu warszawskiego, by nie szedł śladami obecnego ministra Hofmana⁹⁵ i próbował przeprowadzić podział Kościoła z państwem. Mówca rzucił hasło: Polska musi być katolicką.

Na to poseł K o r f a n t y zauważył, że lubo niewątpliwie większość narodu polskiego jest katolicką, lubo wszyscy wiemy dokładnie, co Polska i kultura nasza Kościołom i wierze zawdzięcza, ale państwo polskie, jako takie, nie można powiedzieć, że musi być katolickie, bo w tym państwie mamy rodaków którzy są ewangelikami, którzy są takimi synami Ojczyzny jak i my. W ich żyłach płynie ta sama krew, oni dla tej Polski pragną pracować jak i my, i nieść w ofierze dla niej wszystko, co mają najdroższego. Jeżeliby Sejm ogłosił hasło, że ta Polska będzie jako państwo (nie jako naród) wyłącznie katolickim, to wszyscy przeciwnicy nasi ogłosiliby w świecie, że my nie mamy zrozumienia dla tolerancji, że pragniemy innym wyznaniom wyrwać ich wiarę, a temu czło-

⁹⁴ Irena „Jasiek (Jaśkowa) z Lipnicy” Kosmowska (20.12.1879 - 21.08.1945). Urodzona w Warszawie w rodzinie inteligenckiej. Ukończyła pensję, roczną szkołę gospodarczą. 1905-1908 studiowała historię i literaturę polską na UJ w Krakowie. Działała w ruchu niepodległościowym i oświatowym, członek PSL „Wyzwolenie”, wiceminister opieki społecznej w rządzie lubelskim I. Daszyńskiego. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 324.

⁹⁵ Brak danych także w: *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*.

wiek nie winien, że się narodził ewangelikiem. W tej historycznej chwili musimy wrócić do starej naszej tradycji Jagiellonów. Przypominam piękne słowa króla Augusta Zygmunta, gdy go wzywano do prześladowania: „Ja panuję nad ludźmi, ale nie nad ich sumieniami!”

Referenci przedkładają poniższe rezolucje, które Sejm zatwierdza jednomyślnie. R e z o l u c j e te opiewają:

1. Polski Sejm Dzielnicowy stwierdzając, jak wielką wyrządziła krzywdę narodowi naszemu niemiecka szkoła symultanna czyli międzywyznaniowa, uznaje jako jedynie sprawiedliwą i wolnościową szkołę wyznaniową, łączącą nauczycieli i uczniów tegoż samego wyznania. Tylko taka, sprawiedliwa dla każdego wyznania szkoła dać może jednolity kierunek wychowania, tylko taka szkoła przekazać może dzieciom – obok tradycyjnie polskiej tolerancji dla każdego wyznania – silny, zdrowy i niezamącony pogląd na życie i świat.

Wobec ważności religii dla życia jednostek i społeczeństwa, powinna nauka religii zajmować w planie szkolnym należne jej miejsce, a udzielanie jej i nadzór nad nią powinny dźierać władze kościelne odnośnych wyznań.

2. Polski Sejm Dzielnicowy stwierdza, że w interesie rodziców, dziecka i dobra ogółu konieczny jest pewien stopień ogólnego wykształcenia i oświadcza się za tym, aby państwo polskie zaprowadziło ogólny przymus uczenia się i zdobycia sobie wiedzy dla każdego dziecka od 7-14 roku życia.

Państwo ma obowiązek dbania o zakładanie bezpłatnych szkół publicznych, utrzymanych z podatków szkolnych, pobieranych przez państwo.

Państwo powinno mieć nadzór nad tym, aby szkolnictwo polskie publiczne i prywatne stało zawsze na wyżynie swego zadania. Państwo ma prawo żądania, by szkoły wszelkie kształciły i wychowywały młodzież na światłych i dzielnych obywateli.

Państwo, szanując prawa i swobody jednostki rodzin, ma prawo i obowiązek wkroczenia i oddania sprawy wychowania młodzieży w ręce osób lub zakładów odpowiednich, o ile rodzice nie mogą wypełnić zadania swego lub je zaniedbują z własnej winy.

3. Polski Sejm Dzielnicowy uznaje zgodnie z prawem przyrodzonym, że rodzice są pierwszymi i naturalnymi wychowawcami swych dzieci, że państwo nie jest jedynie uprawnionym czynnikiem wychowania, że szkoła tylko wyręcza i zastępuje rodziców we wielkim tym dziele. Rodzicom przeto przysługuje prawo wyboru szkoły publicznej czy prywatnej dla swych dzieci. Rodzicom też należy się przez Radę rodzicielską odpowiedni wpływ na szkolnictwo. Polski Sejm Dzielnicowy stwierdza, że dzieci wszystkich stanów powinny mieć drogę

otwartą do wyższych szkół, w czym decyzja ma być zależna od zdolności dziecka.

Zgodnie z zasadami wolności Polski Sejm Dzielnicowy zapewnia rodzicom poparcie słusznych i sprawiedliwych ich praw i to rodzicom wszystkich narodowości, należących do państwa Polskiego.

4. Polski Sejm Dzielnicowy, uznając w całej pełni znaczenie światłego i pełnego poświęcenia stanu nauczycielskiego, postanawia popierać go pod względem naukowym, społecznym i ekonomicznym. Wykształcenie i wychowanie nauczycieli powinno się stale pogłębiać, zdolnym i dążącym naprzód nauczycielom należy otworzyć możliwość osiągnięcia wyższych stanowisk w kierownictwie szkół, przy nadzorze szkolnym i przy administracji szkolnictwa. Inspektorami obwodów szkolnych powinny być osoby odpowiednio do tego urzędu naukowo i pedagogicznie przygotowane i mające po za sobą praktykę szkolną. Przy urządzaniu i rozbudowywaniu szkolnictwa przysługiwać powinien nauczycielstwu głos i wpływ odpowiedni.

5. Polski Sejm Dzielnicowy żąda jak najrychlejszego naprawienia krzyżującej niesprawiedliwości, jaka przez długi szereg lat spotykała dzieci polskie na Śląsku, w Księstwie, w Prusach Książęcych i Królewskich przez to, że wykład nauki szkolnej nie odbywał się w języku ojczystym.

Sejm protestuje przeciwko dalszemu nadużywaniu szkoły i dzisiaj jeszcze w celach germanizacyjnych.

Polski Sejm Dzielnicowy domaga się usilnie, by przy spolszczeniu szkolnictwa nie obniżano poziomu wykształcenia i wychowania młodzieży. Dlatego też w szkołach mianowicie wyższych – przejściowo i tymczasowo tylko – toleruje się wykład niemiecki w niektórych przedmiotach, dopóki dotkliwy brak odpowiednich sił nauczycielskich nie zostanie usunięty.

P. Nowicki poddaje pod głosowanie rezolucję dla spraw szkolnictwa, którą przyjęto jednomyślnie.

Komisja wyborcza

Referent p. Karol Rzepecki zaznacza, że na porządku obrad były 4 sprawy, a mianowicie:

1. Sprawa zatargu westfalskiego,
2. Sprawa inowrocławska,
3. Sprawa grudziądzka,
4. Sprawa poznańska.

W sprawie westfalskiej nadeszło pismo, proszące o odroczenie tej sprawy. Wyrok komisji rugów wyborczych przyjęły obie strony do wiadomości i proszą Sejm, ażeby sprawy nie przedstawiać.

A wybory w Inowrocławiu unieważniono z powodów nieformalnego przeprowadzenia wyborów. Również unieważniono mandat p. Kulerskiego w Grudziądzu, a protest poznański uznano za niesłuszny.

Wybory

Pan Dr Karasiewicz z Tucholi przedstawił listę kandydatów do Naczelnej Rady Ludowej, jaką ułożono w komisji organizacyjnej. Na liście tej dokonano małych zmian. W dyskusji okazało się, że wielu pojmuje Radę Naczelną jako przedstawicielstwo poszczególnych zawodów, ba nawet partykularnych interesów parafialnych. W tym, kierunku podnoszono wiele żądań, które jednak zdołano wytłumaczyć. Ostatecznie listę przyjęto jednogłośnie. I to listę następującą:

Skład Rady Naczelnej Księstwo Poznańskie:

1. Poseł Seyda Władysław, adwokat,
2. Poseł Trąpczyński, adwokat.⁹⁶
3. Poseł Nowicki.
4. Ks. prałat Stychel.
5. Ks. poseł Lisiecki.
6. Kłos. nauczyciel.

⁹⁶ Stefan Wojciech Trąpczyński (8.02.1860 - 2.03.1953). Prawnik (adwokat i notariusz), związany z ruchem narodowo demokratycznym, wybitny parlamentarzysta. Członek Tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego. W czasie powstania wielkopolskiego był naczelnym prezesem promocji i rejencji poznańskiej. 14.02.1919 został marszałkiem Sejmu Ustawodawczego, w 1920 członkiem Rady Obrony Państwa, przewodniczącym Centralnego Komitetu Plebiscytowego Komitetu Pomocy Repatriantom. W l. 1922-1928 pełnił urząd marszałka senatu. W l. 1928-1935 był posłem z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, potem SN. Zasłynął jako krytyk polityki sanacyjnej, m.in. interpelacją w sprawie generała Zagórskiego i odważnymi zeznaniami w procesie brzeskim. Po 1935 wycofał się z życia politycznego. Okupację niemiecką przeżył w Warszawie, dokąd został wysiedlony w 1939. Pozostawał w kontaktach z delegatem rządu C. Ratajskim i innymi osobistościami. Po powstaniu warszawskim osiadł w Milanówku, a wiosną 1945 wrócił do Poznania, gdzie zmarł. Zob. WSB (J. Pietrzak), s. 770-771.

7. Cegiełka Wacław, robotnik – Poznań.
8. Cywiński Jan, robotnik – Bydgoszcz.
9. Świnarski, robotnik – Gniezno.⁹⁷
10. Kupczyk Marcin – Wysoka.
11. Posadzy Jan – Szymborz. gospodarz.
12. Frąckowiak Tomasz – Jankowo.
13. Pani Turnowa. ziemianka – Słomowo.
14. Zofia Sokalnicka – Poznań.⁹⁸
15. Grześniński, gospodarz – Wławie.
16. Dr Szułdryński, Bolechowa, ziemianin.
17. Dr Grabski Władysław – Kurcewo, ziemianin.⁹⁹

⁹⁷ Alojzy Świnarski.

⁹⁸ Zofia Sokalnicka (15.05.1878 - 27.02.1927). Urodzona w Krakowie jako córka właściciela Orzeszkowa (w ówczesnym pow. średzkim) Stanisława i Stanisławy z Moszczyńskich. Ukończyła Wyższą Szkołę Żeńską A. Danyszówny w Poznaniu, następnie studia muzyczne na UJ. Po powrocie do Poznania rozpoczęła ożywioną działalność oświatową, społeczno-polityczną. Działała w „Warcie”, „Sokole”, TCL, „Straży”, Lidze Narodowej. Organizowała na terenie Wielkopolski tajne koła Związku Młodzieży Polskiej („Zet”) oraz Towarzystwo Tomasza Zana, skupiające młodzież akademicką i gimnazjalną, przygotowujące przyszłych działaczy politycznych. Po wybuchu I wojny światowej pełniła rolę emisariuszki między Wielkopolską a Centralną Agencją Polską w Lozannie, następnie Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Po zakończeniu wojny należała do współzałożycieli Katolickiego Związku Polek i Narodowej Organizacji Kobiet. Została wybrana do Komitetu Obywatelskiego, a następnie Naczelnej Rady Ludowej. Reprezentowała Poznań na Sejmie Dzielnicowym. Przewodniczyła komisji dla szkolnictwa średniego żeńskiego przy Wydziale Szkolnym Naczelnej Rady Ludowej, a także wchodziła w skład komisji szkolnej utworzonej przy Radzie Ludowej w Poznaniu. Przed wyborami do sejmiku w 1919 weszła w skład Komitetu Prowincjonalnego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego do pertraktacji z innymi stronnictwami. W 1919 i 1922 została wybrana w Poznaniu posłanką na sejm. Opublikowała szereg artykułów w „Szkółce Domowej”, „Kurierze Poznańskim”, „Orędowniku”. Była autorką książki *O pracy tajnej Towarzystwa Tomasza Zana pod jarzmem pruskim*. Kilka wspomnień (1921). Zmarła w Poznaniu pochowana została na dawnym cm. Świętomarcieńskim. Zob. WSB (Z. Kaczmarek), s. 682-683.

⁹⁹ Władysław Grabski (4.07.1867 - 25.09.1927). Urodzony we Francji w rodzinie Juliana, emigranta z Wielkopolski i Władysławy z Chrzanowskich. Ukończył gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu i paryską Szkołę Dróg i Mostów. Zakupił majątek w Kur-

18. Dr Chłapowski Mieczysław – Sobiejuchy, ziemianin.¹⁰⁰
19. Dr Krysiewicz, lekarz.
20. Dr Meissner, lekarz.
21. Dr Wierusz – Dolsk, lekarz.
22. Rzepecki Karol, wydawca.
23. Mieczkowski Władysław, adwokat.
24. Kujawski, malarz – Śrem.¹⁰¹
25. Chrzanowski Bernard, adwokat.¹⁰²

cewie w powiecie jarocińskim. Działał w organizacjach gospodarczych, ruchu ludowym, potem narodowo demokratycznym. W 1912 r. stanął na czele stronnictwa ziemiańskiego - Centrum Obywatelskiego. Po wybuchu wojny wszedł do tajnego Międzypartyjnego Komitetu Obywatelskiego zaboru pruskiego. Od 1916 r. uczestniczył w pracach Agencji Polskiej w Lozannie. Od listopada 1918 r. był przedstawicielem KNRL przy Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu. 1.06.1919 r. został posłem na Sejm Ustawodawczy. 1922-1927 zasiadał w Senacie. Zmarł w Kurcewie. Zob. SPW 9Z. Kaczmarek) - w druku.

¹⁰⁰ Mieczysław Prus. (1.09.1874 - 23.10.1939). Urodzony w Kopaszewie, ówczesny pow. kościański, w ziemiańskiej rodzinie Kazimierza i Anny z Chłapowskich, wnuk gen. Dezyderego Chłapowskiego. Po ukończeniu gimn. i praktyce rolniczej, objął zaniedbany majątek ojca, w ciągu kilku lat osiągając dobre wyniki rolnicze i ekonomiczne. Udzielał się społecznie w wielu organizacjach gospodarczych i kulturalnych. Jako pełnomocnik NRL wraz z ks. Janem Filipiakiem i Melchiorem Wierzbickim działał w Podkomisariacie NRL w Bydgoszczy. Był członkiem komisji organizacyjnej Wszechnicy Piastowskiej Uniwersytetu Poznańskiego. W okresie międzywojennym m.in. Prezes Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, członek ZG Towarzystwa Kółek Rolniczych, a od r. 1925-1926 przewodniczący rady nadzorczej „Dziennika Poznańskiego”. We wrześniu 1939 w Warszawie współdziałał w podziale funduszy dla uchodźców z Wielkopolski. Po powrocie do Kopaszewa aresztowany przez Niemców i rozstrzelany na rynku w Kościanie. Po wojnie pochowany w Kościanie, w Mauzoleum Ziemi Kościańskiej. Odznaczony był Orderem Odrodzenia Polski 3 kl. i komandorią papieskiego Orderu Grzegorza Wielkiego. Zob. SPW (B. Polak) - w druku.

¹⁰¹ Aleksander Kujawski.

¹⁰² Bernard Chrzanowski (27.07.1861 - 12.12.1944). Urodzony w Wojnowicach k. Buku jako syn administratora dóbr Kazimierza i Bronisławy z Lipińskich. W 1880 ukończył gimn. Marii Magdaleny w Poznaniu gdzie przewodniczył tajnemu kółku Towarzystwa Tomasza Zana. Dzięki stypendium Towarzystwa Naukowej Pomocy studiował przez rok historię w Krakowie, potem prawo w Berlinie. Po ukończeniu studiów (1885) praktykował w Saksonii i Turyngii, a w 1890 osiadł w Poznaniu jako adwokat. Pracę społeczną

26. Donaj, kupiec – Kościan.¹⁰³

27. Kasprowicz – Gniezno, kupiec.¹⁰⁴

zaczynał w miejskim Komitecie Towarzystwa Naukowej Pomocy i w TCL. W l. 1894-96 był współwydawcą tygodnika „Przegląd Poznański”. W 1893 został wiceprezesem Związku Sokołów w Wielkopolsce, a od 1895 przez 30 lat był prezesem tegoż Związku na całą Rzeszę. Często procesował się z władzami pruskimi w interesie Związku. Jako poseł do parlamentu Rzeszy l. 1901-1910 występował przeciw pruskim ustawom wyjątkowym i polityce germanizacyjnej. Od 1899 był członkiem tajnej Ligi Narodowej w Poznaniu. Działał w sekcji kulturalnej. W 1898 zorganizował stale kursy Wykładów Ludowych im. A. Mickiewicza w Bazarze; później przekazał je TCL. W 1909 został przewodniczącym ukonstytuowanego w Poznaniu Towarzystwa Demokratyczno-Narodowego i przez 10 lat kierował nim. Opracował program pracy wydziału kulturalno-oświatowego powstałej w 1913 Rady Narodowej (uwzględniający tzw. kresy zaboru pruskiego: Pomorze, Warmię i Mazury oraz Śląsk jako najbardziej zagrożone germanizacją). Przez wiele lat interesował się i opiekował skautingiem. Dla harcerzy wydał zbiór gawęd *Z Ojczyzny*. W 1913 założył w Poznaniu Towarzystwo Krajoznawcze, któremu przewodniczył. Po odzyskaniu niepodległości odszedł od narodowej demokracji. Od schyłku 1919 pełnił funkcję podsekretarza stanu dla spraw oświaty w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej. W l. 1922-1928 był kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego. Był zwolennikiem wychowania państwowego. W 1935 przyjął mandat senatora. Po przejściu na emeryturę interesował się nadal harcerstwem i „Sokołem”. Zmarł w Konstancinie k. Warszawy. Zob. WSB (W. Jakóbczyk), s. 110-111; *Opalenicki słownik biograficzny*, t. I, Opalenica 1993, s. 20-23. Hasło opracowane przez Grzegorza Łukomskiego, tamże źródła i literatura.

¹⁰³ Marcin Donaj.

¹⁰⁴ Bolesław Michał Kasprowicz (29.09.1859 - 15.10.1943). Urodził się w Czempiniu w powiecie kościańskim jako syn kupca Dionizego i Salomei z Kupczyńskich. Ukończył szkołę handlową w Poznaniu. W 1888 r. założył w Czempinie własną destylarnię wódek i likierów. Założył filie firmy w Berlinie i Hamburgu, a poprzez Towarzystwo Emigracyjne we Lwowie współpracował z ośrodkami polskiego wychodźstwa, zwłaszcza w Westfalii i Nadrenii. Przyczynił się do powstania towarzystw kupieckich w wielu miejscowościach w zaborze pruskim i był jednym z założycieli Związku Towarzystw Kupieckich (1907) oraz Związku Fabrykantów w Poznaniu (1910). Zainicjował wydawanie czasopisma „Kupiec” (1907) i był do 1908 jego redaktorem. W Gnieźnie w l. 1909-1939 przewodniczył radzie nadzorczej spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik”, od 1910 był przewodniczącym koła Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a na przełomie 1918/19 stał na czele Rady Robotniczej i Żołnierskiej oraz Rady Ludowej. Uczestniczył w przygotowaniu do powstania wielkopolskiego i wchodził w skład Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (1918-1919). W l. 1906-1918 był radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, następnie prezesem, od 1928 dożywo-

(Zastępcy: Bohdan Hulewicz¹⁰⁵ i Mieczysław Paluch¹⁰⁶).

honorowym prezesem. Od 1923 przewodniczył radzie nadzorczej banku agencyjnego Stadthagera w Bydgoszczy. Poza tym w l. 1918-1939 działał m.in. w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, w Zrzeszeniu Przemysłowców Zach. Polski, Komitecie Powszechnej Wystawy Krajowej (1929), Komitecie Targów Pozn. i Kuratorium Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Był założycielem i fundatorem gimn. żeńskiego w Gnieźnie, radnym miasta, członkiem magistratu (kwiecień 1919 - czerwiec 1931) i prezydentem m. Gniezna (1919), a od 1935 jego honorowym obywatelem. Napisał pracę: *Jak powstał Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu* (1929). Wysiedlony z Gniezna przez Niemców w 1941, zmarł w Warszawie Zob. WSB (Marian S. Rum), s. 321.

¹⁰⁵ Bohdan Józef Florian Hulewicz (20.06.1888 - 31.07.1968). Urodził się we Wrześni w rodzinie właściciela ziemskiego Leona i Heleny z Kaczkowskich. Uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie i Lesznie. Należał do Towarzystwa Tomasza Zana. Studiował filozofię, historię i historię sztuki we Wrocławiu, Monachium i Kilonii, udzielał się w polskich organizacjach studenckich. W 1912 r. wstąpił ochotniczo do marynarki niemieckiej. W październiku 1913 r. wrócił na przerwane studia w stopniu podoficera rezerwy. Podczas I wojny światowej służył w wojsku niemieckim na froncie zachodnim. W marcu 1916 r. został ranny. Przez rok przebywał w Poznaniu. Wspólnie z braćmi zorganizował Spółkę Wydawniczą „Ostoja” (1916-1922) oraz czasopismo „Zdrój” (1917-1922). Publikował wiersze i szkice pod pseudonimem „Nowina”. W 1917 r. pełnił służbę w niemieckich wojskach okupacyjnych w Warszawie, gdzie nawiązał współpracę z POW. W 1918 r. przeniesiono go do Kilonii. Mianowany ppor. W listopadzie 1918 r. zdezerterował i powrócił do Poznania, gdzie wspólnie z M. Paluchem zorganizował tzw. Tajny Sztab Wojskowy. Został też wiceprzewodniczącym Wydziału Wykonawczego Rady Żołnierzy V Korpusu Armii w Poznaniu. Od 28.12.1918 r. w Dowództwie Głównym Powstania, jako szef Wydziału Operacyjnego DG. Z chwilą przejęcia DG przez Dowbora-Muśnickiego przeszedł do służby liniowej. Był szefem sztabu 3 DP Wlkp. we wrześniu 1921 r. skończył Wyższą Szkołę Wojenną w stopniu mjr. dypl. Pracował w ścisłej Radzie Wojennej jako szef jej Wydziału Zachód. W 1924 r. awansował do stopnia ppłk. i został attache wojskowym najpierw w Madrycie, następnie w Waszyngtonie. Od lipca 1926 r. do połowy 1928 r. dowodził 64 pp w Grudziądzu. W latach 1928-1929 był komendantem Szkoły Podchorążych Piechoty. W 1929 r. awansował do stopnia płk. Pełnił wiele funkcji w wojsku m.in. szef biura personalnego MSW, dowódca piechoty 26 DP, dowódca Obozu Warownego Grodno. W 1939 r. walczył na czele grupy rezerwowej „Grodno”. 17.09. przedostał się do Rumunii. Był internowany. W lutym 1941 r. został aresztowany przez Niemców. W sierpniu 1948 r. powrócił do Polski. W latach 1949-1954 pracował w Gdańsku. Od 1954 r. na emeryturze. Zmarł 31.08.1968 r. w Gdańsku, pochowany w Graboszewie k. Wrześni. Zob. SPW (A. Czubiński) - w druku.

¹⁰⁶ Henryk Śniegocki (18.01.1893 - 1.12.1971). Urodził się w Kościanie w rodzinie tłumacza sądowego Józefa Franciszka i Marii z Śmigielskich. Po śmierci ojca w 1902 r. rodzina przeprowadziła się do Poznania. Po ukończeniu szkoły w 1911 r. rozpoczął naukę zawodu i podjął działalność w Stowarzyszeniu Samokształcącym Młodzieży „Iskra”. W 1912 r. był współzałożycielem pierwszej drużyny skautów w Poznaniu. W 1913 r. przyjęty został do TTZ. W sierpniu 1914 r. został zmobilizowany ale już w styczniu 1915 r. udało mu się zwolnić z wojska. Pracował w Magistracie m. Poznania jako technik. Kontynuował działalność skautową. Przejął komendę hufca „Piast”. W 1916 r. został komendantem drużyn skautowych w Poznaniu i wszedł w skład Głównej Kwatery Skautowej na Rzeszę Niemiecką. Brał udział w organizowaniu manifestacji patriotycznych (z okazji śmierci H. Sienkiewicza 11.12.1916, procesji Bożego Ciała w 1917 r., rocznicy śmierci T. Kościuszki 15.10.1917) i organizowaniu zlotów harcerskich (w Wierzenicy w 1917). Za działalność tą 4.01.1918 r. skazano go na 600 mk grzywny oraz zwolniono z pracy w Magistracie. W czasie świąt Wielkanocnych 1918 r. zorganizowano ponownie wielki zlot w Wierzenicy. Śniegocki należał do grupy współzałożycieli POW 2p. 1.07.1918 r. został ponownie wcielony do wojska ale w końcu sierpnia wyreklamowano go. Od tego czasu działał w powiatach gostyńskim, śremskim i leszczyńskim. 11 listopada powrócił do Poznania. Wszedł do Rady Jedenastu POW, brał udział w tzw. zamachu na Ratusz i organizowaniu Kompanii Służby i Straży Bezpieczeństwa. Ś. w imieniu skautingu witał Paderewskiego w czasie spotkania w Bazarze wieczorem 26.12.1918 r. Po wybuchu powstania wstąpił do Kompanii Skautowej W. Wierzejskiego. W marcu 1919 r. został naczelnikiem drużyn męskich ZHP w Wielkopolsce. Podjął też roczne studia przygotowawcze do zawodu nauczycielskiego (Państwowy Kurs) i przeszedł do pracy w szkolnictwie. Od lutego 1920 r. pełnił funkcję Komisarza Plebiscytowego w powiatach Sztum i Malbork. W lipcu 1920 r. podjął podobną pracę na G. Śląsku. Korfanty skierował go do powiatu kozielskiego. Należał do POW Górnego Śląska i brał udział w II powstaniu śląskim. W 1921 r. powrócił do Poznania i podjął pracę w szkolnictwie. Był też instruktorem Komendy Chorągwi ZHP. W latach 1926-1928 pełnił funkcję Komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Po przewrocie majowym wszedł w konflikt z władzami oświatowymi. W grudniu 1927 r. przeniesiono go do szkoły w Krobi pow. Gostyń, a w 1937 r. okresowo na Polesie. W latach 1934/1935 mieszkając w Poznaniu pracował w Środzie. W 1936 r. ponownie uzyskał pracę w szkolnictwie w Poznaniu. 24.10.1939 r. został aresztowany i osadzony w Forcie VII. Uwolniono go 8 grudnia tegoż roku. W latach 1939-1945 przebywał w Częstochowie. Brał udział w tajnym nauczaniu. W końcu lutego 1945 r. powrócił do Poznania, podjął pracę nauczycielską i w ZHP. W 1952 r. przeszedł w stan spoczynku. Zmarł w Poznaniu; pochowany na cmentarzu w Junikowie. Zob. WSB (Edmund Serwański), s. 756-757; SPW (A. Czubiński) - w druku.

Prusy Królewskie:

1. Dr Karasiewicz – Tuchola, lekarz.
2. Dr Połczyński – Wysoka, ziemianin.¹⁰⁷
3. Ks. Dr Wolszegier – Pieniążkowo.
4. Ks. Mańkowski.¹⁰⁸
5. P. Szumanówna – Toruń.
6. Czyżewski Józef – Gdańsk, właśc. drukarni.¹⁰⁹

¹⁰⁷ Andrzej (?) Połczyński.

¹⁰⁸ Alfons Mańkowski (10.11.1870 - 12.02.1941). Urodzony w Wielkim Kuntersztynie pod Grudziądzem jako syn Jakuba i Franciszki z Kamińskich. Kształcił się w gimnazjum w Grudziądzu, w seminarium duchownym w Pelplinie i semestr na UJ. Od 1898 r. w diecezji chełmińskiej m.in. (ok. 1910-1920), proboszcz w Radzynie Chełm. (1920-1923) oraz w Lembargu k. Brodnicy (1923-1940); wszędzie brał udział w pracy społecznej i narodowej, m.in. jako współzałożyciel i członek zarządu Banku Ludowego w Tczewie, patron (od 1912) Zw. Kół Śpiewaczych na Prusy Zach. i Warmię, członek Podkomisariatu Nacz. Rady Ludowej w Gdańsku (1918-1919) i pow. Rady Ludowej w Lubawie. W 1920 prowadził w Lubawie wykłady dla działaczy plebiscyt. z terenu Warmii, Mazur i Powiśla. Był red. wydawnictw (od 1920), członkiem honorowym (od 1925) i prez. Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1923-1939), czł.-koresp. PAU (od 1929), czł. honorowym Poznańskiego TPN (od 1936), wiceprez. (od 1930) Inst. Bałtyckiego w Toruniu oraz prez. Rady Zrzeszeń Naukowych Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej w Toruniu (1934-1939). Sprawował także szereg funkcji kościelnych. Był odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi. Aresztowany przez Niemców we wrześniu 1939 i zwolniony, ponownie aresztowany we wrześniu 1940, został zesłany do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie wkrótce zmarł. Ogłosił drukiem ponad 300 prac i artykułów na temat przeszłości i kultury polskiej na Pomorzu, Ziemi Chełmińskiej i Warmii. Zob. O r a c k i, op. cit., s. 209-210.

¹⁰⁹ Józef Czyżewski (25.12.1857 - 21.10.1935). Urodził się w Widlicach k. Tczewa, jako syn Marcina. W 1878 osiedlił się w Gdańsku gdzie otworzył zakład wikliniarski (koszykarstwo) i prowadził wszechstronną działalność w obronie polskości. Był członkiem zarządu Towarzystwa „Ogniwo”, założycielem Towarzystwa Ludowego „Jedność” (1884), któremu przez wiele lat prezesował. Był także współzałożycielem „Gazety Gdańskiej” (1891) i założycielem Związku Polskich Towarzystw Ludowych w Gdańsku (1904). Od 1894 był właścicielem drukarni, w której m.in. drukowano polskie gazety i inne publikacje. Rozpowszechniał je także na Powiślu, utrzymując stałe kontakty z tamtejszymi działaczami. W 1905 został kierownikiem „Straży” w Gdańsku, brał udział przy zakładaniu gdańskiego oddziału Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (1906), a w 1912 założył Towarzystwo Odrodzenia Polski. Przed 1914 powołał do życia

7. Korzeniewski – Nowe, kupiec.¹¹⁰
8. Mnichnowski – Radoszków.
9. Strelau, szewc – Schemno.
10. Dobrowolski Julian – Gdańsk, kupiec.
11. Topczyński – Grudziądz.
12. Szenk – Chwaszczyn, gospodarz.
13. Baniecki – (pow. pucki), ziemianin.
(Zastępcy: Resel, Gdańsk; Abraham, Oliwa),

Warmia:

1. Ks. Barczewski.
2. Redaktor Nowakowski – Olsztyn.

Mazowsze Pruskie:

1. Dr Gąsowski – Augustów.
2. Lubusz Bogumił gospodarz – Hasenberg.
3. Redaktor Jaroszyk – Szczytno.¹¹¹

także towarzystwa ludowe w pow.: kwidzyńskim, malborskim i sztumskim. Aktywnie działał w l. 1918-1920, m.in. jako członek polskiej Rady Ludowej w Gdańsku i Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu, prowadząc jednocześnie ofiarną działalność w okresie plebiscytu na Powiślu. Założył i był prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego Pomorze (1920). Zob. T. O r a c k i, op. cit., s. 82-83.

¹¹⁰ Mieczysław Korzeniewski.

¹¹¹ Kazimierz Jaroszyk (19.12.1878 - 23.03.1941). Urodzony w Poznaniu jako syn Józefa, robotnika i Marii z domu Chuda. W 1898 pracował jako zecer, a jednocześnie przez kilka tygodni (w zastępstwie W. Pieniężnego) jako red. odpowiedzialny „Gazety Olsztyńskiej”, potem jako zecer w „Dzienniku Poznańskim” i „Gońcu Wielkopolskim”. W 1901 przebywał w Niemczech, skąd nadsyłał korespondencje do „Gazety Olsztyńskiej”. W połowie lutego 1908 objął redakcję „Mazura” w Szczytnie. W wyjątkowo trudnych warunkach redagował pismo do sierpnia 1914, zwiększając jego nakład z 500 do 2000 egz. Jednocześnie był współzałożycielem i współkierownikiem Banku Mazurskiego (1910), sekr. Mazurskiej Partii Ludowej, kierownikiem finansowym kółek rolniczych na Mazurach; w 1913 założył Czytelnię Ludową. Podczas I wojny światowej służył w armii niemieckiej jako podoficer sanitarny i zbliżył się wtedy do niemieckiego ruchu robotniczego. Po powrocie do Szczytna (15.11.1918) rozpoczął aktywną działalność

Wychodźstwo po lewej stronie Łaby:

1. Mańkowski Franciszek, robotnik – Bochum.¹¹²
2. Piecha Stanisław, robotnik – Bochum.¹¹³
3. Ryba Wawrzyn, robotnik – Oberhausen.
4. Wilczkowiakowa – Wanne.¹¹⁴

Wychodźstwo po prawej stronie Łaby:

1. Adwokat Feliks Koszutski – Berlin.
2. Redaktor F. Kasprzak – Berlin.¹¹⁵
3. Smidowicz Jan – Hamburg.

ność jako członek tajnego Komitetu Obywatelskiego na Mazury. W 1919 wznowił „Mazura” i mimo różnorodnych szykan ze strony władz niemieckich (z aresztowaniem włącznie) redagował pismo do 10.07.1920. Aktywną działalność rozwinął w okresie plebiscytu pisząc ulotki (w jęz. polskim i niemieckim), prowadząc ostre polemiki. W 1928 r. został zmuszony do opuszczenia Olsztyna i przeniósł się z rodziną do Mławy. Do wybuchu wojny publikował artykuły w prasie pomorskiej, zajmując się przede wszystkim problemami ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Miał siedmioro dzieci, m.in. Henryka, działacza polonijnego na lwowszczyźnie i Witolda, pilota Dywizjonu Bombowego 301 (1920-1942), odznaczonego VM. Zob. T. O r a c k i, op. cit., s. 141-142.

¹¹² Franciszek Mańkowski (25.01.1872 - 15.12.1948). Urodzony w Siemowie k. Gostynia. W latach 1888-1918 przebywał w Westfalii, gdzie pracował jako górnik, a później w różnych agendach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Od 1919 r. do 1939 r. mieszkał w Poznaniu, radny i poseł. Po wojnie w 1947 r. poseł do Sejmu Ustawodawczego. Zob. *Kto jest kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 359.

¹¹³ Stanisław Piecha (16.11.1890 - 11.02.1924). Urodził się w Zabrze w rodzinie górniczej. Od 1916 r. sekretarz Oddziału Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bochum. W 1917 r. współorganizator, następnie prezes NSR. W 1919 r. osiedlił się w Zabrzu i redagował „Głos Górnika”. Od 1920 r. działał w NPR. Uczestnik powstań. W 1922 r. wybrany posłem. Zmarł w Katowicach. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 393.

¹¹⁴ Franciszka Wilczkowiakowa (4.10.1880 - ?). Urodzona w Bielewie pow. kościański. Posłanka z listy NSR w maju 1920. W drugiej połowie lat dwudziestych przeniósła się do Poznania i pracowała jako urzędniczka. Dalszych danych brak. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 469.

¹¹⁵ Feliks Kasprzak.

Śląsk:

1. Sikora Ignacy – Gliwice, robotnik.
2. Dubiel Paweł – Zabrze, robotnik.¹¹⁶
3. Szafraniec – Orzesze, robotnik.
4. Sprysz – Pszon, robotnik.
5. A. Szyler Radzionków, robotnik.
6. Skwara Józef – Siemianowice, robotnik.
7. Balluch – Król. Huta, robotnik.¹¹⁷
8. Duda Michał – Opole, robotnik.
9. Ulczok – Janów, robotnik.¹¹⁸
10. Rymer Józef – Katowice, robotnik.
11. Ogórek – Racibórz-Kuźnia, robotnik.
12. Białas Eman. – Żory, gospodarz.
13. Czepionka – Rozbark, gospodarz.
14. Nuniot – Morkłowice, gospodarz.
15. Stasiok – Babianice, gospodarz.
16. Kaczmarczyk – Nuczesławice, gospodarz.
17. Noskowicz – Międzybórz, gospodarz.
18. Ks. Skowroński – Ligota.¹¹⁹
19. Ks. Pospiech.¹²⁰

¹¹⁶ Paweł Dubiel (1879 - 1941). Urodzony w Królewskiej Hucie w rodzinie robotniczej. Działacz TG. „Sokół”, kół śpiewaczych i innych. W 1918 r. wiceprzewodniczący polskiej Powiatowej Rady Ludowej w Bytomiu. W 1919 r. wiceprzewodniczący, potem przewodniczy NSR. Działał w Polskim Komitecie Plebiscytowym. Burmistrz, potem wiceprezydent Królewskiej Huty. W 1939 r. aresztowany przez Niemców. Zamordowany w Dachau. Zob. EPS, s. 106.

¹¹⁷ Roman Balluch.

¹¹⁸ Paweł Ulczak.

¹¹⁹ Stanisław Skomoński, ur. 8.09.1876 r. Zamordowany przez Niemców ok. 1941 r.

¹²⁰ Paweł Pośpiech (22.01.1878 - 26.03.1922). Urodził się w Kokoszycach w Rybnickim. Ukończył studia teologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu, a w 1903 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Od 1913 r. wydawał w Katowicach „Gazetę Ludową” i „Niwę Śląską”. Był patronem Towarzystw Górnośląskich, Młodzieży Ludowej i wiceprezesem Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. 1912-1918 poseł do Reichstagu, a w 1919 r. poseł

20. Sosiński Wojciech, poseł.¹²¹
21. Kurpierz – Opole.
22. Wolski – Bytom, aptekarz.
23. Czapla – Bytom, adwokat.
24. Dr Hylla, bankowiec.¹²²
25. Petzelt.
26. Sobotta – Gliwice.¹²³
27. Przykutowa, córka pastora Badury – wyzn. ewang. – Międzyborz.¹²⁴
28. Omańkowska, redaktorka – Bytom.¹²⁵
29. Zastępcy: Snewori Paweł – Rozdzień, Dreyza Józef – Siemianowice.

do Sejmu Ustawodawczego. Zmarł w Pszczynie Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 401.

¹²¹ Wojciech Sosiński, (3.04.1872 - 27.09.1934). Urodzony w Lubomierzu k. Pleszewa w rodzinie chłopskiej. Wyjechał do Berlina, gdzie związał się z ruchem katolicko-społecznym. Należał do współzałożycieli ZZP, m.in. prezes w Bochum i Katowicach. Z ramienia ZZP w 1911 r. wybrany do parlamentu Rzeszy. Poseł na Sejm Ustawodawczy. po wojnie związał się z ChD i Chrześcijańskimi ZZ. Poseł 1925, 1928 1930. Zmarł w Siemianinach. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*.

¹²² Piotr Hylla (1871 - 1924). Urodzony w Czarnowasach, pow. opolski, w rodzinie chłopskiej. Studiował prawo w Monachium i Wrocławiu, uzyskując dyplom doktora praw. Pracował w polskich bankach w Katowicach i Opolu, założyciel Towarzystwa Przemysłowców, Banku Handlowo-Przemysłowego, współpracownik prasy polskiej. W 1918 r. przewodniczył polskiej Rady Ludowej w Katowicach. Od 1922 r. dyrektor Banku Ludowego w Katowicach, także dyrektor „Polsbryt” w Mysłowicach i innych. Zmarł w Warszawie. Zob. EPS, s. 177.

¹²³ Adam (Adolf) Sobota (1880 - ?). Urodzony w Polskiej Cerkwi, pow. kozielski, syn robotnika rolnego. W 1914 r. osiedlił na stałe w Gliwicach. Członek licznych polskich organizacji. W 1918 r. organizator polskich Rad Ludowych w pow. kozielskim. Członek POW GS, zajmował się wywiadem i zdobywaniem broni. Uczestnik powstań górnośląskich. Poseł do Sejmu Śląskiego, pracownik Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Tam też pracował po wojnie. Zob. EPS, s. 515.

¹²⁴ Prawdopodobnie Zofia.

¹²⁵ Janina Omańkowska (1859 - 1927). Urodzona w Srebrnikach, pow. wąbrzeski, w rodzinie inteligenckiej. Redaktorka „Gońca Wielkopolskiego”, organizatorka towarzystw kobiet polskich. W 1918 r. w polskiej Radzie Ludowej w Bytomiu. Wspomagała powstania na Śląsku. Członkini ChD i posłanka na Sejm Śląski. Założycielka i długoletnia redaktorka „Głosu Polek”. Zmarła w Królewskiej Hucie. Zob. EPS, s. 355.

Krótkie zapytania i wnioski

Marszałek p. N o w i c k i czyta wniosek kilku delegowanych, domagających się, aby Sejm zechciał przyczynić się do jak najszybszego założenia w Poznaniu uczelni wyższej czyli uniwersytetu. Wniosek został przyjęty. P. N o w a k o w s k i z Olsztyn a oświadcza, że hasło rzucone przez niego, by Polska była katolicką, było źle zrozumiane, i podtrzymuje protest przeciwko usuwaniu religii w szkole. Ks. patron A d a m s k i zaznacza, że otrzymano cały szereg wniosków i wyraża obawę, że tych wniosków napłynie jeszcze cała setka. „Chciałbym jednak wyrazić i prosić – mówi – ażeby wnioski nie były dorywcze, lecz napisane porządnie. Należy je przesłać do komisariatu, który je rozpatrzy. Muszą Szanowni Delegaci pomyśleć, że jeżeli wybrali Naczelną Radę Ludową, która wybierze Komisariat, to nie samych najgłupszych ludzi się wybierze. O niejednej sprawie oni sami pomyślą. Szkoda marnować atrament i papier i przekazywać Naczelnej Radzie Ludowej do załatwienia wnioski bez gruntownego zastanowienia się nad nimi. Sejm godzi się na taki sposób załatwienia sprawy”.

Uchwała odroczenia Sejmu i zamknięcie sesji Sejmu

P. Nowicki mówi: Ponieważ dzisiaj jest niemożliwym postanowienie konkretnych danych, żeby Sejm mógł się zebrać w jakimś oznaczonym czasie, przeto proszę o danie mi pełnomocnictwa do zwołania Sejmu w czasie, gdy to będzie potrzebnym. Sejm godzi się na to jednomyślnie.

Po wyczerpaniu porządku obrad wicemarsz. ks. B a r c z e w s k i wygłasza pożegnalne przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć wolnej, zjednoczonej, ludowej Polski, potem poseł S e y d a podkreśla fakt, że „Dzień dzisiejszy stanowi epokę polityczną, dzielnicę naszej”. I ciągnie: „Dotychczas życie nasze polityczne było siłą faktów ściśle związanym z życiem całej Rzeszy Niemieckiej. Dzisiaj miejsce Koła poselskiego zajęła Naczelna Reprezentacja Dzielnic. Wstępuje w życie Naczelna Rada Ludowa, którą w tej chwili wybraliśmy. Sądzę, iż przemawiam w imieniu wszystkich jej członków wybranych, jeżeli dziękuję Wam serdecznie za to zaufanie, które położyliście w nas. Niewątpliwie w imieniu wszystkich mogę wam zaręczyć, że tak samo jak Koła poselskie, tak my dzisiaj na swojej ziemi jako gospodarze wolni, będziemy się starali interesów narodu polskiego w dzielnicę pruskiej bronić. Ślubuję w imieniu Naczelnej Rady Ludowej, że będziemy bronili praw i interesów narodu polskiego, aż wszyscy złączeni w jedno państwo będziemy mogli radzić nad dobrem narodu polskiego”. (Okrzyki: Niech żyje Seyda! – oklaski.)

Następnie przemawia p. K o r f a n t y: „W tych trzech dniach, któreśmy przeżyli w prastarym grodzie poznańskim, naród polski dokonał wielkiego

działa, a to dzieło, któregośmy dokonali, budzi podziw nie tylko u swoich, lecz także u obcych. Nawet wrogowie nasi kornie chylić muszą czoło przed tą wielką dojrzałością polityczną. Dokonaliśmy wielkiego dzieła politycznego, które może służyć przykładem całemu narodowi polskiemu. To, zachowując zasadniczą skromność, o sobie powiedzieć możemy. I u nas są odcienia polityczne, polityczne partie, ale u nas nikt w tak wielkiej chwili historycznej, gdy powstaje Polska, gdy zjednoczyć się ma jedna cała, niezapomniana a tak przewodnia idea, a przede wszystkim ojczyzna, której podporządkować się winne wszystkie interesy, stany i każdy. Dzisiaj przeżywamy ten wielki moment, w którym obowiązkiem każdego Polaka jest podać bratu swemu rękę, żebyśmy wszyscy razem tworzyli jeden łańcuch, składający się z tak potężnych ogniw, którym byśmy ten gmach Rzeczypospolitej otoczyli, aby żaden wróg, żaden nieprzyjaciel ich przekroczyć nie śmiał (brawo!). Sądzę, że w myśl wszystkich przemówień, jeżeli w takiej chwili historycznej odezwę się do innych braci, żyjących w innych dzielnicach, aby wzięli sobie przykład z ludu polskiego, żeby za naszym przykładem podali sobie również rękę do zgody w pracy około tego państwa polskiego. Zebraliśmy się tutaj ze wszystkich dzielnic, ze wszystkich zakątków tej naszej stolicy, która znajdowała się do niedawna pod panowaniem pruskim, przedstawiciele wszystkich stanów, wszystkich warstw i radziliśmy nad przyszłością naszej ojczyzny. Mieliśmy tyle zrozumienia dla siebie, iż oświadczyliśmy, że nie ma różnic dzielących nas. W imię ojczyzny – której tyle lat wyczekiwaliśmy, za którą ojcowie nasi tak straszne cierpienia ponieśli, za którą tyle krwi serdecznej przelaliśmy!”

Rozjeżdżamy się do domu. Wszyscy posłowie, którzy jadą do domu, po krzepieni na duchu, tu ujrzawszy tę ojczyznę rodzącą się, ujrzawszy to państwo polskie, budujące się, niech wszyscy w dzielnicach swoich zdobywają to państwo polskie, i niech tego ducha, którym napełnione są ich serca, udzielają wszystkim swoim braciom. Niech będą apostołami idei państwowej, niech zdobywają państwo polskie! Następne tygodnie wyzyskujcie według możliwości sił, ażeby idee państwowości polskiej i tej naszej ojczyzny rozkrzewić wszędzie, w każdym zakątku, żeby wszystkich śpiących obudzić, żeby w krótkim czasie naprawdę powstała tak wielka niepodległa, zjednoczona Polska z wolnym dostępem do morza!!! (na sali ożywione okrzyki brawo, niech żyje Korfanty!).

W końcu poseł N o w i c k i przemawia w te słowa pożegnalne:

„Sejm ten niechaj wpłynie na duchowe podniesienie nie tylko przybyłych tutaj delegatów, ale na wszystkich naszych rodaków, którzy jeszcze pod zaborem pruskim pozostają. Te trzy dni mozolnej pracy, wyczerpujące siły umysłowe i fizyczne, niech nie przebrzmia bez echa. Rezolucje, które w rozmaitych kwestiach i sprawach społecznych przyjęto, niech nie pozostaną w tekach se-

kretarzy, lub w aktach, ale niechaj wciela się w życie! Dopiero wówczas, gdy wszyscy społem mniej będziemy mówić, a gorliwiej działać, wówczas będziemy mogli z całym spokojem patrzeć w przyszłość. Przyszłość jest nasza, naszą być musi, bo tak chce Bóg"! Musimy ręki dołożyć, żeby przyszłość zbudować taką, jak ją chcemy mieć.

Na zakończenie zostaje mi jeszcze obowiązek podziękowania delegatom za trudy, że w czasach ciężkich i trudnej komunikacji mimo to licznie do Poznania przybyli. Dalej delegowanym; które raz pierwszy jako kobiety, pozbawione dotąd równouprawnienia, z całą ochoczością i gorliwością, na Sejm przybyły. Podziękowanie przede wszystkim naszym komisarzom Naczelnej Rady Ludowej, którzy przygotowali ten Sejm. Pokazali, że potrafią sprawy organizować i wziąć w rękę, (Burzliwe okrzyki na cześć ks. Patrona). Szczere podziękowanie wyrażam organizacjom miejscowym i młodzieży, przede wszystkim skautowi męskiemu i żeńskiemu, podziękowania także naszej prasie; która podczas obrad najwięcej była zajęta, bo musiała zważać, czy potrzebna mowa czy nie, by światu całemu wynik naszych obrad mogła podać, by dowiedział się, cośmy obradowali. Na tym zamykam Sejm. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"!

Sala rozbrzmiewa hymnem: „Boże coś Polskę”, a potem rozlega się śpiew „Roty” Konopnickiej, który podejmuje zgromadzona przed salą publiczność. Dreszcz przebiegł salę... przy słowach, „Tak nam dopomóż Bóg!” prawica wszystkich uczestników w górę się wznosi...

Posiedzenie wstępne Naczelnej Rady Ludowej

Po zamknięciu Sejmu odbyło się posiedzenie wybranej co dopiero Naczelnej Rady Ludowej, składającej się, jak wiadomo, z 80 członków. Znaczna większość przybyła na to posiedzenie, tak, że ogółem przy głosowaniu oddano 62 głosy.

Posiedzenie zagał ks. Patron A d a m s k i i zaproponował na przewodniczącego ks. dr W o l s z l e g i e r a jako prezesa Centralnego Komitetu Wyborczego, a na sekretarza zebrania p. dr W i e r u s z a. Celem posiedzenia było wybranie najpierw z a r z ą d u, a następnie K o m i s a r j a t u Naczelnej Rady Ludowej, do czego też niezwłocznie przystąpiono. Do z a r z ą d u wybrano: p. dr Krysiwicza jako prezesa, ks. dr Wolszlegiera i ks. pośła P o s p i e c h a jako wiceprezesów oraz pp. Karola R z e p e c k i e g o i dr M e i s s n e r a jako sekretarzy:

Jako k o m i s a r z e zostali wybrani: ks. Patron Adamski, posłowie dr Łaszewski, Korfanty i Władysław Seyda, Rymer z Górnego Śląska i p. red. Poszwiński, Komisariatowi przysługuje prawo mianowania podkomisarzy, o ile

zajdzie potrzeba. Dwa takie podkomisariaty są przewidziane z góry, mianowicie na Wychodźstwo po lewym i prawym brzegu Łaby.

Do poszczególnych kwestii politycznych i społecznych zastrzegł sobie komisariat prawa zasięgania opinii osób nie należących do Naczelnej Rady Ludowej, lecz mogących się przysłużyć sprawie swym doświadczeniem.

Spółeczeństwo całe z ufnością złożyło swe sprawy w ręce komisariatu, na progu działalności tegoż przesyłając mu serdeczne: „Szczęść Boże”.

Chwila rozstania

Sejm zakończył się o godz. 2 po południu i dla delegatów nadeszła chwila rozstania. Opustoszała sala Lamberta tak pełna życia przez te trzy dni, gdy na niej ważyły się losy naszych dzielnic, a poniekąd całego narodu.

Zaczęli się rozjeżdżać delegaci, których pełen był Poznań przez te trzy dni, pełne ulice i place, pełne kościoły, hotele, restauracje, kawiarnie i teatr, do swoich powiatów nad morze Kaszubskie, w uroczu Mazowsze, do węgla śląskiego i aż hen daleko do Westfalii, nad Ren, gdzie obecnie powiewają zwycięskie sztandary koalicji...

Ładnie było w Poznaniu, przyjęcie było aż nader gościnne jak na ciężkie czasy – przyznawali to wszyscy – ale po tylu dniach nieobecności w domu, ciągnęło każdego coś gwałtem do swoich rodzin i do pracy codziennej na ojczystym zagonie lub przy warsztacie. Mianowicie delegaci z dalszych stron, jak z Warmii, Kaszub i Górnego Śląska, spieszyli tuż po zamknięciu Sejmu licznie na dworzec kolejowy, uwożąc ze sobą wiele miłych wspomnień i wzniosłych wrażeń. Pobyt w Poznaniu, jak zapewniali, pozostanie im póki życia w miłej pamięci.

Inaczej bracia nasi z obczyzny. Ich po tych wzniosłych uroczystościach narodowych nic już nie ciągnęło w obce strony. Chętnie by już teraz pozostali tutaj na zawsze. Nadzieja rychłego powrotu w ojczyste strony jednakże napętniała ich serca także wielką radością i jechali oni na obczyznę tylko po to, aby do powrotu się przygotować.

Z wiosną – powiadali – jak jaskółki ruszymy gromadą, w nasze rodzinne strony i uścielimy sobie nowe gniazda. Oby tylko stało dla nas miejsca i chleba.

Rzeczą to będzie naszych władz nowo obranych, aby te ich nadzieje się ziściły i aby tułaczka naszego ludu wreszcie dobiegła kresu.

Na ulicach miasta naszego wciąż jeszcze powiewały sztandary narodowe i jak w pierwszym dniu uroczystości sejmowych, witały spieszących ze wszech

stron do naszego grodu delegatów i gości, tak teraz żegnały ich miłym furkotem i wspaniałą grą swych kolorów.

Patrząc na ten obraz, po prostu nie można było dać dostępu do serca uczuciu niewiary lub czarnego pesymizmu. Radość i nadzieja przepęłniały wszystkie serca i z tymi uczuciami wracali też nasi delegaci do swych domowych pieleszy.

A gdy już pociąg wybiegł poza mury miasta, żegnał ich jeszcze z wysokiej wieży ratuszowej nasz ptak królewski, który na tej wyżynie przetrwał półtora-wiekową niewolę narodu polskiego, a w tej chwili orlim okiem spoziera ku jaśniejącej na widnokręgu jutrzence wolności.

Telegramy wysyłane przez Sejm

Telegram do Ojca św.

(na ręce sekretarza stanu J. P. X. kard. Gasparriego)

Przedstawiciele narodu polskiego, mieszkającego w obrębie dotychczasowej Rzeszy niemieckiej, zgromadzeni w stolicy Wielkopolskiej wraz z Prymasem polskim, Arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim na Sejmie Dzielnicowym, składają u stóp Jego Świątobliwości naszego Ojca św. Benedykta XV hołd najgłębszej czci oraz wyrazy najgorętszej wdzięczności za to, że w ciągu czterech lat tej najokropniejszej z wojen okazał się prawdziwym namiestnikiem Księcia Pokoju, kojącym rany zadane i że pierwszym rzucił w świat hasła pokoju, jednoczącego wszystkie narodu. Z osobliwą zaś gorącością ducha, wyrażają dzięki za Ojcowską miłość, z jaką w roku 1916 odezwał się do całego świata, wzywając wszystkich wiernych katolików na całej kuli ziemskiej do ofiar na rzecz ludności polskiej w stratowanej wojskiem najeźdźców i zniszczonej części ojczyzny naszej. Wdzięczny też zasyłają hołd za słowa nadziei i otuchy, wystosowane do narodu naszego w liście do Arcybiskupa warszawskiego z dnia 15 października tego roku, które odświeżą w nas dawne uczucia przywiązania do Stolicy Apostolskiej, ślubując, iż nie zawiedziemy przypominanych w powyższym liście przez Jego Świątobliwość słów: „Polonia semper fidelis”, polecamy naród zmartwychwstający dalszej Jego przemożnej opiece i prosimy najpokorniej o błogosławieństwo dla Ojczyzny.

Do Wilsona

Dzielnicowy Sejm Polski, złożony z przedstawicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska, Prus Królewskich, Mazowsza i Warmii oraz wychodźstwa polskiego w dotychczasowej Rzeszy Niemieckiej, przesyła Panu Prezydentowi Stanów Zjednoczonych pełne zapału słowa podzięk i wyrazy najgorętszego uwielbienia dla szlachetnych Jego idei wolnościowych, którym i nasza umiłowana, a dotąd rozdarta przez zaborców ojczyzna zawdzięcza możliwość

zmartwychwstania. Cały naród polski, w którejkolwiek części świata żyjący z najgłębszą wdzięcznością wspominać będzie po wszystkie wieki imię wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych jako Męża o wybitnym poczuciu sprawiedliwości dla uciśnionych ludów, który iskrą swoich wzniosłych idei umiał zapalić cały szlachetny naród amerykański. Pomna na hasło, rzucone w oblicze czcicieli brutalnej przemocy, hasło o naprawieniu krzywd, ufa Polska, że i na kongresie pokojowym znajdzie w Czcigodnej Osobie Pana Prezydenta wymownego a wpływowego rzecznika, domagającego się zjednoczenia całego kraju, jako naprawienia wiekowej krzywdy, wyrządzonej przez rozbiory.

Silna zaś jednością i wierna chlubnym tradycjom swoim Polska roztoczy nad wszystkimi obywatelami swymi, bez różnicy pochodzenia i wyznania, szerokie skrzydła tolerancji, a tym samym stworzy podstawy szczęśliwego współżycia narodów.

Do Clemenceau

Dzielnicowy Sejm Polski, złożony z przedstawicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska, Prus Królewskich, Mazowsza i Warmii oraz wychodźstwa polskiego w dotychczasowej Rzeszy Niemieckiej, przesyła Panu Prezydentowi Ministrów wyrazy najgorętszej podziękności za objawione narodowi polskiemu na drodze jego do niepodległości uczucia życzliwości, osobliwie zaś za szlachetne stanowisko, zajęte na konferencji wersalskiej z dnia 3. czerwca br., domagające się, jako jednego z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz panowania prawa w Europie, utworzenia jednego, zjednoczonego, niepodległego państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza. Ojczyzna nasza, zmartwychwstająca do nowego a pełnego, jak ufamy, chwały życia, przesyła szlachetnej Republice Francuskiej wraz z najszczerzszymi pozdrowieniami zapewnienia, że wdzięczność za pomoc w odzyskaniu zjednoczenia i niepodległości zacieśni węzły dawnej przyjaźni i wspólności dążeń.

Do Lloyd George'a

Dzielnicowy Sejm Polski, złożony z przedstawicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska, Prus Królewskich, Mazowsza i Warmii oraz wychodźstwa polskiego w dotychczasowej Rzeszy Niemieckiej, wyraża Panu Prezydentowi Ministrów, Mężowi, który w ciężkich przejściach wygranej chwalebnej wojny nigdy ani na chwilę nie zachwiał w wierze w ostateczny tryumf sprawiedliwości nad brutalną przemocą, głębokie uznanie i najgorętsze podziękowanie. Naród nasz, rwący się z niewoli do niepodległości, czerpał z takiego stanowiska otuchę we własną lepszą przyszłość dzięki współdziałaniu mocarstw zjednoczonych. Utwierdził go w tej nadziei wyraz woli koalicyjantów, zmanifestowany na konferencji w Wersalu dnia 3 czerwca br., a domagający się utworzenia

zjednoczonego i niepodległego Państwa Polskiego z otwartym dostępem do morza, jako jednego z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania prawa w Europie. Szlachetnemu Mężowi Stanu cześć i dziękczynienie.

Do Orlanda

Dzielnicowy Sejm Polski, złożony z przedstawicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego Śląska, Prus Królewskich Mazowsza i Warmii oraz wychodźstwa polskiego w dotychczasowej Rzeszy Niemieckiej, przesyła Panu Prezydentowi Ministrów najgorętsze podziękowanie za mężne współdziałanie ze szlachetnymi sprzymierzeńcami nad oswobodzeniem i odbudowaniem Polski. Szczególnie gorące wyrazy uznania ślemy za stanowisko Jego w konferencji Wersalskiej, która domagała się jako jednego z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz panowania prawa w Europie, utworzenia zjednoczonego, niepodległego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza. Ufamy, że te zasady, podtrzymane przez koalicję na kongresie, zapewnią sprawiedliwości triumf i dzięki wspólnej pracy Włoch, położą podwaliny pod uszczęśliwiającą świat budowę Związku Ludów.

Do marszałka Focha

Zastępujący czteromilionowy odłam narodu polskiego, mieszkającego w obrębie dotychczasowej Rzeszy niemieckiej, Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, przesyła Panu Marszałkowi a głównodowodzącemu armii sprzymierzonej słowa szczerego powinszowania chwalebnych sukcesów oręża francuskiego, dzięki którym imię Francji, walczącej o własną wolność i o wolność mniejszych a uciśnionych narodów, nowym zajaśniało blaskiem. Wiedząc, że chlubnym Jego zwycięstwom zawdzięcza i nasz naród możliwość do powstania do niepodległego życia państwowego, wyrażamy radosne przekonanie, że wielki wpływ polityczny pana marszałka nadal jeszcze służyć będzie sprawiedliwości, po której spodziewamy się zrealizowania stanowiska, zajętego przez koalicję na konferencji wersalskiej.

Do Czechów

Polacy zebrani na Sejmie Dzielnicowym w stolicy Wielkopolski a reprezentujący cztery miliony rodaków z Księstwa Poznańskiego, Prus Królewskich, Śląska, Mazowsza, Warmii, oraz braci, rozproszonych na wychodźstwie w dotychczasowej Rzeszy Niemieckiej, przesyłają Drogim Pobratymcom gorące pozdrowienie oraz najszczerze powinszowanie odzyskanej wolności i niepodległości. Biała Góra i ciemiężenie Czechów przez obcą tyranie należy już do przeszłości, przyszłość stanowić będzie pełne chwały życie i działanie wielkiego, mądrego i skrzętnego narodu czeskiego, potężnego filaru w budowie narodów słowiańskich. Wyrażamy solidarność z usiłowaniami Waszymi około zdo-

bycia poważnego stanowiska, jakie się Słowianom w gromadzie ludów należy. Zmartwychwstała Ojczyzna nasza, której zjednoczenie i niepodległość poręczy, jak silnie ufamy, kongres pokojowy, pójdzie w tych staraniach jedną drogą z Wami. Na zdar!

Do Jugosłowian

Zebrani na Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu Polacy z Wielkopolski, Prus Królewskich, Śląska, Mazowsza, Warmii oraz z Niemieckiego Wychodźstwa przesyłają swoim braciom, Południowym Słowianom, najgorętsze powinszowania zdobycia wielkiego Państwa Jugosłowiańskiego. Cieszymy się razem z Wami, iż po wiekowym rozbiciu nastąpiło upragnione zjednoczenie dzieci jednej Matki, i z Wami współdziałać pragniemy nad urzeczywistnieniem myśli o stworzeniu potężnej gromady narodów słowiańskich. Szczęść Boże!

Do Śląska Cieszyńskiego

Śląskowi Cieszyńskiemu zasylamy pozdrowienie i uścisk bratni, ciesząc się z wyzwolenia Śląska z pod obcego jarzma.

Do Lwowa

Dzielnicowy Sejm polski w Poznaniu, obesłany przez wszystkie części dawnej Polski, zagarnięte w rozbiorach przez Prusy, oraz przez całe wychodźstwo, rozproszone w dotychczasowej Rzeszy niemieckiej, przesyła dzielnym obrońcom Lwowa serdeczne powinszowanie dokonanej odsieczy i najgorętsze podziękowanie za to, że nadstawianiem własnych piersi i ofiarą własnej krwi stwierdzili ponownie polskość stolicy wschodniej Galicji.

Do Belgów, na ręce króla Alberta:

„Mężnemu i szlachetnemu narodowi Belgów, który padł ofiarą podstępnej napaści i zdrady militarystyki pruskiej, wyrażamy podziw i cześć za jego wytrwałość i poświęcenie w interesie wolności i narodów”.

Telegramy: I. Do W a r s z a w y: Polski Sejm Dzielnicowy przesyła na ręce Pańskie, jako prezydenta stolicy zjednoczonej Polski, serdeczne braterskie pozdrowienia. wyrażając niezłomną nadzieję, że przyjdzie niebawem czas, w którym złączeni z Macierzą w zgodnej współpracy działać będziemy dla dobra całej Polski.

II. Do W i l n a: Polski Sejm Dzielnicowy przesyła na ręce Pana jako prezydenta Wilna serdeczne braterskie pozdrowienie, wyrażając głęboki hołd i podziw dla siły ducha waszego. Polski Sejm Dzielnicowy wierzy, że w zgodnej sąsiedzkiej łączności z Litwinami i Białorusinami znajdą trzy narodowości możliwość zgodnego współżycia, by na nowych podstawach wytworzyć się mogła Unia polsko-litewsko-białoruska.

III. Do K r a k o w a: Polski Sejm Dzielnicowy przesyła na ręce Pańskie jako prezydenta miasta, czcigodnej strażnicy naszych tradycji wyrazy braterskiego pozdrowienia, w przekonaniu, że Kraków, Poznań, Warszawa, Lwów, Gdańsk, Wilno i Opole symbolizują łączność Zjednoczonej Polski. '

Telegram do komendanta Piłsudskiego:

Polski Sejm Dzielnicowy, zgromadzony w dniach 3, 4 i 5 grudnia w Poznaniu, zwraca się do obecnej głowy państwa polskiego, p. komendanta Piłsudskiego, z oświadczeniem, że Polacy, zamieszkali w dotychczasowych granicach Rzeszy Niemieckiej, uważają za bezwarunkowo konieczne, aby w chwili obecnej stał na czele państwa rząd silny, mający bezwzględny za sobą posłuch całego narodu. Takim rządem może być tylko rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich głównych kierunków politycznych w Polsce i z wszystkich trzech dotychczasowych zaborów.

Telegramy odebrane przez Sejm

Adres Polskiej Komisji Likwidacyjnej do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

Kraków, 3 grudnia 1915 r.

W dniu otwarcia Narodowego Sejmu na ziemiach, na których w mrocznej przeszłości powstało i rozwinęło się do życia Państwo Piastów, ślemy Wam imieniem Polaków byłego zaboru austriackiego braterskie pozdrowienia – zasyłamy je tym serdeczniej, że od czasu niewoli mówimy po raz pierwszy jako wolni współobywatele niepodległej, zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej, stojąc razem w szeregu państw narodów, walczących szczerze o wielkie ideały ludności.

Byliście dla nas zawsze wzorem pracy narodowej, podziwialiśmy Waszą siłę woli i hart ducha w walce z germanizmem, w której byliście niezłomną strażnicą polskości. Patriotyczne Wasze stanowisko budziło uznanie w całym Narodzie polskim i będzie chlubną kartą w dziejach naszych. Cześć Wam za to.

Dziś, kiedy się zbieracie w tej kolebce Państwa Polskiego, ślemy jak najgorętsze życzenia, byśmy jak najprędzej, zjednoczeni duchem, mogli wspólnie z Wami w Warszawie jako stolicy rzucić granitowy zrąb pod budowę Polski w jej historycznych granicach.

Zbożnej pracy staropolskie „Szczęść Boże”!

Prezydium Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

*

Na ręce Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Dalbora w Poznaniu.

Nowy Targ, 3 grudnia 1918.

Od bohaterskiej, w ciągu niewoli, a najstraszniej wypróbowanej dzielnicy w czasie wojny, mądrością teraz i odwagą świecącej, oczekuje wolna Ojczyzna przewodnictwa i ratunku. Oby zebranie świątłych mężów w kolebce polskiej napełniło Was tym przekonaniem, że dzisiaj orzeł biały z ziemi waszej wzlecieć musi. Wasza Arcybiskupią Mość prosię być tłumaczem przesłanych z Podola życzeń, powodzenia dla obrad, z Bogiem rozpoczętego Sejmu Dzielnicowego.

J e r z y U z n a ń s k i, marszałek powiatu Nowotarskiego.

*

Kraków, 4 grudnia 1918.

Wiec inteligencji w Krakowie, odbyty 2-go grudnia, przesyła rodakom z Poznańskiego, zebrany na Sejmie Dzielnicowym, gorące pozdrowienia i życzenia i wyrazy wiary, że patriotyzm wielkopolski zwycięży i przeciwstawi się wszelkiemu nadużywaniu hasel narodowych. Wraz z całą Polską oczekujemy niecierpliwie zjednoczenia zaboru pruskiego z Państwem Polskim i ślubujemy stanąć w razie potrzeby w szeregach walczących o to zjednoczenie.

Dr E. Kiernik.

*

Kraków, 4 grudnia 1918.

Polsko-republikańska partia w Krakowie zasyła w imieniu swych 80 543 członków i swego oficjalnego organu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” wyrazy hołdu Sejmowi polskiemu w Poznaniu, jako reprezentantowi zwycięskiej idei przyszłości narodu polskiego oraz zwycięskiego wytrwania w najtwardszych warunkach bytu politycznego. Niech żyje Sejm polski w Poznaniu, który jest pierwszą wielką manifestacją ludu polskiego na rzecz zwycięskiej koalicji. Niech żyje prastara dzielnica polska, której najpierw było dane wyrazić swą wdzięczność i radość z powodu zwycięstwa wielkiej demokracji Zachodu.

Za zarząd partii polsko-republikańskiej
Stanisław Zaręmba. Marian Szykowski.
Marian Dąbrowski. Tadeusz Kończyński.

*

Cieszyn, dnia 5 grudnia 1918 r.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego wita całym sercem pierwszy dzielnicowy Sejm w Poznaniu. Życzymy jak najbardziej owocnych wyników pracy. Niech żyje Wasze i nasze zasadnicze stanowisko! Niech żyje Wasz silny duch! Obyśmy jak najprędzej byli braćmi o miedzę.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.

*

Wieliczka, dnia 8 grudnia 1918.

Wielkopolsce cześć! Dajcie nam Wasze serce i głowę i zgodę, a nad wszystko miłość ojczyzny.

Larysz, Niedzielski.

*

Rzeszów, dnia 8 grudnia 1918.

Wiec pracujących umysłowo w Rzeszowie z dnia 8 XII wyraża hołd Sejmowi z Poznania za jego stanowisko w zasadniczych sprawach Polski i solidaryzuje się z uchwałami Sejmu.

*

Lausanne, dnia 2 grudnia 1918.

Sejmowi dla Poznańskiego, Śląska, Prus Zachodnich i Wschodnich nasz hołd powinny, nasze najszczerze życzenia. Życzymy temuż wysokiemu zgromadzeniu jak najlepszych wyników obrad. Niech żyje Polska zjednoczona, niezależna z własnym wybrzeżem.

Agencja Polska.

Leonard Glabisz. Bronisław Wierzyński.

*

Lausanne, dnia 3 grudnia 1918.

Rodacy, zjednoczeni w klubie polskim w Lozannie, krzepieni na duchu przez cały czas wojny mężnym i patriotycznym stanowiskiem Poznańskiego, Śląska oraz Prus Zachodnich i Wschodnich, składamy dzisiaj hołd Sejmowi w Poznaniu, który jest pierwszym przykładem nowego parlamentaryzmu danym w Europie i wyraźnym dowodem żywotności zorganizowanego narodu polskiego.

Za klub polski w Lozannie.

Jan Perłowski. Leonard Glabisz.

*

Eronetbaden, dnia 30 listopada 1918.

Niech Bóg Wszchemogący błogosławi obradom Sejmu polskiego. Jesteśmy ściśle złączeni z wami wiekuistym węzłem wierności i miłości dla Ojczyzny. Niech żyje Polska wolna, zjednoczona i niezależna.

Tadeuszowie Ulatowscy, Walery i Kazimierz Ustrzyccy,

Edmund Bobke, Henryk Will.

*

Zebrani w centralnym towarzystwie rolniczym, rolnicy polscy, wyrażają swą radość z powodu zebrania w dniu dzisiejszym Sejmu dzielnicowego w Poznaniu i łącząc się z Wami myślą i sercem przesyłają braterskie staropolskie pozdrowienie.

Kinjorski.

*

Wronki, dnia 2 grudnia 1918.

Tymczasowym Komisarzom Naczelnej Rady Ludowej zasyłamy wyrazy uznania ich dotychczasowej zbożnej pracy oraz serdeczne podziękowania za podjęcie kierownictwa tak ważnych spraw naszego narodu. Zarazem życzymy pierwszemu polskiemu Sejmowi dzielnicowemu najpomyślniejszego wyniku obrad, prosząc Boga o błogosławieństwo dla działalności Sejmu.

Rada Ludowa na miasto Wronki.

*

Cześć, chwała pierwszym wysłannikom narodu w odrodzenia chwili! Duchem z Wami! Niech Wasze obrady zjednoczonej Ojczyźnie największy pożytek przyniosą.

Rada Ludowa powiatu rawickiego.

Ks. Zdzisław Zakrzewski, prezes.

*

Olsztyn, dnia 3 grudnia 1918.

Polskiemu Sejmowi serdeczne pozdrowienia z życzeniem pomyślnych obrad.

Ksiądz Dr Bilitewski z Warmii.

*

Tczew, dnia 3 grudnia 1918.

Omnia pro Deo et Patria.

Niech żyje Sejm i Delegatów grono,

Ad multos annos – pro publico bono!

Niech żyje Polska, Niech żyją Polski Budowniczy!

Po wieczne czasy – niech giną przeciwnicy!

Szczęść i dopomóż Boże polskiemu Sejmowi,

Radzie Naczelnej i Księdzu Patronowi!

Za powiatową Radę Ludową.
Arczyński.

*

Chełmno, dnia 3 grudnia 1918

Pierwszemu Sejmowi polskiemu szczęść Boże!

Leon Nowicki, Chełmno.

*

Osterfeld, dnia 2 grudnia 1918.

Szczęśliwego przebiegu obrad pierwszego Sejmu dzielnicowego zasyłają i życzą rodacy-wygnańcy z kolonii polskiej Osterfeld na obczyźnie westfalskiej.

Niech żyje Wielka Zjednoczona i Niepodległa Polska od morza do morza.

Jan Grzankowski.

*

Dalsze telegramy nadesłały:

1. Powiatowa Straż Obywatelska w Grodzisku. E. Filipowski.
2. Rada Ludowa, Szczecin. 4.12.18.
3. Rada Ludowa na powiat Lubawski. X. Majka 1.12.18.
4. X. Brandys, proboszcz i poseł, Dziergowice. 2.11.18.
5. Mańkowski, Jankowiak, Jakubowicz, Ptaszyk, Guzy z Bochum. 3.12.18.
6. Biuro Zjednoczenia Zawodowego. Bochum. 3.12.18.
7. Grzelka, Bartkowiak, Kowalski, Przybylski, Ulatowski, Krzywiński, Witczak, Lenski, Andrzejewski, Pachotski, Dudziak, Kowal z Herne. 3.12.18.
8. Zjednoczenie zawodowych kolejarzy polskich w Poznaniu, Stolpe, prezes. L. Adaszewski, skarbnik. St. Heller, sekretarz.
9. X. Rogaczewski, Rastenburg.
10. Suchorski, Zmudziński z Luenen. 4.12.18.

*

Sejm polski Poznań.

Tarnów. Dnia 8 grudnia zebrani na wiecu katolickim w Tarnowie ślą rodakom zgromadzonym na sejmie prastarej dzielnicy Polski hołd i pozdrowienie. Cześć wam bracia, że mimo półtorawiekowego ucisku wytrwaliście broniąc do ostatniej kropli krwi polskiej ziemi, polskiego języka i polskiego ducha, czeka-

jąc ufnie, aż się rozpadnie w proch i w pył krzyżacka zawierucha i doczekaliście się zmartwychwstania w tej tak radosnej dla całej Polski chwili. Witamy was jako zdrowy twórczy element przy budowaniu naszej ukochanej ojczyzny, jako zwiastunów jej lepszej przyszłości, jako gorliwych obrońców jej katolickich tradycji i katolickiego charakteru co dowodnie okazaliście uchwałą zmierzającą do tworzenia szkół wyznaniowych. Szczęść Boże zbożnej pracy.

*

Pan poseł K o r f a n t y. Sejm dzielnicowy poznański. Zebranych stu dwudziestu delegatów polskiego związku ludu katolickiego z powiatu kieleckiego wita radośnie Sejm dzielnicowy w Poznaniu i łączy się z dzielnymi Wielkopolanami w gorącym pragnieniu zjednoczenia narodu tak ciałem jak i duszą pod hasłem „Bóg i ojczyzna”.

Kielce. Prezydium.

Spis delegatów

wszystkich dzielnic zaboru pruskiego,
wybranych
na Polski Sejm Dzielnicowy do Poznania.
Poznańskie.

- | | |
|-----------------------------------|-------------------------------------|
| Poznań i powiaty Poznańskie. | 26. Adamczak Franciszek, Poznań. |
| 1. Kliszyński Bolesław, Poznań. | 27. Krajna Kazimierz, Poznań. |
| 2. Dr Seydlitz Włodz., Poznań. | 28. Stolpe Stanisław, Poznań. |
| 3. Sokolnicka Zofia, Poznań. | 29. Rzepecki Karol, Poznań. |
| 4. Frąckowiak Jan, Poznań. | 30. Kłos Tadeusz, Poznań. |
| 5. Dr Rybicka-Dobrzyńska, Poznań. | 31. Jeske Edward, Poznań. |
| 6. Dr Rydlewski Celestyn, Poznań. | 32. Dr Mieczkowski, Poznań. |
| 7. Michalak Antoni, Poznań. | 33. Skołudzianka Franc., Poznań. |
| 8. Woźnicki Jan, Poznań. | 34. Krysiewicz Bolesław, Poznań. |
| 9. Starkowa Zofia, Poznań. | 35. Brzeziński Stanisław, Poznań. |
| 10. Smoczyńska Anna, Poznań. | 36. Ks. Maliński Franc., Poznań. |
| 11. Olejniczak Józefa, Poznań. | 37. Laube Stefan, Poznań. |
| 12. Leitgeber Roman, Poznań. | 38. Duxa Franciszek, Naramowice. |
| 13. Dr Meissner Czesław, Poznań. | 39. Grajczak St., Starołęka Mała. |
| 14. Rrause Teodor, Poznań. | 40. Zenker Marcin, Główna. |
| 15. Dobrowolski Stefan, Poznań. | 41. Widerski Jan, Wierzenica. |
| 16. Woźniakowa Jadwiga, Poznań. | 42. Staniewski Tadeusz, Swarzędz. |
| 17. Banc Edmund, Poznań. | 43. Maciejewski Wojc., Winiary. |
| 18. Hedinger Witold, Poznań. | 44. Łucki Franciszek, Główna. |
| 19. Urbankówna Agn., Poznań. | 45. Ks. Wiliński Stan., Owińska. |
| 20. Wybieralski Bolesław, Poznań. | 46. Mucha Jan, Wirki. |
| 21. Tułodziecka Aniela, Poznań. | 47. Pluciński Zygmunt, Lussówko. |
| 22. Nowicki Stanisław, Poznań. | 48. Lechna Wajciech, Dopiewo. |
| 23. Cegiełka Wacław, Poznań. | 49. Stępczyński Franc., Tarnów. |
| 24. Rzepecka Zofia, Poznań. | 50. Ks. Serdecki Ignacy, Lussowo. |
| 25. Michalak Stanisław, Poznań. | 51. Ks. Walich Kazim., Pobiedziska. |

52. Ks. Smorawski K., Wronczyn.
53. Heliński Wł., Pomarzanowice.
54. Ciesielski Jan, Modrze.
55. Biały Kazimierz, Stęszewo.
56. Chrzanowski Bern. Poznań.
57. Heliński Wł., Pomarzanowice.
58. Ks. Kozierowski St., Skórzewo.
59. Jakubowski Jan., Wronczyn.
60. Jordan, Chomęcice.
61. Dr Bajoński, Poznań.
62. Żelazek Stanisław, Pałędzie.
63. Dr Schulc, Poznań.
64. Bajońska Zofia, Poznań.
65. Grześkowiak Wal., Cerekwica.

Powiat Szamotulski.

1. Ks. Ludwiczak Ant., Pniewy.
2. Jachman Jan, Pniewy.
3. Wardęga W., Huby Buszewic-
kie.
4. Ks. Kłos Józef, Szamotuły.
5. Łubieńska Anna, Kiączyn.
6. Rzyszczak, Ostroróg.
7. Rosińska Zofia, Wronki.
8. Nowak Wojciech, Chojno.
9. Kurnatowski St., Pożarów.
10. Kwiatek Wawrz., Szczuczyn.
11. Bruch Stanisław, Obrzycko.
12. Reszelski Ludwik, Wronki.
13. Sokolnicki Michał, Brzoza.
14. Pawlakowa Mari., Szamotuły.
15. Warmiński Edmund, Szamotuły.

16. Ciesielczyk Zygmunt, Szamo-
tuły.
17. Mierzot Andrzej, Wronki.

Powiat Śremski.

1. Dr. Wierusz Antoni, Dolsk.
2. Kujawski Alexander Śrem.
3. Mietliński Makary. Książ.
4. Gawrych Sylwester Kórnik.
5. Zalewska Wł., Jaszków.
6. Konieczna Weronika, Piotrków.
7. Ks. Lisiecki Arkadiusz, Bnin.
8. Ks. Synda Gracjan Żabno.
9. Dłużak Wincenty, Gaj.
10. Frenz Wincenty, Bnin.
11. Szczepkowski Wł., Łęk.
12. Gulcz Antoni, Góra.
13. Ratajczak Piotr, Śrem.
14. Nowicki Jan, Masłowo.
15. Ks. prob. Wiśniewski A., Mchy.
16. Frąckowiak Fr., Chwałkowo.
17. Jakubowski Fr., Mosina.
18. Niemir Jan, Mościana.
19. Matuszewski Sew., Śrem.

Powiat Kempieński.

1. Ks. Nowacki Ignacy, Kępno.
2. Siwek Jan, Kępno.
3. Hącia Waclaw, Kępno.
4. Jasiński Paweł, Kępno.
5. Biegański Józef Siemianice.
6. Maryniak Ig., Łąka-Opatowska.

7. Ogorzelski Antoni, Słupia.
8. Gąszczak Jan, Baranów.
9. Kluska Józefa, Ostrówiec.
10. Cichosz Jan, Krążkowe.
11. Wypych Jan, Trzcina.
12. Pelpliński Jan, Torzyniec.
13. Hr. Szembek Alex., Siemianice.
14. Karłowska Teodozja, Kępno.
15. Wypych Jan, Trzcienica.
16. Biegański Józef, Siemianice.

Powiat Koźmiński.

1. Łyskawa Stefan, Koźmin.
2. Czipicki Czesław, Koźmin.
3. Borkowski Roman, Borek.
4. Dąbrowski Marcin, Kromolice.
5. Kaczmarek Szymon, Karolewo.
6. Dopierała Stanisław, Skoki.
7. Witkowski Józef, Skoki.
8. Zuzka Maksymilian, Borek.
9. Paterek Józef, Watków.
10. Łuczkiwicz Winc., Pogorzela.

Powiat Wieluński.

1. Brownsford Kazimierz, Pęckowo.
2. Heft Józef, Drawsko.
3. Kramer Wincent, Pęckowo.
4. Ks. prob. Poprawski, Wieluń.
5. Fręsko Roman, Rosko.

Powiat Skwierzyński.

1. Ks. Kowalczyk M., Wierzbno.
2. Tycznan, Twierdzielewo.

Powiat Wrzesiński.

1. Sikorski Stan., Biało-Piątkowo.
2. Hulewicz Jerzy, Września.
3. Lauter Edmund, Września.
4. Jerzykiewiczowa W., Września.
5. Jeziorkowski Wł., Miłosław.
6. Tomczak Edward, Września.
7. Zgoliński Marcin, Borzykowo.
8. Stawniak Kazimierz, Strzałków.
9. Machiński, Szembekowo.
10. Suchorski Wład., Splawie.
11. Czapski Franciszek, Bardo.
12. Grabski Edward, Bieganów.
13. Ks. Król Aleksander, Grabów.
14. Krause Tomasz, Września.

Powiat Pleszewski.

1. Suchowiakowa Anna, Pleszew.
2. Szymoniak Woj. Sobotki.
3. Kaperski Jan, Pleszew.
4. Komorniczak Fr., Pleszew.
5. Skowroński Fr., Brzezcie.
6. Kurka Kasper, Goluchowo.
7. Szenic Artur, Koszkiewo.
8. Ks. Niesiołowski K., Pleszew.
9. Ks. Feliński Jan, Kucharki.
10. Trenda Michał, Kuchary.
11. Witkowski Piotr, Pleszew.
12. Ks. Dr Głowiński, Rzegocin.

Powiat Czarnkowski.

1. Raczyński. Włodz., Stajkowo.
2. Grupiński Stanisław, Czarnków.
3. Pachowicz Adam, Lubasz.
4. Jaškowiak Marcin, Grzępa.
5. Pawlak Helena, Goraj.
6. Jaroszkówna M., Paliszewo.
7. Michalak Ignacy, Czarnków.
8. Nieżychovska Karola, Bzowe.

Powiat Gostyński.

1. Lossow Dobrogost, Grabonóg.
2. Szafkowski Ignacy, Żychlewo.
3. Pierzchała Walenty, Mała-Lęka.
4. Poprawa Tomasz, Wilkonica.
5. Łazarski, Poniec.
6. Woziwodzki Józef, Gostyń.
7. Pera Tomasz, Gostyń.
8. Kolędowicz Waw., Gostyń.
9. Dabińska Maria, Gostyń.
10. Urbański Edmund, Krobia.
11. Ks. Grzęda Stanisław, Gostyń.
12. Jurkowski Władys., Krobia.
13. Schreiber Teofil, Strumienne.
14. Ks. Lipowicz Stanisław, Niepart.
15. Ratajczak, Poniec.

Powiat Kościański.

1. Lossowowa Helena, Gryżyna.
2. Gąsawski Konstanty, Kościan.

3. Donaj Marcin, Kościan.
4. Dehmel Antoni, Krzywiń.
5. Mejer Józef, Srocko.
6. Nawrocki Telesfor, Krzywiń.
7. Cugierowa Mari., Świniec.
8. Chłapowski Alfred, Bonikowo.
9. Klupsz Alojzy, Nowy Dwór.
10. Jezierski Antoni, Czempiń.
11. Grygiel Michał, Borowo.
12. Wolska Władysława, Kościan.
13. Grzesiński Antoni, Włowie.
14. Gudziński Franc., Kościan.
15. Nowak Józef, Kościan.
16. Korbik Józef, Kiełczewo.
17. Dr Kiełczewski, Czempin.

Powiat Szubiński.

1. Pawlakówna Anna, Kcynia.
2. Chłapowska Wanda, Sobiejuchy.
3. Sołtysińska Anna, Szubin.
4. Wekwert Franc., Szubin.
5. Majewski Jakób, Kcynia.
6. Tomaszewski K., Szubin.
7. Litawek Wojciech, Ojrzanowo.
8. Szulczewski Michał, Chwaliszew.
9. Napieralski Józef, Barcin.
10. Goliwąg Stanisław, Dabrówka.

Powiat Ostrowski.

1. Bogucki Antoni, Ostrów.
2. Michalak Ignacy, Ostrów.

3. Pawlicka Kaźmiera, Ostrów.
4. Lasota Piotr, Ostrów.
5. Rowiński Stefan, Ostrów.
6. Koralówna Maria, Ostrów.
7. Lipski Wojciech, Lewkowo.
8. Zieliński Jan, Franklinów.
9. Brodowski Józef, Psary.
10. Wojtysiak Jan, Latowice.
11. Waszak Michał, Masanów.
12. Pasikowski Konst., Będzisz-
ce.
13. Metczak Wojciech, Skalmierzy-
ce.
14. Szembek Bogdan, Wysocko.
15. Konieczny Michał, Weszta.
16. Ks. Kostrzewski, Biskupiec.
17. Szymański Tom., Skalmierzyce.
18. Kędzierski Bon., Skalmierzyce.

Powiat Gnieźnieński.

1. Gdczykowa Pelagia, Gniezno.
2. Kozłowiczowa Wiktor., Gnie-
zno.
3. Świniarski Alojzy, Gniezno.
4. Kasprowicz Bolesław, Gniezno.
5. Chmara Jan, Gniezno.
6. Ks. Bratkowski St., Dziekano-
wice.
7. Wierbiński, Gniezno.
8. Prieba Jan, Wełnica.
9. Pałowski Stan., Lubowice.
10. Smykadina Zuzanna, Gniezno.
11. Frankowska Stan., Kłęcko.

12. Przybysławski M., Lednogóra.

Powiat Krotoszyński.

1. Czarnecki Józef, Dobrzyca.
2. Biegański Józef, Krotoszyn.
3. Gajowczyk, Kobylin.
4. Kaczmarek Franc., Kobylin.
5. Ks. Śniatała Stan., Dobrzyca.
6. Zmyślony Stan., Dobrzyca.
7. Patalas Marcin, Rozdrażew.
8. Cieśllicki Ignacy, Krotoszyn.
9. Fibak Michał, Krotoszyn.
10. Świst Jan, Biatki.
11. Lepa Kazimierz, Borzacin.

Powiat Wschowski.

1. Kaczmarek Franc., Bukowiec.
2. Mizerski Piotr, Brenno.
3. Nikiel Andrzej, Brenno.
4. Kaczmarek Franc., Borkówiec.
5. Ks. Górny, Włoszakowice.

Powiat Mogileński.

1. Cieślewicz Mateusz, Trzemesz-
no.
2. Zieliński Feliks, Lubin.
3. Jankowski Sylwester, Mogilno.
4. Bauza Teofil, Wiecanów.
5. Szenicowa Apolonia, Pakość.
6. Jasiński Wł., Szczepanów.
7. Deresiewiczowa J., Trzemeszno.
8. Kozłowski Franc., Mierucin.

9. Chojnacka Zofia, Mogilno.
10. Kwiatkowski R. Trzemeszno.
11. Meller Michał, Różanne.
12. Grudziński Franc., Gębica.
13. Konieczka Andrzej, Mogilno.
14. Szumlański Stefan, Mogilno.

Powiat Babimojski.

1. Tundak Stanisław Wolsztyn.
2. Strózyk Jan, Adolfowo.
3. Ks. Zalewski Józef, Przemęt.
4. Józefowski Benedykt, Olejnica.
5. Marciniak Piotr, Starkowo.
6. Dukata Melchior, Hamry.
7. Skibiński Witalis, Wolsztyn.
8. Przymuszała Fr., Rakoniewice.
9. Jok Jan, Rakoniewice.
10. Bednarkiewicz F., Nowe-Kramsko.
11. Wajman Jan, Podmokłe W.
12. Antkowiak Tomasz, Wolsztyn.
13. Stachowski Stefan, Wioska.
14. Michalski Stanisław Nieboże.
15. Korzeniowski M., Chobienice.
16. Kapcy Jerzy, Tuchorze.

Powiat Żniński.

1. Dr Glabisz Józef, Sarbinowo.
2. Lerchanfeld Tadeusz, Chomiąża.
3. Janke Antoni, Mniszewo.
4. Grajek Wincenty, Cotuń.
5. Jączyńska Halina, Żnin.

6. Nowicki Antoni, Żnin.
7. Zieliński Jakób, Paryż.
8. Ks. prob. Noak, Janówiec.
9. Lisiecki Stefan, Bugowo.
10. Nowicki Jan, Gąsawa.
11. Mnichowska, Juncewo.
12. Sytlak Franciszek, Złotniki.

Powiat Strzeliński.

1. Paternoga Antoni, Strzelno.
2. Amrogowicz Bogd., Rzeszynek.
3. Pelz Kazimierz, Kruszwica.
4. Szeliga Stanisław, Kruszwica.
5. Burzyński, Kruszwica.
6. Olejnik Wawrzyn., Sieraków.
7. Buszkiewicz Franc., Bożejewice.
8. Siemianowska W. Strzelno.
9. Trzeciński Edward., Gocanówko.
10. Stankowski Kazimierz., Strzelno.

Powiat Witkowski.

1. Ks. Raczkowski, Pawłowo.
2. Hr. Żółtowski Leon, Niechanów.
3. Putz Józef, Powidz.
4. Dachtera Kazim., Czerniejewo.
5. Połczyński Józef, Witkowo.
6. Głowacki Walenty, Witkowo.
7. Gąsiorowski Ig., Gorzykow.
8. Ks. Malczewski, Witkowo.
9. Chełmicki Władysław, Kosmowo.

10. Raczkowski, Pawłowo.

Powiat Nowotomyski.

1. Bartkowiak Piotr, Brody.
2. Ks. Matyaszek St., Bukówiec.
3. Loba Wojciech, Grońsko.
4. Hr. Łącki Stan., Posadowo.
5. Ks. Zmidziński Al., Michorzewo.
6. Lisek Wawrzyn.
7. Ulanowski Cz., Nowytomyśl.
8. Kujawa Jan, Kozielaski.
9. Krusia Stan., Wąsowo.

Powiat Inowrocławski.

1. Oczachowska M., Inowrocław.
2. Wichliński Łucjan, Tuczo.
3. Brodnicki Bolesław, Kołuda.
4. Barczak Józef, Murzynno.
5. Milewski Kazimierz, Gniewków.
6. Krzymiński Józef, Inowrocław.
7. Kurkowiakówna A., Inowrocław.
8. Guzik Helena, Szymborze.
9. Pieruński Michł, Lipie.
10. Kowalska Wiktoria, Lipie.
11. Zientara Wojc., Szadłowice.
12. Wojciechowska W., Inowrocław.
13. Rogatka Wł. Inowrocław.
14. Górny Baltazar, Inowrocław.
15. Brzeski Stanisław, Cieślin.

16. Zawieja Jadwiga, Cieślin.

17. Ks. Kukułka, Gniewków.

Powiat Ostrzeszowski.

1. Rudnicki Franc., Rogaszyce.
2. Piątek Teofil, Goruchowo.
3. Muczak Jan, Ignaców.
4. Gorgolewska M., Ostrzeszów.
5. Banasiak Jan, Strzyżew.
6. Jakubczak, Siedlików.
7. Sokołowski, Kaliszkowice.
8. Kantecki Ludwik, Grabowo.
9. Ks. Szukalski Bukownice.
10. Krzywiński K. Ostrzeszowice.
11. Ks. Ruszczyński, Mikstadt.

Powiat Jarociński.

1. Basiński Franc., Jarocin.
2. Domagalski M., Żerków.
3. Broda Michał, Kotlin.
4. Grygiel Wojc., Siedlemin.
5. Przybyła Stefan, Łukaszew.
6. Ks. Janka K., Kotlin.
7. Grabski Wł., Kurcewo.
8. Krzymiński B., Kurcewo.
9. Ks. Nowak Ant., Jaraczewo.
10. Kasprzak J., Jarocin.
11. Wąsik Tomasz, Luisendorf.
12. Witeczak Wł., Biesiadowo.
13. Sarbinowska Ag., Biesiadowo.
14. Dziurdzia Józef, Lisewo.
15. Chojecki Mikołaj, Kiełczewo.

16. Kurczewski Józef, Jaraczewo.
17. Ks. Donat, Jarocin.

Powiat Wyrzyski.

1. Bruski Michał, Kunowo.
2. Kozłowski Edward, Górka.
3. Korpolewski Jan, Mrocza.
4. Wojnowski Michał, Wysokie.
5. Kieruj Wincenty, Wysokie.
6. Gil Józef, Grünfelde.
7. Bugowski Jan, Dembowo.
8. Mindak Jan, Nakło.
9. Polcyn Marian, Łobżenica.
10. Adamski Adam, Izdebki.
11. Chłapowska Emilia, Bagdad.
12. Gerschke Jan, Anowo.

Powiat Międzyrzecki.

1. Poczekaj Wojciech, Pszczew.
2. Filisiewicz R., Panowice.
3. Wołtyński Jan, Starydwór.
4. Klucian Tomasz, Przyprostynia.
5. Kromski Leon, Zbąszyń.
6. Nykiel Jan, Zbąszyń.
7. Kolan Roman, Pszczew.
8. Ks. Braun, Dąbrówka.

Powiat Średzki.

1. Nowakowski T., Siekierki.
2. Makowski, Kostrzyn.
3. Ks. Meissner M., Środa.
4. Wize Feliks, Dzierznica.

5. Palczewska Helena, Środa.
6. Mańkowski H., Winnagóra.
7. Madaliński St., Dębicz.
8. Liebekowa Bron., Środa.
9. Wojciechowski J., Czarnotki.
10. Kupś Stanisław, Winnagóra.
11. Wojtczak Michał, Brzeziak.
12. Gaj Waclaw, Kijewo.
13. Andrzejewski Ign., Zaniemyśl.
14. Lesiński Wojc., Włostowo.
15. Waliszka Waclaw, Biskupice.
16. Wojtkowiak Józef, Nekla.
17. Piechowiak Roman, Kostrzyn.
18. Roszak Stanisław, Mikurzyn.
19. Kuźma Walenty, Krerowo.
20. Majonka Marcin, Kostrzyn.

Powiat Śmigielski.

1. Kopczyński, Bożkowo.
2. Kawala Antoni, Gradowice.
3. Brownsford Stan., Białcz.
4. Rydlichowski J., Bronikowo.
5. Józefczak Andrzej, Parzęczewo.
6. Kurek Kazimierz, Wolkowo.
7. Okoniewski Piotr, Targowisko.
8. Guder, Kamień.
9. Ks. Marciniak, Czacz.
10. Łukomska Pelagia, Śmigiel.

Powiat Rawicki.

1. Brzeskwiniowicz, Miejska Górka.

2. Szymańska Br., Miejska Górka.
3. Naskręt R., Miejska Górka.
4. Domagała Józef, Bojanowo.
5. Ks. Miśkiewicz., Zakrzewo.
6. Maćkowiak Jan, Zakrzewo.
7. Józefiakowa M., Szkaradowo.
8. Szczaniecka Jadwiga, Łaszczyn.
9. Karłowski Tad., Stary Siedlec.
10. Obarski Antoni, Rawicz.
11. Wrzeszcz Jan, Szlązkowo.
12. Danielak Anna, Jutrosin.
13. Panek Antoni, Zielonawieś.
14. Naskręt Adam, Dłoń.

Powiat Chodzieski.

1. Janic Franc., Dziembowo.
2. Struty Piotr, Margonin.
3. Wierziński K., Ujście.
4. Żółtowski St., Jaktorowo.

Powiat Bydgoski.

1. Teska Jan, Bydgoszcz.
2. Wierzbicki Melchior, Bydgoszcz.
3. Czajkowska F., Bydgoszcz.
4. Sosnowski Ludwik, Bydgoszcz.
5. Czarnecki Antoni, Bydgoszcz.
6. Świątkowski Jan, Bydgoszcz.
7. Smoliński, Bydgoszcz.
8. Cywiński Jan, Bydgoszcz.
9. Marchlewska Helena, Bydgoszcz.
10. Kryger K., Bydgoszcz, wieś.

11. Malicki Wł., Bydgoszcz, wieś.
12. Szyman J., Bydgoszcz, wieś.
13. Ks. Cychowski St., Birzewo.
14. Buczkowski H., Wtelno.
15. Barylski H., Bydgoszcz, wieś.
16. Szymiński Michał, Wtelno.
17. Pokrzywiński Jan, Więzowno.
18. Filipiak Jan, Bydgoszcz.
19. Borzych Fr., Koronowo.
20. Żychliński Józef, Kusowo.
21. Palinkowski, Bydgoszcz.
22. Burchardt Fr., Mąkowarsk.
23. Nieszawski Leon, Potulice.
24. Lisowski Józef, Ślesin.
25. Sosnowski Józef, Bydgoszcz.

Powiat Międzychodzki.

1. Chłapowski K., Mościejewo.
2. Wołyński Nep., Sierakowo.
3. Rutkowski Napoleon, Ławica.
4. Brukwicki, Międzychód.
5. Olech Marcin, Kurnatowice.

Powiat Leszczyński.

1. Górecki Józef, Leszno.
2. Świdorski, Świerczyna.
3. Ruszczyński Adam, Leszno.
4. Filipowski Józef, Gażyn.
5. Kosowski Józef, Osieczno.
6. Małolepszy Tomasz, Przyby-szewo.

Powiat Obornicki.

1. Ks. Szwaba R., Białężyn.
2. Surma Jan, Oborniki.
3. Rajewski Szczepan, Oborniki.
4. Cichorek Antoni, Oborniki.
5. Stankiewicz Ed., Oborniki.
6. Jordan Stan., Oborniki.
7. Smorawski Bol., Oborniki.
8. Jackowski Szczepan, Oborniki.
9. Sztuba Konstanty, Oborniki.
10. Szymkowiak Ig., Oborniki.
11. Turno Jakób, Słomowo.
12. Klaszczyński, Mur. Goślina.
13. Roszkiewiczowa A., Uścikowo.
14. Mazura Wojciech, Oborniki.

Powiat Wągrowiecki.

1. Grabowski Kazimierz, Zbietka.
2. Ciesielski Michał, Mieścisko.
3. Nieżychovska M., Kaliszany.
4. Konczyński Antoni, Toniszew.
5. Sobczak Jan, Smolary.
6. Ks. Gutsche M., Panigródz.
7. Ks. Nowak St., Lechnin.
8. Napierała Balesław, Skoki.
9. Lenartowicz Wł., Wągrówiec.
10. Dróbka Józef, Wągrówiec.
11. Jańdzińska Fr., Wągrówiec.
12. Kopydłowski K., Wągrówiec.
13. Dalke Franc., Wągrówiec.
14. Wiertel Franc., Sarbia.
15. Czajkowski Józef, Wągrówiec.

16. Bejma Jan, Wągrówiec.

Powiat Odolanowski.

1. Glabiszówna Jadw., Odolanów.
2. Szreybrowski K., Odolanów.
3. Schroeder Nik., Odolanów.
4. Bartosz Antoni, Topola.
5. Pacyna Wojc., Przygodzkie.
6. Stodolny Piotr, Odolanów.
7. Biegański Fr., Jaskółki.
8. Bordala Wł., Odolanów.
9. Sujko Józef, Odolanów.

Powiat Grodziski.

1. Walkowiak R., Wymysłów.
2. Szukalski Wł., Opalenica.
3. Niegolewska W., Niegolewo.
4. Senkteler Kazimierz, Buk.
5. Kaczmarek Idzi, Grodzisk.
6. Siłski Michał, Troszczyń.
7. Ozdowski Hieronim, Ptaszków.
8. Cieślak Ignacy, Wobieczyn.
9. Adamczak Aleksy, Snowidowo.
10. Cichy Franciszek, Szewce.
11. Szajka Józef, Wielka Wieś.

Prusy Królewskie.

Powiat Brodnicki.

1. Bizan Sylwester, Brodnica.
2. Dzięgielewski F., Brodnica.
3. Ks. prob. Dzionara, Brodnica.
4. Gibowski Jan, Brodnica.

5. Wawrowski St., Brodnica.
6. Michnowski Paweł, Brodnica.
7. Olszewski Wł., Brodnica.
8. Siebers Antoni, Brodnica.
9. Ostrowski Jan, Brodnica.
10. Jasieniecki Paweł, Brodnica.
11. Lewandowski, Niędzywieć.
12. Kalinowski Konst., Brodnica.
13. Strzelecki Stan., Brodnica.
14. Kalinowski Fr., Brodnica.
15. Roman Franc., Brodnica.
16. Urbański Franc., Szczuka.
17. Gudel Jna, Beth.
18. Owsiany Antoni, Beth.

Powiat Chojnicki.

1. Ks. prob. Szydzik, Wiele.
2. Ks. wik. Żynda Fr., Łęg.
3. Sowiński Bron., Łęg.
4. Bonin Adolf, Czersk.
5. Boninowa Wł., Czersk.
6. Pertek Antoni, Czersk.
7. Sikorski Edmund, Leśno.
8. Gotyński Jan, Będzmirowice.
9. Łonski Jędrzej, Legbond.
10. Błoch Wincenty, Brusy.
11. Piechowski, Józef, Kosobudy.
12. Kunowski Antoni, Kamionka.
13. Libera Teofil, Karsin.
14. Dobek Cyryl, Karsin.
15. Dobkowa Maria, Karsin.
16. Skwierawski Jan, Brusy.

17. Nowak Dominik, Chojnice.
18. Kreński Józef, Chojnice.
19. Jażdzewski A., Swornegacie.
20. Wolszlegier Wł., Cudak.

Powiat Wąbrzeski.

1. Strzelewicz, Golub.
2. Hulewicz Wacław, Golub.
3. Szymański Józef, Kowalewo.
4. Ks. prob. Bolt, Wąbrzeźno.
5. Zieliński Hier., Wąbrzeźno.
6. Zmijewski Kon., Wąbrzeźno.
7. Bratecki Filip, Wąbrzeźno.
8. Warmiński St., Golubie.
9. Kłosowski Jan, Kowalewo.
10. Hr. Potocka, Piątkawo.

Powiat Gdański.

1. Dr. Marchlewski M., Gdańsk.
2. Kierski Zygmunt, Gdańsk.
3. Abraham Antoni, Gdańsk.
4. Stengel Józef, Gdańsk.
5. Kuper Jan, Gdańsk.
6. Przybylski Józef, Oliwa.
7. Ressel Stefan, Gdańsk.
8. Czyżewski Józef, Gdańsk.
9. Sujecki Aleksander, Oliwa.
10. Głowacki Leonard, Gdańsk.
11. Dobrowolski Julian, Gdańsk.
12. Kwiatkowski Jan, Gdańsk.
13. Wojnowski Franc., Kłodawa.
14. Bławski Jan, Gdańsk.

15. Mizerski Edward, Gdańsk.

Powiat Grudziądzki.

1. Ks. Wilkans, Grudziądz.
2. Ossowski Leon, Białobłoty.
3. Ks. Czubek Józef, Łasin.
4. Masankowski A., Rogoźno.
5. Donimirski Bol., Radzyn.
6. Baranowski Ed., Łasin.
7. Rabanowski F., Szembruk-Duży.
8. Dr Łaszewski St., Grudziądz.
9. Kulerski Wiktor, Grudziądz.
10. Tobczyriski Kon., Grudziądz.
11. Ruchniewicz Alojzy.
12. Mec. Szychowski Julian.

Powiat Wałecki

1. Cichoszewski St., Golin.
2. Książkowski Fr., Golin.

Powiat Złotowski.

1. Koczorowski Jan, Tarnówko.
2. Ks. prob. Pelowski, Złotów.
3. Prączyński Łucjan, Skarpy.
4. Noryskiewicz Stefania, Złotów.
5. Gbur, Złotów.
6. Ks. prob. Bruski, Wiekie-Lutowy.
7. Zandrowicz, Skarpy.
8. Czarnecki, Więcborg.
9. Tyx, Sępólno.
10. Jęsik, Zakrzewo.

11. Tomas Józef, Sypniewo.

Powiat Wejherowski.

1. Dr Majkowski Alex., Sopot.
2. Szczepański Ignacy, Sopot.
3. Wojciechowski Ign., Sopot.
4. Ellward Józef, Sopot.
5. Schenk Franc., Kwaszczyn.
6. Dampca Andrzej, Kwaszczyn.
7. Mściszewski Wł., Sopot.
8. Jasiński Leon, (Chylonia B.P.).
9. Paszke Teofil, Dąbrówka.
10. Zakrzewski Stan., Dąbrówka.
11. Mokwa Marian, Sopot.
12. Kukowski Witold, Sopot.
13. Klińska Wanda, Sopot.
14. Tomaszewska Halina, Sopot.
15. Najgrakowska Z., Wejherowo.
16. Tempska Wanda, Wejherowo.
17. Ks. Rybka, Gdynia.

Powiat Toruński.

1. Nowak Ignacy, Toruń.
2. Sulecki Jakób, Toruń.
3. Piechowski Jan, Toruń.
4. Dr Roszak Jan, Toruń.
5. Czerwiński Antoni, Chełmża.
6. Zyblewski Alexy, Chełmża.
7. Domżański Jan, Mirakowo.
8. Ktosiński Franc., Toruń.
9. Szuman Władysław, Toruń.
10. Zyblewski Józef, Chełmża.

11. Ks. Wrycza Józef, Chełmża.
12. Grabowski Max, Chełmża.
13. Donimirski Jan, Łysomice.
14. Porankiewiczówna M., Toruń.
15. Ks. prob. Wyszynski, Toruń.
16. Kowalski Ludwik, Kaszczorek.
17. Ks. prob. Dembek B., Siemoń.
18. Rabski Jan, Kowrózek.
19. Ks. prob. Schulz T., Gronowo.
20. Bagański Bogumił., Toruń-
wieś.
21. Kładziński Roman.

Powiat Kartuski.

1. Janikowski Miarian, Jamno.
2. Trzebiatowski J., Parchowa.
3. Piekarski Leon, Stężyca.
4. Kiedrowski Fr., Stężyca.
5. Marczak W., Stężyca.
6. Ks. prob. Hoffman K., Kartuzy.
7. Maciejewski Józef, Kartuzy.
8. Hildebrand Wł., Kartuzy.
9. Kornkowski Feliks, Cieszenie.
10. Broskowski, Kartuzy.
11. Ptak Józef, Gorańcze.
12. Ulenberg Marcin, Przodkowo.
13. Szroeder Jan, Borwik.

Powiat Bytowski.

1. Wysocki Aleksander, Ugoszcz.
2. Wera Bernarnd, Płotowy.

Powiat Kościerski.

1. Makowski Tomasz, Lipusz.
2. Urbanowicz W., Wielki-Klincz.
3. Bronth Franc., Kościerzyna.
4. Świeczkowski A., Skarszewy.
5. Klein Józef, Więcków.
6. Ks. prob. Dunajski P., Lipusz.
7. Ks. Wróblewski Fr., Jadamowy.
8. Lejowa Emilia, Kościerzyna.
9. Hubert Konstanty, Kościerzyna.
10. Rogatka Tomasz, Kościerzyna.
11. Osowski Wincenty, Kościerzyna.
12. Gałęski Walenty, Kościerzyna.
13. Ks. Olszewski, Skarszewy.

Powiat Starogardzki.

1. Ks. prob. Karczyński, Starogard.
2. Nagórski Czesław, Starogard.
3. Jakobson Bogdan, Starogard.
4. Nagórski Zygmunt, Starogard.
5. Hapka Marian, Lubichowo.
6. Kłóś Jan, Lubichowo.
7. Mazurowski Antoni, Starogard.
8. Hassa Józef, Starogard.
9. Chmielewski Józef, Starogard.
10. Chmielewska Maria, Starogard.
11. Chojnacki Józef, Starogard.
12. Nogajewska Konst., Zblewo.
13. Ks. prob. Gordon B., Skurcz.
14. Leziński Waw., Starogard.

15. Maciejewski T., Starogard.
16. Ossowski Hieronim, Piece.
17. Ks. prob. Zakryś J., Klonówka.
18. Górski Jan, Starogard.
19. Batachowski Konrad, Starogard.
20. Ks. prob. Karpiński Wł., Osiek.
21. Larysz O., Pilczyn.

Powiat Tucholski.

1. Rzędkowski Klemens, Tuchola.
2. Borzyszkowski Aut., Gostyczyn.
3. Maciejkowski, Tuchola.
4. Kręcki Raciąż.
5. Połczyński Leon, Wysoka.

Powiat Świecki.

1. Dambek Józef, Drzycim.
2. Reich Stanisław, Nowe.
3. Korzeniewski Adam, Nowe.
4. Gabrylewicz B., Zabudownia.
5. Kruczkowski T., Warlubie.
6. Przybylski Wł., Nowe.
7. Bociek W., Świekatowo.
8. Śmigielski Anastazy, Osie.
9. Tempski Fr., Drzycin.
10. Karpiński Franc., Komorsk.
11. Szulc Antoni, Niem. Łąki.
12. Parczewski T., (Świecie) Belno.
13. Parczewska Emilia, Belno.
14. Momcer Paweł, Świecie.
15. Różycki Kazimierz.

16. Kamrowski Mieczysław.
17. Puszka Franciszek.
18. Gorszka Antoni, Świecie.
19. Wiśniewski Teodor.

Powiat Kwidzyński.

1. Tetzlaff Klemens, Gniew.
2. Cyganek Jan, Gniew.
3. Ks. prob. Wolszlegier, Pieniążkowo.
4. Krajnik Józef, Janowo.
5. Wiśniewski T., Dabrówka.
6. Piotrowski J., Szprudowo.
7. Odrowski T., Kamionka.
8. Witkowski Wł., Tychnów.
9. Kitowski M., Kościelna Jania.
10. Cejrowski Teodor, Leśna Jania.

Powiat Chełmski.

1. Finc Józef, Unisław.
2. Odrowski Jan, Chełmno.
3. Ks. prob. Dr. Rogala, Chełmno.
4. Kowalski Lud., Chełmno.
5. Kozłowski Wacław, Chełmno.
6. Śrubka Jan, Chełmno.
7. Buczkowski Fl., Chełmno.
8. Pałczyński Jan, Czacz.
9. Wende Stanisław, Czacz.
10. Sikora Anastazy, Chełmno.
11. Chrzanowski Jan, Bientrówko.
12. Zacharek Wł., Trzepcz.

Powiat Tczewski.

1. Kiedrowski Fr., Nowydwór.
2. Ks. prob. Dr Czapla Brunon, Subkowy.
3. Kleina Edmund, Subkowy.
4. Kamiński, Pelplin.
5. Orcholski Władysław, Tczew.
6. Ks. prob. Gawin-Gastomski, Rajkowy.

Powiat Lubawski.

1. Ks. prob. Bielski A., Lipinki.
2. Wolska Maria, Lubawa.
3. Kurzentski B., Lubawa.
4. Jaroszewski Al., Lubawa.
5. Megger Piotr, Prądnica.
6. Zellma Franc., Łązyna.
7. Tafiński Józef, Lubawa.
8. Schulwitz Antoni, Rumian.
9. Wantowski Józef, Rumian.
10. Marszałek Czesław.
11. Ks. Ledóchowski Józef.
12. Kotowski Wł., Łąkosz.
13. Ziółkowski Józef.
14. Ossowski Bolesław, Montowo.
15. Malinowski B., Niem. Brzozie.
16. Robaczewski Al., Schwarzenau.
17. Liczyński Piotr, Nowemiasto.

Powiat Sztumski.

1. Appelbaum Karol, Sztum.
2. Grabowski Stan., Stary-Targ.
3. Muchowski Paweł, Sztum.

4. Majewski Wł., Sztum.
5. Szypniewski P., Mikołajki.
6. Sierakowski St., Stary-Targ.
7. Donimirski K., Straszewo.

Powiat Człuchowski.

1. Ks. Schulz Alfons, Konarzyny.
2. Kiedrowski Leon, Brzezno.
3. Żółtowski Jan, Borzyszkowy.

Powiat Pucki.

1. Grunwald Franciszek.

Powiat Suski.

1. Kozikowski, Kuczwały.
2. Behrendt Franc., Kuczwały.
3. Piechowski Edm., Biskupiec.
4. Szwabe Stanisław, Biskupiec.

Powiat Lemborski.

1. Kępka Jan.
2. Graczak, Lembork.
3. Trzeszewski St., Waldhausen.

Prusy Książęce.

Powiat Niborski.

1. Dr Działowski G., Turowo.
2. Małecki Jan, Browina.
3. Zielke Kazimierz, Niborg.
4. Krysiewicz Adam, Niborg.
5. Krysiewiczówna W., Niborg.
6. Przybyszewski Tad., Niborg.

Powiat Ostródzki.

1. Kapsa Stanisław, Ulnowo.
2. Szwedowski T., Duży-Lewald.

Powiat Olsztyński.

1. Szulc Wiktor, Olsztyn.
2. Hermański Aug., Wartembork.
3. Bratt Wawrzyn, Nowe Maruchy.
4. Fintak Antoni, Gietrzwałd.
5. Czeszka Andrzej, Łansk.
6. Gurawski Stanisław, Kaja.
7. Łęgowski, Grynno.
8. Mulczyński, Wartenborg.
9. Ks. prob. Barczewski, Warmiu.
10. Kemer, Tenguty.
11. Hanowski, Wartenborg.
12. Zakrzewski, Olsztyn.
13. Boracki Stan., Gietrzwałd.
14. Wojnowski T., Kiersztanowo.
15. Radomski Tadeusz, Olsztyn.
16. Pieniężny Seweryn, Olsztyn.
17. Rohloff Kazimierz, Olsztyn.
18. Maćkowiak Stan., Olsztyn.

Powiat Szczycieński.

1. Lewandowski Zenon, Szczytno.
2. Olszewski Jan, Julienhof.
3. Gąsowski Czesław, Szczytno.
4. Zielkówna Magd., Szczytno.
5. Drowa Szmytke M., Szczytno.
6. Jaroszyk Kazimierz, Szczytno.

7. Wantowy Michał, Szczytno.

8. Romański Aug., Szczytno.

9. Rozkowic Mich., Szczytno.

10. Labusz Emilia, Szczytno.

11. Maruch Jokób, Raszyny.

12. Walkowiakowa W., Dąbrówka.

13. Jęmbiński Józefat, Szczytno.

14. Banachowski Ignacy, Szczytno.

Powiat Wegerborgski.

1. Herbst Witold, Bastenburg.

Powiat Lejcyński.

1. Płócieniak Roman.

Powiat Morungski.

1. Wojnowski.

Powiat Reszelski.

1. Schnarbach Ant., Rydbach.
2. Grosz Józef, Wilens.
3. Goczyna Józef, Raszyna.
4. Śmieszny Antoni, Wilens.

Śląsk.

Powiat Sycowski.

1. Branicki, Rypin-Ligota.
2. Ratajczak, Honig.
3. Przykutowa, Międzybórz.
4. Noskowicz, Międzybórz.
5. Dyrbach Edw., Bralin.
6. Szulczyński, Bralin.

7. Hazulski Fr., Mąkoszyce.
8. Maciejewski Jan, Pasowegóry.
9. Skolnik Józef, Dziadowa Kłoda.
10. Müller Stefan, Dziadowa Kłoda.
11. Stenzel Józef, Morawieś.

Powiat Katowicki.

1. Łukowski Wacław, Katowice.
2. Szymański Franc., Katowice.
3. Piechowa Katarzyna, Dąb.
4. Rymer Józef, Katowice.
5. Wieczorek Wojc., Katowice.
6. Dreyza Józef, Siemianowice.
7. Długiewicz Wł., Załęże.
8. Dr Hylla Piotr, Katowice.
9. Grabianowski St., Katowice.
10. Dr Mielecki And., Katowice.
11. Czaja Wiktor, Katowice.
12. Neumann Robert, Katowice.
13. Korfanty Jan, Siemianowice.
14. Manslian, Mała Dąbrówka.
15. Kośnik Józef, Siemianowice.
16. Skwara Józef, Siemianowice.
17. Dziubiński Tomasz, Bydgosz.
18. Kucia Jan, Chorzów.
19. Kucia Rudolf, Roździeń.
20. Manowski Ant., Szopienice.
21. Sewerin Paweł, Roździeń.
22. Pilcha Jakób, Szopienice.
23. Kluzik Jan, Katowska Hałda.
24. Sitko Walenty, Brzezinka.
25. Długajczyk Wac., Brzezinka.
26. Pakuła Henryk, Katowice.
27. Wysocki Konstanty, Katowice.
28. Rzepka Gustaw, Rogucice.
29. Nawrat Andrzej, Rogucice.
30. Dr Jarczyk Henryk, Roździeń.
31. Szymkowiak Bronis., Katowice.
32. Rygula Paweł, Załęże.
33. Nowicki Telesfor, Katowice.
34. Jesionek Wiktor, Katowice.
35. Zagórnik Piotr, Załęże.
36. Wolf Jan, Szopienice.
37. Ciemięga Henryk, Katowice.
38. Sosiński Wojc., Siemianowice.
39. Morgała Bol., Laura-Huta.
40. Piechulek Jan, Katowice.
41. Kalinowski Edw., Katowice.
42. Dr Stęślicki, Katowice.
43. Michnola Józef, Józefowice.
44. Zając Wojciech, Katowice.
45. Sucharek Ignacy, Katowice.
46. Ulczok Paweł, Katowice.
47. Wilimow Matylda, Katowice.

Powiat Rybnicki.

1. Wyleżych Aug., Wodzisław.
2. Kowol Jan, Wodzisław.
3. Biały Feliks, Rybnik.
4. Szuła Jan, Przejędza.
5. Szromek Aug., Folwarki.
6. Figas, Baranowice.
7. Wyrobek, Zory.

8. Robota Ksawery, Przejędza.
9. Banik Edmund, Redutów.
10. Białas Edmund, Kliszków.
11. Fojcik Walenty, Leszczyny.
12. Mitko Michał, Rybniki.
13. Tomala, Rybnik.
14. Kwiatówna, Rybnik.
15. Hajduczek, Rybnik.
16. Wit Jakób, Rybnik.
17. Połomski Wacław Rybnik.
18. Zarzecki Leopold, Rybnik.
19. Skowronek, Rybnik.
20. Kozielski Franc., Rybnik.
21. Musioł Paweł, Rybnik.
22. Rakoniewski, Rybnik.
23. Siczny Józef, Rybnik.
24. Konieczny Ludwik, Rybnik.
25. Kurzawa Stan., Rybnik.
26. Batdyk, Rybnik.
27. Swoboda Alojzy, Radlin.
28. Ks. Pospiech, Rybnik.
29. Wieczorek Piotr, Leszczyny.
30. Wańczura, Rybnik.
31. Kaźmicki Emanuel, Rybnik.
32. Sprysz Karol, Rybnik.
33. Wilczak Mikołaj, Jastrząb.
34. Matuszczyk Jan, Rybnik.
35. Burzywoda Walenty, Rybnik.
36. Góraźdza Fr., Rybnik.
37. Oślizłok, Rybnik.
38. Nosiadek Teofil, Rybnik.
39. Musioł Józef, Rybnik.

40. Zając Jan, Rybnik.
41. Rakoniewski Wal., Czarnylas.
42. Koznicki Emanuel, Stasiowo.

Powiat Lubliniecki.

1. Burzyńska, Koszęcin.
2. Stasiok Jan, Babinice.
3. Adamiec Stefan, Woźniki.
4. Pyka Piotr, Dobrodzień.
5. Dymarczyk Piotr, Kochceice.
6. Drenda Piotr, Lubliniec.
7. Rzeźniczek M., Lubliniec.
8. Kozok Józef, Pawłoków.
9. Brelińska Maria, Potoki.
10. Gruca Maciej, Wędzin.
11. Pyka Franciszek, Zborowiskie.
12. Graca Jan, Molna.
13. Ciegielski Edw., Łagiewniki.
14. Kulisz Jan, Rozdnowo.
15. Jaroń Paweł, Koszęcin.
16. Niegolewski K., Czarnylas.
17. Cegielski Henryk, Wielkie Łagiewniki.

Powiat Kluczborski.

1. Kapinos Michał, Duczów.
2. Wolnic Szymon, Wałczyn.
3. Joniens Józef, Łowkowice.
4. Mencil Stanisław, Jaskowice.
5. Dr Taronja. Jan, Olesno.
6. Kubis Emil, Kielkowice.
7. Jankas Wojciech, Kluczbork.

8. Przewłok Bernard, Kluczbork.
9. Szyguła Wawrz., Kluczbork.
10. Ciesielska Regina, Kluczbork.
11. Bienek Franc., Kluczbork.
12. Przewłok Tomasz, Kluczbok.
13. Plewnia Jan, Kluczbork.
14. Szłapka Walenty, Kluczbork.
15. Cizsak Antoni, Kluczbork.

Powiat Zabrze.

1. Długiewicz Fr., Zaborze.
2. Stochmiół Karol, Zabrze.
3. Beyre Aug., Zabrze.
4. Hoffman Wincenty, Bielszowice.
5. Gryca Józef, Zaborze.
6. Wojcik Paweł, Bielszowice.
7. Pyka Jan, Zaborze.
8. Wójcik. Józef, Bielszowice.
9. Kwiatkowski Antoni, Ruda.
10. Widera Karol, Makoszowo.
11. Ogiewa Julian, Zabrze.
12. Drewniak Jan, Zabrze.
13. Tam Anna, Zabrze.
14. Klose Florian, Zabrze.
15. Wycisk Jan, Zabrze.
16. Trotzer Dyonizy, Zabrze.
17. Krzoska Eman., Zabrze.
18. Kasprzak Kazimierz, Zabrze.
19. Więcek Roman, Zaborze.
20. Strzyszcz, Zaborze.
21. Kobyliński Stan., Zabrze.

22. Herszowski Eman., Zabrze.
23. Tyrakowski Franc., Zabrze.
24. Mrozek Stan., Biskupice.
25. Zupok Józef, Biskupice.
26. Kaiser Franciszek, Biskupice.
27. Muszala Alojzy, Biskupice.
28. Nowakowski Jan, Zabrze.
29. Dubieł Paweł, Zabrze.
30. Woźniak Franciszka, Zabrze.
31. Malcherka Otylia, Zabrze.

Powiat Bytomski.

1. Tyka Elżbieta, Miechowice.
2. Rybarz Edward, Bytom.
3. Branowska Józefa, Bytom.
4. Sokół Antoni, Kamień.
5. Mularczyk Józef, Kamień.
6. Marzyc Jan, Rozbark.
7. Szukała Franc., Bytom.
8. Ryng Józef, Miechowice.
9. Kot Gertruda, Bytom.
10. Janowska Irena, Bytom.
11. Wolski Michał, Bytom.
12. Walska Jadwiga, Bytom.
13. Strencioch Anna, Rozbark.
14. Żnińska Joanna, Bytom.
15. Czapla Kazimierz, Bytom.
16. Kott Alojzy, Bytom.
17. Szewczyk Jan, Orzegów.
18. Mazur J., Niemieckie Piekary.
19. Mularczyk Józef, Brzozowice.
20. Ludyga Jan, Józewko.

21. Przybyłek Jan, Szarlej.
22. Eckertowa Stefania, Bytom.
23. Eckert Jan, Bytom.
24. Szafranek Paweł, Bytom.
25. Maciejczak Jan, Bytom.
26. Staniszewski Wł., Bytom.
27. Foj Jan, Karb.
28. Foj Franciszka, Karb.
29. Omańkowska Janina, Bytom.
30. Piątek Józef, Bytom.
31. Fójcik Maria, Bytom.
32. Petzel Brunon, Bytom.
33. Müller Anna, Bytom.
34. Dombek Paweł, Bytom.
35. Staniszewski, Bytom.
36. Jagła Paweł, Rokietnica.
37. Gruchal Jan, Rokietnica.
38. Trzensioch Jan, Bobrek.
39. Gajdas Emil, Radzionkowo.
40. Szendzielorz St., Świętochłowice.
41. Szpyer Piotr, Rozbark.
42. Palacz Tadeusz, Bytom.
43. Smoczyk Jan Bytom.
44. Rak Błażej, Bytm.

Powiat Oleski.

1. Kuczka Paweł, Wysoka.
2. Kokot Antoni, Wolny Kadłub.
3. Sójka Walenty, Wołosłow.
4. Murzyk Izydor, Wolny Kadłub.
5. Staroń Piotr, Wieś Gorzowska.

6. Pielok Jan, Wysoka.
7. Więdłocka Mich., Sowczyn.
8. Laskowski Jan, Olesno.
9. Kistela Walenty, Radłowo.
10. Kisela Piotr, Wojciechów.
11. Skorupa Józef, Wachowice.
12. Szkudlarz Jakób, Olesno.
13. Grzesik Fr., Wojciechów.
14. Wolny Antoni, Łomnica.
15. Kostorz J., Wołęcin.
16. Łasik Karol, Oleśno.
17. Marka Adam, Sichina.
18. Boroski Tomasz, Oleśno.

Powiat Prudnicki.

1. Skowroński, Ligota.
2. Szczepanek Kon., Dziejzice.
3. Rogosz Eman., Małe Strzelce.
4. Grzymek Fr., Głogówko.
5. Pisarczyk Ignacy, Głogówko.
6. Janecki Ignacy, Głogówko.
7. Zmarzły Jan, Głogówek.
8. Szatka Józef, Głogówek.
9. Kanczor, Strzelce Głogówek.
10. Szmelter Nikodem, Głogówek.
11. Deseczka Roman, Gostum.

Powiat Byczyński.

1. Tomalak Tomasz, Byczyna.
2. Kwiasowski Ignacy, Byczyna.

Powiat Pszczyński.

1. Świątkówna Anna, Tychy.
2. Kopicówna Zofia, Tychy.
3. Czardybon Wal., Paproć.
4. Wawrzycha Fr., Pszczyna.
5. Żechoń Jan, Ochojec.
6. Stabik Karol, Kostuchna.
7. Gierlotka Piotr, Piotrowice.
8. Pieca Franciszek, Szeroka.
9. Glauca Jan, Boryn.
10. Świerkota Franciszek. Suszec.
11. Barciński Paweł, Ćwiklice.
12. Pilosz Augustyn. Glinka.
13. Sujka Paweł, Wartogłowice.
14. Jakubowski Fr., Pszczyna.
15. Mildner, Ćwiklice.
16. Nowak Paweł, Brzesce.
17. Kapica Józef, Miedzna.
18. Niezgoda Fr., Studzionka.
19. Wziętek Fr., Studzionka.
20. Jęczmycha Jan, Boiszony.
21. Setnik Paweł, Ligota.
22. Wójcik Tomasz, Wojszów.
23. Niewiadomski Jan, Gostyń.
24. Zbotek Franc., Mikołów.
25. Ligoń Jan, Mikołów.
26. Jastrzewski Teodor. Wiry.
27. Zając Franciszek, Pszyczyna.
28. Miczek Franc., Warszowice.
29. Wierowa Otylia, Pszyczyna.
30. Nawrocki Franc., Imielin.
31. Romańczyk K., Kopciowice.

32. Rudy Jan, Smarzowice.
33. Urbańczyk, Wioska.
34. Kocetek, Szeroka.
35. Szaruga Paweł, Gorzałkowice.
36. Rosmusa Franc., Łędziny.
37. Piegryjka Franc., Łędziny.
38. Kędziora Jan, Pszyczyna.
39. Pitoł Jan, Łąki.

Powiat Gliwicki.

1. Wróblewski Wł., Toszek.
2. Soboc Alojzy, Sarnów.
3. Sędzielorz A., Kuźnierka.
4. Gałązka Em., Starogłiwice.
5. Robert Marek, Sławnut.
6. Morys Amand, Łabędy.
7. Itner Ryszard, Łabędy.
8. Prabudzki Tadeusz, Zaolszany.
9. Włocha Fr., Sierakowice.
10. Orlicki Feliks, Gliwice.
11. Sikora Ignacy, Gliwice.
12. Biskupek Eman., Żerniki.
13. Izynol Teodor, Żerniki.
14. Kowalik Fr., Piskowice.
15. Uszczyk Emilian, Gliwice.
16. Paprotna Julia, Gliwice.
17. Grzbiela Fr., Wójtowawieś.
18. Bieszek, Wójtowawieś.
19. Jonda Piotr, Wójtowawieś.
20. Robota Wł., Gierałtowice.
21. Kaiser Paweł, Ligota.
22. Kaczera Wojciech, Rudno.

23. Pawletko Emilia, Lacza.
24. Świeży, Niewierz.
25. Kandra Jan, Wydors.
26. Franik Paweł, Gliwice.
27. Lasek Ryszard, Gliwice.
28. Kozyra Piotr, Gliwice.
29. Wolny Tomasz, Pyskowice.
30. Laskowska K., Gliwice.
31. Michałowski St., Pyskowice.

Powiat Tarnogórski.

1. Nowak Mateusz, Miasteczko.
2. Lebioda Wincenty, Małyżegin.
3. Pospiech Józef, Żeglin.
4. Majnusz Józef, Mikuszyce.
5. Wyrzgoł Józef, Mikuszyce.
6. Mann Franciszek, Grzybowice.
7. Piernikarczyk Józef, Wieszowa.
8. Zając Fr., Kozłowa Góra.
9. Ręka Wincenty, Kozłowa Góra.

Powiat Królewska Huta.

1. Raab Matylda, Królewska Huta.
2. Kompała Józef, Królewska Huta.
3. Müller Aug., Królewska Huta.
4. Skubała Anna, Królewska Huta.
5. Mrozek Jan, Królewska Huta.
6. Marcinek Z., Królewska Huta.
7. Tusiński Fr., Królewska Huta.
8. Szukalska M., Królewska Huta.
9. Morkowski N., Królewska Huta.

10. Baluch R., Królewska Huta.
11. Grychtot R., Królewska Huta.

Powiat Opolski.

1. Spachacz Tomasz, Opole.
2. Drap Robert, Brynica.
3. Ks. Jędrzejczyk, Boguszyce.
4. Tesser, Daniec.
5. Pikos Tadeusz Chrościn.
6. Baran Józef, Wójtowawieś.
7. Grzechlik Andrzej, Ligota.
8. Słowik Jan, Krzonowice.
9. Wozlek Tomasz Kromty.
10. Drahs Zuzanna, Brynica.
11. Gawoł Józef, Malino.
12. Gnisza Józef, Nowakwinia.
13. Kotula Winc., Wójtowawieś.
14. Malik Agn., Złotniki.
15. Świerż, Lubion.
16. Jagła Franc., Dogłuszyce.
17. Drzymała Ign., Groszowice.
18. Ks. Pogrzeba Fr., Ługniany.
19. Warzecha J., Wielki Dobrzyń.
20. Bienjusza. K., Wielki Dobrzyń.
21. Schejca P., Chrościce.
22. Koschny Paweł, Chrościce.
23. Nogosek Paweł, Siołkowice.
24. Nogosek Agn., Siołkowice.
25. Kurpas Alojzy, Kupy.
26. Gawrych Alojzy, Świnnica.
27. Kakowski F., Jaśkowice.
28. Koraszewski Br., Opole.

29. Michałowska Stefania, Opole.
30. Koraszewski Tad., Opole.
31. Koraszewska, Opole.
32. Złotko Wawrzyn, Gostawice.
33. Langosz Józef, Sławice.
34. Duda Jan, Opole.
35. Pąsoń Piotr, Opole.
36. Kurpiesz Franc., Opole.
37. Świerca Jan, Węgraj.
38. Paczewska Kazimiera, Opole.

Powiat Namysłowski.

1. Feja Robert, Głuszyna.
2. Cegła Jan, Droszki.
3. Ks Ździebło, Włochy.
4. Kuklok Franc., Włochy.

Powiat Strzelecki.

1. Śledziona, Wielki Kamień.
2. Tomala Fr., Wielkie Strzelce.
3. Pisarski Fr., Wielkie Strzelce.
4. Pola Antoni, Wielkie Strzelce.
5. Stawiarski J., Wielkie Strzelce.
6. Śleziona Jan, Wieikie Strzelce.
7. Urbańczyk J., Wielkie Strzelce.
8. Grobelny L., Wielkie Strzelce.
9. Krawiec Fr., Mielnica.
10. Majatczek Franc., Żerowo.
11. Mnich Urban, Olmęt.
12. Michalski Czesław, Gogolin.
13. Cebula Stanisław, Gogolin.
14. Knebel Piotr, Gogolin.

15. Bienich Piotr, Gogolin.
16. Wieńcek St., Strzebinów.
17. Wieńcek Józef, Gogolin.
18. Tomaszek Józef, Krempy.
19. Sławik Wincenty, Krempy.
20. Piotrowski Miecz., Giełcz.
21. Szpoka Jan, Gogolin.

Powiat Gurowski.

1. Szczaniecki Wład., Wąsosz.
2. Krubka Józef, Czernica.

Powiat Kozielski.

1. Hupka Antoni, Naczysławice.
2. Kaczmarek K., Naczysławice.
3. Herdzin Jan, Naczysławice.
4. Żura Giertruda, Miejsce.
5. Kubina Klara, Miejsce.
6. Wyrzoł Al., Miejsce.
7. Mucha Berta, Miejsce.
8. Buczek Franc., Miejsce.
9. Kiszka K., Błazejowice.
10. Wolny Karol, Czystki.
11. Piszczalla Józef Czystki.
12. Sobota Adolf, Cerkiew.
13. Drewniak Czystki.
14. Karkon Antoni, Czystki.
15. Kurpiesz Anna, Czystki.
16. Wilk Joanna Czystki.
17. Kubinał Maria, Czystki.
18. Pleciński K., Osówiec.
19. Goczok Fr., Zaborze.

20. Sabor Teodor, Poborszowy.

21. Tomasz K., Miechnice.

Powiat Raciborski.

1. Kolebacz Paweł, Gorzyce.
2. Grzybek Józef, Lubom.
3. Kłóśka Mateusz, Syrenia.
4. Kwaśny Nikodem, Racibórz.
5. Kwaśny Józef, Racibórz.
6. Kowol Józef, Kuźnia.
7. Kocur Karol, Racibórz.

Powiat Niemodliński.

1. Ziółko Antoni, Dąbrowa.
2. Smogor Salomea Dąbrowa.
3. Smogor Jan, Dąbrowa.
4. Makosz Józef, Niemodlin.

Powiat Wrocławski.

1. Zalewski Zyg., Wrocław.
2. Adamczewski L., Wrocław.
3. Nowak Jan, Wrocław.

Powiat Lignicki.

1. Olejniczak Franc., Lignica.
2. Kaletkova Helena, Lignica.

Obczyzna.

Hamburg.

1. Krzyżankiewicz M., Hamburg.
2. Bartecki Stan., Hamburg.
3. Matuszek Mich., Schiffbeck.

4. Matuszczak Piotr, Hamburg.

5. Krzyżanowski, Blumethal.

6. Rogalla Jan, Misburg.

7. Śmidowicz Jan, Hamburg.

Bremena.

1. Kawczyński Edmund.
2. Kurzydłowski.
3. Nowaczyk.

Ratenberg.

1. Szlabka Stanisław.

Kilonia.

1. Hoffmann.
2. Wodny Ant.
3. Jakubowski.

Halle n. S.

1. Jankowski Franc.

Drezno.

1. Włodarz Piotr, Drezno.
2. Krause Szymon, Klitwitz.

Westfalskie, Nadreńskie.

1. Środka Ludwik, Gelsenkirchen.
2. Tomaszewski K.; Gelsenkirchen.
3. Lisowski, Eickel, Gelsenkirchen.
4. Kaszor Jan; Gelsenkirchen.
5. Skraburski Jan, Gelsenkirchen.

6. Janicki Stan., Gelsenkirchen.
7. Lipiński Miachał, Gelsenkirchen.
8. Michczyński A., Gelsenkirchen.
9. Lutomski Stan., Gelsenkirchen.
10. Dr Piechocki, Gelsenkirchen.
11. Myśliwiec Wincenty, Botrop, Recklinghausen.
12. Bluszcz Emanuel, Botrop, Recklinghausen.
13. Koźlik Karol, Botrop, Recklinghausen.
14. Goralewski, Dortmund, Bochum.
15. Piecha Stan., Bochum.
16. Janasik Fr., Recklinghausen.
17. Stefczyk Robert, Botrop, Recklinghausen.
18. Michalczak, Bochum, Herne.
19. Pawlak W., Luenen, Dortmund.
20. Pordzik A., Delwig, Essen.
21. Faustyniak Jan, Hamborn.
22. Szymański Stan., Essen.
23. Brejski Jan, Bochum, Düsseldorf.
24. Wilczkowiakowa Fr., Wanne.
25. Konopczyńska Katarzyna, Recklinghausen.
26. Spsychalski Fr., Dortmund.
27. Stangreszak P., Oberhausen.
28. Malinowski Ign., Oberhausen.
29. Krzyżański Stan., Oberhausen.
30. Ryba W., Oberhausen.
31. Kwiatkowski M., Herne.
32. Konieczny A., Kolonia, Kalk.
33. Rzepka, Oberhausen.
34. Eisop Wiktorja, Herne.
35. Kłaba Kl., Herne.
36. Maik Jakób, Herne.
37. Skorupka Jakób, Herne.
38. Jankowiak St., Herne.
39. Sołtysiak Franc., Botrop.
40. Ludwiczak, Herne.
41. Nowicki Stan., Wilhelmsburg.
42. Kroczyński St., Wilhelmsburg.
43. Paszek Stan., Wilhelmsburg.
44. Morgielowa, Gelsenkirchen.
45. Lutomski Józef, Gelsenkirchen.
46. Tomaszewski K., Gelsenkirchen.

Powiat Berliński.

1. Eitner Kaz., Neukölln.
2. Pietrzak Jan, Berlin.
3. Tabernacki.
4. Chęciński, Moabit.
5. Nader Berlin.
6. Wierzbiński M., Charlottenburg.
7. Tyrakowski, Charlottenburg.
8. Stachciak J., Charlottenburg.
9. Sobierajski, Berlin.
10. Herz Władysław, Moabit.
11. Konatkowski, Berlin.
12. Białasik Jan, Berlin.
13. Tomczyk Piotr, Tempelhof.
14. Chruściński Feliks, Berlin.

15. Sierszulski Jan., Tempelhof.
16. Leonard Jan, Berlin.
17. Spychała Józef, Berlin.
18. Gulcz Michał, Charlottenburg.
19. Kasprzak Feliks, Berlin.
20. Stoiński Stan., Wilmersdorf.
21. Bątkiewicz W., Cöpenik-Adlershof, Teltow.
22. Libera Stan., Charlottenburg.
23. Stachowiak W., Berlin.
24. Paterek Wal., Berlin.
25. Bocian Wład., Lichtenberg.
26. Komosiński, Wedding.
27. Panińska T., Charlottenburg.
28. Gołębek, Berlin.
29. Mazurkiewiczowa, Berlin.
30. Badaszewski, Neukölln.
31. Kłóś Antoni, Tegel.
32. Załachowski Fr., Charlottenburg.
33. Brzeziński Jan, Berlin.
34. Koszutski Feliks, Berlin.
35. Miedziński B., Lichtenberg.
36. Sokotłowski, Berlin.
37. Szymkowiak, Berlin.
38. Rogacki, Berlin.
39. Bernaciak, Berlin.
40. Malicka, Wedding.
41. Jasiak Kaz., Berlin.
42. Pajkertowa, Moabit.
43. Włodarczyk Wł., Spandawa.
44. Karabasz Teodor, Berlin.
45. Alejski Jan, Berlin.
46. Waleńczak Stefan, Berlin.
47. Sobczak Wł., Lichtenberg.
48. Brzozowska, Lichtenberg.
49. Schmidt Jan, Moabit.
50. Biegańska M., Berlin.
51. Biegański Stan., Berlin.
52. Jankowski Bol., Neukölln.
53. Szych St., Oberschöneweide.
54. Buda Franc., Berlin.
55. Rydlewicz Franc., Berlin.
56. Szperkowska Irena, Berlin.
57. Rydlewicz Wojciech, Berlin.
58. Rutkowski Br., Schöneberg.
59. Pawłowska Teodora, Berlin.
60. Domino Józef, Berlin.
61. Ziętowski K., Berlin.
62. Brudnachowski K., Weissensee.
63. Zdrojewski, Berlin.
64. Narożny Waw., Schöneberg.
65. Wojciechowski M., Oberschöne.
66. Owczarek Wojc., Magdeburg.
67. Czaplicki Jan, Poczdam.
68. Ciastowski Józef, Neukölln.
69. Karabasz Michał, Berlin.
70. Walczak Michał. Lichtenberg.

ZAŁĄCZNIKI

Przedłożenia
dla Polskiego Sejmu Dzielnicowego
w 1918 r.

Treść: Do delegatów. – Porządek obrad Sejmu. – Regulamin dla polskiego Sejmu Dzielnicowego. – Projekt ustawy politycznej organizacji Polaków. – Propozycje dla prac komisji.

Delegaci! Pierwszy polski Sejm Dzielnicowy, zwołany w przełomowej chwili, z niebywałym a koniecznym pośpiechem, załatwić powinien mnóstwo spraw, powziąć doskonale a głęboko obmyślane postanowienia, czasu mało. Do gruntownego i swobodnego omówienia wszystkich przedłożonych sejmowi spraw potrzeba by tygodni. A tu zaledwie mamy trzy dni! Robota w kraju wre i toczy się z niebywałą chyżością. Wszystkich rąk potrzeba do pracy. Niepodobna długo radzić i tracić czas na niepotrzebne słowa. Dlatego szczerdźcie słów, nie powtarzajcie tego, co inni już powiedzieli, nie przewlekajcie obrad.

Główna dyskusja, powinna się odbyć w komisjach. Porządek obrad wyczerpiemy tylko wtedy, jeśli komisje swoje sprawy przygotowują i uzasadniają tak doskonale, że posiedzenia plenarne będą mogły zatwierdzić wnioski komisji bez ponownej i zbyt długiej dyskusji.

Nie możemy też rozstrzygać tych spraw, które są sporne i obszernych będą wymagały z obu stron wywodów. Rozstrzygnięcie spornych spraw pozostawimy późniejszym czasom. Dziś wystarczy nam stwierdzenie, że w najważniejszych sprawach polskich wszyscy jesteśmy zgodni jak jeden mąż ku obronie świętej naszej sprawy.

Porządek obrad Polskiego Sejmu Dzielnicowego

który się odbędzie na sali Apollo, Piekary 17

w dniach 3, 4 i 5 grudnia 1918 roku

I. Wtorek dnia 3-go grudnia

1. Nabożeństwo w kościele farnym o godzinie 9 1/2 odprawi Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcypasterz. kazanie sejmowe wypowie ksiądz Prałat Stychel.
2. Po nabożeństwie przejdą delegaci w pochodzie do sal zebrań.
3. O godzinie 11-tej na sali Apollo:

Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie delegatów.
2. Przedłożenie i przyjęcie bez dyskusji tymczasowego regulaminu dla obrad Sejmu.
3. Wybór marszałka, czterech wicemarszałków i sześciu sekretarzy.
4. Ustalenie porządku obrad Sejmu.
5. Wyznaczenie delegatów do komisji:
 - a) politycznej,
 - b) organizacyjnej,
 - c) dla naglących spraw społecznych i robotniczych,
 - d) dla spraw administracji i publicznego bezpieczeństwa,
 - e) dla spraw oświaty i szkolnictwa,
 - f) rugów wyborczych.
6. Sprawozdanie komisarzy z czynności komisariatu.
7. Zakończenie pierwszego plenarnego posiedzenia.

O godzinie 3 po południu rozpoczną się obrady w komisjach. Delegaci powiatów powinni się tak rozdzielić, aby do każdej komisji należał przynajmniej jeden delegat powiatu.

Poszczególne komisje obradować będą w następujących salach:

1. komisja dla spraw politycznych na wielkiej sali Bazaru.
2. komisja organizacyjna na sali Muzeum im. Mielżyńskich ulica Wiktorii 267.
3. komisja dla naglących spraw społecznych i robotniczych na sali Domu Naczelnej Rady Ludowej, ulica św. Marcina 40.
4. komisja dla spraw oświaty i szkolnictwa na sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje 1.
5. komisja dla spraw administracji i publicznego bezpieczeństwa na sali Muzeum im. Mielżyńskich ulica Wiktorii 267.

Obrady komisji trwać będą z przerwami aż do wyczerpania materiału komisjom przekazanego.

O ile komisje nie ukończą prac we wtorek, dokończyć mogą obrad w środę przed południem.

II. W środę dnia 4 grudnia o godz. 1 po połud. na sali Apollo:

Drugie plenarne posiedzenie Sejmu.

1. Pogląd na położenie polityczne Polski.
2. Referaty z obrad komisji:
 - a) dla spraw politycznych,
 - b) organizacyjnych,
 - c) dla naglących spraw społecznych i robotniczych,
 - d) dla spraw oświaty i szkolnictwa,
 - e) dla spraw administracji i publicznego bezpieczeństwa.

Przyjęcie rezolucji i uchwał.

III. W czwartek dnia 5 grudnia o godz. 10 z rana na sali Apollo:

Trzecie plenarne posiedzenie Sejmu.

1. Wybory do naczelnej Rady Ludowej,
2. Krótkie zapytania i wnioski,
3. Uchwała odroczenia Sejmu,
4. zamknięcie sesji Sejmu przez Marszałka.

W czwartek po południu o godzinie 4-tej.

Zebranie Naczelnej Rady Ludowej celem:

- a) ukonstataowania się,
- b) wyboru komisarzy.

Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej

X. St. Adamski.

A. Poszwiński.

**Regulamin
dla Polskiego Sejmu Dzielnicowego**

I. Zagajenie i Prezydium Tymczasowe

§ 1

Pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu zagaja jeden z członków Komisaryjatu Naczelnej Rady Ludowej i mianuje dwóch sekretarzy tymczasowych.

Zagajający członek Komisaryjatu wraz z mianowanymi przez niego sekretarzami tworzy Prezydium Tymczasowe.

II. Komplet Sejmu

§ 2

Sejm jest kompetentnym do uchwał bez względu na ilość obecnych delegatów.

III. Prezydium Sejmu.

§ 3

Członek Komisaryjatu, zagajający Sejm, proponuje z grona delegatów kandydatów do Prezydium (marszałka, czterech wicemarszałków i 6 sekretarzy) i zarządza głosowanie nad nimi.

Dozwolony jest wybór przez aklamację.

W razie rozbieżności głosów jest miarodajną większość względna.

O wyniku głosowania rozstrzyga Prezydium Tymczasowe.

§ 4

Wybrane Prezydium obejmuje swój urząd z chwilą wyboru i sprawuje go aż do wyboru nowego Prezydium.

§ 5

Marszałek lub zastępujący go wicemarszałek:

- 1) zastępuje Sejm na zewnątrz,
- 2) przewodniczy na posiedzeniach plenarnych,
- 3) czuwa nad porządkiem parlamentarnym,
- 4) udziela mówcom głosu w porządku, podanym mu przez sekretarzy,
- 5) naznacza plenarne posiedzenie,
- 6) proponuje ilość członków do poszczególnych Komisji,
- 7) wyznacza do zagajenia Komisji tymczasowego przewodniczącego, który nie potrzebuje być delegatem,
- 8) przywołuje do porządku osoby, zakłócające porządek lub spokój,
- 9) wyklucza wedle swego uznania delegatów z posiedzenia,
- 10) przerywa w razie niepokoju posiedzenie przez nakrycie głowy,
- 11) ma prawa gospodarza domu tak na sali posiedzeń, jako też w ubikacjach, przeznaczonych dla publiczności,
- 12) może w razie zakłócenia porządku poszczególne osoby z grona publiczności lub całą publiczność wydalić z sali obrad.

§ 6

Sekretarze:

- 1) sprawdzają legitymacje delegatów,
- 2) prowadzą protokół,
- 3) prowadzą spis zgłaszających się do głosu,
- 4) czuwają nad publikacją druków,
- 5) wykonują wszelkie zlecenia marszałka wzgl. jego zastępcy.

IV Obrady

§ 7

Przedmiotem obrad są:

- 1) przedłożenia Komisarjatu,

- 2) przedłożenia Naczelnej Rady Ludowej,
- 3) wnioski, poparte przez przynajmniej 15 delegatów,
- 4) nadesłane petycje,
- 5) zapytania.

W razie potrzeby rozdziela się drukowany tekst przedłożeń i wniosków.

§ 8

Przedłożenia załatwia się zasadniczo w jednym czytaniu.

Sejm może zadecydować drugie czytanie poszczególnych przedłożeń.

§ 9

Sejm może w pierwszym czytaniu przekazać przedłożenie Komisji.

§ 10

Mówcom wolno przemawiać tylko po udzieleniu im głosu przez marszałka.

Członkom Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej przysługuje prawo przemawiania każdego czasu.

§ 11

Wnioski o odroczenie sprawy i o zmianę przyjętego porządku obrad wymagają poparcia 30 delegatów.

Wnioski takie podaje się pod głosowanie po wysłuchaniu jednego mówcy „za wnioskiem” i jednego mówcy „przeciw wnioskowi”.

§ 12

Wnioski o zamknięcie dyskusji i o przejście do porządku obrad nie potrzebują poparcia i poddaje się je natychmiast pod głosowanie.

§ 13

Po przyjęciu wniosku o zamknięcie dyskusji otrzymują głos tylko: wnioskodawca, referent i członkowie Komisarjatu.

§ 14

Przed głosowaniem stawia marszałek pytania w takiej formie, aby delegowani mogli odpowiadać „tak” lub „nie”.

§ 15

Prawo głosowania przysługuje tylko delegowanym.

§ 16

We wszystkich sprawach rozstrzyga większość głosów.

Dopuszcza się piśmienną zgodę nieobecnych na powzięte uchwały.

W razie równości głosów sprawa wzgl. wniosek upada.

§ 17

Głosowanie odbywa się przez powstanie lub niepowstanie z miejsc.

O wyniku głosowania rozstrzyga Prezydium.

W razie wątpliwości zarządza marszałek próbę przeciwną. Gdy i ta nie wyjaśnia wyniku, zarządza się liczenie głosów na sali przez liczenie stojących lub przez przejście na strony.

O ile to nie jest wykonalne, opróżnia się salę i liczy się następnie wchodzących przez dwoje odrębnych drzwi, zaopatrzonych w napisy: „tak” – „nie”. Prezydium pozostaje podczas tego liczenia na miejscu i oddaje swe głosy jawnie po głosowaniu przez delegatów.

Wnioski o imienne głosowanie wymagają poparcia 100 delegatów; w razie przyjęcia wniosku przygotowuje każdy z delegowanych kartkę z nazwiskiem i dopiskiem „tak” – „nie” lub „wstrzymuje się”; kartki zbierają sekretarze do urn i liczą je; marszałek ogłasza następnie rezultat głosowania.

V. Komisje

§ 18

Komisje, przewidywane w § 9 zagaja mianowany przez marszałka tymczasowy przewodniczący, poczem Komisje wybierają sobie przewodniczącego i sekretarza.

Komisje powinny w pierwszym rzędzie zająć się sprawami im przedłożonymi i doprowadzić obrady do ukończenia. Nad każdą z podanych spraw obraduje się osobno i przechodzi się do następnej dopiero po załatwieniu pierwszej.

Komisje powinny przedłożyć marszałkowi Sejmu przed plenarnem posiedzeniem na piśmie:

- a) gotowe rezolucje i uchwały,
- b) nazwiska referentów, wyznaczonych do poszczególnych referatów.

Komisje wybierają jednego lub kilku referentów, którzy wynik obrad i uchwały przedłożą na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

Referaty na plenarnem posiedzeniu Sejmu powinny być krótkie i jasne, a powinny przedstawić w streszczeniu także główny przebieg dyskusji. Komisje decydują czy referat ma być ustny czy piśmienny.

Po obradach komisji obowiązują zasady podane w regulaminie sejmowym.

Komisje mogą specjalne sprawy przekazać podkomisjom.

§ 19

Petycje, zapytania i protesty przeciwko wyborom delegatów rozpatrują Komisje; załatwia się te sprawy na podstawie sprawozdania referentów komisji na posiedzeniu plenarnem.

§ 20

W plenum sejmowem zdaje referent komisji sprawozdanie zaraz po otwarciu obrad nad odnośną sprawą.

§ 21

Sejm może uchwalić, by praca poszczególnych komisji trwała także podczas odroczenia sejmu.

VI Jawność posiedzeń

§ 22

Posiedzenia sejmowe są jawne.

Dostęp do sali obrad mają tylko: delegowani, przewodniczący komisji, referenci i funkcjonariusze prezidium.

Publiczność ma dostęp za osobnymi biletami tylko do trybun i ubikacji pobocznych.

Na wniosek marszałka lub 30 delegowanych może sejm uchwalić tajność części lub całych obrad.

Nad takim wnioskiem obraduje i głosuje się po usunięciu publiczność.

VII Protokoły z posiedzeń

§ 23

Protokół z posiedzenia winien zawierać co najmniej: porządek obrad, komunikaty marszałka, wnioski i powzięte uchwały i to wnioski i uchwały dosłownie.

Protokół wyklada się na następnym posiedzeniu do przeglądu delegowanych; protokół uważa się za przyjęty, jeśli do końca tego posiedzenia nikt nie zgłosi sprzeciwu; w razie sprzeciwu wyjaśniają sprawę sekretarze, a gdy to nie wystarcza, zapada ze strony Sejmu uchwała co do życzonej zmiany.

Przyjęcie protokołu stwierdzają podpisani: marszałek i dwóch sekretarzy.

Projekt Ustawy politycznej organizacji Polaków w Rzeszy Niemieckiej

I. Cel

§ 1

Polacy i Polki, przynależni państwowo do Rzeszy Niemieckiej, a czujący się członkami całego narodu polskiego, łączą się w zrzeszenie celem stworzenia dla siebie jednolitego przedstawicielstwa tymczasowego.

II. Komplet Sejmu

§ 2

Organami Zrzeszenia są:

1. Miejscowe (wiejskie i miejskie) i Powiatowe Rady Ludowe,
2. Naczelna Rada Ludowa,
3. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej,
4. Sejm Dzielnicowy.

II. Miejscowe i Powiatowe Rady Ludowe

§ 3

Miejscowe Rady Ludowe składają się co najmniej z 7, Powiatowe Rady Ludowe co najmniej z 21 członków.

Rady Ludowe miejscowe i Powiatowe winny składać się co najmniej w połowie z robotników, włościan i rzemieślników.

§ 4

Wybór do Rad Ludowych Miejskowych i Powiatowych dokonuje się większością oddanych głosów na wiecach, zwołanych przez Komitety Wyborcze, stosownie do obowiązujących regulaminów z tem, że prawo wyborcze, czynne i bierne, przysługuje po ukończeniu 20-go roku życia tak mężczyznom jak i kobietom.

Naczelnej Radzie Ludowej przysługuje prawo wydawania odmiennych regulaminów wyborczych.

§ 5

Rady Ludowe Miejskowe i Powiatowe:

1. bronią, dochodzą i wywalczają prawa narodowi polskiemu,

2. uświadamiają ludność polską,
3. starają się o zaprowadzenie w szkołach dla dzieci polskich (poza nauką religii) wykładowego języka polskiego,
4. starają się o zaprowadzenie kontroli nad urzędami i urzędnikami przez przedstawicieli polskich,
5. czuwają nad właściwym udziałem ludności polskiej w organach, urzędach i przedstawicielstwach państwowych,
6. czuwają nad bezpieczeństwem publicznym ludności bez względu na narodowość i wyznanie,
7. organizują pomoc dla wracających i przechodzących żołnierzy, jeńców i robotników,
8. pobierają podatek narodowy, rozpisany przez Naczelną Radę Ludową,
9. załatwiają wszystkie sprawy, przekazane im przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej.

§ 6

Rady Ludowe (Miejscowe i Powiatowe) podlegają Naczelnej Radzie Ludowej i jej Komisarjatowi.

W sprawach, dotyczących całego powiatu, podlegają Miejscowe Rady Ludowe Powiatowym radom Ludowym.

Spory pomiędzy poszczególnymi Radami Powiatowymi, pomiędzy Radami Powiatowymi a radami Miejscowymi rozstrzyga Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.

§ 7

IV. Naczelne Rada Ludowa

§ 8

Naczelna Rada Ludowa składa się z 80 członków, wybranych przez Sejm Dzielnicowy większością oddanych głosów.

W razie zmniejszenia się ilości członków skutek śmierci, ustąpienia, wyboru do Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej wzgl. Podkomisarjatu itp. przysługuje Naczelnej Radzie Ludowej prawo kooptacji w miejsce ustępujących.

§ 9

Siedzibą Naczelnej Rady Ludowej jest Poznań.

§ 10

Naczelna Rada Ludowa wybiera z pośród siebie rok rocznie lub w razie potrzeby prezesa, dwóch zastępców prezesa i dwóch sekretarzy.

§ 11

Zwołania Naczelnej Rady Ludowej dokonuje Prezes wzgl. jeden z jego zastępców lub Komisarjat.

§ 12

Naczelna Rada Ludowa odbywa zebrania co drugi miesiąc kalendarzowy.

Naczelną Radę Ludową Należy zwołać na żądanie trzeciej części jej członków.

§ 13

Na posiedzeniach Naczelnej Rady Ludowej przewodniczy prezes wzgl. jeden z jego zastępców, w razie nieobecności tak prezesa jako też jego zastępców wybierają zebrani przewodniczącego.

Do powzięcia uchwał i do wszystkich wyborów potrzebna jest obecność 15 członków.

Uchwały włącznie wyborów zapadają (z wyjątkiem spraw podanych w 14 pod liczbą 1) większością głosów obecnych członków.

W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący zebrania.

§ 14

Naczelna Rada Ludowa:

1. większością dwóch trzecich członków, obecnych na posiedzeniu, wybiera i składa z urzędu wszystkich lub poszczególnych członków Komisarjatu lub Podkomisarjatów,
2. w razie potrzeby ustanawia dla poszczególnych dzielnic Podkomisarjaty i oznacza ilość ich członków,
3. uchwała podatki na potrzeby Zrzeszenia,
4. ustanawia budżet,
5. bada i zatwierdza sprawozdania kasowe przedłożone jej przez Komisarjat i Podkomisarjaty,
6. tworzy Komisje i Wydziały.

V. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej

§ 15

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej jest przedstawicielem i władzą wykonawczą Zrzeszenia w granicach uchwał Sejmu Dzielnicowego i Naczelnej Rady Ludowej.

§ 16

Komisariat składa się z 5 członków i działa kolegialnie. Na zewnątrz potrzeba do wszelkich enuncjacji Komisarjatu podpisów dwóch jego członków.

§ 17

Członkowie Komisarjatu i Podkomisarjatów są uprawnieni, a na żądanie Naczelnej Rady Ludowej obowiązani, do brania udziału w jej zebraniach; prawo głosowania nie przysługuje im w żadnym razie.

VI. Sejm Dzielnicowy

§ 18

Na 500 ludności polskiej przypada jeden delegat lub delegowana.

§ 19

Wyboru delegatów i delegowanych dokonuje się na tych Wiecach Wyborczych, na których wybiera się Powiatowe Rady Ludowe.

Przepisy § 4 odnoszą się także do wyborów delegatów i delegowanych..

§ 20

Sejm Dzielnicowy zwołuje się:

1. zgodnie z uchwałą odroczonego sejm,
2. na żądanie Komisarjatu,
3. na wniosek 40 członków Naczelnej Rady Ludowej; wniosek winien być zaopatrzony w motywy.

§ 21

Sejm Dzielnicowy:

1. obraduje według regulaminu, przez siebie przyjętego,
2. wskazuje kierunek polityki polskiej w Niemczech,
3. ustala zasady działalności Naczelnej Rady Ludowej i Komisarjatu wzgl. Podkomisarjatów,
4. wybiera Naczelna Radę Ludową,
5. obraduje nad sprawozdaniem Naczelnej Rady Ludowej i Komisarjatu,

6. ma prawo usuwania Naczelnej Rady Ludowej, Komisarjatu, Podkomisarjatorów wzgl. poszczególnych ich członków.

§ 22

O rozwiązaniu Sejmu Dzielnicowego stanowi Naczelna Rada Ludowa.

Propozycje dla prac komisji

1. Komisja dla spraw politycznych

1. Przygotuje oświadczenia i wnioski zaboru naszego do koalicji
 - a) w sprawie kongresu pokojowego i zastępstwa polskiego.
 - b) w sprawie zapatrywania zaboru naszego na kwestię ustalenia zachodnich granic Polski.
 - c) wniesienie o specjalną pomoc koalicji wobec niebezpieczeństw grożących narodowi naszemu ze strony Niemców.
2. Zajmie stanowisko wobec zamiaru rządu niemieckiego, by jeszcze przed kongresem z rządem polskim w Warszawie bez nas zawrzeć ugodę w sprawie zadecydowania o państwowej przynależności dzielnic naszej.
3. Przygotuje kilka rezolucji dotyczących zasad państwowości i polityki polskiej ogólnej i dzielnicowej.
4. Określi zapatrywanie Sejmu w sprawie równouprawnienia i politycznych praw kobiet.
5. Zajmie stanowisko w sprawie tolerancji i pogłosek o rzekomych pogromach Żydów.

2. Komisja organizacyjna

przygotuje dla Sejmu następujące sprawy:

1. Przedyskutuje i ustali projekty
 - a) ustawy organizacji politycznej,
 - b) regulaminu dla polskiego Sejmu Dzielnicowego.
2. Zajmie się finansową stroną organizacji, ewent. zatwierdzeniem podatku narodowego i sposobów ściągania podatku.

3. Przygotuje sama lub przez osobną komisję listę kandydatów do Naczelnej Rady Ludowej, według liczbowego stosunku ludności polskiej poszczególnych prowincji.
4. omówi stosunek Rad Ludowych do Rad Żołnierzy i Robotników.
5. Zastanowi się nad tem, czy popierać tworzenie Rad Włościańskich.

3. Komisja dla naglących spraw społecznych i robotniczych

rozpatrzy następujące sprawy:

1. W jaki sposób może i powinno społeczeństwo polskie zająć się wychodźcami wracającymi, a pochodzącymi przeważnie ze stanu robotniczego. (Sprawę wracających na wschód jeńców rosyjskich omawiać się będzie w komisji dla spraw bezpieczeństwa publicznego),
2. W jaki sposób mogą i powinni pracodawcy uchronić wracających z wojska żołnierzy przed głodem i bezrobociem,
3. Jakie stanowisko zajmie przyszła Polska w sprawie zabezpieczeń robotniczych, rent itd., które dotąd płacą Niemcy,
4. Jaką drogą będzie można zapewnić robotnikowi polskiemu posiadanie własnego gospodarstwa.

4. Komisja dla spraw administracji i bezpieczeństwa publicznego

przygotuje dla Sejmu następujące sprawy:

1. Jakie stanowisko społeczeństwo polskie zajęło i jakie w przyszłości zająć powinno wobec urzędów i urzędników; mianowicie w jaki sposób powinno społeczeństwo polskie wziąć udział w urzędach lub poddać urzędy i urzędników kontroli przez reprezentantów polskich,
2. W jaki sposób można ułatwić reprezentantom polskim w urzędach dobre i pożyteczne spełnianie powierzonych im prac,
3. Jakie poczyniono i jakie poczynić należy zabiegi aby zapewnić w kraju spokój i bezpieczeństwo publiczne. Co czynić mają żołnierze polscy,
4. Jakie stanowisko zajęło i zajmie społeczeństwo polskie w sprawie wywozu żywności do Niemiec, w sprawie zapasów w magazynach wojskowych oraz w sprawie zaopatrywania ludności w towary, które jej są potrzebne.

5. Komisja dla spraw oświaty i szkolnictwa

przygotuje następujące sprawy:

1. Jakie stanowisko zajmują dzielnice nasze w sprawie stosunku szkoły:
 - a) do wyznań,
 - b) do państwa,
 - c) do rodziców,
 - d) do nauczycieli.
2. Jakie stanowisko zajmie społeczeństwo polskie w sprawie spolszczenia szkolnictwa.

Uchwały mające być wysyłane do państw koalicyjnych na ręce Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu

1. Przedstawiciele czterech milionów Polaków z poznańskiego, Śląska, Prus Zachodnich, Warmii, Mazowsza Pruskiego i wychodźstwa osiadłego w Niemczech zebrali się w Poznaniu na Sejmie Dzielnicowym w dniach 3, 4, 5, grudnia, żeby dać wyraz swoim dążeniom narodowym, skierowanym do odbudowania wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski.

Państwa koalicyjne odnosiły się w ciągu wojny do narodu polskiego nie tylko przyjaźnie, ale odbudowę wolnej zjednoczonej Polski włączyły do swoich celów wojennych, widząc w tem jedną z koniecznych rękojmi skutecznego pogiębienia militarystyki pruskiej i utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

W chwili obecnej, kiedy nastąpić ma likwidacja straszliwej wojny, a państwa koalicyjne stanęły u celu swych zamierzeń, wnosimy, żeby w myśl zasad prezydenta Wilsona oraz uchwał w Wersalu – z państwem polskim złączyły się te dzielnice byłego Królestwa Pruskiego, w których mieszka od wieków ludność polska, oraz żeby naprawioną została wiekowa krzywda rozbiorów Polski przez zwrócenie Państwu Polskiemu tych ziem, które do niego należały przed rozbiorami, dokonanymi gwałtem zaborczych arystokratów ościennych, a które obejmują także własne wybrzeże morskie.

Naród Polski w ciągu długiej swej niewoli usiłował wielokrotnie wyzwolić się orężnie z pod obcego jarzma. Powstając przeciw zaborcom ulegał przemocy, ale przez powołanych swoich przedstawicieli protestował zawsze przeciw krzywdzie Narodowi polskiemu przez rozbiory wyrządzonej.

Rząd pruski, nadużywając swej władzy i potężnych środków państwowych, dążył bezwzględnie do wyniszczenia ludności polskiej. Germanizował przez szkoły, nasyłał do ziem naszych urzędników wyłącznie niemieckich, wywłasz-

czał posiadzicieli Polaków, osadzał osadników niemieckich w polskich dzielnicach, zakazywał Polakom budowania domów na własnej ziemi – starał się nadać ziemiom naszym charakter niemiecki, by zyskać tytuł prawny do posiadania ziem polskich.

Gdyby wobec tego nie przyznano Polsce prawa do wszystkich ziem zabranych przemocą przy rozbiorach, byłoby to nie tylko zatwierdzeniem rozbiorów, ale także uświęceniem polityko bezprawia i gwałtu, jakich się na ludności polskiej celem zupełnego wytępienia jej dopuszczano.

Dopóki niesprawiedliwość i gwałt dokonane przez rozbiory Polski nie zostaną naprawione, dopóty uczucie krzywdy w sercach Polaków zagaść nie może.

2. Naród niemiecki, któremu sfery rządzące od wielu lat wpajały przeswiadczenie o jego wyższości, w swej większości nie uznaje nawet dzisiaj jeszcze konieczności naprawy dziejowej krzywdy i stara się udaremnić wysiłki narodu Polskiego, zmierzające do odzyskania swoich nieprzedawnionych praw.

Chcąc dla Polaków nieprzychylnie przysposobić opinię świata, odnośnie koła narodu niemieckiego wszczęły krzykliwą kampanię w prasie niemieckiej i zagranicznej i głoszą, że Polacy ubiegając postanowienia kongresu pokojowego, gwałtem zabierają ziemie i miasta dla nowej Polski.

Mimo, że władze niemieckie przekonały się na miejscu o bezpodstawności tych wszystkich wiadomości, nasyłają pod pozorem ochrony granic, nasze dzielnice wojskiem i stwarzają tem samem na nowo stan wyjątkowy na ziemiach naszych, by ukrócić swobodę organizacji ludności polskiej.

Przeciw temu krępowaniu swobody naszego ruchu narodowego podnosimy protest, a nie mogąc i nie chcąc ewentualnego gwałtu gwałtem odpiierać, wnosimy do państw koalicyjnych prośbę o czasową opiekę i pomoc przez przysyłanie reprezentacji aliantów, która naocznie się przekona o panujących u nas stosunkach, albo o zajęcie naszych dzielnic.

3. Naród Polski odznaczał się, jak świadczy jego historia – tolerancją i sprawiedliwością wobec innych narodowości i przekonań i będzie się także w powstającym do nowego życia państwie kierował zawsze szczytnymi ideami tolerancji i zupełnego równouprawnienia narodowych mniejszości.

Dlatego z głębokim oburzeniem protestujemy przeciw wszczętej w prasie niemieckiej kampanii antypolskiej, rozsiewającej tendencyjnie fałszywe wieści, jakoby w Polsce istniała akcja przeciw ludności żydowskiej na tle narodowo-politycznym lub wyznaniowym. Prasa ta, wrogo dla Polaków usposobiona, odmawiająca im prawa do ziem polskich pod panowaniem pruskim, chwyciła się środka dyskredytowania Polaków w opinii świata, by osłabić sympatie, ja-

kiemi sprawa polska cieszy się wśród koalicjantów i w interesie niemieckim udaremnić dążenia nasze do zjednoczenia ziem polskich.

Jeżeli Polska zaledwie zaczynająca się wśród najtrudniejszych warunków organizować, nękana wielką ilością dezertów i olbrzymią masą powracających jeńców rosyjskich, nie zdołała niestety zapobiedz w niektórych miejscowościach w Galicyi napadom, nieskierowanym bynajmniej wyłącznie przeciwko ludności żydowskiej, to jedynie zła wola może wypadki te, pożałowania godne, przedstawiać jako celową akcję pogromową Narodu Polskiego przeciwko Żydom.

Prosimy usilnie o przysłanie delegacji, któraby bezstronnie stwierdziła istotny stan rzeczy oraz o przysłanie do Polski wojsk polsko-amerykańskich, które organizującemu się krajowi byłoby pomocne w utrzymaniu ładu i porządku.

4. W obecnym okresie przejściowym, dopóki Rząd Polski nie zmienia swoich urzędowych przedstawicieli przy rządach koalicyjnych i do kongresu pokojowego, przekazujemy obronę naszych spraw Polskiemu Komitetowi narodowemu w Paryżu.

Rezolucje ogólne

I. Wobec usiłowań Rządu niemieckiego, by przez układy z Rządem polskim w Warszawie stworzyć już przed kongresem pokojowym obowiązujące naród polski warunki określenia granic, stwierdza Sejm Dzielnicowy, że żaden Rząd polski nie może zawierać układów, przesądzających sprawę dzielnic naszych bez naszej zgody i bez naszego współdziałania.

II. Polski Sejm Dzielnicowy stwierdza, iż cały naród zgodnie stanie za Rządem, tworzącym wierne odbicie sił całego narodu. Rząd taki musi prowadzić szczerze demokratyczną i ludową politykę Rzeczypospolitej Polskiej. Olbrzymie zadania bowiem, które na nową spadają Polskę, spełni naród nasz jedynie wtedy, jeśli zdoła wyzwolić siły wszystkich warstw ludności, zwłaszcza potężne i niedostatecznie zużyte siły szerokich warstw ludu polskiego i skupić je do zgodnej, wspólnej pracy nad odbudową kraju i jego urządzeń. Przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego na równi z mężczyznami zalicza sejm do koniecznych warunków zdrowego rozwoju społeczeństwa.

III. Polski Sejm Dzielnicowy stwierdza, że całkowite opanowanie szerokich dziedzin życia publicznego, społecznego i kulturalnego przez Rządy prowadzi do nieznośnego przymusu i krępowania sumień i wypowiada się za szerokim samorządem organizacji politycznych, kulturalnych, społecznych i wyznaniowych.

IV. Polski Sejm Dzielnicowy oświadcza, że odrębne warunki ustawodawcze i społeczne ludności polskiej naszej dzielnicy wymagać będą po przyłączeniu do Państwa Polskiego odrębnego uwzględnienia i że proces zrównania ich z pozostałymi dzielnicami Państwa Polskiego dokonywać się powinien przez powolne zmiany ustawodawcze.

Komisja dla spraw oświaty i szkolnictwa

Projekt rezolucji

1. Polski Sejm Dzielnicowy stwierdzając, jak wielką wyrządziła krzywdę narodowi naszemu niemiecka szkoła symultanna czyli międzywyznaniowa, uznaje jako jedynie sprawiedliwą i wolnościową szkołę wyznaniową, łączącą nauczycieli i uczniów tegoż samego wyznania. Tylko taka, sprawiedliwa dla każdego wyznania szkoła dać może jednolity kierunek wychowania, tylko taka szkoła przekazać może dzieciom – obok tradycyjnie polskiej tolerancji dla każdego wyznania – silny, zdrowy i niezamącony pogład na życie i świat.

Wobec ważności religii dla życia jednostek i społeczeństwa powinna nauka religii zajmować w planie szkolnym należne jej miejsce a udzielanie jej i nadzór nad nią powinny dźrzyżć władze kościelne odnośnych wyznań.

2. Polski Sejm Dzielnicowy stwierdza, że w interesie rodziców, dziecka i dobra ogółu konieczny jest pewien stopień ogólnego wykształcenia i oświadcza się zatem, aby państwo polskie zaprowadziło ogólny przymus uczenia się i zdobycia sobie wiedzy dla każdego dziecka od 7-14 roku życia.

Państwo ma obowiązek dbania o zakładanie, gdzie tego potrzeba, bezpłatnych szkół publicznych utrzymywanych z podatków szkolnych, pobieranych przez państwo.

Państwo powinno mieć nadzór nad tem, aby szkolnictwo polskie publiczne i prywatne stało zawsze na wyżynie swego zadania. Państwo ma prawo żądania, by szkoły wszelkie uwzględniały w wychowaniu i kształciły i wychowywały młodzież na świątłych i dzielnych obywateli.

Państwo, szanując prawa i swobody jednostek i rodzin, ma prawo i obowiązek wkroczenia i oddania sprawy wychowania młodzieży w ręce osób lub zakładów odpowiednich, o ile rodzice nie mogą wypełnić zadania swego lub je zaniedbują z własnej winy.

3. Polski Sejm Dzielnicowy uznaje zgodnie z prawem przyrodzonym, że rodzice są pierwszymi i naturalnymi wychowawcami swych dzieci, że państwo nie jest jedynie uprawnionym czynnikiem wychowania, że szkoła tylko wyręcza i zastępuje rodziców w wielkim dziele wychowania. Rodzicom przeto przysługuje prawo wyboru szkoły publicznej czy prywatnej dla swych dzieci. Rodzicom też. należy się przez radę rodzicielską odpowiedni wpływ na szkolnictwo.

Polski Sejm Dzielnicowy stwierdza, że dzieci wszystkich stanów powinny mieć drogę otwartą do wyższych szkół, w czym decyzja ma być zależna od zdolności dziecka.

Zgodnie z zasadami wolności Polski Sejm Dzielnicowy zapewnia poparcie słusznych i sprawiedliwych praw rodzicom wszystkich narodowości, należących do państwa Polskiego.

4. Polski Sejm Dzielnicowy, uznając w całej pełni znaczenie świątłego i pełnego poświęcenia stanu nauczycielskiego, postanawia popierać go pod względem naukowym, społecznym i ekonomicznym. Wykształcenie i wychowanie nauczycieli powinno się stale pogłębiać, zdolnym i dążącym naprzód nauczycielom należy otworzyć możliwość osiągnięcia wyższych stanowisk w kierownictwie szkół, przy nadzorze szkolnym i przy administracji szkolnictwa. Inspektorami obwodów szkolnych powinny być tylko osoby odpowiednio do tego urzędu naukowo i –pedagogicznie przygotowane, mające poza sobą praktykę szkolną. Przy urządzaniu i rozbudowywaniu szkolnictwa przysługiwać powinien nauczycielstwu głos i wpływ odpowiedni.

5. Polski Sejm Dzielnicowy żąda jak najrychlejszego naprawienia krzyczącej niesprawiedliwości, jaka przez długi szereg lat spotykała dzieci polskie na Śląsku, w Księstwie, w Prusach Książęcych i Królewskich przez to, że wykład nauki szkolnej nie odbywał się w języku ojczystym. Sejm protestuje przeciwko dalszemu nadużywaniu szkoły i dzisiaj jeszcze w celach germanizatorskich.

Polski Sejm Dzielnicowy domaga się usilnie, by przy spolszczeniu szkolnictwa nie obniżano poziomu wykształcenia i wychowania młodzieży. Dlatego też w szkołach mianowicie wyższych – przejściowo i tymczasowo tylko – toleruje się wykład niemiecki w niektórych przedmiotach, dopóki dotkliwy brak odpowiednich sił nauczycielskich nie zostanie usunięty.

Obywatele – Polacy!

Zbliża się dzień 3 grudnia, dzień Polskiego Sejmu Dzielnicowego. W dniu tym przybędą do miasta naszego, do Grodu Przemysława, wysłannicy wszystkich części dzielnic naszej: z Pomorza polskiego – z Prus Królewskich, z Piastowskiego Śląska, z Prus Książęcych – drodzy sercom naszym Warmiacy i ewangeliccy Mazurzy, oraz wysłannicy tych, których twarde uścisk, jaki na nas ciążył, wygnał z Ojczyzny na tułaczkę wśród obcych.

Serca nasze rozradują się, gdy ujrzymy wszystkich tych braci-rodaków u nas w gościnie, radość ta będzie serdeczna, ale nie taka, jaką chcielibyśmy okazać, bo pękają wprawdzie okowy, które nas cisną, ale nie opadły one jeszcze ostatecznie.

Stąd nie pora w tej chwili na huczne powitania, na żywiołowe wybuchy radości. dzień Sejmu będzie dla nas dniem pamiętnym i wielkim, ale dniem skupienia narodowego i pracy, dniem wspólności myśli i jedności woli, DZIEŃ zaś ten, na który pokolenia całe czekają, dopiero nadejdzie, wtedy też ostatecznie przejawia się ta wielka i potężna manifestacja od stu lat z górą tłumionych uczuć.

Tymczasem zaś ograniczymy się do serdecznego wprawdzie, ale skromnego, licującego z powagą chwili, powitania gości. Niech miasto nasze przyoblecze się na dzień Sejmowe w szatę godną, niech witają przybyłych rodaków chorągwie nasze i proporce; kogo nie stać na nie, niech przyozdobi okna swego mieszkania orłem polskim.

Miejsce wspaniałej okazałości niech zajmie przede wszystkim szczerą i wylaną gościnność. Nie zamarta ta prastara cnota polska, – nie zamarta zwłaszcza tu, na ziemi Wielkopolskiej, skąd się poczęła, gdzie Piast kołodziej gościł naród cały. Jak on, ten pierwszy król narodu, przyjmujemy gości w domy nasze, biedny czy bogaty, wszyscy, społem a solidarnie, jak od wieków tak i teraz dzierzgajmy nic przyjaźni, niech omota ona węzłami nierozzerwalnymi braci do Pucka do Katowic. Niech czują i wiedzą, że jednym tętnem biją serca nas wszystkich, że jedna nas myśl opłomienia.

Na każdym kroku, gdzie tylko możemy, okażmy im przyjaźń, bądźmy im we wszystkim pomocni a usłudni.

Dnie Sejmowe niech równocześnie dadzą świadectwo naszej karności i dojrzałości społecznej. Ład i porządek niech panuje wszędzie: na ulicy, w kościele i na salach obrad.

Straż Ludowa miasta Poznania czuwać będzie nad tem; rzecz całą ujmie ona i poprowadzi po obywatelsku, obywatelskim przeto obowiązkiem każdego, trzymać się jej poleceń i objaśnień ściśle i bezwarunkowo.

Poniżej podajemy ważniejsze informacje i wskazówki, dotyczące pierwszego dnia Sejmowego, aby w ten sposób ułatwić zamierzony przebieg poważny zjazdu.

Przed nabożeństwem

Członkowie cechów, towarzystw i związków, chcący wspólnie z Strażą Ludową mieć pieczę nad ładem i porządkiem, zgromadzą się we wtorek o godzinie 8 rano, a mianowicie:

dzielnica I (śródmieście – aż po linię Wielkich Garbar i ulicę Raczyńskiego, z wyłączeniem wszakże tych dwóch ulic) – na placu Bernardyńskim;

dzielnica II (śródmieście – dolna część miasta włącznie Wielkich Garbar i ulicy Raczyńskiego) – u pomnika Kochanowskiego na placu Tumskim;

dzielnica III (Wilda) – na placu ćwiczeń wojskowych przy bramie Wildeckiej;

dzielnica IV (św. Łazarz i Górczyn) – na rynku Łazarskim przed strażnicą Straży Ludowej;

dzielnica V (Jeżyce) – na rynku Jeżyckim.

Na powyższych miejscach zbornych ustawi się przybyłych w szeregi czwórkowe i poprowadzi na miejsca wyznaczone.

Młodzież skautowa i współpracująca z nią, pod wodzą swych kierowników, zajmie wyznaczone miejsce na Starym Rynku.

Celem utrzymania porządku w kościele, na ulicach i na salki Sejmowej Straż Ludowa wyznaczy odnośnych obywateli na wyżej wymienionych miejscach zbornych. Na uroczystości te stawić się należy w ubiorze odświętnym, cywilnym.

Sztandarowi cechów, towarzystw i związków wraz z przybocznymi swymi i ze sztandarami zgromadzą się o godzinie 8 na dziedzińcu farnym (regencyjnym); tam otrzymają wskazówki, gdzie mają stanąć w kościele. Później przybywających i sztandarowych i przybocznych do kościoła nie wpuści się.

W kościele

Główna nawa (środkowa) przeznaczona jest tylko dla Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej, dla członków obu Kół Polskich, dla Delegowanych na Polski Sejm Dzielnicowy, dla członków poznańskiej Rady Ludowej oraz dla przedstawicieli prasy

Prawa nawa przeznaczona jest dla przedstawicieli cechów, towarzystw i związków.

Lewa nawa przeznaczona jest dla wszystkich.

Przy wejściu głównym (do nawy środkowej) i przy wejściu prawem przeprowadzi się ścisłą kontrolę; bez karty legitymacyjnej nie wpuści się nikogo.

Wejście pod wieżą przez krużganek przy zakrystii przeznaczone jest wyłącznie dla duchowieństwa, z osób świeckich nie wpuści się tamtędy nikogo.

Legitymacje

Karty wstępu do kościoła otrzymają uprawnione a wyżej wymienione osoby tylko za osobistym zgłoszeniem się w Biurze Informacyjnym Sejmowem, przy ul. św. Marcina 40. Poszczególne cechy, towarzystwa i związki mogą otrzymywać bilety wstępu do kościoła najwyżej dla dwóch swych przedstawicieli; poszczególne redakcje mogą otrzymywać tylko po jednym bilecie.

Osoby prywatne biletów wstępu do kościoła nie otrzymają bezwarunkowo.

Delegowani na Polski Sejm Dzielnicowy winni przedłożyć swoje karty legitymacyjne (niebieskie) jak najrychlej w Biurze Informacyjnym Sejmowem (św. Marcin 40), gdzie otrzymują karty z ściśle wyznaczonym miejscem zarówno w kościele jak i na sali Sejmowej.

Po nabożeństwie

Tylko Delegowani na Polski Sejm Dzielnicowy udadzą się w zwartym szeregu czwórkami głównym wejściem z Fary ulicą Jezuicką, starym Rynkiem, Nową, alejami, św. Marcinem i Piekarami na salę Sejmową.

Sejm

Wstęp na salę Sejmową mają tylko członkowie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej i jej decernenci, Delegowani na Polski Sejm Dzielnicowy i przedstawiciele prasy (tylko po jednym z poszczególnej redakcji).

Delegowani na Polski Sejm Dzielnicowy otrzymają w Biurze Informacyjnym Sejmowem (św. Marcin 40) za osobistym zgłoszeniem i przedłożeniem

swej legitymacji (niebieskiej) karty z ściśle wyznaczonym miejscem na sali Sejmowej.

Przedstawiciele prasy (z poszczególnej redakcji tylko jeden) otrzymają za osobistym zgłoszeniem karty, uprawniające do udziału w obradach Sejmu w charakterze sprawozdawczym.

Osoby prywatne ze względu na brak miejsca kart wstępu nie otrzymają.

Wstrzymanie od pracy

Przedsiębiorstwa polskie w mieście Poznaniu – kupieckie, przemysłowe, biurowe itd. – zwolnią swój personel w dniu 3 grudnia w godzinach od 7 rano do 2 po południu. Kto nie stawi się na usługi Straży Ludowej dla utrzymania ładu i porządku, niech podąży do licznych kościołów naszych poznańskich, aby wznieść modły do Boga za pomyślność Polski i owocność obrad Sejmowych.

Wyrażamy niezłomne przekonanie, że przedsiębiorstwa polskie zastosują się do powyższej wskazówki, zwalniając w wyznaczonych wyżej godzinach swych pracowników od zajęć, że po wtóre obywatelstwo poznańskie i osoby przybyłe urzędzą się w ten sposób, aby zakupy swe i interesy załatwić albo w poniedziałek albo we wtorek po godzinie 2.

* * *

Podaliśmy powyżej szczegółowe przepisy i wskazówki, aby wszystkim, zwłaszcza przybywającym delegowanym i gościom, ułatwić możliwość zastosowania się do przewidzianego porządku. Czuwać nad nim sprężyście i umiejętnie będzie Straż Ludowa miasta Poznania, lecz obowiązkiem obywatelskim wszystkich nie tylko wykonywać jej polecenia, ale współdziałać z nią i ułatwiać jej zadania. Niech wszyscy zatem sami ze siebie przyczyniają się do podtrzymania ładu i składu, niech nikt nie gromadzi się i nie przystaje po ulicach i placach, przed Farą i przed salą Sejmową, niech nikt nie wstrzymuje i nie utrudnia ruchu ulicznego. Wykażmy, że jesteśmy karni, że umiemy podporządkować się tym władzom, któreśmy sami sobie obrali, a sprawimy, że całość wypadnie po myśli naszej, jak sami zamierzaliśmy z góry.

Poznań, 29 listopada 1918.

Wydział Wykonawczy

Rady Ludowej na miasto Poznań

Dr Czesław Meissner,
przewodniczący

Stefan Andrzejewski
pisarz.